Zdzisław Stieber
(1903–1980)

Materiały i wspomnienia





Zdzisław Stieber
(1903–1980)

Materiały i wspomnienia

Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk
Fundacja Slawistyki

Zdzisław Stieber (1903–1980)

Materiały i wspomnienia

pod redakcją
Doroty K. Rembiszewskiej

Warszawa 2013

Pracę recenzowali:
Zenon Leszczyński
Krzysztof Wrocławski

Wydanie publikacji dofinansowane przez
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Instytut Slawistyki PAN, Fundacja Slawistyczna,
Dorota K. Rembiszewska & individual articles to their authors
or heirs of the authors, 2013

ISBN 978-83-64031-01-4

Projekt okładki
skład i łamanie
Dariusz Górski

Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy
Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk
Pałac Staszica, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa
tel. 22 827 76 88, 22 827 17 41
sow@ispan.waw.pl, www.ispan.waw.pl

Spis treści

Dorobek autorski Zdzisława Stiebera

Spuścizna uczonego w archiwaliach

W kręgu rodziny Stieberów

Wspomnienia z lat wojny

Dodatki

Wprowadzenie

Przedmowa

Książka ta powstała z inicjatywy Doroty Rembiszewskiej i niewątpliwie jej wysiłkom jako pomysłodawczyni, organizatorki prac, redaktorki i współautorki zawdzięcza swoje istnienie. Aprobowałam ten pomysł od pierwszej chwili między innymi dlatego, że dawał możliwość opublikowania napisanych przez Profesora wspomnień dotyczących jego pobytu we Lwowie w czasie wojny i w okresie bezpośrednio ją poprzedzającym.

Wspomnienia te, złożone przez Autora z klauzulą dwudziestopięcioletnią w Ossolineum, otrzymałam od niego również i ja, czułam się zatem zobowiązana, aby po tylu latach – w formie swoistego dokumentu epoki – zostały udostępnione szerszemu gronu czytelników. W miarę jednak, jak książka powstawała, „obrastając" różnego typu emocjami tamtych, dla większości współczesnych jej odbiorców nieznanych już całkiem wydarzeń, zaczęłam postrzegać jej inne walory poznawcze, o których poprzednio wcale nie myślałam. Ten zbiór tak bardzo różnorodnych tematycznie tekstów ma przecież jedną spajającą je cechę szczególną: przedstawiając na różne sposoby sylwetkę Wielkiego Uczonego, ukazuje za jego pośrednictwem, czym była i co osiągnęła w wieku dwudziestym polska slawistyka językoznawcza. Przypomnijmy zatem:

że to właśnie Zdzisław Stieber i współcześni mu slawiści polscy rozpoczęli w dwudziestoleciu międzywojennym ubiegłego wieku systematyczną penetrację innych dialektalnych obszarów słowiańskich i że na większości z tych obszarów były to badania pionierskie;

że nie przeoczyli nowych możliwości, które otworzyły się przed nimi po II wojnie światowej i skierowali swoją uwagę na tak zwane wówczas Ziemie Odzyskane, dając początek zakrojonym na szeroką skalę badaniom dawnego słowiańskiego nazewnictwa tych zgermanizowanych obszarów;

że utrwalili ostatnie etapy istnienia na tych ziemiach dialektu słowińskiego, a z dialektów kaszubskich uczynili przedmiot dogłębnych dociekań językowych;

że olbrzymia baza materiałowa, którą dysponują dzisiejsi badacze języka, w przeważającej mierze została zgromadzona właśnie w dobie owej powojennej wielkiej archiwizacji różnorakich materiałów językowych, w efekcie której realizowane być mogły takie znaczne zespołowe zamierzenia, jak *Słownik prasłowiański, Słownik staropolskich nazw osobowych, Słownik gwar polskich, Słownik staropolski, Słownik polszczyzny XVI wieku, Słownik starożytności słowiańskich*;

że dzięki opracowanym w tym czasie licznym atlasom językowym, słownikom gwarowym i poczynionym nagraniom tekstów różnego rodzaju ocalono od zapomnienie cały różnorodny świat zróżnicowań gwarowych, który niebawem miał się zacząć zacierać i zanikać;

że rozpoczęta została międzynarodowa współpraca slawistów, która wkrótce zaowocowała zespołowymi pracami nad Ogólnosłowiańskim atlasem językowym i Atlasem karpackim;

że wszystkie te poczynania (łącznie z powstającymi w niemal wszystkich krajach słowiańskich słownikami etymologicznymi) otworzyły nowe możliwości badawcze, tyczące szeroko pojętej komparatystyki oraz rekonstrukcji wczesnych dziejów Słowian.

Jeżeli zaś wczytamy się uważnie w zgromadzony w niniejszym tomie materiał i dokładnie zapoznamy się z po raz pierwszy tu opracowaną pełną bibliografią Profesora, będziemy mogli ocenić, jak znaczny był jego udział we wszystkich wyliczonych powyżej osiągnięciach slawistyki XX wieku.

Hanna Popowska-Taborska

Od redaktorki

Pomysł powstania tej pracy zrodził się w związku z kwerendą spuścizny Zdzisława Stiebera w archiwum PAN w Warszawie, w której znalazłam 19-stronicowy tekst wspomnień z czasów działalności Profesora w lwowskim okręgu AK, przekazany przez wdowę do tego archiwum w roku 1990, czyli w dziesięć lat po śmierci Profesora.

Praca ta nie uzurpuje sobie prawa do wyczerpującej monografii na temat życia i działalności naukowej prof. Z. Stiebera. Ma być ona raczej głosem pokolenia jeszcze pamiętającego Profesora. Wreszcie ma być głównie świadectwem osób, które poznawały warsztat badawczy swojego Mistrza, nie tylko w zaciszu gabinetów instytutowych i uniwersyteckich, ale również podczas badań terenowych.

Książka poświęcona Z. Stieberowi wpisuje się w jubileusz 60-lecia Instytutu Slawistyki PAN (w 2014 r.), którego ten uczony był założycielem. Stanowi ona szczególny wyraz pamięci dla inicjatora powstania IS PAN, zarówno ze strony tych, którzy mieli zaszczyt z współpracować z tym językoznawcą, a także kontynuatorów jego dzieła.

Publikacja zawiera wiele źródeł dotychczas niedrukowanych, m.in. wydobytych z prywatnych archiwów, jak na przykład korespondencja Marii Obrębskiej-Stieberowej, udostępniona przez prof. Elżbietę Smułkową.

Niektóre materiały niełatwo było odnaleźć. Wymienionego w artykule Romana Taborskiego portretu Janiny Stieberowej, autorstwa Józefa Mehoffera, nie udało się odszukać. Dysponujemy jedynie fotografią reprodukcji. Za pomoc w jej uzyskaniu serdecznie dziękuję Ewie Furmańskiej z Archiwum Instytutu Sztuki PAN.

Gorąco dziękuję prof. Sonji Wölke za pomoc w wyborze materiału ilustracyjnego do badań łużyckich, a dr. Francowi Šěnowi z Instytutu Łużyckiego za wyrażenie zgody na publikację tych zdjęć ze zbiorów Łużyckiego Archiwum Kultury (Serbski kulturny archiw) w Budziszynie.

Dzięki uprzejmości kustosz Archiwum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Pani Dorocie Kozielskiej, mogliśmy zamieścić młodzieńcze zdjęcie Marii Obrębskiej-Stieberowej.

Bardzo dziękuję pracownicom i pracownikom Archiwum PAN w Warszawie, Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie za serdeczność oraz pomoc w kwerendzie.

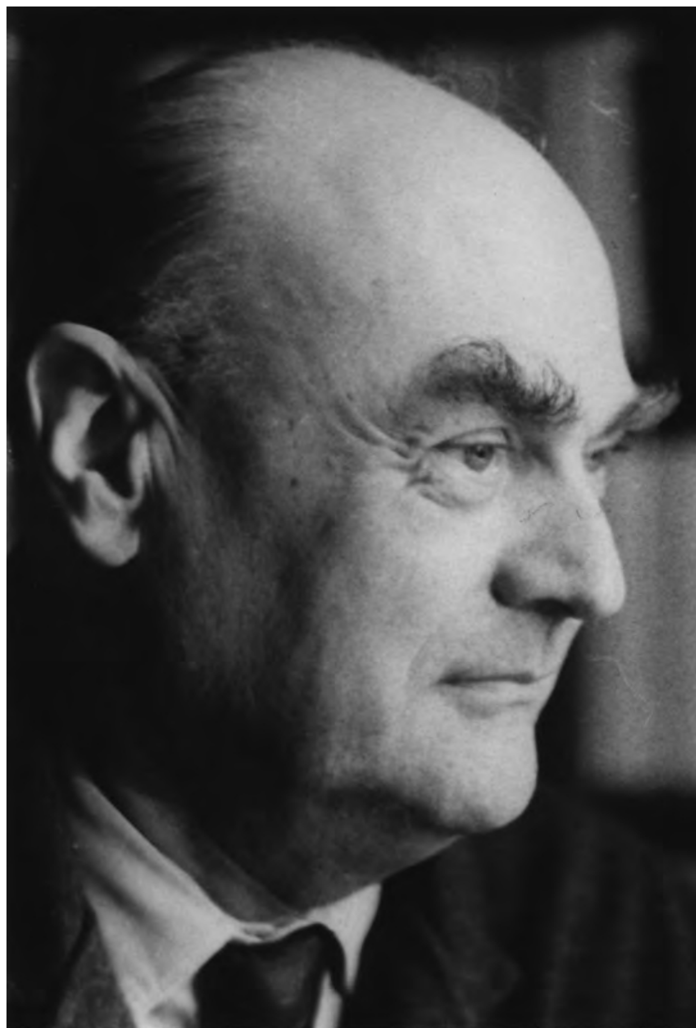
Książka ta nie mogłaby powstać, gdyby nie wielkie, bezinteresowne zaangażowanie osób uczestniczących w przedsięwzięciu i ich życzliwe uwagi co do kompozycji całości. Za to bardzo serdecznie dziękuję wszystkim Autorkom i Autorom, a w szczególności Prof. Hannie Popowskiej-Taborskiej i Prof. Romanowi Taborskiemu za pomoc w wypracowaniu koncepcji całości, doraźne konsultacje co do formy publikacji, a także Prof. Januszowi Siatkowskiemu za wsparcie we wszystkich etapach pracy nad książką.

Składam również podziękowania mojej siostrze Annie Janusz i siostrzenicy Katarzynie Woroszył za przepisanie w formie komputeropisu tekstu wspomnień i wcześniejszej wersji bibliografii oraz artykułów wcześniej publikowanych.

Wiele ciepłych słów kieruję pod adresem Katarzyny Chmielewskiej i Pana Dariusza Górskiego, którzy służyli pomocą, fachową radą i wykazywali się wielką cierpliwością w ostatnich fazach pracy nad tą książką.

Bardzo dziękuję recenzentom – Profesorowi Zenonowi Leszczyńskiemu i Profesorowi Krzysztofowi Wrocławskiemu za uwagi i uzupełnienia.

Dorota K. Rembiszewska



Działalność naukowa Zdzisława Stiebera

Janusz Siatkowski

Zdzisław Stieber – życiorys naukowy

Zdzisław Stieber urodził się 7 VI 1903 r. w Szczakowej (obecnie dzielnica Jaworzna) w dawnym pow. chrzanowskim. Szkołę podstawową i średnią ukończył w Krakowie. W związku z wczesną śmiercią ojca i chorobą matki już od 14 roku życia utrzymywał się, przynajmniej częściowo, z udzielania korepetycji. W 1921 r. rozpoczął studia w Uniwersytecie Jagiellońskim. Początkowo, w latach 1921–1926, studiował z wielkim zapałem i powodzeniem chemię.

1. Zdzisław Stieber początkowo studiował chemię – indeks, r. a. 1921/1922

2. W trakcie studiów chemicznych Zdzisław Stieber uczęszczał na przedmioty humanistyczne – indeks, r. a. 1925/1926



179

GALICYJSKIE KARPACKIE NAFTOWE TOWARZYSTWO AKCYJNE
dawniej BERGHEIM I MAC GARVEY.

Adres dla telegramów
GLINIK MARYAMPOLSKI: KARPATY, GLINIK MARYAMPOLSKI
BORYSŁAW-TUSTANOWICE: EXCENTER, BORYSŁAW.
KRAKÓW: KARPATY, KRAKÓW.
WARSZAWA: KARPATY, WARSZAWA.
WIEDEŃ: PETROLKARPATH, WIEN.
LONDYN: OMACERN, LONDON.

Miejsce płatnicze
FILJA POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO
KRAKÓW, KROSNO I JASŁO.
P. K. O. Nr. 146.340.

GLINIK MARJAMPOLSKI, dnia 1. września 1922.

RAFINERJA.

P o ś w i a d c z e n i e .

Poświadczamy niniejszem, że p. Zdzisław Stieber pracował w naszem laboratoryum fabrycznem w czasie od 30. czerwca do 1. września br. przyczem powierzano mu wszelkie roboty laboratoryjne wchodzące w zakres praktyki naftowej, jakoto analizy poszczególnych gatunków rop, badania własności wszelkich produktów ropnych a to benzyny, nafty, olejów smarowych, i maszynowych, wazeliny, parafiny, asfaltów i koksu, według metod przyjętych w przemyśle naftowym.

Pozatem p. Stieber przydzielony był jako asystent kierownikowi destylacyi i przeszedł destylacyę naftową, oleju parafinowego, oleju prasowego, olejów maszynowych i cylindrowych, jakoteż rektyfikacyę benzyny, gdzie w ciągu trzech tygodni miał sposobność zapoznać się praktycznie z ruchem rafineryi.

[GA]LICYJSKIE KARPACKIE NAFTOWE TOWARZYSTWO AKCYJNE dawniej BERGHEIM I MAC GARVEY
GLINIK MARYAMPOLSKI

3. Podczas studiów Zdzisław Stieber praktykował w laboratorium naftowym w Gliniku Mariampolskim (obecnie dzielnica Gorlic), 1922 r.

Przez dwa lata korzystał ze stypendium. W ramach praktyki studenckiej w 1922 roku jako asystent kierownika destylacji zapoznał się praktycznie z ruchem rafinerii w Laboratorium Fabrycznym Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa Akcyjnego w Gliniku Mariampolskim.

Uzyskał wysoką ocenę profesora Karola Dziewońskiego, dziekana Wydziału Filozoficznego UJ w latach 1920–1922. Z dalszych studiów w zakresie chemii zrezygnował głównie ze względu na uczulenie na odczynniki.

Potem, zainteresowany wykładami dialektologicznymi Kazimierza Nitscha, przeniósł się od stycznia 1926 r. na językoznawstwo. W latach 1926–1927 pracował w „Słownikarni" PAU w Krakowie. Tu poza głównym mistrzem, którym był Nitsch, miał jako nauczycieli akademickich takich sławnych przedstawicieli krakowskiej szkoły językoznawczej, jak Jan Rozwadowski, Tadeusz Lehr-Spławiński oraz przez pewien czas Jan Łoś (zmarły w 1928 r.). Później chyba najwięcej zawdzięczał Witoldowi Taszyckiemu.

Magisterium z języka polskiego uzyskał już w 1928 r. na podstawie pracy, napisanej pod kierunkiem K. Nitscha, *Nazwy miejscowe pasma Gorców w Beskidzie Zachodnim* [61][1] (którą po uzupełnieniach wydał w 1934 r.).

[1] Numer w nawiasie kwadratowym odsyła do numeracji w bibliografii prac Z. Stiebera zamieszczonej na s. 173–215.



Własnoręczny podpis właściciela książeczki

Zdzisław Stieber

Nr. 1421

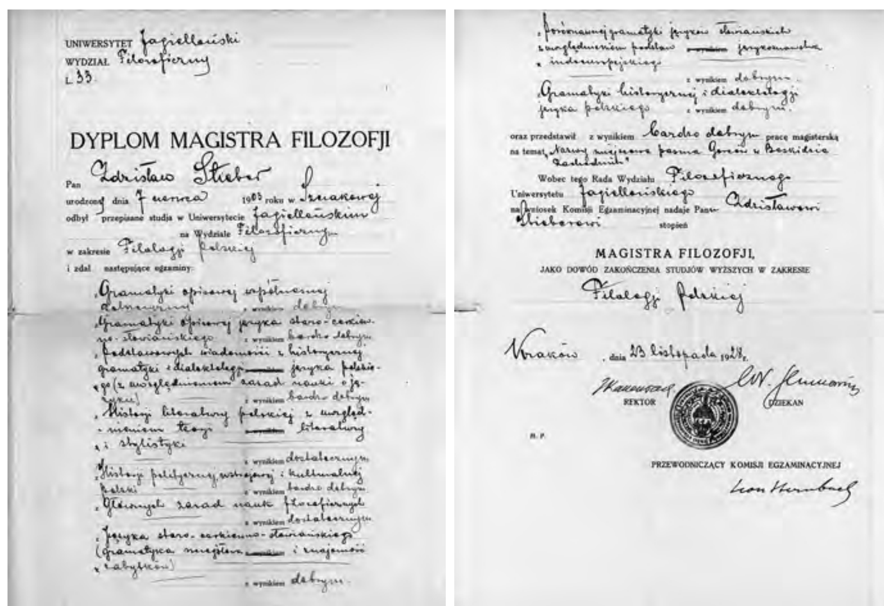
NOS RECTOR
ET
DECANUS COLLEGII PROFESSORUM
FACULTATIS
UNIVERSITATIS CRACOVIENSIS
hac tabula profitemur testatumque esse volumus,
Dominum Zdzisław Stieber
oriundum Szczakowa pow. Chrzanów
in album
UNIVERSITATIS CRACOVIENSIS
FACULTATIS philosophicae
rite relatum esse. Ejus rei fidem nomina ipsa subscripsimus.

Cracoviae, die 15 mensis Novembris 1927

Rector Universitatis Cracoviensis

Decanus Collegii Professorum Facultatis

4. Zdzisław Stieber jako następny kierunek wybrał filologię polską – indeks z 1927 r.



UNIWERSYTET Jagielloński
WYDZIAŁ Filozoficzny
L. 33

DYPLOM MAGISTRA FILOZOFJI

Pan Zdzisław Stieber
urodzony dnia 7 czerwca 1903 roku w Szczakowej
odbył przepisane studja w Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Filozoficznym
w zakresie Filologji polskiej
i zdał następujące egzaminy:

z Gramatyki opisowej współczesnej polszczyzny z wynikiem dobrym
z Gramatyki opisowej języka staro-cerkiewno-słowiańskiego z wynikiem bardzo dobrym
z Podstawowych wiadomości z historycznej gramatyki i dialektologji języka polskiego (z uwzględnieniem zasad nauki o języku) z wynikiem bardzo dobrym
z Historji literatury polskiej z uwzględnieniem teorji literatury i stylistyki z wynikiem dostatecznym
z Historji politycznej, ustrojowej i kulturalnej Polski z wynikiem bardzo dobrym
z Głównych zasad nauk filozoficznych z wynikiem dostatecznym
z Języka staro-cerkiewno-słowiańskiego (gramatyka opisowa i znajomość zabytków) z wynikiem dobrym
z Porównawczej gramatyki języków słowiańskich z uwzględnieniem podstaw językoznawstwa indoeuropejskiego z wynikiem dobrym
z Gramatyki historycznej i dialektologji języka polskiego z wynikiem dobrym

oraz przedstawił z wynikiem bardzo dobrym pracę magisterską na temat „Nazwy miejscowe pasma Gorców w Beskidzie Zachodnim"

Wobec tego Rada Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na wniosek Komisji Egzaminacyjnej nadaje Panu Zdzisławowi Stieberowi stopień

MAGISTRA FILOZOFJI,
JAKO DOWÓD ZAKOŃCZENIA STUDJÓW WYŻSZYCH W ZAKRESIE
Filologji polskiej

Kraków, dnia 23 listopada 1928 r.

REKTOR DZIEKAN

M. P.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EGZAMINACYJNEJ

5. Zdzisław Stieber pracę magisterską napisał na temat nazw miejscowych pasma Gorców w Beskidzie Zachodnim – dyplom magisterski, 1928 r.

W latach 1928–1930 przebywał w Czechosłowacji jako stypendysta naukowy rządu czechosłowackiego. W rok po magisterium uzyskuje tytuł doktora z filologii słowiańskiej oraz ogłasza w pełni dojrzałą i do dziś aktualną rozprawę doktorską *Ze studiów nad gwarami słowackimi południowego Spisza* [46, 1929, s. 61–138, 309–310], w której na podstawie osobiście zebranych z 80 punktów terenowych materiałów gwarowych i wcześniejszych opracowań daje wnikliwy opis i podział gwar wschodniosłowackich, ustala ich genezę i stosunek do sąsiadujących języków słowiańskich. Była to Jego pierwsza drukowana praca naukowa. W pięć lat później (w 1934 r.) habilitował się na podstawie pracy *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich* [3, 1934].

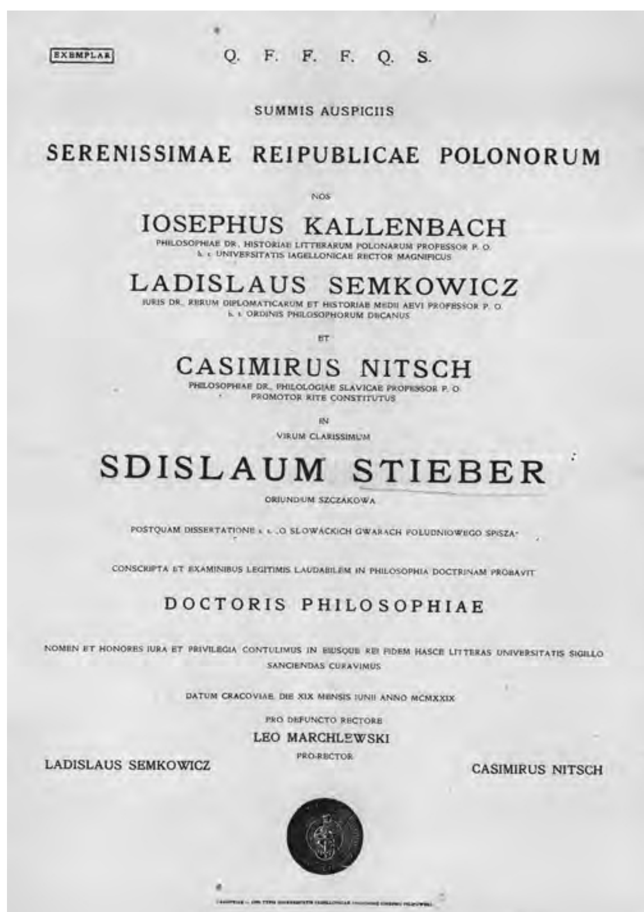
W ciągu sześciu lat po ukończeniu studiów uzyskał więc dwa stopnie naukowe oraz ogłosił szereg prac z dialektologii polskiej i słowiańskiej. W tym czasie tylko przejściowo był zatrudniony w Uniwersytecie Jagiellońskim (w 1931 r. jako starszy asystent Studium Słowiańskiego UJ prowadził zajęcia z dialektologii czeskiej i słowackiej, w latach 1933–1937 był lektorem języka górnołużyckiego i dolnołużyckiego) oraz kilka miesięcy przebywał na Łużycach; głównie jednak uczył w szkole średniej. W jesieni 1932 r. objął posadę nauczyciela języka polskiego i propedeutyki filozofii w prywatnym Gimnazjum Pijarów w Rakowicach pod Krakowem. Okres ten wspominał bardzo mile. Z rozrzewnieniem mówił o swoich ówczesnych obserwacjach nad procesem doroślenia intelektualnego młodzieży gimnazjalnej.

Działał też aktywnie w harcerstwie, pełniąc różne funkcje instruktorskie, był m.in. członkiem akademickiej drużyny instruktorskiej „Watra" (jej nakładem opublikował broszurę *Indywidualizm i posłuszeństwo w wychowaniu harcerskim,* Kraków 1925), drużynowym V Krakowskiej Drużyny Harcerzy (1922–1923), komendantem Chorągwi Krakowskiej. Jako harcmistrz był czynny w harcerstwie do roku 1933. Pasjonował się też turystyką.

Dwie jego ówczesne pasje – turystyka i badania dialektologiczne – wspaniale się uzupełniały, przynosząc świetne rezultaty w postaci licznych publikacji gwaroznawczych. Z każdej wyprawy, z każdego pobytu wypoczynkowego, przynosił coraz to dalsze zeszyciki z zapisami dialektologicznymi. Podziw budzi przemyślana ekonomia oraz tempo pracy. Podam kilka informacji je ilustrujących.

Materiał do pracy doktorskiej *Ze studiów nad gwarami słowackimi południowego Spisza* zebrał w czasie miesięcznego pobytu na Spiszu w lecie 1927 r. (przypomnijmy, że na językoznawstwo przeniósł się w 1926 r.), uzupełnił go w czasie wędrówek w roku 1928 i 1929 oraz opublikował pracę w 1929 r.

W latach 1930 i 1931 jako eksplorator Komisji dla atlasu językowego województwa łódzkiego zebrał w 42 miejscowościach rozmieszczonych równomiernie na całym obszarze dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego odpowiedzi na kwestionariusz, złożony z ponad 500 pytań z zakresu fonetyki,



EXEMPLAR

Q. F. F. F. Q. S.

SUMMIS AUSPICIIS

SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM

NOS

IOSEPHUS KALLENBACH

PHILOSOPHIAE DR., HISTORIAE LITTERARUM POLONARUM PROFESSOR P. O.
h. t. UNIVERSITATIS IAGELLONICAE RECTOR MAGNIFICUS

LADISLAUS SEMKOWICZ

IURIS DR., RERUM DIPLOMATICARUM ET HISTORIAE MEDII AEVI PROFESSOR P. O.
h. t. ORDINIS PHILOSOPHORUM DECANUS

ET

CASIMIRUS NITSCH

PHILOSOPHIAE DR., PHILOLOGIAE SLAVICAE PROFESSOR P. O.
PROMOTOR RITE CONSTITUTUS

IN

VIRUM CLARISSIMUM

SDISLAUM STIEBER

ORIUNDUM SZCZAKOWA

POSTQUAM DISSERTATIONE ... „O SLOWACKICH GWARACH POLUDNIOWEGO SPISZA"

CONSCRIPTA ET EXAMINIBUS LEGITIMIS LAUDABILEM IN PHILOSOPHIA DOCTRINAM PROBAVIT

DOCTORIS PHILOSOPHIAE

NOMEN ET HONORES IURA ET PRIVILEGIA CONTULIMUS IN EIUSQUE REI FIDEM HASCE LITTERAS UNIVERSITATIS SIGILLO SANCIENDAS CURAVIMUS

DATUM CRACOVIAE DIE XIX MENSIS IUNII ANNO MCMXXIX

PRO DEFUNCTO RECTORE
LEO MARCHLEWSKI
PRO-RECTOR

LADISLAUS SEMKOWICZ

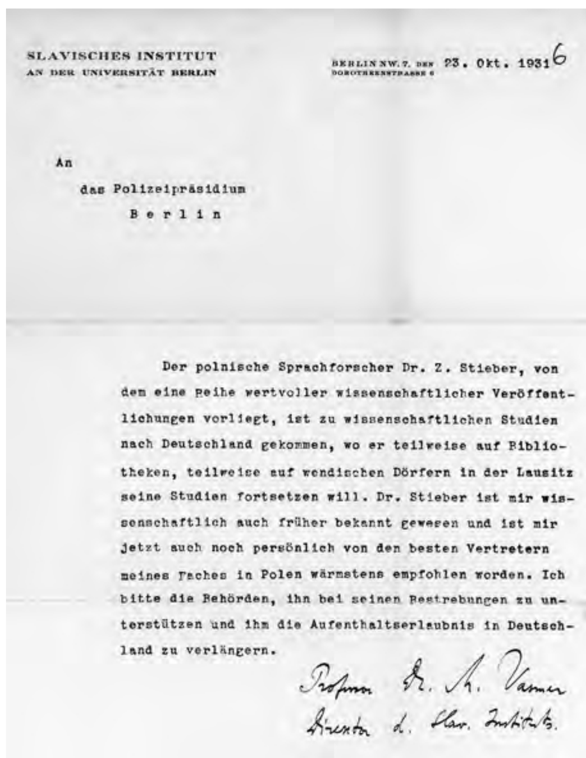
CASIMIRUS NITSCH

6. Zdzisław Stieber otrzymał tytuł doktora w 1929 r. za pracę *O słowackich gwarach południowegoSpisza*

morfologii i słownictwa, notując poza tym wszystko, co wydało się ciekawe. Rezultatem tych prac była monografia *Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw Łęczyckiego i Sieradzkiego* [1, 1933], będąca właściwie pierwszym z naszych atlasów gwarowych. Zebrany materiał, liczący 42 notatniki, przekazany pracowni słownikowej Polskiej Akademii Umiejętności, został ponadto wykorzystany później w wydawanym po wojnie *Małym atlasie gwar polskich* [Kraków 1957–1970].

W latach 1931 i 1932 przez około sześć miesięcy zbierał materiał gwarowy dialektów łużyckich. W ówczesnych warunkach politycznych badania te były utrudnione i mogły się odbyć głównie dzięki poparciu znanego slawisty Maxa Vasmera – kierownika Instytutu Slawistycznego w Berlinie.

Zdzisław Stieber zgromadził wtedy obfite materiały gwarowe do monografii dwóch wsi: jednej górnołużyckiej (Radworje) i jednej dolnołużyckiej (Żylów) oraz w gęstej sieci punktów z całego terytorium łużyckiego, zwłasz-



SLAVISCHES INSTITUT
AN DER UNIVERSITÄT BERLIN

BERLIN NW. 7, DEN 23. Okt. 1931 6
DOROTHEENSTRASSE 6

An

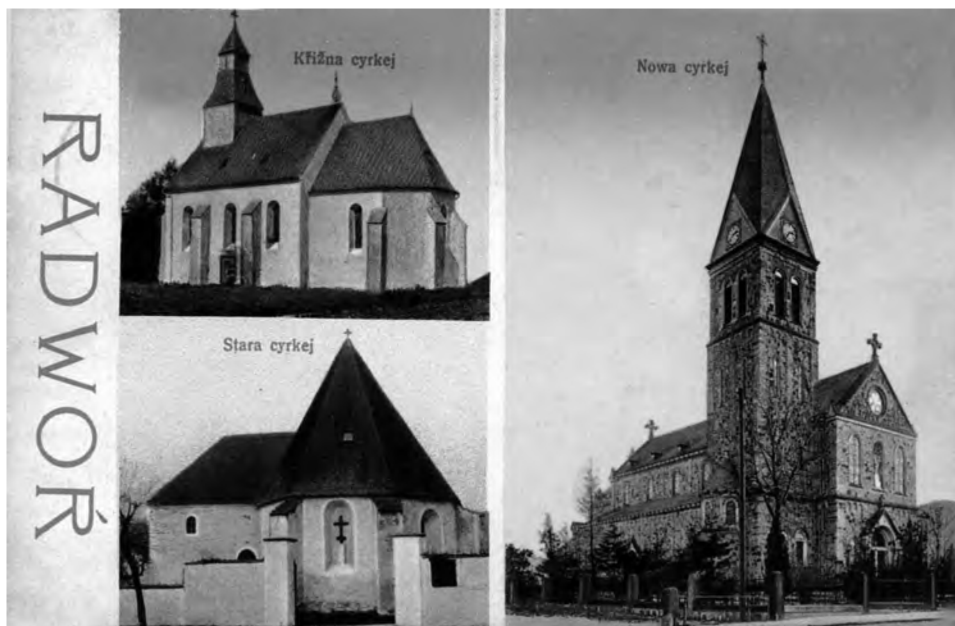
das Polizeipräsidium

B e r l i n

Der polnische Sprachforscher Dr. Z. Stieber, von dem eine Reihe wertvoller wissenschaftlicher Veröffentlichungen vorliegt, ist zu wissenschaftlichen Studien nach Deutschland gekommen, wo er teilweise auf Bibliotheken, teilweise auf wendischen Dörfern in der Lausitz seine Studien fortsetzen will. Dr. Stieber ist mir wissenschaftlich auch früher bekannt gewesen und ist mir jetzt auch noch persönlich von den besten Vertretern meines Faches in Polen wärmstens empfohlen worden. Ich bitte die Behörden, ihn bei seinen Bestrebungen zu unterstützen und ihm die Aufenthaltserlaubnis in Deutschland zu verlängern.

Professor Dr. M. Vasmer
Direktor d. Slav. Instituts.

7. Kiedy Zdzisław Stieber wyjeżdżał na Łużyce, otrzymywał z Instytutu Slawistycznego w Berlinie rekomendację, 1931 r.



8. Trzy kościoły w Radworju – pocztówka z 1912 r.

cza zaś z obszaru pogranicznego między Łużycami Górnymi i Dolnymi, a także materiał historyczny z zabytków łużyckich. Rezultatem tych badań była praca habilitacyjna *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich* [3, 1934], dająca nowe ugrupowanie dialektów łużyckich, oparte przede wszystkim na faktach fonetycznych oraz omawiająca ich stosunek do sąsiednich języków słowiańskich.

W latach 1934 i 1935 zebrał materiały gwarowe na Łemkowszczyźnie, tj. w zamieszkałych wtedy przez ludność ukraińską okolicach Nowego Sącza i Krosna oraz na przyległym ukraińskim obszarze Słowacji. Na ich podstawie ogłosił jeszcze przed wojną kilka artykułów oraz opracował monografię o dialekcie Łemków, która we wrześniu 1939 r. znalazła się w drukarni i w czasie wojny uległa zniszczeniu. Monografię tę Profesor odtworzył i przekazał do druku tuż przed śmiercią. Poza tym zachowane bogate materiały odnoszące się do fonetyki, morfologii i słownictwa opublikował po wojnie w 8 zeszytach *Atlasu językowego dawnej Łemkowszczyzny* [10, 12, 15–18, 20–21, Łódź 1956–1964], przynoszących 416 map stanowiących cenny zaby-



9. Uniwersytet Lwowski – dawny gmach sejmu galicyjskiego; w 1919 r. stał się gmachem głównym Uniwersytetu Jana Kazimierza; mieściły się tu sale wykładowe wydziałów: humanistycznego, teologicznego i prawa; obecnie jest to główna siedziba Uniwersytetu Iwana Franki, 2012 r.



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Do Pana
Dra ZDZISŁAWA STIEBERA,
d o c e n t a
Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie

Mianuję Pana profesorem nadzwyczajnym filologii słowiańskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Warszawa, dnia 14 września 1937 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
Mościcki

PREZES RADY MINISTRÓW

MINISTER
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

10. Zdzisław Stieber został profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w 1937 r.

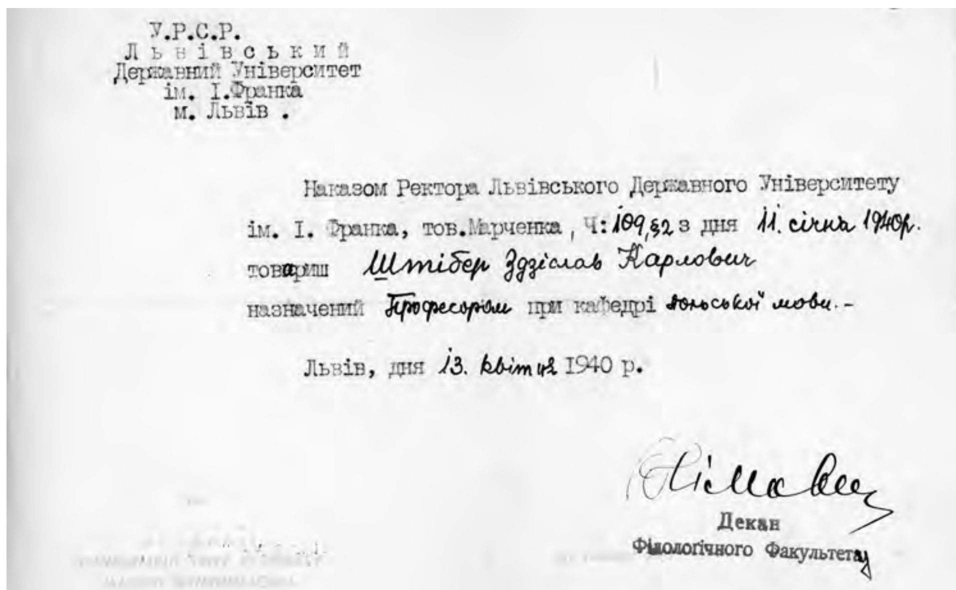
tek przeszłości językowej tego ciekawego dialektu wschodniosłowiańskiego wystawionego na oddziaływanie dwóch języków zachodniosłowiańskich: polskiego i słowackiego.

W 1935 r. Zdzisław Stieber został starszym asystentem w Seminarium Języka Polskiego i Filologii Słowiańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie prowadził zajęcia z języka słowackiego. W tym samym roku dostał zaproszenie do objęcia Katedry Filologii Słowiańskiej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Nominację oficjalną ostatecznie otrzymał dopiero we wrześniu 1937 r., ale już w r. 1935 zwrócił się do Komisji Badań Ziem Wschodnich przy Prezydium Rady Ministrów o subwencję na zbieranie materiałów do atlasu językowego Bojkowszczyzny, którego opracowania podjął się asystent wspomnianej Katedry, Stefan Hrabec. Zapiski Profesora z prowadzonych wspólnie z Hrabcem badań terenowych zaginęły w czasie wojny. Ogłosił jedynie kilka artykułów, jak *Gwary ruskie na zachód od Oporu* [97, 1938] oraz (wspólnie z Hrabcem) *Przyczynki do słownictwa gwar ukraińskich w Karpatach* [190, 1956]. Poza tym uratował i przewiózł po wojnie do Łodzi materiały bojkowskie zebrane przez Hrabca, które stały się podstawą opublikowanego pod kierunkiem Janusza Riegera *Atlasu gwar bojkowskich* [t. I–VII, 1980–1991].

W ciągu 11 lat od ukończenia studiów do wybuchu II wojny światowej Profesor prowadził osobiście badania nad gwarami słowackimi, łużyckimi, ukraińskimi oraz gwarami centralnej Polski, ogłaszając szereg, wspomnianych już wyżej, monografii. W tym czasie na terenach słowiańskich sąsiadujących z polskim obszarem językowym badań terenowych nie prowadził – jak się zdaje – jedynie nad gwarami czeskimi. Zapoznał się jednak z nimi dokładnie, co znalazło wyraz we wnikliwej recenzji *Dialektologia czesko-słowacka w III tomie «Československé vlastivědy»* [58, 1934]. Wielokrotnie wracał do dialektów słowackich, tocząc żarliwą polemikę z językoznawcami słowackimi. Podsumowanie wniosków dotyczących powstania dialektów słowackich, ich powiązań z językami południowosłowiańskimi oraz udziału języków polskiego i ukraińskiego w procesie kształtowania się dialektów słowackich przynosi przede wszystkim artykuł *Stanowisko mowy Słowaków* [95, 1937].

W swoich przedwojennych pracach dialektologicznych Profesor wielokrotnie poruszał sprawę pogranicza językowego. Z niewymienianych jeszcze zagadnienia tego dotyczą przede wszystkim: książeczka *Geneza gwar laskich* [2, 1934], artykuł *Z pogranicza językowego polsko-białoruskiego* [99, 1938], powstały na podstawie zebranych osobiście materiałów w czasie 3-tygodniowego pobytu we wsi Studzieniczna i w okolicy, a przede wszystkim publikacja *Sposoby powstawania słowiańskich gwar przejściowych* [5, 1938].

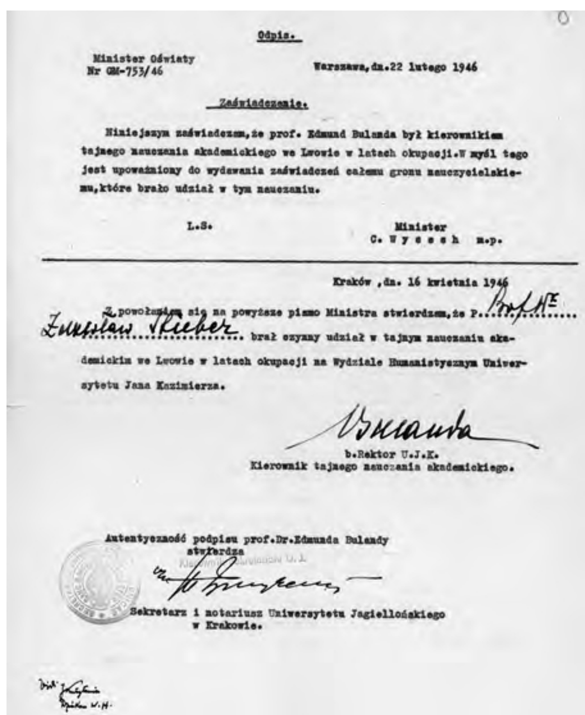

У.Р.С.Р.
Л ь в і в с ь к и й
Державний Університет
ім. І.Франка
м. Львів .

Наказом Ректора Львівського Державного Університету ім. І. Франка, тов.Марченка, Ч: 109, §2 з дня 11. січня 1940р.
товариш Штібер Здзіслав Карлович
назначений Професором при кафедрі польської мови.-

Львів, дня 13. квітня 1940 р.

Декан
Філологічного Факультету

11. Zdzisław Stieber, gdy Lwów w 1940 r. znalazł się w rękach ukraińskich, nadal pracował w uniwersytecie, który przyjął nazwę Lwowskiego Uniwersytetu Państwowego im. Iwana Franki



Odpis.

Minister Oświaty
Nr GM-753/46

Warszawa, dn. 22 lutego 1946

Zaświadczenie.

Niniejszym zaświadczam, że prof. Edmund Bulanda był kierownikiem tajnego nauczania akademickiego we Lwowie w latach okupacji. W myśl tego jest upoważniony do wydawania zaświadczeń całemu gronu nauczycielskiemu, które brało udział w tym nauczaniu.

L.S.

Minister
C. W y c e c h m.p.

Kraków, dn. 16 kwietnia 1946

Z powołaniem się na powyższe pismo Ministra stwierdzam, że P. Prof. Dr Zdzisław Stieber brał czynny udział w tajnym nauczaniu akademickim we Lwowie w latach okupacji na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Bulanda
b. Rektor U.J.K.
Kierownik tajnego nauczania akademickiego.

Autentyczność podpisu prof. Dr. Edmunda Bulandy stwierdza

Sekretarz i notariusz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

12. W czasie okupacji niemieckiej działał Podziemny Uniwersytet Lwowski (1941–1944), którego rektorem był prof. Edmund Jan Bulanda; Zdzisław Stieber prowadził zajęcia na Wydziale Humanistycznym

W czasie wojny Zdzisław Stieber był w latach 1939–1941 i 1944–1945 profesorem przy Katedrze Języka Polskiego w ukraińskim uniwersytecie im. Iwana Franki we Lwowie, gdzie wykładał najpierw filologię słowiańską, a potem język polski.

W czasie okupacji niemieckiej prowadził we Lwowie w latach 1941–1944 bez przerwy tajne wykłady i ćwiczenia z języka polskiego i filologii słowiańskiej, będąc w tym czasie oficjalnie karmicielem wszy w kierowanym przez Rudolfa Weigla Instytucie Badań nad Tyfusem Plamistym i Wirusami. W latach 1942–1944 pracował w AK we Lwowie jako referent od spraw ukraińskich i współpracował z wywiadem. Nie mogąc przeszkodzić kontaktom między AK i UPA, wystąpił z AK w końcu lutego 1944 roku i od tego czasu nie brał udziału w pracy konspiracyjnej (por. Wspomnienia lwowskie).

Po wojnie w ramach repatriacji wiosną 1945 roku przeniósł się czasowo do Krakowa, gdzie wykładał przez parę miesięcy jako „profesor przybrany" Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w jesieni tegoż roku objął Katedrę Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie wykładał do lata 1952, najpierw jako profesor zwyczajny kontraktowy, a potem (od 1948 r.) jako profesor zwyczajny mianowany. Opóźnienie nominacji spowodował fakt, że przez dwa lata starał się o pozyskanie go jako profesora dialektologii słowiańskiej Uniwersytet Jagielloński. Jako powszechnie uznany autorytet naukowy, mając

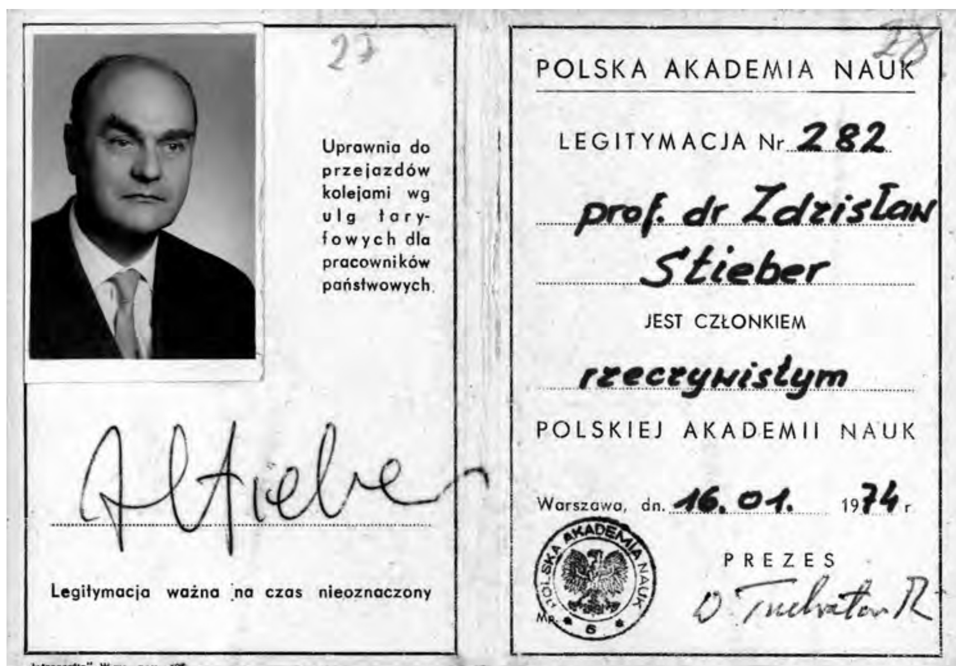
42 lata, zostaje członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Przystępuje do organizowania Katedry Języka Polskiego i środowiska językoznawczego w powstającym w 1945 r. Uniwersytecie Łódzkim. Do jego współpracowników i uczniów należeli w tym czasie Karol Dejna, Witold Śmiech, Mieczysław Szymczak, Hanna Popowska-Taborska i Zuzanna Topolińska. Tworzy bibliotekę polonistyczną na Uniwersytecie, organizuje sekcję językoznawczą w Łódzkim Towarzystwie Naukowym. W tym czasie kontynuuje prace rozpoczęte jeszcze przed wojną. Wydaje dwutomowe dzieło o nazwach miejscowych i terenowych na obszarze dialektu łemkowskiego (*Toponomastyka Łemkowszczyzny* 1948–1949) [7–8].

Na okres siedmioletniego pobytu w Łodzi przypada szczególny wzrost zainteresowań Profesora zagadnieniami polonistycznymi. Wiele cennych prac poświęcił historii polszczyzny oraz zagadnieniom historycznej i współczesnej fonologii języka polskiego. Należą tu zamieszczane w „Pracach Polonistycznych" rozprawy poświęcone cechom dialektalnym języka pisarzy polskich XVII wieku, jak *Uwagi o języku Wacława Potockiego* [125, 1947], *O języku fraszek i minucji sowizdrzalskich z XVII w.* [132, 1948], *Uwagi o języku „Komedii rybałtowskiej"* [145, 1950], *O typach polszczyzny regionalnej XVII wieku* [166, 1953], a także *Rymy sandomierskie XVI–XVII w.* [142, 1950] oraz szereg niewielkich rozmiarami, ale niezwykle cennych artykułów, jak *Czas i przyczyny zaniku polskiego iloczasu* [112, 1946], *Dlaczego mówimy „tszy kszywe kszaki"*, nie *„dży gżywe gżaki"?* [113, 1946], *Skąd się wzięła wymowa „tfoja śfieca"?* [116, 1946], *Uwagi o rozwoju fonetycznym polskich przyimków* [118, 1946], *Dwa problemy z polskiej fonologii* [130, 1948], gdzie omawia funkcje fonologiczne samogłosek nosowych oraz fonologiczne sposoby oznaczania granicy słowa i morfemu w dzisiejszej polszczyźnie kulturalnej.

Ukoronowaniem łódzkich zainteresowań polonistycznych był *Rozwój fonologiczny języka polskiego* [9, 1952], który stał sie wzorem dla wielu podobnych opracowań. Wielkie znaczenie tej pracy polega na nowatorstwie teoretycznym wyrażającym się nie w oddzielnym omawianiu rozwoju poszczególnych samogłosek i spółgłosek, lecz na przedstawieniu przemian całego polskiego systemu wokalicznego i konsonantycznego w ciągu tysiąclecia, a także na poważnych uzupełnieniach dotychczasowych wyników badań, gdy np. chodzi o chronologię rozwoju nosówek, zaniku iloczasu, depalatalizację spółgłosek, rozwój sonantów czy przedstawienie systemu fonologicznego polskich dialektów. Później *Rozwój* był wielokrotnie wznawiany, następnie uzupełniany i modyfikowany. Po dodaniu zarysu fonologii współczesnej polszczyzny kulturalnej ukazał się pod zmienionym tytułem *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego* [23, 1966], wreszcie kompletnie przerobiony został wydany po angielsku *A Historical Phonology of the Polish Language* [29, 1973].

Prace przygotowawcze nad rozwojem fonologicznym języka polskiego, wymagające niejednokrotnie zbadania na nowo wielu tekstów staropolskich, doprowadziły Profesora do skrystalizowania poglądów na temat pochodzenia polskiego języka literackiego. Już w artykule *Uwagi o pochodzeniu polskiego języka literackiego* [146, 147, 1950] zajął on w dyskusji na ten temat stanowisko odrębne, stwierdzając, że kształtujący się powoli w ciągu wieków XIV i XV, a ostatecznie ustalony w XVI w., polski język literacki powstał przez zmieszanie się w jedną organiczną całość elementów różnych dialektów polskich, tj. przede wszystkim wielkopolskiego i małopolskiego, z tym że normą literacką stały się cechy zgodne z językiem czeskim, spełniającym w tym czasie rolę arbitra. Zagadnienie to przedstawił szerzej w artykule *Głos w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego* [159, 1952] oraz najobszerniej w pracy *Udział poszczególnych dialektów w formowaniu polskiego języka literackiego* [193] (w publikacji: *Z dziejów powstawania języków narodowych i literackich*, Warszawa 1956).

W 1952 r. Profesor przenosi się do Warszawy i obejmuje Katedrę Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Kierując tą katedrą w latach 1953–1966 rozszerza jej specjalizację, dawniej bohemistyczną, o bułgarystykę i serbochorwatystykę. Osobiście prowadzi seminaria, obejmujące właściwie



27

Uprawnia do przejazdów kolejami wg ulg taryfowych dla pracowników państwowych.

Legitymacja ważna na czas nieoznaczony

28

POLSKA AKADEMIA NAUK

LEGITYMACJA Nr 282

prof. dr Zdzisław Stieber

JEST CZŁONKIEM

rzeczywistym

POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Warszawa, dn. 16.01. 1974 r.

POLSKA AKADEMIA NAUK

PREZES

13. Zdzisław Stieber był członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk – legitymacja członkowska, 1974 r.

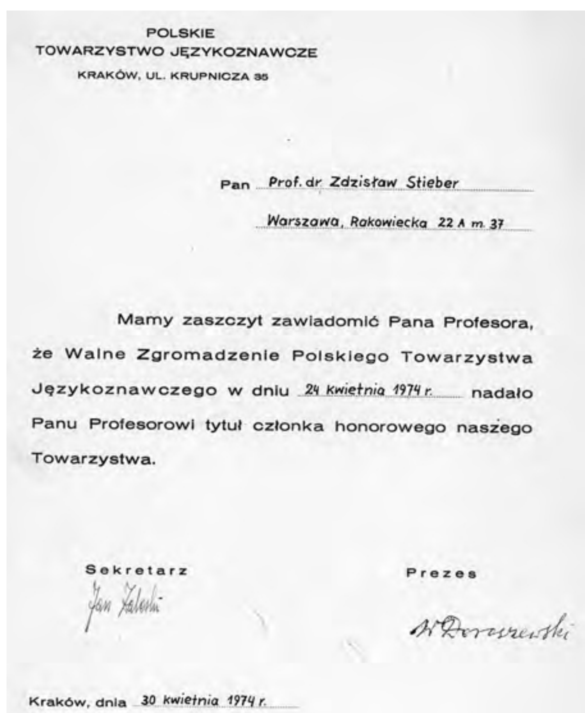
wszystkie języki słowiańskie; ze szczególnym zamiłowaniem wykłada czeski, słowacki, języki łużyckie oraz gramatykę porównawczą języków słowiańskich.

W tym czasie bierze udział w organizowaniu warszawskich placówek Akademii – Zakładów Językoznawstwa i Słowianoznawstwa PAN. W 1954 r. tworzy pracownię kaszubską i bohemistyczną, których pracami kieruje następnie przez wiele lat. W tym samym roku zostaje członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk. W 1961 r. otrzymuje godność członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk oraz obejmuje kierownictwo Zakładu Słowianoznawstwa PAN (poźniej Instytut Słowianoznawstwa PAN, obecnie Instytut Slawistyki PAN), pozostając na tym stanowisku aż do przejścia na emeryturę, tj. do końca 1973 r.

Jako kierownik Zakładu sprawuje troskliwą pieczę nad wszystkimi jego pionami: językoznawczym, historyczno-literackim i historycznym. W tym czasie jego współpracownikami i uczniami byli: nadal Hanna Popowska-Taborska i Zuzanna Topolińska oraz Mieczysław Basaj, Kwiryna Handke, Maria Jeżowa, Violetta Koseska, Cezar Piernikarski, Janusz Rieger, Ewa Rzetelska-Feleszko, Ewa Siatkowska, Janusz Siatkowski, Jadwiga Zieniukowa. Tworzy Bibliotekę Zakładu Słowianoznawstwa PAN, która z czasem staje się najpoważniejszą biblioteką slawistyczną w Polsce. Obecnie biblioteka ta, znajdująca się w campusie UW, nosi imię Zdzisława Stiebera.



14. Biblioteka im. Zdzisława Stiebera mieści się w gmachu Instytutu Slawistyki Zachodniej i Południowej UW


POLSKIE
TOWARZYSTWO JĘZYKOZNAWCZE
KRAKÓW, UL. KRUPNICZA 35

Pan Prof. dr Zdzisław Stieber
Warszawa, Rakowiecka 22 A m. 37

Mamy zaszczyt zawiadomić Pana Profesora, że Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w dniu 24 kwietnia 1974 r. nadało Panu Profesorowi tytuł członka honorowego naszego Towarzystwa.

Sekretarz
Jan Zaleski

Prezes
W. Doroszewski

Kraków, dnia 30 kwietnia 1974 r.

15. Zdzisław Stieber w 1930 r. został członkiem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, jego przewodniczącym był w latach 1949–1952, a w 1974 r. otrzymał tytuł członka honorowego tego towarzystwa

Bierze też bardzo czynny udział w organizacji życia naukowego w kraju (w Komitecie Językoznawstwa i Komitecie Słowianoznawstwa PAN, w Polskim Towarzystwie Językoznawczym, dla *Małego atlasu gwar polskich* opracował szczegółowy plan badań oraz ułożył kwestionariusz) i w skali międzynarodowej (np. jako współinicjator *Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego*).

Działalność naukowa Profesora w tym okresie dotyczy wielu dziedzin.

W tym czasie wydaje kolejne zeszyty *Atlasu językowego dawnej Łemkowszczyzny* [Łódź 1956–1964].

Zorganizował pracę zespołową nad atlasem dialektów kaszubskich, którym wcześniej poświęcił szereg artykułów omawiających rozwój kaszubszczyzny i jej stosunek do innych dialektów polskich. Wymienić należy tu przede wszystkim artykuł *Zagadnienie iloczasu kaszubskiego* [153, 1951], w którym obalił mit istnienia fonologicznego iloczasu i intonacji w kaszubszczyźnie, rozdział o rozwoju fonologicznym kaszubszczyzny w Jego *Rozwoju fonologicznym języka polskiego* [9, 1952], referat o stosunku kaszubszczyzny do dialektów Polski lądowej [191, 191] wygłoszony na Konferencji Pomorskiej w Gdańsku w 1954 r. [*Konferencja Pomorska*, 1956]. Poza tym ogłosił szereg tekstów kaszubskich ilustrujących zmiany zachodzące w kaszubszczyźnie od czasów badań F. Lorentza. Kierując zorganizowanym przez siebie zespołem

atlasowym brał udział w opracowywaniu kwestionariusza, uczestniczył w wielu wyprawach dialektologicznych, organizował szkolenie eksploratorów. Pod Jego osobistym kierunkiem został opracowany tom wstępny *Atlasu* oraz 6 tomów poświęconych słownictwu, później zaś jako redaktor naukowy opiekował się *Atlasem* aż do końca. Ukończony w 1977 r. *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* należy niewątpliwie do czołowych osiągnięć dialektologii słowiańskiej.

Zagadnieniem wpływu języka czeskiego na polski zajął się Profesor już we wspomnianych artykułach poruszających problem pochodzenia polskiego języka literackiego, w których wskazał na decydujące znaczenie wzoru czeskiego dla ustalającej się normy literackiej. Później ogłosił dalsze wartościowe artykuły, jak *Wpływ czeszczyzny na kształtowanie się polskiego języka literackiego* [182, 1955], *O czechizmach w „Kronice" Galla* [189, 1956], *Les éléments tchèques dans le polonais littéraire* [230, 1961], inicjując ponadto prace szczegółowe rozwinięte przez Jego uczniów w Instytucie Słowianoznawstwa PAN.

W związku z uniwersytecką działalnością dydaktyczną Profesora powstają dwa dalsze podręczniki: *Zarys dialektologii języków zachodniosłowiańskich* [11, 1956] oraz wydana wspólnie z Tadeuszem Lehrem-Spławińskim *Gramatyka historyczna języka czeskiego* [13, 1957]. W pierwszym z nich wykorzystał w dużym stopniu rezultaty własnych badań na obszarze obu języków łużyckich, na Słowacji, w Polsce i na pograniczu polsko-czeskim oraz pierwsze wyniki badań nad kaszubszczyzną. Nowatorsko ujęta jest tu m.in. charakterystyka i klasyfikacja grupy lechickiej, w której wyodrębnia dwa bieguny: połabski na zachodzie i południowopolski na wschodzie oraz szeroki pomorski pas przejściowy. Niektóre z poglądów tu zawartych zostały przedstawione we wcześniejszym artykule *Wzajemne stosunki języków zachodniosłowiańskich* [183, 1955]. Partie *Gramatyki historycznej języka czeskiego* napisane przez Profesora cechuje nowatorstwo teoretyczne oraz oparcie się na samodzielnych opracowaniach materiałowych, które częściowo znalazły też wyraz w oddzielnych artykułach.

Jeszcze jedna praca profesora łączy się z Jego działalnością dydaktyczną na Uniwersytecie Warszawskim, a mianowicie *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*. Powstała ona jednak ostatecznie i została wydana później, już po odejściu Profesora z Uniwersytetu, co nastąpiło w 1966 r. Jak mawiał nieraz, rezygnacja z pracy dydaktycznej pozwoliła mu zrealizować to zamierzenie, choć przyczyny odejścia były niewątpliwie też inne.

Prace przygotowawcze zmierzające do nowej syntezy, pierwszej w językoznawstwie polskim, rozpoczął Profesor już na początku lat sześćdziesiątych. Zapowiedziały je, jak zwykle, artykuły pozornie drobne, rewidujące jednak w sposób istotny poglądy wcześniejsze. Do pierwszych należą: *The Developpement of Primitive Slavic χ in the Slavic Languages and Dialects*

[229, 1961], *Przyczynek do problemu słowiańskich denazalizacji* [243, 1962]. Potem artykułów tych przybywa: dotyczą brzmienia prasłowiańskiego *y* [253, 1963], jať [256, 1964], nosówki tylnej [295, 1969], końcówki *-och* w loc. pl. rzeczowników męskich [257, 1964], przestawki płynnych [267, 1965], pierwotnego podziału dialektalnego języka prasłowiańskiego [270, 1965], wzdłużenia zastępczego w języku ukraińskim i górnołużyckim [277, 1967], nowych osiągnięć gramatyki porównawczej języków słowiańskich [281, 1967], drugiej palatalizacji tylnojęzykowych [294, 1969], najdawniejszych różnic między dialektami słowiańskimi [290, 1968] i wielu innych zagadnień szczegółowych. Te wcześniejsze rozprawy slawistyczne zostały zebrane w tomie *Świat językowy Słowian* [31, 1974].

Potem w odstępach dwuletnich ukazują się kolejne zeszyty *Zarysu gramatyki porównawczej języków słowiańskich*: w 1969 r. cz. 1: *Fonologia* [27], w 1971 r. cz. 2, zesz. 1; *Fleksja imienna* [28], w 1973 r. cz. 2, zesz. 2; *Fleksja werbalna* [30]. Wszystkie zostały wydane razem jako jedna publikacja w 1979 r. [32]. Otrzymaliśmy piękną syntezę gramatyki porównawczej języków słowiańskich, charakteryzującą się wielkim nowatorstwem teoretycznym, nową interpretacją wielu procesów fonetycznych i morfonologicznych, a także zgromadzeniem pokaźnej liczby faktów dotychczas nieznanych.

Z końcem 1973 r. Profesor przechodzi na emeryturę, nadal jednak utrzymuje ścisły kontakt z Instytutem Słowianoznawstwa PAN, interesując i opiekując się zainicjowanymi przez siebie takimi pracami, jak atlas kaszubski, wpływy języka czeskiego na polski, przede wszystkim zaś *Atlasem gwar bojkowskich*, do którego z Jego inicjatywy i przy Jego współudziale zebrał materiały Stefan Hrabec jeszcze przed wojną. Zaczął też interesować się historią języka rosyjskiego, zwłaszcza językiem gramot staroruskich. Ogłasza m.in. *Uwagi o zjawiskach wokalizmu w gramotach książąt rosyjskich z XIV do XVI wieku* [339, 1977], dalsze artykuły na te tematy ukazały się w latach 1980–1981. Niestety, jakiejś większej syntezy z tego zakresu nie zdążył już stworzyć. Systematycznie bierze udział w zebraniach naukowych Instytutu Słowianoznawstwa PAN. Ostatni swój referat musiał odwołać z powodu choroby i pójścia do szpitala. Zmarł 12 października 1980 roku.

Profesor Zdzisław Stieber był nie tylko wybitnym językoznawcą – był to prawdziwy humanista ukazujący zawsze problematykę naukową na tle rozległej panoramy faktów historycznych i kulturowych. Żył nauką. Nie potrafił się od niej oderwać nawet w chwilach wypoczynku. Wiele Jego prac powstało na podstawie materiałów zbieranych w czasie urlopu. Cechowała go wielka uczciwość naukowa. Znany był z tego, że odważnie modyfikował i prostował swoje wcześniejsze sądy. Rygorystycznie przestrzegał zasady nieanektowania cudzych myśli. W Jego pracach spotykamy m.in. odsyłacze informujące, że dane rozwiązanie podsunęła mu na seminarium studentka.

Był rzadko spotykanym przełożonym, który przepraszał swoich pracowników (i to najniższego stopnia) za niesprawiedliwe potraktowanie pod wpływem gniewu. Był wrogiem wszelkiej sztuczności, gry pozorów. Znajdowało to wyraz również w Jego języku naukowym. Potrafił przystępnie przedstawiać najbardziej zawikłane problemy – z Jego wykładów mógł w pełni korzystać zarówno słuchacz pierwszego roku, jak i wybitny naukowiec. Wyrażał się zawsze syntetycznie, wszystkie jego prace są krótkie.

Grono uczniów Profesora Stiebera jest nadzwyczaj liczne, należeli do niego ludzie piastujący wysokie stanowiska w kilku uniwersytetach i w Polskiej Akademii Nauk. Nie jest to przypadkowe. Jako kierownik naukowy zawsze dawał możliwość jak najpełniejszego rozwoju własnych inicjatyw. Nie przytłaczał swoją osobowością.

W uznaniu zasług dla rozwoju językoznawstwa polskiego Profesorowi Zdzisławowi Stieberowi została przyznana w 1945 r. godność członka korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności. W 1954 r. został członkiem korespondentem, a w 1961 r. członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk. Był członkiem wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, a wśród nich Bułgarskiej Akademii Nauk, Akademii Nauk Bośni i Hercegowiny, Société Linguistique w Paryżu, wiceprzewodniczącym (1949–52 i 1959–62) i przewodniczącym (1964–66) Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, jego członkiem honorowym, honorowym przewodniczącym Komitetu Słowianoznawstwa PAN, redaktorem i członkiem komitetów redakcyjnych wielu czasopism i wydawnictw językoznawczych. W 1964 roku z okazji 35-lecia pracy naukowej poświęcono mu tom „Studiów z Filologii Polskiej i Słowiańskiej". Był wielokrotnie odznaczany, m.in. Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Sztandaru Pracy I klasy, bułgarskim Orderem Cyryla i Metodego I klasy, Złotym Medalem Czechosłowackiej Akademii Nauk oraz innymi odznaczeniami. W 1980 r. otrzymał Nagrodę Państwową I stopnia za całokształt pracy naukowej.

Jako profesor trzech uniwersytetów, organizator i wieloletni kierownik wielu zespołów w Akademii wychował wielu uczniów będących często profesorami w Akademii i w wyższych uczelniach. Zainicjował wiele prac, rozpoczął dzieło, które jest dziś i będzie jeszcze przez długie lata kontynuowane.

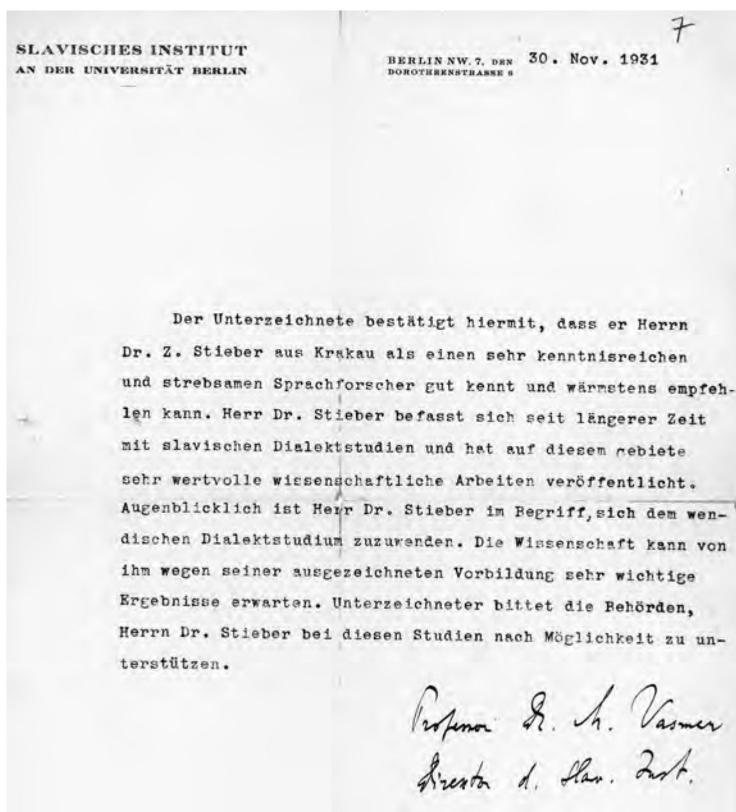
Jadwiga Zieniukowa

Badania dialektologiczne Zdzisława Stiebera na Łużycach w latach 1931–1932

Będzie tu mowa o podróży naukowej do Niemiec, jaką ponad osiemdziesiąt lat temu odbył Zdzisław Stieber z Krakowa (z Uniwersytetu Jagiellońskiego), wtedy 28-letni doktor, dla przeprowadzenia studiów nad językiem Łużyczan, słowiańskiej mniejszości narodowej zamieszkującej sąsiadujące z sobą części dwu niemieckich prowincji (landów) – Saksonii (gdzie leży południowa część obszaru Górnych Łużyc) oraz Prus (gdzie znajduje się północny pas Górnych Łużyc i Dolne Łużyce).

Jesienią 1980 r. w czasie pobytu w Budziszynie (Budyšin, Bautzen) w Instytucie Ludoznawstwa Łużyckiego (Institut za serbski ludospyt), obecnie noszącym nazwę Instytut Łużycki (Serbski institut z. t., Sorbisches Institut e. V.), odnalazłam w znajdującym się tam Serbskim Archiwum Kultury (Serbski kulturny archiw – Sorbisches Kulturarchiv) dokumenty w języku niemieckim, dotyczące wspomnianej podróży językoznawczej Zdzisława Stiebera i jego badań terenowych nad gwarami łużyckimi, a ponadto badań archiwalnych nad historią łużycczyzny, które prowadził on na początku lat trzydziestych XX w.[1]. Przechowywane w tym archiwum dokumenty, wytworzone przez niemieckie urzędy państwowe różnego szczebla – Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a przede wszystkim władze lokalne w Budziszynie i władze prowincji Saksonii w Dreźnie – oraz policję, dotyczące początku podróży polskiego językoznawcy oraz jego pobytu na Górnych Łużycach (w ich części należącej do Saksonii), scharakteryzowałam dokładnie w dwu artykułach [Zieniukowa 1983a, 1983b], w których odtworzyłam przebieg i warunki badań Z. Stiebera.

[1] Dokumenty te są zarejestrowane w katalogu: Frido Mětšk, *Bestandverzeichnis des Sorbischen Kulturarchivs in Bautzen,* Teil III: *Das Depositum Wendenabteilung,* Bautzen 1967. Tu w rozdziale XV w części 1. Slawisches Ausland 1927–1938 podano: Dr Zdzisław Stieber, Krakau; Studienfahrt in die Wendei und Personalakten 1931 bis 1935. Pewne fragmenty tych dokumentów cytuję dalej w moim tłumaczeniu na polski.



7

SLAVISCHES INSTITUT
AN DER UNIVERSITÄT BERLIN

BERLIN NW. 7, DEN 30. Nov. 1931
DOROTHEENSTRASSE 6

Der Unterzeichnete bestätigt hiermit, dass er Herrn Dr. Z. Stieber aus Krakau als einen sehr kenntnisreichen und strebsamen Sprachforscher gut kennt und wärmstens empfehlen kann. Herr Dr. Stieber befasst sich seit längerer Zeit mit slavischen Dialektstudien und hat auf diesem Gebiete sehr wertvolle wissenschaftliche Arbeiten veröffentlicht. Augenblicklich ist Herr Dr. Stieber im Begriff, sich dem wendischen Dialektstudium zuzuwenden. Die Wissenschaft kann von ihm wegen seiner ausgezeichneten Vorbildung sehr wichtige Ergebnisse erwarten. Unterzeichneter bittet die Behörden, Herrn Dr. Stieber bei diesen Studien nach Möglichkeit zu unterstützen.

Professor Dr. M. Vasmer
Direktor d. Slav. Inst.

16. Rekomendacja z Uniwersytetu w Berlinie dla wyjeżdżającego na Łużyce Zdzisława Stiebera, 1931 r.

Niniejszy tekst powstał na podstawie kilku źródeł, głównym były wymienione moje opracowania tamtych dokumentów archiwalnych. Sięgnęłam też do wspomnień z rozmów z Profesorem Stieberem (z czasów, gdy pracowałam pod jego kierunkiem od połowy lat 50. do lat 70.), w których opowiadał o stosowanych metodach pracy, takich jak ustalanie siatki punktów wybranych do badań terenowych, bezpośredni zapis fonetyczny u informatora mówiącego na co dzień daną gwarą (zainteresowania doktora Stiebera koncentrowały się głównie na fonetyce), a także zbieranie materiału porównawczego z zabytków łużyckich. Mówił też o trudnych – spowodowanych ówczesną sytuacją polityczną w Niemczech – warunkach, w jakich prowadził te badania, m.in. o tym, że był przez władze inwigilowany, zarazem z szacunkiem i sympatią wspominał swoich informatorów oraz przedstawicieli inteligencji łużyckiej, którzy mu pomagali w organizowaniu i prowadzeniu pracy. Pożytecznym źródłem okazały się też wzmianki o tamtych badaniach terenowych, które Zdzisław Stieber poczynił w swoich publikacjach o łużycczyźnie.

Jako stypendysta polskiego Ministerstwa Kultury Z. Stieber przybył z Krakowa do Niemiec 22 X 1931 roku.

Najpierw zatrzymał się (do 30 XI) w Berlinie, gdzie w bliskim kontakcie ze znanym slawistą, profesorem tamtejszego uniwersytetu Maxem Vasmerem, prowadził studia nad problemami języków łużyckich. Był to czas napięcia politycznego w Niemczech. Kilka lat wcześniej (1925–1926) została opublikowana książka Adolfa Hitlera „Mein Kampf" (manifest ideologii nazistowskiej), a za około półtora roku miała powstać Trzecia Rzesza[2]. Słowiańska mniejszość etniczna (narodowa) podlegała szczególnej obserwacji ze strony władz państwowych, lokalnych i policji. Prowadzenie zamierzonych prac terenowych, wymagających bezpośredniego kontaktu z ludnością łużycką, musiało w tej sytuacji być, szczególnie dla Polaka, trudne, a może i niebezpieczne. W późniejszych latach Profesor Stieber w rozmowach z nami, uczniami i współpracownikami, nieraz wspominał, że w czasie badań był śledzony i że chyba jego przedsięwzięcie nie byłoby możliwe, gdyby nie bardzo życzliwa opieka i pomoc profesora Maxa Vasmera, któremu polecił go profesor Kazimierz Nitsch. Zbadane przeze mnie dokumenty potwierdzają fakt, że Max Vasmer, indagowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w sprawie wizy dla Z. Stiebera, wyraził o polskim badaczu pozytywną opinię i złożył oświadczenie, że „na życzenie zaprzyjaźnionego z nim naukowo profesora Nitscha z Krakowa podjąłby się opieki nad drem Stieberem podczas jego pobytu w Niemczech". Tenże uczony zaopatrzył doktora Stiebera, którego określił jako „poważnego naukowca o niezwykłej wiedzy", w list polecający i wziął wobec władz niemieckich odpowiedzialność za jego postępowanie w czasie pobytu w Niemczech i prowadzenia badań nad językiem Łużyczan (w dokumentach nazywanych „Wenden").

Jeszcze w czasie pobytu Z. Stiebera u M. Vasmera w Berlinie, w listopadzie 1931 r., urzędy niemieckie – jak świadczy korespondencja między nimi – przygotowywały „opiekę" nad nim w czasie planowanych badań na Łużycach. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Berlinie wysłało (10 XI 1931 r.) poufny list do Saksońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Dreźnie, zapowiadający przyjazd Zdzisława Stiebera do Budziszyna. Jest w nim m.in. mowa o znajdującym się w Konsulacie (niemieckim) w Krakowie pisemnym oświadczeniu profesora Nitscha z Uniwersytetu Krakowskiego [UJ] i dra Stiebera zapewniające, że Z. Stieber udaje się do Niemiec wyłącznie dla naukowych badań filologicznych pod kierunkiem profesora Vasmera, że nie będzie w Niemczech publikował niczego o wynikach swego pobytu [wyróżnienie moje – J.Z.] i że w każdym miejscu pobytu na terenie Niemiec będzie niezwłocznie meldował się właściwej

[2] Datowana od marca 1933 roku, tj. od uzyskanej przez Hitlera (kanclerza od stycznia tegoż roku) ustawy o pełnomocnictwach rządu, która stwarzała mu możliwość wydawania ustaw sprzecznych z konstytucją (według *Encyklopedii powszechnej PWN*).

władzy administracyjnej. Jest to dowód stosunku administracji niemieckiej do tzw. kwestii łużyckiej. Kopię wymienionego pisma z Berlina Kancelaria Prowincji w Dreźnie załączyła do swego listu wysłanego (16 XI 1931 r.) do Biura Naczelnika Powiatu i Prezydium Policji w Budziszynie, zapowiadającego przyjazd doktora Stiebera. Ten dokument z Drezna zawiera „prośbę", w istocie polecenie, władz prowincji do władz powiatowych o „dyskretne obserwowanie dra Stiebera" i informowanie o jego działalności w Budziszynie. Powtarzają to inne pisma, m.in. list – z klauzulą: tajne! – Prezydium Policji w Dreźnie do Urzędu Powiatowego w Budziszynie z dnia 20 XI 1931 r. zawierający zawiadomienie, że obywatel polski dr Zdosaw [tak zapisano! – J.Z.] Stieber z Uniwersytetu Jagiellońskiego będzie wkrótce przeprowadzał badania ruchu łużyckiego („Studien über die Wendenbewegung") w okolicach Budziszyna. Polecenie Kancelarii Prowincji było skwapliwie wykonywane, świadectwo temu dają raporty lokalnych funkcjonariuszy policji z pierwszego kwartału 1932 r. Mają one obecnie wartość źródeł historycznych, wskazują sytuację Łużyczan w Niemczech na krótko przed dojściem do władzy Hitlera. Są też cenne dla slawistyki, pozwalają dość dokładnie prześledzić pierwszą część kilkumiesięcznego pobytu naukowego Zdzisława Stiebera na Łużycach, tj. pracę badawczą nad gwarami górnołużyckimi w Saksonii.

Z Berlina Z. Stieber przyjechał 1 XII 1931 r. na Górne Łużyce. Dwa dni mieszkał w Budziszynie w hotelu Weisses Ross (Biały Koń [Koń/Rumak]), następnie około trzech dni przebywał we wsi Radwoŕ (Radibor), traktując ten pobyt najwidoczniej jako rekonesans badawczy.

Potem pojechał na ferie Bożego Narodzenia do Krakowa, skąd wrócił do Budziszyna 7 I 1932 r. Urzędnik powiatowy śledzący jego kontakty z działaczami łużyckimi zanotował, że dr Stieber zamieszkał w Budziszynie w domu łużyckim („im Wendischen Hause") u Gustawa Jannacka, redaktora pisma „Serbske nowiny" i księgarza, a w badaniach dialektu Radworja i okolicy korzystał z pomocy nauczyciela Naucke (tj. Michała Nawki)[3].

Pismo Urzędu Powiatowego w Budziszynie z 8 I 1932 r. do Kancelarii Prowincji informuje, iż dr Stieber tego dnia był na rozmowie w tymże Urzędzie. Pytany o plany jego pracy powiedział, że zamierza przeprowadzać badania obu języków łużyckich: przed Wielkanocą w saksońskiej i pruskiej części Górnych Łużyc, a po Wielkanocy na Dolnych Łużycach. Przede wszystkim pragnie dokładnie zbadać dialekt budziszyński w reprezentującej go wsi Radwoŕ, zamierza również zbadać jakąś miejscowość dolnołużycką. Dr Stieber – jak napisano w dokumencie – spodziewa się, że w badaniach

[3] Z. Stieber we Wstępie do – stanowiącej pokłosie opisywanych badań – książki *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich* (*z 5-u mapami*) [Stieber 1934] dziękuje za pomoc między innymi G. Janakowi i M. Nawce (o tym ostatnim będzie mowa dalej).



17. Zdzisław Stieber w Radworju podczas pobytu stypendialnego spędził 10 dni – widokówka z Radworja, początek XX wieku





18. Dom Łużycki, gdzie nocował Z. Stieber w Budziszynie podczas badań na Górnych Łużycach

w Radworju będzie mu bardzo pomocny nauczyciel Naucke, który według niego „sam jest uzdolnionym, choć niewystarczająco filologicznie wykształconym, badaczem języka". Dalej urzędnik powiatowy donosi: „Z dokonanego wyboru mieszkania i związków z Nawką wynika, że znalazł ścisły kontakt z radykalnymi kręgami łużyckimi. To jednak jeszcze niczego nie oznacza, gdyż te kręgi są oczywiście też reprezentantem języka, kultury, badań łużyckich". Twórca tej informacji komunikuje, że zachowanie dra Stiebera nie nasuwa politycznych podejrzeń i zapewnia, że policja nadal będzie obserwować jego działalność w Budziszynie i Radworju.

W jednym z dokumentów zanotowano, iż między 7 a 16 I 1932 r. polski językoznawca odwiedził górnołużyckie miejscowości Radwoŕ, Pančice, Krosčice, Njechorń, w których zamierzał prowadzić badania. Szczególnie ważny – jak wskazują późniejsze publikacje Z. Stiebera – był Radwoŕ.

Zapisany w Radworju w końcu 1931 r. i pierwszym kwartale 1932 r. materiał wyzyskał Z. Stieber jako podstawowy dla charakterystyki dialektów górnołużyckich – zestawiając go porównawczo z materiałami zebranymi z innych wsi górnołużyckich – do napisania wspomnianej już (zob. przypis 4) książki *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich* (wydanej w 1934 r., będącej rozprawą habilitacyjną). Materiał ten stał się również podstawą jego artykułu *Fonetyka górnołużyckiej wsi Radworja*, opublikowanego w 1937 r. [Stieber 1937]. We wstępnej części Autor tak napisał o swych badaniach w tej wsi:

> W samym R[adworju] mieszkałem tylko 10 dni. Później mieszkałem przez około trzy miesiące w Budziszynie, skąd robiłem częste wycieczki dialektologiczne w okolicę, przy czym nieraz zajrzałem jeszcze do Radworja, uzupełniając materiał zebrany poprzednio. W czasie moich studiów nad dialektem tej wsi niezmiernie był mi pomocny kierownik tamtejszej szkoły, p. Michał Nawka. Orientując się doskonale w gwarze, udzielił mi p. Nawka wiele cennych uwag, poza tym zaś wraz z proboszczem ks. J. Nowakiem ułatwił mi kontakt z ludnością wsi i wskazywał najlepsze „obiekty" w Radworju i w Broniu (*Bronjo, Brońo,* niem. *Brohna*), maleńkiej wiosce, oddalonej o 1 km od Radworja, należącej do parafii radworskiej i mówiącej tą samą gwarą [Stieber 1974: 224].

Dalej czytamy, że badacz zbierał (czy też weryfikował) materiał m.in. „przysłuchując się rozmowom w karczmie" [Stieber 1974: 225], a także „przeglądając zadania łużyckie dzieci szkolnych" [Stieber 1974: 238–239], których pewne cechy językowe omawiał z M. Nawką.

O sytuacji językowej w Radworju (też w Broniu) Z. Stieber napisał tak:

> panuje […] wyłącznie język górnołużycki, nie ma tu zupełnie rodzin zgermanizowanych, choć wszyscy mówią także płynnie po niemiecku; tylko bardzo stare kobiety mówią po niemiecku źle",



19. Wiele uwag na temat górnołużyckiego przekazał Zdzisławowi Stieberowi kierownik szkoły w Radworju Michał Nawka – stoi po prawej



20. Podtrzymaniu języka łużyckiego służył m.in. wspólny śpiew na ważnych uroczystościach – chór ludowy w Radworju (istnieje do dzisiaj), 1928 r.

wspomniał też, że kazania głoszone są tu po łużycku (a po niemiecku jedynie raz w miesiącu), w szkole w każdej klasie uczy się łużyckiego przez trzy godziny tygodniowo, co jednak – jak stwierdził – nie wystarcza, by zastąpić używaną powszechnie gwarę językiem literackim [Stieber 1974: 224].

Głównym celem pobytu Zdzisława Stiebera w Niemczech były badania dialektologiczne, ale zbierał on też materiały dotyczące historii języka Łużyczan. Korzystał w Budziszynie z biblioteki Macicy Serbskiej (tj. Macierzy Łużyckiej) i ze zbiorów archiwalnych. W dokumentach Serbskiego Archiwum Kultury znalazłam jego krótkie rękopiśmienne podanie z 1 III 1932 r. do Archiwum Miejskiego w Budziszynie, zawierające prośbę o udzielenie mu zezwolenia na przejrzenie XV-wiecznej łużyckiej przysięgi mieszczan w celu zbadania jej języka[4]. Losy tego podania – odzwierciedlone w korespondencji między urzędami – ukazują funkcjonowanie ówczesnej biurokracji niemieckiej. Na odwrocie podania pracownik (dyrektor?, kierownik?) Archiwum Miejskiego podpisany Marx[5] umieścił dość długą rękopiśmienną notatkę dla władz zwierzchnich, wyrażając poparcie dla prośby o udostępnienie zabytku. Wśród argumentów przemawiających za tym podał m.in., że „dr Stieber przedstawił utrzymaną w ciepłym tonie rekomendację z Instytutu Słowiańskiego Uniwersytetu Berlińskiego" oraz „naukowy charakter pracy i nieznaczny zakres wykorzystania [tego archiwalnego tekstu]". Dokument wysłano do Rady Miejskiej (Stadtrath) w Budziszynie, która 3 III zawiadomiła Kancelarię Prowincji (Staatskanzlei Dresden), że Rada nie ma nic przeciwko udostępnieniu tego tekstu drowi Stieberowi i zapytała, czy władze w Dreźnie nie zgłaszają sprzeciwu. Kancelaria Prowincji pismem z 5 III odpowiedziała, że nie ma co do tego zastrzeżeń. Sprawę w korespondencji między instytucjami Budziszyna i Drezna załatwiono – jak widać – pozytywnie i dość szybko (w ciągu pięciu dni). Zdzisław Stieber musiał tę przysięgę zbadać niezwłocznie, gdyż już 9 III wyjechał na ferie wielkanocne do Krakowa.

Dokumenty sporządzone 7, 19 i 31 III 1932 r. przez władze powiatu budziszyńskiego i policję w Budziszynie, podsumowujące obserwowanie działań dra Stiebera na Górnych Łużycach, wyrażają opinię, że jego zachowanie wskazywało na zajmowanie się poważną pracą naukową, częste wyjazdy z Budziszyna uzasadnione były prowadzeniem badań, informują, że przebywał najczęściej samotnie i nie zauważono, aby prowadził jakąś działalność polityczną.

Wśród opisywanych tu przeze mnie dokumentów znajduje się raport Naczelnika Powiatu Budziszyn, w którym pisze on, że 7 III 1932 r. „pry-

---

[4] Materiał z niej cytuje Z. Stieber 1934: 7, tamże przypis 1.

[5] Był to najpewniej dr N. Marx. Takie nazwisko znajduje się wśród osób, którym Z. Stieber 1934: VII składa podziękowanie za pomoc w czasie zbierania materiału.

watny uczony" dr Stieber przyszedł do Urzędu Powiatowego, aby się z nim pożegnać i powiedział, że „udaje się na 3 tygodnie do Krakowa, a potem zamierza z Chociebuża (Kottbus) przeprowadzać dalsze badania na obszarze dolnołużyckim". Informację tę powtarza sporządzony 31 III 1932 r. raport Urzędu Powiatowego w Budziszynie dla Kancelarii Prowincji w Dreźnie, w którym m.in. znajduje się stwierdzenie, że dr Stieber 7 III powiadomił o zakończeniu badań na łużyckim obszarze językowym saksońskich Górnych Łużyc.

Na tym kończą się zachowane w Serbskim Archiwum Kultury w Budziszynie dokumenty urzędowe wytworzone w 1931 i 1932 r. w czasie zbierania przez polskiego stypendystę łużyckich materiałów językowych.

W badanym przeze mnie zbiorze akt archiwalnych znajduje się ponadto późniejszy, powstały 13 III 1935 r., a więc już za czasów hitlerowskich, kiedy wzmagały się prześladowania Łużyczan, wart uwagi dokument (przywołujący inne, wcześniejsze pisma oficjalne) sporządzony w Urzędzie Powiatowym w Budziszynie. Dotyczy on osoby Zdzisława Stiebera, ale tylko pośrednio jego badań naukowych na Łużycach sprzed trzech lat.

Naczelnik powiatu pisze do Kancelarii Prowincji w Dreźnie, odpowiadając na jej żądanie (zawarte w piśmie z 11 III 1935 r.) nadesłania informacji o niejakim doktorze Stieberze. Wyraża opinię, że ma to być zapewne dr Zdzoslaw [tak zapisano! – J.Z.] Stieber, były stypendysta polski, przywołuje sprawozdania przesyłane Kancelarii Prowincji przez Urząd Powiatowy w latach 1931–1932 i opisuje dość dokładnie przebieg pobytu naukowego Z. Stiebera na Łużycach. Autor pisma donosi, iż wiadomo, że dr Stieber podjął starania, aby doprowadzić do udziału dwu studentów łużyckich, Pawła Nowotnego i Ericha Schneidera, w letnim kursie kultury polskiej przeprowadzonym w formie propagandowej podróży po Polsce latem 1932 roku[6]. Przypomina, że o sprawie polskiego kursu letniego Kancelaria Prowincji została powiadomiona pisemnie 14 XII 1932 r. Omawiany dokument, a zwłaszcza jego niżej cytowany fragment, wyraźnie świadczy o tym, że Zdzisław Stieber został przez ówczesne władze niemieckie powiązany z ruchem łużyckim (tzw. kwestią łużycką) i z tego powodu przez dłuższy czas pozostawał obiektem ich zainteresowań. Oto ten fragment pisma naczelnika powiatu:

> W napisanym w związku z tym [tj. kursem w Polsce – J.Z.] raporcie Urzędu Tajnej Policji (Geheim Staatspolizeiamt) [czyli gestapo! – J.Z.] w Dreźnie mówi się […]:

[6] W oryginale ten fragment dokumentu wygląda tak: „Weiterhin ist von Dr. St. bekannt, dass er die Teilnahme der wendischen Studenten Paul Nowotny und Erich Schneider an einem Ferienkursus für polnische Kultur, der im Sommer 1932 in Gestalt einer durch Polen polnischerseits durchgeführt wurde, vermittelt hatte" (Archiwum, karta 27).

Dr Stieber jest „bez wątpienia jednym z tych przywódców, którzy stoją bardzo blisko ruchu panslawistycznego”[7].

Z innych źródeł wiemy o dalszych losach jednego z owych studentów Łużyczan wymienionych w dokumencie z 1935 r., Pawła Nowotnego. Uczestnictwo w kursie kultury polskiej ściągnęło na niego prześladowania w nazistowskich Niemczech. Tak o tym pisze profesor Dietrich Scholze-Šołta, dyrektor Instytutu Łużyckiego w Budziszynie, we wspomnieniu o zmarłym 2 XII 2010 r. Pawle Nowotnym:

[…] w Dreźnie Nowotny miał okazję poznać polskiego slawistę, Zdzisława Stiebera. W trakcie badań dialektologicznych na terenie Łużyc młody Stieber spotykał się wielekroć z przyjaźnią i pomocą ze strony Łużyczan. W ramach rewanżu i wdzięczności umożliwił on trzem studentom łużyckim uczestnictwo w kursie języka polskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Jednym z tych młodych Łużyczan był właśnie Nowotny. Niestety, drogo za to zapłacił – jego nazwisko (wraz z nazwiskiem kolegi) znalazło się na tzw. słupie hańby stojącym przed gmachem uczelni. Uznano go za zagorzałego polonofila i jako takiego relegowano wkrótce ze studiów. Otrzymał też zakaz podejmowania nauki na terenie całych Niemiec – po czym wyjechał do Polski”.

Ukończył studia humanistyczne na Uniwersytecie Poznańskim, od 1937 r. był nauczycielem w polskim gimnazjum w Wolnym Mieście Gdańsku. Na początku wojny został osadzony w hitlerowskim obozie w Stutthofie, a potem wcielony do Wehrmachtu. Przeżył wojnę i w 1947 r. powrócił na Łużyce, gdzie poświęcił się intensywnej i owocnej działalności na rzecz spraw łużyckich, zwłaszcza w dziedzinie oświaty, kultury i nauki [Scholze-Šołta 2011: 383–384][8]. O tym okresie życia i prac Pawła Nowotnego wiem już zarówno z rozmów z Profesorem Stieberem, jak też z autopsji. Zdzisław Stieber i Paweł Nowotny utrzymywali z sobą długoletni, przyjazny kontakt. Pana doktora, później (od 1970 r.) profesora, Nowotnego, dyrektora Instytutu Ludoznawstwa Łużyckiego (dzisiejsza nazwa: Instytut Łużycki) w Budziszynie, poznałam w czasie jego wizyty naukowej w naszym, kierowanym przez Profesora Stiebera, Instytucie Słowianoznawstwa (obecnie: Slawistyki) PAN w Warszawie, chyba na przełomie lat pięćdziesiątych

[7] W języku niemieckim ta opinia o Zdzisławie Stieberze sfomułowana jest tak: „Dr. St. ist »ohne Zweifel einer derjeniger Führer, die der panslavistischen Bewegung sehr nahe stehen« (Archiwum, karta 27).

[8] Za zwrócenie uwagi – jeszcze przed opublikowaniem tego wspomnienia – na to, że jest w nim mowa o kontaktach P. Nowotnego z Z. Stieberem i konsekwencjach jego uczestnictwa w owym kursie w Polsce, dziękuję dr Elżbiecie Wrocławskiej, redaktor naczelnej „Zeszytów Łużyckich”. D. Scholze-Šołta pisze o trzech studentach łużyckich uczestniczących w kursie w Polsce, badany przeze mnie dokument archiwalny wymienia tylko dwóch.

i sześćdziesiątych XX wieku. Osobisty kontakt tych dwu slawistów, bardzo zasłużonych dla sorabistyki, zadzierzgnięty w czasie badań Z. Stiebera na Łużycach w początku lat trzydziestych XX wieku, zaowocował ścisłą, trwającą do dziś współpracą wspomnianych instytucji. Miała ona różne formy, bardzo przyczyniła się do rozwoju sorabistyki w Polsce. W środowisku uczniów i współpracowników Profesora Stiebera, sorabistów z Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Warszawskiego, a także ich uczniów, powstało sporo wartościowych prac dotyczących języka, literatury i kultury Łużyczan – na tle innych języków i kultur mniejszościowych bądź innych języków słowiańskich – zrodziło się również niemało inicjatyw naukowych (m.in. konferencji międzynarodowych)[9]. Oficjalna współpraca owocowała też serdecznymi, trwałymi kontaktami koleżeńskimi i przyjacielskimi łużyckich i polskich sorabistów.

Wróćmy do dalszego ciągu, od kwietnia 1932 r., pobytu stypendialnego dra Stiebera w Niemczech, czyli przebiegu jego badań na Dolnych Łużycach oraz na pograniczu Górnych i Dolnych Łużyc. Nie możemy się o nich dowiedzieć z niemieckich dokumentów urzędowych, gdyż nie mamy do nich dostępu. Nie wiemy, czy (gdzie?) się zachowały, choć należy mniemać, że i tam polski badacz był „dyskretnie obserwowany", więc paralelne do opisanych wyżej raporty itp. i tam pewnie powstawały. Nie ma ich w Serbskim Archiwum Kultury w Budziszynie, gdyż obszar Dolnych Łużyc i północnej części Górnych Łużyc należał do Prus i z tej racji był poza zasięgiem administracji saksońskiej, a podlegał administracji Branderburgii. Pewne informacje o badaniu gwar dolnołużyckich i pogranicznych górnołużyckich znajdujemy w innych źródłach.

Z publikacji Z. Stiebera, będących rezultatem jego badań terenowych na Łużycach – przede wszystkim z książki *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich* [Stieber 1934] – wynika, że drugą część swego pobytu badawczego w Niemczech spędził na Dolnych Łużycach zbierając materiał z gwar dolnołużyckich i północnych górnołużyckich. Jak dla gwar Górnych Łużyc (dialektu budziszyńskiego) podstawowym obiektem dokładnych badań – a potem naukowego opracowania – była gwara Radworja (o czym pisałam wyżej), tak dla gwar Dolnych Łużyc analogiczną pozycję wyznaczył Badacz gwarze położonej na północ od Chociebuża (dłuż. Chóśebuz, niem. Cottbus) miejscowości Żylow (niem. Sielow). Opisując właściwe jej cechy fonetyczne,

[9] Zob. o tym np. w: Zieniukowa, Wrocławska 2004. Wiele informacji na ten temat można też znaleźć w czasopiśmie naukowym „Zeszyty Łużyckie", wychodzącym w Warszawie, zainicjowanym przez sorabistkę z Uniwersytetu Warszawskiego, profesor Ewę Siatkowską, która była pierwszym jego redaktorem naczelnym. Od niej funkcję tę przejęła obecna redaktor naczelna dr Elżbieta Wrocławska.

zestawiał je z cechami gwar innych zbadanych miejscowości. Wymienione w książce ich nazwy wskazują, że musiał odbyć sporo podróży po pruskich Łużycach (częściowo robił chyba wypady z Chociebuża). W 1933 r. ukazał się drukiem tekst gwarowy zapisany fonetycznie przez Z. Stiebera w Żylowie (opatrzony krótkim komentarzem) [Stieber 1933].

Wiele uwagi poświęcił Z. Stieber zbadaniu gwar na pograniczu Dolnych i Górnych Łużyc i ich ocenie – w świetle badanych właściwości fonetycznych – pod względem przynależności do dialektu dolnołużyckiego bądź górnołużyckiego (uwidocznia to zarówno opis, jak i mapy w pracy *Stosunki pokrewieństwa* [Stieber 1934]). Badał m.in. bardzo ciekawy dialekt mużakowski (nazwa od miejscowości Mużakow, niem. Muskau) na wschodnim krańcu łużyckiego obszaru językowego, nad Nysą.

W 1954 r. Profesor Stieber opublikował artykuł *Resztki dialektu mużakowskiego na prawym brzegu Nysy* [Stieber 1954]. Początkowa część tekstu przynosi ważne informacje o badaniach polskiego slawisty na Łużycach w latach trzydziestych XX wieku, a wzmianka o późniejszych losach tego dialektu uświadamia nam, jak ważne, dziś już historyczne, znaczenie miały tamte badania języków łużyckich. Najlepszym zakończeniem opisu przebiegu podróży naukowej Zdzisława Stiebera do przedwojennych Niemiec będzie przytoczenie jego własnych słów:

> W lecie r. 1932 przebywałem kilka dni w Mużakowie, starając się w jego przedmieściu zwanym Wjeska, położonym już na prawym brzegu Nysy (dziś w Polsce), odszukać resztki ludności łużyckiej, o których istnieniu informował mnie dr Jan Cyż. Po dwudniowych poszukiwaniach udało mi się, dzięki listowi polecającemu od dra Cyża, odnaleźć w Wjesce całą rolniczą rodzinę mówiącą w domu odmianą dialektu mużakowskiego. Rodzina składała się z trzech osób, a mianowicie z pary małżeńskiej w wieku około 70 lat i jej niezamężnej córki w wieku lat ok. 30. Ponieważ po wojnie w Wjesce nie znaleziono już żadnych śladów ludności łużyckiej, dawny jej dialekt trzeba uznać za zupełnie wymarły. Dlatego wydaje się celowe ogłoszenie całego materiału językowego, jaki mi się udało zebrać w Wjesce. Jest to ostatni ślad istnienia mowy łużyckiej na prawym brzegu Nysy [Stieber 1974: 221–222][10].

Literatura:

Scholze-Šołta 2011 – Dietrich Scholze-Šołta, *Wspomnienie o Profesorze Pawle Nowotnym* (*1912–2010*), tłum. z łużyckiego Zdzisław Kłos, „Zeszyty Łużyckie” 2011, t. 45, s. 383–387.

Stieber 1933 – Zdzisław Stieber, *Tekst dolnołużycki z Żylowa pod Chociebuzem,* „Lud Słowiański”, III A, 1933, z. 1, s. 160.

[10] Nazwisko dra J. Cyża znajduje się wśród nazwisk osób, którym Z. Stieber [1934: VII) dziękuje za pomoc w czasie zbierania materiału.

Stieber 1934 – Zdzisław Stieber, *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich* (*z 5-u mapami*), Biblioteka Ludu Słowiańskiego, Dział A, nr 1, Kraków 1934, VII, 98 s., map 5.

Stieber 1937 (1974) – Zdzisław Stieber, *Fonetyka górnołużyckiej wsi Radworja,* „Lud Słowiański" IV A, 1937, z. 1, s. 1–21; przedruk w: Stieber 1974: 224–239.

Stieber 1954 (1974) – Zdzisław Stieber, *Resztki dialektu mużakowskiego na prawym brzegu Nysy*, „Lětopis Instituta za serbski ludospyt", rjad A, čisło 2, 1954, s. 18–20; przedruk w: Stieber 1974: 221–224.

Stieber 1974 – Zdzisław Stieber, *Świat językowy Słowian*, red. Antonina Obrębska-Jabłońska, Hanna Popowska-Taborska, Janusz Siatkowski, Warszawa 1974.

Zieniukowa 1983a – Jadwiga Zieniukowa, *Badania językoznawcze Zdzisława Stiebera na Łużycach w początku lat trzydziestych w świetle dokumentów niemieckich z tamtego okresu* [w:] *Studia linguistica memoriae Zdislai Stieber dedicata*. Materiały z sesji naukowej. Warszawa 20–21 X 1981, red. Jadwiga Zieniukowa, Wrocław 1983, s. 17–24; przedruk w: Jadwiga Zieniukowa, *Języki mniejszości w komunikowaniu społecznym. Studia nad funkcjonowaniem języków łużyckich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2006, s. 279–286.

Zieniukowa 1983b – Jadwiga Zieniukowa, *Polski językoznawca na Łużycach przed pięćdziesięcioma laty*, „Poradnik Językowy" 1983, z. 9, s. 610–614; przedruk w: Jadwiga Zieniukowa, *Języki mniejszości…*, s. 287–292.

Zieniukowa, Wrocławska 2004 – Jadwiga Zieniukowa, Elżbieta Wrocławska, *Badania języków łużyckich w Instytucie Slawistyki PAN*, [w:] *50 lat slawistyki w Polskiej Akademii Nauk* (*1954–2004*). *Księga jubileuszowa Instytutu Slawistyki PAN*, Warszawa 2004, SOW, s. 59–76; przedruk w: „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 2005, t. 40, s. 65–83.

Ewa Wolnicz-Pawłowska

Łemkowskie badania Profesora Zdzisława Stiebera

Kiedy w latach 1944–46 zaczęto wywozić Łemków na Ukrainę, a później w 1947 roku przeprowadzono akcję „Wisła", stało się jasne, że wielowiekowa wspólnota komunikatywna łemkowskich pasterzy przestaje istnieć w dotychczasowym kształcie. Rozproszenie na dużym obszarze Polski, przesiedlenie znacznej grupy poza granice kraju do sowieckiej Ukrainy, obce, często wrogie otoczenie – spowodowały, że dzisiejsze próby odrodzenia łemkowskiej mowy są bardzo skomplikowane. W tym trudnym dziele niezwykle pomocne są wszelkie świadectwa dawnego języka Łemków.



21. Jednym ze śladów obecności Łemków są cerkwie, których wiele przeniesiono do skansenów na terenie Polski i Ukrainy – cerkiew łemkowska Olgi i Wołodymyra w Gaju Szewczenki we Lwowie, 2010 r.

Jednym z najważniejszych takich świadectw są rezultaty badań dialektologicznych Zdzisława Stiebera.

Kilkanaście lat po wojnie i powojennych przesiedleniach pisał o tym Karol Dejna w jubileuszowym artykule poświęconym 35-leciu pracy naukowej Profesora:

> Po przesiedleniu ludności łemkowskiej atlas Profesora Stiebera jest niezwykle cennym zabytkiem tego ciekawego dialektu i j e d y n y m p e ł n y m, a już n i e o d w r a c a l n y m o b r a z e m stosunków, jakie wytworzyły się na pograniczu językowym polsko-słowacko-ukraińskim [Dejna 1964: 338; podkreślenie moje – E.W.P.].

Zasługi naukowe Profesora dla badań nad dialektami łemkowskimi podkreślał też Michał Łesiów:

> Prace Z. Stiebera mają dla poznania gwar łemkowskich wyjątkowo ważne znaczenie, ponieważ odbijają s t a n j a k n a j b a r d z i e j n a t u r a l n y sprzed przesiedleń i wysiedleń absolutnej większości nosicieli tych gwar, a poza tym prace Z. Stiebera reprezentują możliwie n a j l e p s z y p o z i o m n a u k o w y pod względem metodologicznym i teoretycznym [Łesiów 1997: 69; podkreślenie E.W.P.].

Obaj wybitni badacze gwar ukraińskich wskazali nader istotny charakter łemkowskich prac Zdzisława Stiebera:

– po pierwsze, opisywany stan dialektu został uchwycony tuż przed rozpadem komunikatywnej wspólnoty Łemków, w jej naturalnie rozwijającej się przez wieki postaci;

– po drugie, prace te dają obraz całościowy, obejmujący cały obszar dialektalny wraz z pograniczami;

– po trzecie, można uznać te opracowania za wzorcowe pod względem poziomu naukowego.

Dodałabym jeszcze – z dzisiejszej perspektywy – że zebrany przez Profesora materiał badawczy reprezentuje stan „najbardziej naturalny" także dlatego, że pochodzi sprzed wielkiej rewolucji edukacyjnej i medialnej w drugiej połowie XX wieku, a więc sprzed masowego wpływu języków literackich (w tym wypadku polskiego, słowackiego i ukraińskiego) na ludowe gwary, a zarazem sprzed głębokich zmian cywilizacyjnych niosących ogromną przebudowę sposobów komunikowania się, przede wszystkim w zakresie zasobu leksykalnego.

Tych wszystkich późniejszych wydarzeń oczywiście w momencie swoich dialektologicznych wypraw młody podówczas badacz nie mógł przewidzieć. Co skłoniło go zatem do podjęcia studiów nad gwarami łemkowskimi?

Sprawę chciałabym rozpatrzeć z dwóch perspektyw:

– stanu ówczesnych badań dialektologicznych, zwłaszcza w naukowym kręgu krakowsko-lwowskim;

– zainteresowań językoznawczych Zdzisława Stiebera.

Początek XX wieku i lata międzywojenne to okres rozkwitu dialektologii w Polsce. Badaniami obejmowano nie tylko gwary polskie, ale także inne, sąsiadujące języki, w tym dialekty ukraińskie. Panowało przekonanie, że opis dialektów ludowych stanowi ważny element opisu języka narodowego. Przykłady gwarowe służyły niejednokrotnie jako klucz do zrozumienia mechanizmów zmian językowych oraz takich zjawisk, jak kontakty językowe danych wspólnot czy przemieszczenia etniczne w przeszłości. Na tej podstawie starano się odtworzyć pierwotne rozmieszczenie języków i ich wzajemne relacje genetyczne.

Próbę całościowego ukazania stosunków językowych na obszarze dawnej Rzeczypospolitej podjęto na początku XX wieku w podręczniku *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich* [JPH], gdzie obok zarysu polskich dialektów (z mapami) pióra Kazimierza Nitscha [1915] znajdujemy rozdziały opisujące języki ruskie, dialekty niemieckie, żargon żydowski, język tatarski i inne[1].

Ukazał się *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza [SGP], owoc jego wieloletnich badań; materiał z tego słownika włączony został także do *Słownika języka polskiego* Kryńskiego – Karłowicza – Niedźwiedzkiego (tzw. słownika „warszawskiego" SW). Trzeba zaznaczyć, że w słownikach tych odnotowano wiele wyrazów z języka sąsiadów nie-Polaków.

Postęp w metodologii badań dialektologicznych przyniosło mapowanie zjawisk językowych. Na gruncie polskim wielkim wydarzeniem stało się opublikowanie w 1934 roku *Atlasu językowego polskiego Podkarpacia* w redakcji Kazimierza Nitscha i Mieczysława Małeckiego [AJPP]. AJPP stał się wzorem dla innych, późniejszych polskich opracowań tego typu, między innymi dla *Atlasu językowego dawnej Łemkowszczyzny* Z. Stiebera [AJDŁ].

Jednakże podjęcie badań nad łemkowszczyzną przez Z. Stiebera w tymże 1934 r. nie miało na celu stworzenia atlasu językowego. Tak pisze o tym po latach sam Profesor:

> Zbierając materiały gwarowe na Łemkowszczyźnie, tj. w ukraińskich wtedy etnicznie częściach dawnych województw krakowskiego i rzeszowskiego, a także, choć w mniej-

[1] Stanisław Ptaszycki, *Zewnętrzne dzieje języków ruskich w granicach dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] JPH, s. 344–365; Jan Rozwadowski, *Języki bałtyckie*, [w:] JPH, s. 366–386; Adam Kleczkowski, *Dialekty niemieckie na ziemiach polskich*, [w:] JPH, s. 387–394; Jakób Willer, *Żargon żydowski na ziemiach polskich*, [w:] JPH, s. 395–424; Mojżesz Schorr, *Język hebrajski w Polsce*, [w:] JPH, s. 425–438; Jan Łoś, *Język tatarski*, [w:] JPH, s. 439–444; H. Ojansuu, *Język Liwów i Estów*, [w:] JPH, s. 445–448; Stanisław Wędkiewicz, *Dialekt rumuński używany na ziemiach polskich*, [w:] JPH, s. 449–455; Stanisław Estreicher, Jan Rozwadowski, *Język cygański i Cyganie w Polsce*, [w:] JPH, s. 456–461.

> szym zakresie, na przyległym do dziś ukraińskim obszarze Czechosłowacji, myślałem o napisaniu monografii dialektu i nie miałem zamiaru opracowania atlasu językowego tych okolic. Niemniej, aby móc badać fakty łatwo porównywalne, zastosowałem jednolity dla całego terytorium kwestionariusz, skutkiem czego zebrany materiał nadawał się w większym lub mniejszym stopniu do mapowania [Stieber 1982: 8].

Dlaczego jednak gwary łemkowskie tak zainteresowały młodego filologa? Podejmując badania językoznawcze, nie specjalizował się w ukrainistyce. Zaczynał studiami nad językami zachodniosłowiańskimi: gwarami polskimi [Stieber 1933a], językami łużyckimi [Stieber 1934a, 1934b] i gwarami wschodniosłowackimi [Stieber 1933b][2]. Jednak już w tych wczesnych pracach zetknął się z problematyką ukraińską, bo gwary spiskie, liptowskie i szaryskie pozostają w bezpośrednim kontakcie z gwarami łemkowskimi. Pewne znaczenie mogły mieć również łemkowskie badania znajomego Z. Stiebera, Włodzimierza Mossóczego, który w 1927 r. robił zapisy we wsiach okolic Grybowa, a materiały ze swoich badań udostępnił Stieberowi [Rieger 1988, 270].

Warto zarazem zwrócić uwagę na kilka innych wydarzeń naukowych z roku 1934, które mogły budować atmosferę zainteresowania problematyką łemkowską. Oto we Lwowie ukazała się książka Seweryna Udzieli *Ziemia łemkowska przed półwieczem* [Udziela 1934], powołano także Komisję Naukowych Badań Łemkowszczyzny pod kierunkiem prof. Jerzego Smoleńskiego[3]. W tym samym czasie w Krakowie Józef Szemłej, jeden z członków grupy dialektologów zbierających łemkowskie materiały gwarowe pod kierunkiem Iwana Ziłyńskiego, opublikował w „Ludzie Słowiańskim" artykuł *Z badań nad gwarą łemkowską* [Szemłej 1934][4]. Wspomniany wyżej AJPP, także wydany w 1934 r., zawierał m.in. porównawczy materiał z dwóch wsi łemkowskich (Jaworki i Królik Wołoski), zebrany przez autorów wspólnie z I. Ziłyńskim[5]. Słowacką część Łemkowszczyzny w tymże 1934 r. przedstawił Georgij Gerowski[6] [Gerowski 1934]. Takie nagromadzenie w krótkim czasie różnorodnych prac na temat Łemkowszczyzny świadczy o tym, że był to w tamtym okresie temat społecznie „gorący" i badawczo atrakcyjny.

Istniejąca literatura na temat gwar łemkowskich, zwłaszcza szereg wcześniejszych prac Iwana Werchratskiego [Werchratski 1901, 1902], stwarzała niedosyt

---

[2] W artykule *Uwagi o charakterze zmian fonetycznych…* [Stieber 1933b] autor nadmienia, że badał dialekty okolic Koszyc w 1930 r.

[3] Rezultaty pierwszych badań tej Komisji ukazały się w XII roczniku „Wierchów" w 1935 r.; tom ten poświęcony był problematyce łemkowskiej (por. Łesiów 1997: 68–69).

[4] Por. Łesiów 1997: 71.

[5] Iwan Ziłyński opracował szczegółowo gwarę wsi Jaworki w artykule *Łemkiwśka howirka seła Jawirok*, „Lud Słowiański" R. III, 1938 (por. Łesiów 1997, 70).

[6] Por. Rieger 1995: 7.

u świetnie wyszkolonego, nastawionego komparatystycznie[7] młodego polskiego dialektologa. Widział w istniejących opracowaniach lingwistycznych wiele wad i błędów metodologicznych, które zniekształcały obraz tych gwar. Po latach tak to wspominał:

> (…) opisy Werchratskiego same przez się nie mogą nam już dziś wystarczyć. Ich pisownia, bardzo niedokładna, daje tylko ogólne pojęcie o wymowie, lokalizacja faktów jest bardzo niesystematyczna, a czasem błędna. Ma się czasem wrażenie, że autor zapisywał teksty od ludzi urodzonych nie w tych wsiach, których gwarę mają reprezentować. Wreszcie zbyt słabo uwydatnił on w swych opracowaniach wpływ polski, ze słowackiego zaś nie mógł sobie zdać dokładnie sprawy, nie znając dialektu wschodniosłowackiego, z którego tak wiele elementów przyjęli „Łemkowie", nawet ci z polskiej strony [Stieber 1982: 7].

Z. Stieber – przeciwnie – „zdawał sobie dokładnie sprawę" zarówno z wpływów polskich, jak też słowackich na gwary łemkowskie, bo te języki i ich dialekty znał.

Do postawionego sobie celu: zebrania materiału do planowanej monografii – podszedł systematycznie. Opracował kwestionariusz dialektologiczny, odwołujący się pod względem metody do polskiej (krakowskiej) szkoły dialektologicznej, a pod względem zawartości – do prac I. Werchratskiego [Stieber 1982: 5]. Zasadniczy zestaw pytań liczył 391 pytań [Rieger 1989, 210]. Zakres odpytywanego materiału zmieniał się w ciągu prac terenowych, bo – jak pisze Z. Stieber – kwestionariusz ulegał modyfikacjom „w ciągu badań w miarę nabywania nowych doświadczeń" i składał się z 360 do 400 pytań [Stieber 1982: 5]. Tekst oryginalnego kwestionariusza zaginął, został jednak zrekonstruowany przez prof. Janusza Riegera na podstawie zachowanych zeszytów z zapisami Z. Stiebera. Pełny (lub prawie pełny) kwestionariusz został odpytany w kilkudziesięciu wsiach łemkowskich (według Stiebera w *Dialekcie Łemków* – w 46, według Riegera na podstawie zeszytów – w 53), po polskiej stronie w dawnych powiatach: nowosądeckim, gorlickim, jasielskim, krośnieńskim, sanockim i leskim, po stronie słowackiej w byłych powiatach: stropkowskim, bardejowskim, sabinowskim i lubowelskim. W kilkudziesięciu innych wsiach – w zależności od potrzeby – zebrano po 100–200 form uzupełniających.

Wyjazdy terenowe miały miejsce w latach 1934–1936, przy czym w pierwszych dwóch zebrano zasadniczą część materiału, a w 1936 roku uzupełniono zbiór. *Nota bene* tu tkwi niespójność w określeniu czasu dialektologicznych wypraw przez samego badacza, który raz pisze, że odbył wycieczki w latach 1934–1935 [Stieber 1959], a raz, że w latach 1934–1936 [Stieber 1960]. W badaniach

[7] O tym nastawieniu komparatystycznym zob. szerzej Rieger 1982.

terenowych prócz samego Zdzisława Stiebera uczestniczył Przemysław Zwoliński (ówcześnie magister), który samodzielnie odpytał kwestionariusz w kilku wsiach, uzgodniwszy sposoby zapisu – jak pisze Z. Stieber – „podczas wspólnych wycieczek”[8].

Jednym z najtrudniejszych zagadnień do rozstrzygnięcia był obszar badań – zakreślenia ram „Łemkowszczyzny”. O ile na zachodzie, północy i południu granica nie nastręczała problemów, o tyle wschodni zasięg i granica z dialektem bojkowskim zarówno wówczas, jak i wiele lat później budziły kontrowersje. Z. Stieber zabrał głos w tej sprawie już w 1935 r., odwołując się do swoich badań. Wskazał przebieg granicy nieco na zachód od Osławy [Stieber 1935]. Takie jest też najpowszechniej dziś występujące stanowisko badaczy [Rieger 1995: 10; Duć-Fajfer 1997: 96; Rudolf-Ziółkowska 2002: 211]. Do tej problematyki powrócił jesienią 1937 r., badając wspólnie z ówczesnym magistrem Stefanem Hrabcem ze Lwowa ukraińskie gwary karpackie na zachód od Oporu[9]. Kwestionariusz dialektologiczny ułożyli badacze wspólnie, natomiast większość materiału z obszaru między Solinką a Oporem zebrał S. Hrabec[10] pod kierownictwem Z. Stiebera.

Na Łemkowszczyźnie Stiebera interesowała przede wszystkim fonetyka i fonologia, chociaż kwestionariusz zawierał też pytania o wybrane zjawiska morfologiczne i słownictwo, przy czym w części leksykalnej szczególny nacisk położono na zapożyczenia polskie i słowackie, wyrazy „karpackie” związane z kulturą pasterską oraz wyrazy typowo łemkowskie [Stieber 1982: 8]. W sumie słownictwo zebrane w trakcie dialektologicznych „wycieczek” oblicza się na około 1250 jednostek [AJDŁ, Rieger 1966]. Na osobną uwagę zasługuje zbiór nazw geograficznych: nazw miejscowości i nazw terenowych, zapisywanych przy okazji pytań kwestionariuszowych. Na ich podstawie spróbował Z. Stieber zakreślić pierwotne zasiedlenie Łemkowszczyzny [Stieber 1936a].

Cząstkowe wyniki swoich badań przedstawił Z. Stieber w kilku artykułach, które ukazały się przed wybuchem II wojny światowej (zob. bibliografia). Zdążył też przygotować do druku planowaną monografię, ale wybuch wojny przerwał tok wydawniczy[11]. Po wojnie rychło powrócił do tematyki

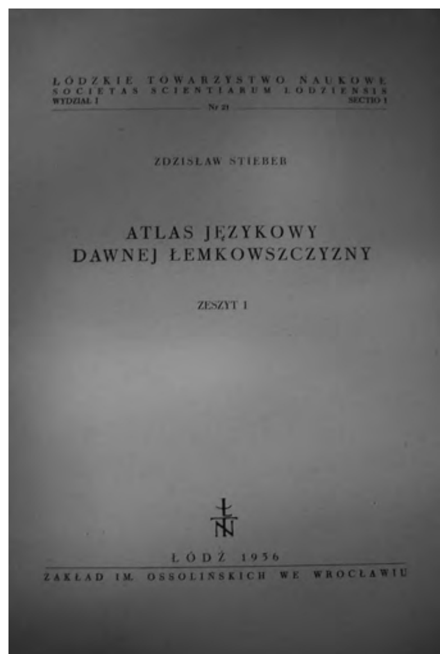
---

[8] Wkład P. Zwolińskiego i S. Hrabca (późniejszych profesorów) Z. Stieber skrupulatnie odnotował. Ze Stefanem Hrabcem w 1937 r. Profesor prowadził badania nad gwarami ukraińskimi na wschód od Solinki.

[9] Wyniki tych badań zdążyły się ukazać jeszcze przed wojną [Stieber 1938a]. Zaraz po wojnie wspólnie ze Stefanem Hrabcem Z. Stieber opublikował artykuł *Przyczynki do słownictwa gwar ukraińskich w Karpatach.*

[10] Ocalałe z wojny zeszyty z tych badań stały się po latach podstawą do opracowania AGB.

[11] Monografia *Dialekt Łemków* we wrześniu 1939 roku była już w drukarni.


ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
SOCIETAS SCIENTIARUM LODZIENSIS
WYDZIAŁ I — Nr 21 — SECTIO I

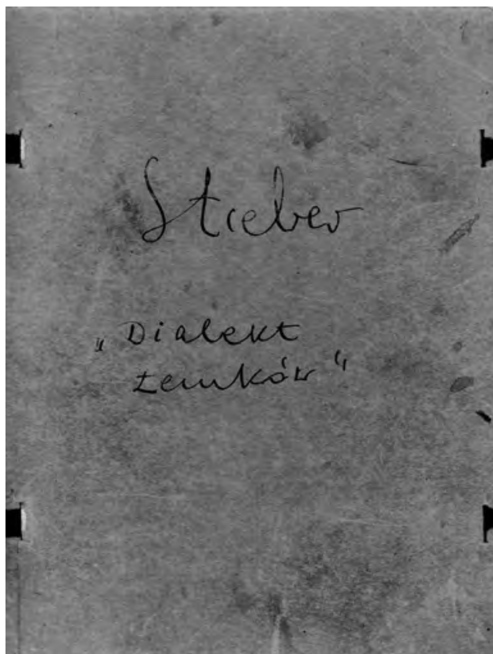
ZDZISŁAW STIEBER

ATLAS JĘZYKOWY
DAWNEJ ŁEMKOWSZCZYZNY

ZESZYT I

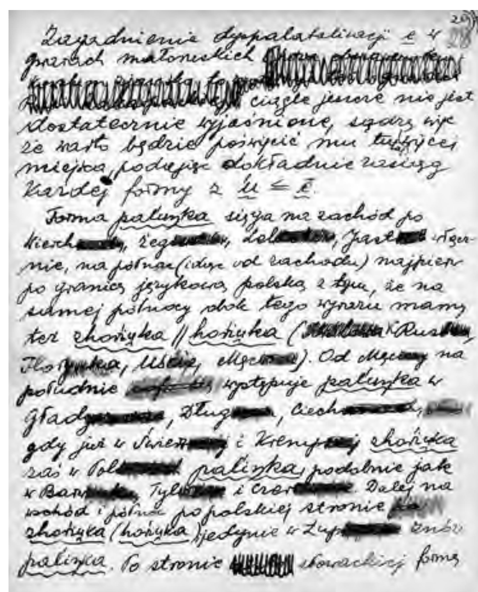
ŁÓDŹ 1956
ZAKŁAD IM. OSSOLIŃSKICH WE WROCŁAWIU

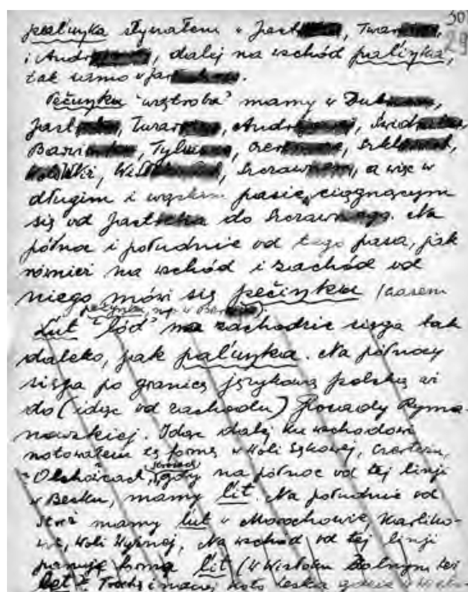
22. *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny* ukazuje geograficzne zróżnicowanie słownictwa łemkowskiego


Stieber

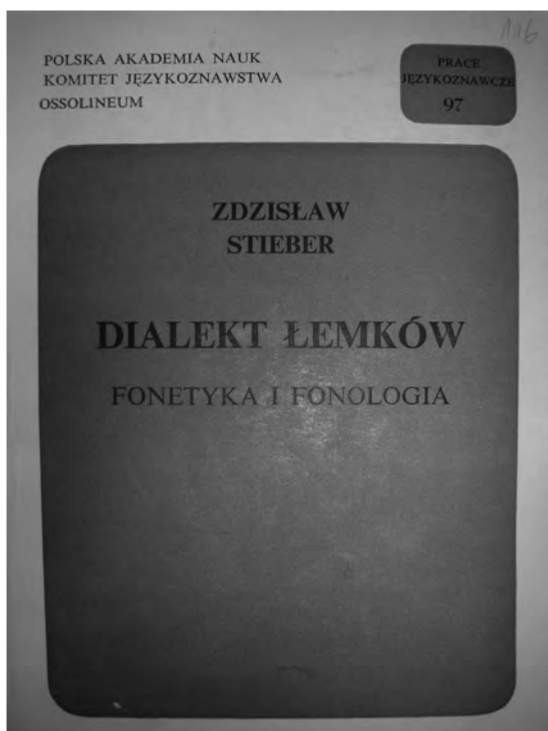
„Dialekt Łemków"

23. Okładka rękopisu *Dialektu Łemków*


Zagadnienie depalatalizacji e w
gwarach małoruskich [redacted] ciągle jeszcze nie jest
dostatecznie wyjaśnione, sądzę więc
że warto będzie poświęcić mu trochę
miejsca, podejść dokładnie zasięg
każdej formy z u < e.
Forma palunka sięga na zachód po
[redacted], [redacted], [redacted], [redacted] w
nie, na północ (idąc od zachodu) najpierw
po granicę językową polską, z tym, że na
samej północy obok tego wyrazu mamy
też chońyka // hońyka ([redacted],
[redacted], [redacted], [redacted]). Od [redacted] na
południe [redacted] występuje palunka w
[redacted], [redacted], [redacted],
gdy już w [redacted] i [redacted] chońyka
zaś w [redacted] palinka, podobnie jak
w [redacted], [redacted] i [redacted]. Dalej na
wschód i północ po polskiej stronie [redacted]
chońyka (hońyka) jedynie w [redacted]
palinka. Po stronie [redacted] słowackiej formy


palunka łącznie z [redacted], [redacted],
i [redacted], dalej na wschód palinka,
tak samo w [redacted].
Pečunka 'wątroba' mamy w [redacted],
[redacted], [redacted], [redacted], [redacted],
[redacted], [redacted], [redacted], [redacted],
[redacted], [redacted], [redacted], a więc w
długim i wąskim pasie ciągnącym
się od [redacted] do [redacted]. Na
północ i południe od tego pasa, jak
również na wschód i zachód od
niego mówi się pečinka (razem
...) lut 'lód' na zachodzie sięga tak
daleko, jak palunka. Na północy
sięga po granicę językową polską aż
do (idąc od zachodu) Hawady Rymanowskiej. Idąc dalej ku wschodowi
notowałem tę formę w Woli Sękowej, Czertyżu,
w Olchowcu, [redacted] na północ od tej linii
w Besku, mamy lit. Na południe od
... mamy lut w Morochowie, Karlikowie, Woli Wyżnej, Na wschód od tej linii
panuje forma lit (w ... też
let ...

24. Fragmenty rękopisu *Dialektu Łemków*



25. Praca *Dialekt Łemków* ukazała się dopiero po śmierci Profesora – w 1982 r., mimo że była złożona do druku jeszcze przed wojną

łemkowskiej, publikując w latach 1948–1949 *Toponomastykę Łemkowszczyzny* na podstawie materiałów przedwojennych.

Zmieniona sytuacja badanej ludności skłoniła Z. Stiebera do pełniejszego udokumentowania dialektu w postaci atlasu gwarowego [AJDŁ].

W latach 1958–1963 opublikował również kilka artykułów dialektologicznych na podstawie swoich materiałów (zob. Bibliografia). Nie zarzucił jednak myśli o monografii, zwłaszcza że – jak wspominał – „część czytelnego brulionu się zachowała" [Stieber 1982: 9].

Po pewnych uzupełnieniach przygotował ponownie tekst *Dialektu Łemków* do druku, traktując to swoje dzieło jako „jak gdyby komentarz do Atlasu, a zarazem jego podsumowanie" [Stieber 1982: 10]. Tekst ukazał się po śmierci Profesora w 1982 r.

Powrotem do łemkowskiej tematyki było również podjęcie pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku w Pracowni Języka Ukraińskiego w Instytucie Słowianoznawstwa PAN prac nad atlasem gwarowym Bojkowszczyzny [AGB]; atlas ten obejmuje między innymi szerokie pogranicze łemkowsko-bojkowskie. Pracami zespołu kierował Janusz Rieger, ale profesor Zdzisław Stieber, wieloletni dyrektor Instytutu i zarazem kierownik Pracowni Języka Ukraińskiego, służył zawsze pomocą i radą.

Studia łemkowskie Z. Stiebera były tylko jednym z wielu nurtów w jego zainteresowaniach lingwistycznych. Zebrał wiele różnorodnych materiałów w ciągu intensywnych badań terenowych w latach trzydziestych[12] i po wojnie odwoływał się do tego zbioru, opracowując przede wszystkim zagadnienia fonetyczne. Wyraźnie rysowała się także problematyka kontaktów językowych: ich czasu, uwarunkowań i kierunków. W mniejszym zakresie studia łemkowskie Z. Stiebera dotyczyły morfologii i spraw leksykalnych[13].

Materiały łemkowskie niejednokrotnie egzemplifikowały różne zagadnienia szersze i były wykorzystywane przez Profesora w wielu pracach teoretycznych i porównawczych, jak chociażby w jego *Zarysie gramatyki porównawczej języków słowiańskich* [Stieber 1969–1973].

Patrząc z dzisiejszej perspektywy na działalność naukową Z. Stiebera wyraźnie widać jego zainteresowanie mikrojęzykami[14]. Niektóre z opisywanych przez niego dialektów stały się obecnie w Polsce uznanymi prawnie odrębnymi językami, jak właśnie łemkowski czy kaszubski[15], inne nadal są językami niewielkich wspólnot komunikatywnych, jak np. języki łużyckie w Niemczech. Także dialekt wschodniosłowacki, mający swoją tradycję piśmienniczą i bogatą literaturę językoznawczą[16], można zaliczyć do kręgu mikrojęzyków badanych i opisywanych przez Zdzisława Stiebera. Wszystkie te systemy traktował z równym zainteresowaniem i wszystkie na równi wykorzystywał do objaśniania zawiłych i trudnych zagadnień *świata językowego Słowian.*

Bibliografia:

skróty:

AGB – *Atlas gwar bojkowskich*, t. I–VII, opracowany głównie na podstawie zapisów Stefana Hrabca przez zespół Instytutu Słowianoznawstwa PAN pod kierunkiem Janusza Riegera, t. I–VII, Ossolineum, Wrocław 1981–1991.

AJDŁ – Zdzisław Stieber, *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny*, t. I–VIII, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1956–1964.

[12] Wspomniałam wyżej o wycieczkach dialektologicznych we wschodniej Słowacji. W latach 1931–1932 Z. Stieber odbył wyprawę naukową na Łużyce, por. Zieniukowa 1983a, 1983b.

[13] Rozwinięciem tego nurtu badań zajął się uczeń Profesora – Janusz Rieger, zarówno we własnych pracach, jak i sprawując opiekę naukową nad badaniami swoich podopiecznych.

[14] Por. np. Duličenko 1981; Wrocławska, Zieniukowa 2003.

[15] Por. ustawa z dn. 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz.U. 05.17.141, zm. Dz.U.05.62.550).

[16] Por. np. Siatkowska 2004 (zwłaszcza rozdział *Słowiańskie języki regionalne i mikrojęzyki literackie*, s. 141–143).

AJPP – Mieczysław Małecki, Kazimierz Nitsch, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, PAU, Kraków 1934.
JPH – *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich*, cz. I–II, *Encyklopedia polska*, t. II, III, Nakładem AU, Kraków 1915.
SGP – Jan Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, PAU, Kraków 1900–1911.
SW – *Słownik języka polskiego*, pod red. Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego, Władysława Niedźwiedzkiego, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

oraz:

Czajkowski 1992 – Jerzy Czajkowski (red.), *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, Rzeszów 1992.
Dejna 1964 – Karol Dejna, *Zdzisław Stieber. W 35-lecie pracy naukowej*, „Poradnik Językowy" z. 8 (223), s. 337–340.
Duć-Fajfer 1997 – Helena Duć-Fajfer, *Literatura łemkowska – zagadnienia badawcze*, [w:] Zięba 1997, s. 87–98.
Duličenko 1981 – Aleksandr Duličenko, *Slavjanskie literaturnye mikrojazyki*, Tallin 1981.
Gerowski 1934 – Georgij Gerovskij, *Jazyk Podkarpatské Rusi*, [w:] *Československá vlastivěda*, Díl III, Praha 1934, s. 460–517.
Łemkowie. Kultura – sztuka – język, *Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK, Sanok, dn. 21–24 września 1983 r.*, Wyd. PTTK „Kraj", Warszawa–Kraków 1987.
Nitsch – Kazimierz Nitsch, *Dialekty języka polskiego*, JPH, t. II, s. 238–343.
Łesiów 1997 – Michał Łesiów, *Trzy okresy badań nad ukraińską mową łemkowską*, [w:] Zięba 1997, s. 65–75.
Rieger 1966 – Janusz Rieger, *Indeks wyrazów do „Atlasu językowego dawnej Łemkowszczyzny Z. Stiebera"*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1966.
Rieger 1982 – Janusz Rieger, *Profesor Zdzisław Stieber jako slawista,* [w:] *Zdzisław Stieber* (*1903–1980*). *Materiały z konferencji naukowej, Warszawa, dnia 9 marca 1981 r.*, red. Ewa Rzetelska-Feleszko, Ossolineum, Wrocław 1982, s. 29–37.
Rieger 1987 – Janusz Rieger, *Łemkowie i ich język*, [w:] *Łemkowie. Kultura – sztuka – język*, *Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK, Sanok, dn. 21–24 września 1983 r.*, Wyd. PTTK „Kraj", Warszawa–Kraków 1987, s. 21–39.
Rieger 1988 – Janusz Rieger, *Słowniczek gwary łemkowskiej z okolic Grybowa Władysława Mossóczego*, „Slavia Orientalia" XXXVII, nr 2, s. 269–288.
Rieger 1989 – Janusz Rieger, *Kwestionariusz „łemkowski" Zdzisława Stiebera* (*rekonstrukcja, zapisy*), [w:] *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich*, red. Hanna Popowska--Taborska, Ossolineum, Warszawa 1989, s. 209–233.
Rieger 1995 – Janusz Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie*, Wyd. Naukowe Semper, Warszawa 1995.
Rieger 2002 – *Studia nad słownictwem gwar ukraińskich w Polsce. Łemkowszczyzna i gwary nadsańskie*, oprac. Renata Bronikowska, Adriana Kudryk, Katarzyna Domaradz, Urszula Lewicka, Mirosława Onyszkanycz-Kowalska, Janusz Rieger, Elżbieta Rudolf-Ziółkowska pod kierunkiem Janusza Riegera, Wyd. Naukowe Semper, Warszawa 2002.
Rudolf-Ziółkowska 2002 – Elżbieta Rudolf-Ziółkowska, *Dawne słownictwo pogranicza bojkowsko-łemkowskiego*, [w:] Rieger 2002, s. 209–322.

Siatkowska 2004 – Ewa Siatkowska, *Szkice z dziejów literackich języków słowiańskich*, TNW, Warszawa 2004.

Stieber 1933a – Zdzisław Stieber, *Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego*, PAU, Kraków 1933.

Stieber 1933b – Zdzisław Stieber, *Uwagi o charakterze zmian fonetycznych w dialektach zachodniosłowiańskich*, „Slavia Occidentalis, t. XII, s. 13–17; przedruk w Stieber 1974, s. 161–165.

Stieber 1934a – Zdzisław Stieber, *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich*, Kraków 1934.

Stieber 1934b – Zdzisław Stieber, *Uwagi nad charakterem zmian fonetycznych w dialektach zachodniosłowiańskich*, „Slavia Occidentalis”, t. XIII, s. 118–120: przedruk w: Stieber 1974, s. 165–167.

Stieber 1935 – Zdzisław Stieber, *Wschodnia granica Łemków*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”, t. XL, s. 246–249.

Stieber 1936a – Zdzisław Stieber, *Pierwotne osadnictwo Łemkowszczyzny w świetle nazw miejscowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” z. 5, s. 53–61.

Stieber 1936b – Zdzisław Stieber, *Polska i ruska nazwa Sanu,* „Język Polski” XXI, z. 6, s. 172–174; przedruk w: Stieber 1974, s. 491–492.

Stieber 1936c – Zdzisław Stieber, *Wpływ polski i słowacki na gwary Łemków*, „Sprawozdania PAU”, t. XLI, s. 45–50; przedruk w: Stieber 1974, s. 474–479.

Stieber 1938a – Zdzisław Stieber, *Gwary ruskie na zachód od Oporu*, Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich, Warszawa; przedruk w: Stieber 1974, s. 440–448.

Stieber 1938b – Zdzisław Stieber, *Sposoby powstawania słowiańskich gwar przejściowych,* Prace Komisji Językowej PAU, Nr 27, Kraków; przedruk w: Stieber 1974, s. 33–65.

Stieber 1938c – Zdzisław Stieber, *Małoruskie ż < dj i czesko-słowackie z < dj*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. VII, s. 66–75; przedruk w: Stieber 1974, s. 123–130.

Stieber 1948 – Zdzisław Stieber, *Toponomastyka Łemkowszczyzny*, t. I–II, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1948–1949.

Stieber 1956 – Zdzisław Stieber, Stefan Hrabec, *Przyczynki do słownictwa gwar ukraińskich w Karpatach*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. IV, 1956, s. 43–53 z mapą; przedruk w: Stieber 1974, s. 479–488.

Stieber 1958 – Zdzisław Stieber, *Z fonetyki historycznej dialektu Łemków*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, III, s. 363–381.

Stieber 1959 – Zdzisław Stieber, *Materiały akcentowe z danej Łemkowszczyzny*, „Slavia Orientalis” 8, nr 2/3, s. 115–121.

Stieber 1960 – Zdzisław Stieber, *Systemy wokaliczne dawnej Łemkowszczyzny*, „Slavia” 2/ XXIX, s. 207–211; przedruk w: Stieber 1974, s. 464–468.

Stieber 1962 – Zdzisław Stieber, *Das Zahlwort* čotyrdešat *‘40’ in den lemkischen Dialekten*, in: Die Welt der Slaven VIII, Wiesbaden, s. 372–374; przedruk w: Stieber 1974, s. 489–490.

Stieber 1963 – Zdzisław Stieber, *Systemy konsonantyczne dawnej Łemkowszczyzny*, [w:] *Studia linguistica In honorem Thaddaei Lehr-Spławiński*, Warszawa, s. 313–319; przedruk w: Stieber 1974, s. 468–474.

Stieber 1969–1973 – Zdzisław Stieber, *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, t. I–III, PWN, Warszawa.

Stieber 1974 – Zdzisław Stieber, *Świat językowy Słowian*, PWN, Warszawa.

Stieber 1982 – Zdzisław Stieber, *Dialekt Łemków. Fonetyka i fonologia*, Prace Językoznawcze 97, Wyd. PAN, Ossolineum, Wrocław.

Szemłej 1934 – Józef Szemłej, *Z badań nad gwarą łemkowską*, „Lud Słowiański”, R. III, z. 2, s. 162–175.

Udziela 1934 – Seweryn Udziela, *Ziemia łemkowska przed półwieczem. Zapiski i wspomnienia z lat 1888–1893*, „Prace Etnograficzne", nr 1, Wydawnictwo Towarzystwa Ludoznawczego, Lwów 1934.

Werchratski 1901 – Iwan Werchratskij, *Znadoby dlja piznannja uhors'ko-rus'kych hovoriv*, II, Lwów 1901.

Werchratski 1902 – Iwan Werchratskij, *Pro hovor hałyc'kych lemkiv*, Lwów 1902.

Wrocławska, Zieniukowa 2003 – Elżbieta Wrocławska, Jadwiga Zieniukowa (red.), *Języki mniejszości i języki regionalne*, SOW, Warszawa 2003.

Zieniukowa 1983a – Jadwiga Zieniukowa, *Badania językoznawcze Zdzisława Stiebera na Łużycach w początku lat trzydziestych w świetle dokumentów niemieckich z tamtego okresu*, [w:] *Studia linguistica memoriae Zdislai Stieber dedicata*, red. Jadwiga Zieniukowa, Ossolineum, Wrocław, s. 17–24.

Zienukowa 1983b – Jadwiga Zieniukowa, *Polski językoznawca na Łużycach przed pięćdziesięcioma laty*, „Poradnik Językowy" 9, s. 610–614.

Zięba 1997 – Andrzej Zięba (red.), *Łemkowie i łemkoznawstwo w Polsce*, Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej, t. V, PAU, Kraków 1997.

Hanna Popowska-Taborska

Badacz dialektów kaszubskich i inicjator prac nad Atlasem językowym kaszubszczyzny

O pracach Profesora Zdzisława Stiebera – pomorzoznawcy napisałam swego czasu dość szczegółowy artykuł [Popowska-Taborska 1979, 2006]. Pora obecnie spojrzeć na te prace z perspektywy lat, które nas dzielą od jego dokonań i wyniki tych przemyśleń ująć w kilku punktach, z których każdy ma już dzisiaj trwałą wartość naukową.

Gdy w latach powojennych Zdzisław Stieber skierował swe zainteresowania na północno-zachodni kraniec Słowiańszczyzny, istniało jeszcze głęboko ugruntowane przekonanie o zachowaniu się w gwarach północnokaszubskich iloczasu. Pogląd taki potwierdzały obarczone skomplikowanym aparatem prozodycznym bogate materiałowe zbiory Friedricha Lorentza, stwarzające pozory wielkiej odrębności słowińszczyzny i kaszubszczyzny od innych dialektów zachodniosłowiańskich i utrudniające wszelkie dociekania związane z kaszubskim wokalizmem. Wypowiedziane w roku 1950 [Stieber 1974a] twierdzenie Zdzisława Stiebera o faktycznym braku fonologicznego iloczasu w dialektach kaszubskich było prawdziwym przełomem we współczesnych badaniach językoznawczych. Od tej pory

> fonologiczny iloczas i intonacje w kaszubszczyźnie stały się naukową legendą. Nikt z dzisiejszych badaczy nie słyszy ich w terenie i nikt nie analizuje wywołanych akcentem różnic artykulacyjnych jako opozycji fonologicznych. Konieczne było tu jednak twierdzenie zaliczające się do tych najbardziej rewolucyjnych, najbardziej prostych, a zarazem najtrudniejszych spostrzeżeń, równych przysłowiowemu wskazaniu faktu, że „król jest nagi" [Popowska-Taborska 1979: 86].

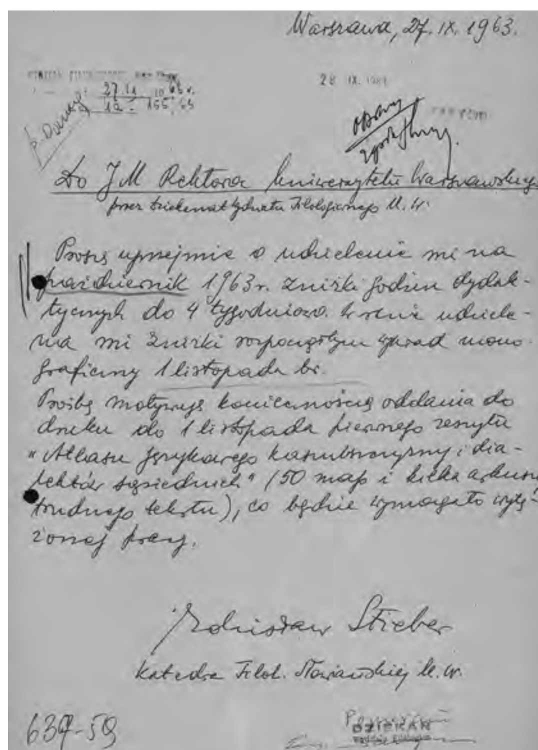
Usunięcie naukowej legendy o iloczasie i intonacjach kaszubskich umożliwiło gruntowną analizę kaszubskiego systemu wokalicznego. Zdzisława Stiebera *Rozwój fonologiczny kaszubszczyzny,* opublikowany w formie aneksu do *Rozwoju fonologicznego języka polskiego* [Stieber 1952: 91–94; 1966: 83–86; 1975: 137–141] stanowił nowe spojrzenie na dzieje kaszubszczyzny: wykazywał jej wspólne etapy rozwojowe z polskim obszarem językowym i równocześnie

podkreślał cechy wyłącznie kaszubskie. Ostatecznym podsumowaniem tych rozważań był wygłoszony w Gdańsku na Konferencji Pomorskiej (1954) referat o stosunku kaszubszczyzny do dialektów Polski lądowej [Stieber 1956, 1974], w którym Z. Stieber przychyla się do stanowiska, iż: „obszar kaszubski stanowił niegdyś ogniwo pośrednie między dialektami zachodniolechickimi (połabskie, dzisiejsze gwary Meklemburgii i Brandenburgii) a typowo polskimi dialektami Polski lądowej" [Stieber 1956: 39]. Historyczne ujęcie zaprezentowane w referacie uwypukliło specyfikę Kaszub wynikającą ze znacznego stopnia ich językowej archaiczności i specyficznego rozwoju wewnętrznego. W ujęciu Zdzisława Stiebera kaszubszczyzna jest bowiem nadal tworem żywym, rozwijającym się wewnętrznie [Stieber 1954, 1974] i ulegającym zewnętrznym wpływom językowym.

W czasie badań na Kaszubach przeprowadzanych na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku rodzi się w Profesorze myśl o konieczności dalszych szczegółowych badań na tym pasjonującym każdego slawistę terenie. Z przeświadczenia o istnieniu tu wielu nieodkrytych jeszcze archaizmów językowych, z chęci wykrycia nowych zachodzących tu procesów innowacyjnych, a także z przekonania o konieczności szczegółowego opisu stosunku Kaszub do sąsiadujących z nimi gwar północnopolskich rodzi się myśl o *Atlasie językowym kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* [AJK]. W 1954



26. Atlas kaszubski skupił stałą grupę współpracowników Profesora – od lewej: Janusz Siatkowski (częściowo widoczny), Hanna Popowska, Zdzisław Stieber, Zuzanna Topolińska, Jadwiga Pałkowska (obecnie Zieniukowa) – stoi, Ewa Rzetelska, 1955 r.



Warszawa, 27. IX. 1963.

Do JM Rektora Uniwersytetu Warszawskiego
przez Dziekanat Wydziału Filologicznego U. W.

Proszę uprzejmie o udzielenie mi na październik 1963 r. zniżki godzin dydaktycznych do 4 tygodniowo. Wraz z udzieleniem mi zniżki rozpocząłbym pracę monograficzną 1 listopada br.
Prośbę motywuję koniecznością oddania do druku do 1 listopada pierwszego zeszytu „Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich" (50 map i kilka arkuszy drukowego tekstu), co będzie wymagało wytężonej pracy.

Zdzisław Stieber
Katedra Filol. Słowiańskiej U. W.

634-59

27. Prace nad AJK bardzo absorbowały Profesora, dlatego prosił o zmniejszenie obciążeń dydaktycznych na uniwersytecie

roku Profesor rozpoczyna tworzenie nielicznego początkowo zespołu badawczego (Hanna Popowska(-Taborska), Zuzanna Topolińska), który wkrótce powiększa się o następnych przedstawicieli młodego pokolenia językoznawców (Jadwiga Pałkowska (Zieniukowa), Ewa Kamińska(-Rzetelska-Feleszko), Jadwiga Majowa). W układaniu kwestionariusza i w licznych wyprawach terenowych towarzyszy im nieodmiennie Janusz Siatkowski. Zespół zmienia się i powiększa w następnych latach; autorkami map i komentarzy AJK są między innymi Kwiryna Handke, Małgorzata Korytkowska, Elżbieta Wrocławska. Profesor Stieber bierze udział we wszystkich pracach organizacyjnych, jest uczestnikiem wielu dialektologicznych ekspedycji, przede wszystkim zaś jest wychowawcą tej młodej kadry, której powierzy ukończenie wytyczonego przez siebie zadania. Pod jego bezpośrednim kierunkiem opracowany zostaje tom wstępny oraz sześć następnych tomów map i komentarzy Atlasu; do końca prac czuwa nad nimi jako redaktor naukowy. Zamierzenie, podjęte w roku 1954, ukończone zostało w roku 1977. W tymże roku Atlas otrzymał nagrodę Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk.

Dziś wiemy, że decyzja opracowania metodą geografii językowej całego wielkiego splotu językowych problemów związanych z dialektami tego obszaru podjęta została niejako w ostatniej chwili. Opóźnienie badań tere-


KOMITET SŁOWIANOZNAWSTWA
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

ATLAS JĘZYKOWY KASZUBSZCZYZNY
I DIALEKTÓW SĄSIEDNICH

Opracowany przez
ZESPÓŁ ZAKŁADU SŁOWIANOZNAWSTWA PAN

Pod kierunkiem
ZDZISŁAWA STIEBERA

Zeszyt II

Część I. Mapy

WROCŁAW—WARSZAWA—KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃS
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII

28. AJK stanowi „ostatnią zbiorową fotografię rodzinną kaszubszczyzny"

nowych nawet o kilka lat poważnie zubożyłoby zawarty w Atlasie archaiczny materiał językowy. Dialekty kaszubskie bowiem, podobnie jak większość dialektów na obszarze dzisiejszej Europy, zanikają w przyspieszonym tempie. Równocześnie powstaje na naszych oczach kaszubski język literacki, uznany oficjalnie za język regionalny, który wprawdzie czerpie na różne sposoby z autentycznych rodzimych źródeł, poddaje je jednak licznym przeróbkom i zmianom. *Atlas językowy kaszubszczyzny*, ukazujący stan żywych dialektów kaszubskich w drugiej połowie lat pięćdziesiątych i początkach lat sześćdziesiątych minionego stulecia, opracowany na podstawie ankiety przeprowadzonej w 104 wsiach kaszubskich i 82 reprezentujących sąsiadujące z kaszubszczyzną dialekty północnopolskie, jest – jak zwykłam mówić – „ostatnią zbiorową fotografią rodzinną kaszubszczyzny". Na 700 mapach ukazano bowiem plastycznie, iż w połowie minionego wieku żyły tutaj swoim własnym, językowo zróżnicowanym życiem, dialekty kaszubskie, którymi małe dzieci często biegle jeszcze posługiwały się w rozmowach z dziadkami.

Pamiętać wypada, że inicjatorem tej jedynej w swoim rodzaju fotografii rodzinnej był polski slawista, profesor Zdzisław Stieber.

Z niepowtarzalności i wartości zanikającego na naszych oczach kaszubskiego materiału leksykalnego Z. Stieber zdawał sobie również sprawę wów-



29. Praca Zdzisława Stiebera nad AJK zyskała duże uznanie w środowisku kaszubskim, m.in. otrzymał on w 1975 r. od Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Medal Stolema, przyznawany za pomnożenie dorobku i osiągnięć kultury Pomorza

czas, gdy apelował o jak najszybsze opublikowanie zbiorów księdza Bernarda Sychty. To dzięki jego usilnym staraniom doszło do wydania Słownika [Sychta 1967–1976] znanego i cenionego dziś w całym świecie slawistycznym.

Samego Profesora interesowały przede wszystkim etymologie poszczególnych wyrazów słowiańskich. Jego artykuł o kaszubskim *retku* [Stieber 1958, 1974] dla mnie, przyszłej współautorki *Słownika etymologicznego kaszubszczyzny* [SEK], stanowił przez wzgląd na jasność wykładu i trafność wnioskowań wzór tego typu etymologicznych rozważań. Pora więc sobie również w tym miejscu uświadomić, że bez *Atlasu językowego kaszubszczyzny* i bez Bernarda Sychty *Słownika gwar kaszubskich* nie mogłoby być mowy o *Słowniku etymologicznym kaszubszczyzny* w jego obecnej formie.

Na zakończenie warto może podzielić się z dzisiejszym pokoleniem dialektologów wspomnieniem o tym, jak wyglądały te nasze wędrówki terenowe w połowie minionego stulecia. Rozpoczęliśmy je od precyzyjnego wyznaczenia zasięgu dawnego osadnictwa kaszubskiego, zadaniem naszym było bowiem przeprowadzić ankietę u informatorów w danej wsi urodzonych i mających rodziców z tej samej lub pobliskiej osady. Siatka punktów ustalana była co prawda uprzednio za biurkiem w Warszawie z pomocą licznych źródeł historycznych, często jednak w terenie zmuszani byliśmy zmieniać nasze decyzje. Wzdłuż wytyczonego szlaku posuwaliśmy się najczęściej na piechotę, gdyż sieć dróg i kursujących po nich autobusów była w wielu

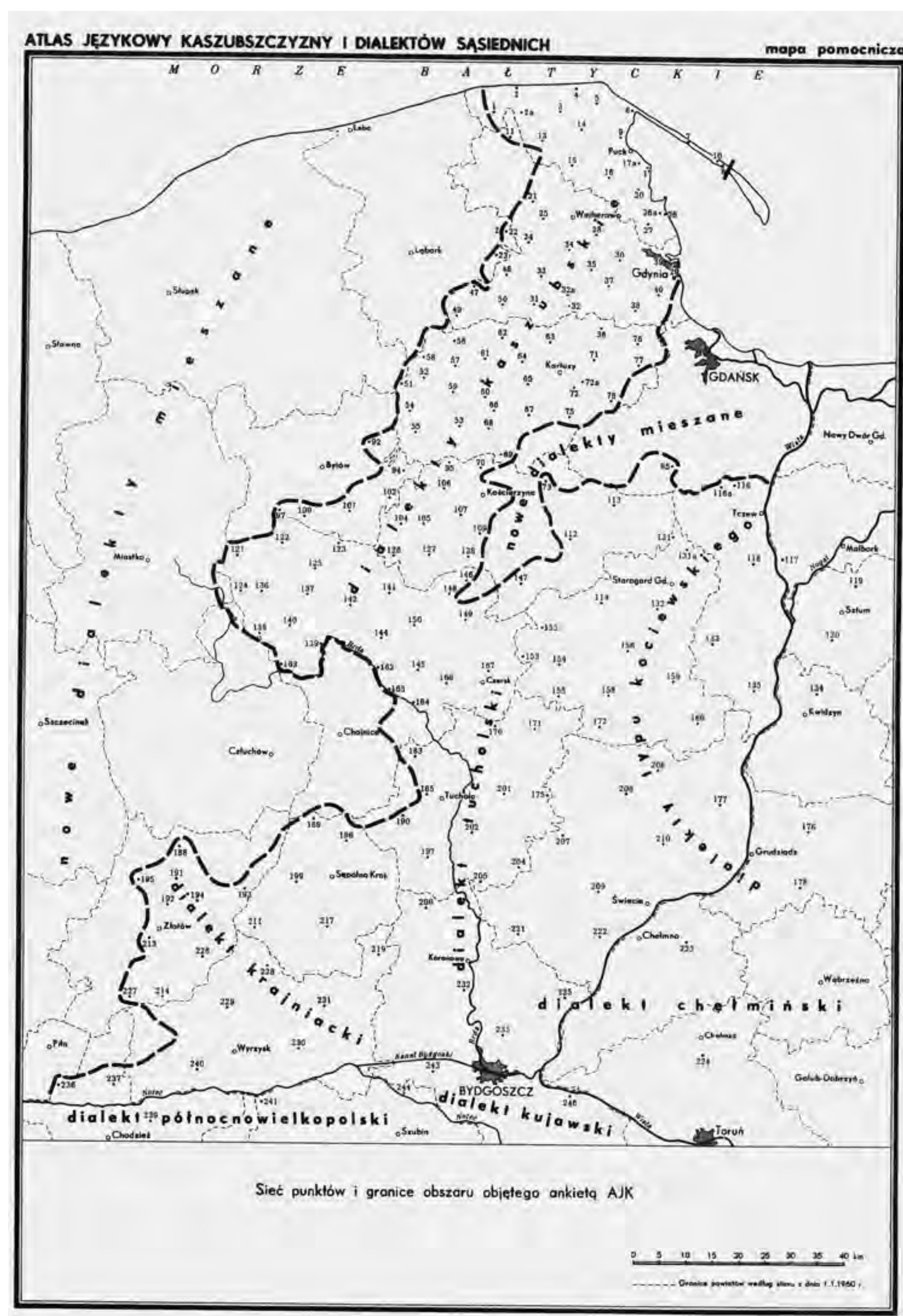


30. Badania terenowe na Kaszubach, lata 50.

miejscach znikoma. W bardzo ciężkich workowatych plecakach musiało się znaleźć miejsce na kwestionariusz i notesy terenowe (każda paczka zawierała dziesięć takich zeszytów koniecznych do przeprowadzenia ankiety w jednej wsi), na koc, niezbędne ubranie i na prześcieradło zszyte w ten sposób, by tworzyło rodzaj śpiwora bardzo użytecznego w czasie częstych noclegów na sianie. A że sklepy spotkać można było rzadko i nie we wszystkich wsiach, chleb zaś przywożony był z reguły w małych ilościach i przeznaczony dla stałych mieszkańców, bardzo często nam tego chleba brakowało. Profesor Stieber pływał z nami w jeziorach, sypiał w stodołach, uczył nas piosenek słowackich, łużyckich i ukraińskich, które poznał w czasie poprzednich wypraw dialektologicznych i wspominał swoją młodzieńczą harcerską przeszłość[17]. Wejścia do starych chat kaszubskich, które otwierały przed nami gościnne podwoje, bywały czasem zbyt niskie, co aż nadto wyraźnie uwydatniało się na czole naszego Wysokiego Mistrza.

Po powrocie do Warszawy rozpoczynała się żmudna praca tworzenia kartoteki i projektowania map – ołówkiem i na specjalnie drukowanych podkładach. Brudnopisy przygotowane przez autorów Atlasu opracowywał

[17] O tej harcerskiej przeszłości zob. Wierzbiańska 1982.



31. Pracochłonnym zajęciem było wykonywanie map na przygotowanym przez kartografa podkładzie

do druku współpracujący z nami pan Witold Maculewicz, geograf, który perfekcyjnie opanował ten niełatwy graficzny kunszt.

Na komentarze do map przepisane na maszynie przez dwie kalki liczne znaki diakrytyczne nanosiło się pieczołowicie ołówkiem trzykrotnie, bo potrzebne były trzy egzemplarze: oryginał dla Wydawnictwa, drugi egzemplarz do autorskich korekt i trzeci – dla cenzury. Wydawane przez Ossolineum kolejne tomy Atlasu ukazywały się rytmicznie w rocznych odstępach. Łącznie ze wstępnym tomem było ich szesnaście.

Literatura:

skróty:

AJK – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich,* oprac. przez zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN, t. I–VI pod kier. Zdzisława Stiebera, t. VII–XV pod kier. Hanny Popowskiej-Taborskiej, Wrocław 1964–1978.

SEK – Wiesław Boryś, Hanna Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, t. I–VI, Warszawa 1994–2010.

oraz:

Popowska-Taborska 1979 – Hanna Popowska-Taborska, *Zdzisław Stieber jako pomorzoznawca*, [w:] *Konferencja Pomorska* (1978), red. Kwiryny Handke, Wrocław 1979, s. 183–189; przedruk w: tejże, *Szkice z kaszubszczyzny. Dzieje badań, dzieje języka, zabytki, etymologie*, Gdańsk 2006, s. 85–90.

Stieber 1952 – Zdzisław Stieber, *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, Warszawa 1952.

Stieber 1954 – Zdzisław Stieber, *Zmiany w fonetyce Jastarni w ostatnim stuleciu*, „Język Polski”, XXXIV, s. 249–252; przedruk w: Stieber 1974, s. 422–425.

Stieber 1956 – Zdzisław Stieber, *Stosunek kaszubszczyzny do dialektów Polski lądowej*, [w:] *Konferencja pomorska* (1954), Prace językoznawcze, Warszawa 1956, s. 37–48; przedruk w: Stieber 1974, s. 406–417.

Stieber 1958 – Zdzisław Stieber, *Kaszubski retk ‘przylądek’*, „Język Polski”, XXXVIII, s. 284–285; przedruk w: Stieber 1974, s. 141–142.

Stieber 1966 – Zdzisław Stieber, *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, Warszawa 1966, s. 83–86.

Stieber 1974 – Zdzisław Stieber, *Świat językowy Słowian*, PWN, Warszawa.

Stieber 1974a – Zdzisław Stieber, *Zagadnienie iloczasu kaszubskiego*, Sprawozdania PAU LI, 1950, nr 8 (druk w 1952), s. 503–508; przedruk w: Stieber 1974, s. 417–422.

Stieber 1975 – Zdzisław Stieber, *A Historical Phonology of the Polish Language*, Heidelberg 1975, s. 137–141.

Sychta 1967–1976 – Bernard Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. I–VII, Wrocław 1967–1976.

Wierzbiańska 1982 – Jadwiga Wierzbiańska, *Wspomnienie o Zdzisławie Stieberze, harcerzu i przyjacielu*, [w:] *Zdzisław Stieber 1903–1980*. Materiały z konferencji naukowej, Warszawa dnia 9 marca 1982, Warszawa 1982, s. 57–59.



Aktywność organizacyjna Zdzisława Stiebera

Włodzimierz Pianka

Udział Profesora Zdzisława Stiebera w tworzeniu warszawskiej slawistyki

W latach powojennych w budynku porektorskim UW na II piętrze znajdowało się Seminarium Slawistyczne (późniejsza Katedra Filologii Słowiańskiej), której kierownikiem był prof. dr Stanisław Słoński, a także pomieszczenie nieczynnej po wojnie Katedry Filologii Germańskiej, gdzie w roku 1954 w wydzielonym pokoju znalazło się miejsce pracy dwóch młodych asystentek powstającego Zakładu Słowianoznawstwa PAN: mgr Hanny Popowskiej (-Taborskiej) i mgr Zuzanny Topolińskiej. Wkrótce – w roku 1955 – emerytowanego prof. Słońskiego zastąpił na katedrze prof. dr Zdzisław Stieber, który – obok prof. dra Witolda Doroszewskiego – zajął się organizowaniem badań dialektologicznych w powstającej w Warszawie Polskiej Akademii Nauk. Od roku 1955 II Pracownia Dialektologiczna Zakładu Słowianoznawstwa PAN znalazła większe pomieszczenie w narożnym pokoju na 21. piętrze oddanego do użytku 21 lipca tegoż roku Pałacu Kultury i Nauki. Pracownia ta zajmowała się głównie problematyką kaszubską, stąd jej nieoficjalna nazwa Pracownia Kaszubska. Od roku 1955 obok dwóch wspomnianych starszych asystentek (H. Popowskiej i Z. Topolińskiej) pracowały tam: Ewa Kamińska (później Rzetelska-Feleszko) i Jadwiga Pałkowska (później Zieniukowa), do których dołączyła Jadwiga Majowa (z d. Gawlik). Przez krótki czas pracowała tam na pracach zleconych (zaraz po studiach) mgr Anna Wierzbicka, obecnie profesor austalijskiego uniwersytetu w Canberze.

Na początku pozwolę sobie wyrazić mój osobisty stosunek do profesora Zdzisława Stiebera i jego zespołu. Ponieważ mimo różnicy wieku i wykształcenia byłem traktowany w tym zespole jako równy, choć niedorównujący innym wiedzą, czułem się młodszym kolegą, przed którym nie trzeba było ukrywać swoich poglądów, także politycznych – w okresie przecież jeszcze stalinowskim. Hanna Popowska(-Taborska) i Zuzanna Topolińska były dla mnie wówczas wzorem patriotyzmu, szczególnie w 1956 r., gdy pomagały na Dworcu Wschodnim w Warszawie w akcji pomocy dla repatriantów i reemi-

grantów ze Związku Radzieckiego. Podobnie Ewa Kamińska (Rzetelska-Feleszko), dzięki której nawiązałem kontakt z jej ojcem druhem Aleksandrem Kamińskim i miałem zaszczyt gościć go w swojej 45. WDH im. Floriana Marciniaka, pierwszego naczelnika Szarych Szeregów (w dawnym gimnazjum Staszica), a następnie z bratem Floriana Marciniaka, dzięki któremu nawiązałem z kolei kontakt ze Stanisławem Broniewskim (ps. „Stefan Orsza"), również naczelnikiem Szarych Szeregów. I dzisiaj mieszkam w pobliżu domu, w którym byłem u Stanisława Broniewskiego.

Jadwiga Pałkowska (dziś Zieniukowa) służyła często mnie i innym poradami praktycznymi, które wypływały z jej dobroci. Pierwsze dwie panie otrzymały (chyba od prof. Stiebera) nazwę Puchatki ze względu na ich ulubioną książkę. Drugie dwie, Pucalinki, zaczęły pracę rok później. Wszystkie one ukończyły polonistykę i przynajmniej część studiów odbyły w Łodzi, gdzie w latach 1945–1952 pracował profesor Stieber. Nieżyjąca już bohemistka Jadwiga Gawlik(-Majowa) – ze względu na jej wysoki wzrost nazywana Maleństwem – miała inny obiekt zainteresowań: dialekt śląski. Studia bohemistyczne odbyła na Uniwersytecie Warszawskim.

W roku 1955 – po wstępnych przygotowaniach – prof. Stieber zorganizował rekonesansowe badania dialektologiczne na Kaszubach z udziałem polskich i zagranicznych profesorów i asystentów. W grupie tej obok znanych wybitnych językoznawców polskich, jak Przemysław Zwoliński, a także zagranicznych, jak Božidar Vidoeski i inni, znalazło się dwóch studentów kończących I rok studiów slawistycznych: Eugeniusz Możejko i Włodzimierz Pianko (obecnie Pianka).

Zostali oni wybrani spośród 16 osób przez doktora (obecnie profesora) Janusza Siatkowskiego, który prowadził na I roku filologii słowiańskiej zajęcia z gramatyki opisowej języka polskiego i w ramach tych zajęć zorganizował ćwiczenia w terenie na granicy obszarów z fonetyką międzywyrazową udźwięczniającą i ubezdźwięczniającą w okolicach Szymanowa w powiecie sochaczewskim. Pierwszy z wymienionych studentów zrezygnował z dalszych proponowanych mu wyjazdów na badania dialektologiczne. Drugi natomiast uczestniczył w badaniach (o charakterze dla niego szkoleniowym) oraz w pracach porządkujących kartotekę *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* do końca studiów. Po ich ukończeniu wyjeżdżał w teren (w latach 1960 i 1961 r.) jako pełnoprawny eksplorator terenowy.

Pierwszym zadaniem, które od początków dialektologii jako nauki, stoi przed prowadzącymi te badania naukowcami, jest zestawienie kwestionariusza do badań terenowych. Pracę tę wykonały osoby, które jako pierwsze zostały zatrudnione na etacie w II Pracowni Dialektologicznej Zakładu Słowianoznawstwa PAN: Hanna Popowska(-Taborska) i Zuzanna Topolińska oraz Janusz Siatkowski, wówczas asystent profesora Witolda Doroszewskiego



32. Na badania terenowe wyjeżdżali studenci, asystenci Profesora, a także uczeni z innych krajów; od lewej: Jadwiga Zieniukowa, Božidar Vidoeski (ze Skopje), Zuzanna Topolińska, Barbro Magnerup (?), Włodzimierz Pianka – na molo w Sopocie



33. Zdzisław Stieber w terenie ze swoimi asystentkami – od prawej: Hanna Taborska, Ewa Rzetelska-Feleszko, Zuzanna Topolińska

w I Pracowni Dialektologicznej Zakładu Językoznawstwa PAN, mieszczącej się w Doroszianum (ówczesna popularna nazwa budynku dzisiejszych instytutów polonistycznych UW). Po małej interwencji tekstowej projekt kwestionariusza został zatwierdzony i wprowadzony do badań gwarowych na Pomorzu.

Badania terenowe odbywały się w porze letniej. Najpierw były prowadzone na Kaszubach, poczynając od ich części północnej, a następnie przedmiotem eksploracji były gwary Krajny, Borów Tucholskich, Kociewia oraz obszarów pogranicznych: malborskiego, grudziądzkiego, chełmińskiego, Kujaw i północnej Wielkopolski (por. AJK z. XV, mapa 38). Początkowo – jako student – uczestniczyłem w grupach 2–4 osobowych, które w ciągu dwóch do trzech (maksymalnie do czterech) dni przeprowadzały eksplorację terenową gwary w jednej wsi, czyli mówiąc mniej uczenie – odpytywały kwestionariusz w jednym punkcie AJK.

Przed wyjazdem na badania terenowe, które jednorazowo trwały do dwóch tygodni, osoby wyjeżdżające robiły przygotowania, poczynając od czynności urzędowych, jak załatwienie delegacji służbowych w sekretariacie PAN na wniosek kierownika Zakładu Słowianoznawstwa prof. Stiebera i rezerwację biletów PKP w wagonach pierwszej klasy, a także zaopatrzenia się w kwestionariusze, stukartkowe perforowane bruliony (6 kartek perforowanych na jednej kartce brulionu, z przeznaczeniem każdej kartki perforowanej na zapis odpowiedzi informatora na jedno pytanie kwestionariusza), dalej – w ołówki kopiowe, latarki, śpiwory, skafandry turystyczne albo płaszcze nieprzemakalne, paczkę herbaty lub kawy (rarytas!), wałówki (potocznie: ‘prowiant, zwłaszcza otrzymywany w domu na podróż lub pobyt w miejscu, w którym nabycie bądź przygotowanie go może być utrudnione’ – SJP). Tak oprzyrządowani młodzi i starsi dialektolodzy wyruszali na Dworzec Główny w Warszawie, skąd udawali się do różnych stacji PKP na Pomorzu Gdańskim. Ponieważ sieć linii autobusowych (PKS) była wówczas bardzo rzadka, często dalszą drogę do wsi – planowanych punktów AJK – odbywało się pieszo, a tylko rzadko można było skorzystać z okazji. Ze swoich wyjazdów samodzielnych pamiętam przygodę z Borów Tucholskich, gdzie po prawie godzinie oczekiwania na okazję, zatrzymałem samochód ciężarowy z opuszczonymi klapami (jechał prawdopodobnie po ścięte drzewa) i – łudząc się, że zajmę miejsce przy kierowcy – musiałem jednak skorzystać z miejsca na platformie. Ciężarówka jechała najpierw stosunkowo wolno, lecz w pewnym momencie – w lesie – zwiększyła prędkość do ok. 80 km na godz., jadąc po resztkach pozostałych z betonowej nawierzchni. Mimo moich krzyków, kierowca nie zwolnił, więc z trudem stanąłem na platformie i – szeroko rozkraczony – jechałem przez Bory Tucholskie jeszcze prawie pół godziny.

Jednak nie tylko komunikacja była wówczas problemem dla eksplorato-

rów terenowych, ale także nocleg. Tylko w miastach były hotele, albo raczej hoteliki, ze względu na wyjazdy służbowe urzędników państwowych i funkcjonariuszy partyjnych. Hotele turystyczne, noclegownie, schroniska turystyczne były nieznane. Dialektolodzy wyszukiwali więc większe i porządniej wyglądające domy i tam prosili o nocleg. Zwykle korzystało się z gościnności gospodarzy, którzy nie przyjmowali zapłaty. Mieszkania kaszubskie były na ogół porządniejsze i czyściejsze niż w domach wiejskich w innych częściach kraju. Były jednak od tego wyjątki. Prof. Zuzanna Topolińska zapytana o przygody z tamtych lat, odpowiedziała mi, że największym dla niej koszmarem z tamtych lat był nocleg w pewnej kaszubskiej chałupie (checzy), gdzie aż roiło się od pcheł, a na ścianie nad łóżkiem wisiał święty obraz z niemieckim napisem: *Panie, bądź z nami, bo noc się zbliża*. Nie dziwne więc, że w okresie upałów między sianokosami a żniwami nasi dialektolodzy często korzystali z noclegu w stodole. Przypominam sobie taki nocleg, gdy do grupy, w której wtedy byłem, dołączyli przed swoim odjazdem dialektolodzy przeprowadzający badania w sąsiednich wsiach ze względu na obecność prof. Stiebera w naszej grupie. Cel był naukowy: rozmowa o cechach językowych miejscowej gwary, ale także towarzyski, ponieważ Profesor lubił opowiadać anegdoty, w tym anegdoty o swoich profesorach. Tego wieczoru ułożyliśmy się do snu w sąsieku stodoły u gospodarzy, u których kończyliśmy pracę zaplanowaną na ten dzień. Było nas około dziesięciu osób. Centralne miejsce na sianie przeznaczyliśmy dla prof. Stiebera. Ja położyłem się na drugim miejscu od ściany, między śpiworami, w których spali: nieżyjący już mój kolega ze studiów Cezar Piernikarski oraz Hanka Popowska. Pierwszy obudził się Cezar, który – zaspany – wymruczał: „To kogut piał, a Hanka myślała, że to szwa". Tu trzeba wyjaśnić, że Hanka Popowska wypełniała na badaniach dwa kwestionariusze: jeden AJK, a drugi do swej przyszłej pracy doktorskiej na temat samogłoski szwa (kasz. *ë* < **ĭ*, **y̆*, **ŭ*).

W czasie badań terenowych ich uczestnicy nie tylko mogli się dowiedzieć od swoich kolegów o ich językoznawczych snach, ale także na jawie pogłębić swoją wiedzę językoznawczą – i co ich najbardziej zaskoczyło – o języku naszych przodków sprzed kilku tysięcy lat. Otóż pewnego późnego gorącego letniego popołudnia eksploratorzy usiedli na miedzy przy ściernisku, żeby omówić ciekawsze cechy gwary, którą właśnie zapisywali. W tym zwiastującym burzę momencie pojawił się rolnik, który chciał zebrać niepowiązane pokosy, aby je szybko związać w snopki i odwieźć do stodoły. Obserwowaliśmy go, jak szybko się uwijał ze swoją pracą, aby zdążyć przed burzą. Praca wieśniaka zakończyła się jednak wcześniej niż nasza rozmowa z Profesorem. Rolnik zapytał, co my tu robimy. Na zmianę wyjaśnialiśmy mu, na czym polega praca dialektologów. Nie wszystko rozumiał, więc pewne rzeczy powtarzaliśmy. A wreszcie dziadek nas podsumował: „Po co wy to

wszystko robicie, przecież od dawna jest wiadome, że *dziadek* po indogermańsku nazywał się *dadu*”. Tu nas „zatkało”. Dziadek był w podartym i brudnym ubraniu, miał zmierzwione włosy i brudne ręce i... zrobił nam wykład z języka praindoeuropejskiego.

Następnego dnia szukaliśmy jego domu. Znaleźliśmy go w końcu, ale gospodarza nie było w domu. Była za to jego siostra, która opowiedziała o jego życiu: o tym, jak był pupilkiem księdza proboszcza i najlepszym uczniem w ówczesnej czteroklasowej szkole ludowej. Ksiądz swojemu ulubionemu ministrantowi zapisał w testamencie całą swoją bibliotekę. Ten zaś przez całe życie czytał opasłe dzieła uczonych niemieckich XIX wieku, które stały w najlepszym porządku za kratą szafy bibliotecznej pokaźnych rozmiarów.

Uczonych ludzi spotkaliśmy jednak więcej, chociaż nasze zaskoczenie było największe w domu brata i siostry. Tym razem warto wspomnieć uczoną niewiastę, która po objaśnieniu jej naszego zadania, pojęła w lot, o co w kwestionariuszu chodzi i zaczęła odpowiadać na stawiane jej pytania w tempie kulomiotu, parę razy tylko robiła przerwy, m.in. kiedy doszło do pytania z rozdziału XXI Meteorologia: *nów księżyca* – gen. sg. Po zakończeniu rozmowy poprosiła, żeby wrócić do tego pytania i – gdy, nie mogąc sobie przypomnieć tej nazwy, poprosiła o jej podanie i usłyszała odpowiedź – utworzyła formę drugiego przypadka w postaci *ni mo tygo nufa*. Jej płynna literacka polszczyzna okazała się zrozumiała, gdy się dowiedzieliśmy, że jest nauczycielką, ale chyba nie przyrody czy astronomii. Na koniec nasza informatorka wypytała nas o naszą pracę, zawód oraz stopnie i tytuły naukowe. Drugiego dnia odwróciły się role. Informatorka, dowiedziawszy się poprzedniego dnia, że z nami jest nasz profesor d o k t o r, położyła się do łóżka. I teraz ona nas wypytywała, a przede wszystkim profesora doktora (poza nim były tylko panie magister i jeden student) o diagnozy, przyczyny i leczenie wszystkich swoich chorób, a szczególnie tej, z powodu której znalazła się w łóżku.

Fakt, że naszym kierownikiem był mężczyzna, i że był też młody chłopak przed wojskiem – student, nikogo nie dziwił. Dziwiło ludzi zapewne to, że w tym dalekim Pałacu Kultury w Warszawie pracują chyba same „białki” (kobiety). Ale mimo to musieli wierzyć w to, skoro na własne oczy to widzieli. I tak się przejęli, że po jakimś czasie przyszedł list z terenu od informatorów Kaszubów zaadresowany: II Pracownia Dialektologiczna Pań (Pań zamiast PAN).

W II Pracowni Dialektologicznej PAN przebywałem nie tylko w godzinach pracy osób w niej zatrudnionych, tj. 9.00–13.30, gdy wykonywałem różne prace techniczne związane z tworzeniem kartoteki do przygotowywanego atlasu gwar kaszubskich i sąsiednich (łącznie z ćwiczebnymi próbami wykonywania map dialektologicznych na stole podświetlanym), ale także po godzinach pracy Z. Stiebera, kiedy zajmowałem się ekscerpcją form czasów

przeszłych w Nowym Testamencie Mikołaja Jakubicy do swojej pracy magisterskiej. W tym przejściowym pokoju (do II Pracowni Dialektologicznej), gabinecie prof. Stiebera, było wiele tekturowych teczek, w których znajdowały się fotokopie wykonane na grubych sztywnych papierach fotograficznych formatu A4. Ten najstarszy zabytek dolnołużycki, uważany po II wojnie światowej za zaginiony, odnalazł w Tybindze Heinz Schuster-Šewc, który przekazał jego fotokopię profesorowi Stieberowi. Przychodziłem do gabinetu Z. Stiebera w godzinach popołudniowych, aby nikomu nie przeszkadzać. Widywały mnie tam tylko dwie sprzątaczki: starsza, wtrącająca wiele wyrazów z gwary warszawskiej i młodsza, mająca fonetykę gwar wschodnich i wymieszane z polskim słownictwo łemkowskie.

Zdarzyło się któregoś przedpołudnia, kiedy został odwołany wykład na uniwersytecie, że w godzinach przedpołudniowych – ostrożnie przeszedłem przez wyjątkowo pusty gabinet Z. Stiebera i lekko otworzyłem drzwi II Pracowni, gdzie – zamiast pań zajętych swoją pracą – zobaczyłem rozstawiony na środku stół podświetlany, a przy nim całą pracownię oraz nieznanego mi mężczyznę w sile wieku. Zamknąłem więc drzwi i zacząłem się zastanawiać, co zrobić „z tak pięknie rozpoczętym dniem". Zapukałem mocniej i – gdy podeszła do mnie jedna z pracujących tam pań – zapytałem, kto to jest ten nieznajomy. „Profesor Kuryłowicz" – usłyszałem. „Niech pan wejdzie!". Próbowałem się wymawiać, ale przyszły inne osoby, które mnie prawie do tego zmusiły. Posadzono mnie, studenta piątego roku slawistyki, blisko profesora Jerzego Kuryłowicza, członka rzeczywistego PAN. Rozmawiano na tematy językoznawcze, więc wypadało coś powiedzieć, tym bardziej, że przedstawiono mnie profesorowi Kuryłowiczowi jako profesora Szczypiora, co wywołało u mnie zdumienie, ale przecież nie wypadało protestować. Choć profesor Kuryłowicz był krótkowidzem, to jednak dziwnie na mnie patrzył, pewnie myśląc, że to chyba niemożliwe, iż on nie zna profesora o takim nazwisku. Pamiętam, że przypomniałem sobie jakiś problem z fonologii historycznej i wypowiedziałem kilka zdań. Ucieszyło mnie, kiedy profesor najpierw trochę wyprostował moje myślenie (wyrażenie?) i w końcu przyznał, że to jest ważny problem naukowy.

Dopiero następnego dnia dowiedziałem się, że dzień przed wizytą profesora Kuryłowicza, przed końcem pracy, do Pracowni Kaszubskiej przyszły wcześniej niż zwykle obie panie sprzątające i oświadczyły, że one już wiedzą, kto to jest ten profesor Szczypiór, który przychodzi tylko przed południem. I opisały mój wygląd. Nie trudno było się domyślić asystentkom prof. Stiebera, że osoby te, które pismo znały zapewne z organizowanych przez władzę ludową kursów dla analfabetów, tak właśnie odczytują nazwisko Stieber na wizytówce na drzwiach jego gabinetu. Odtąd przez dłuższy czas byłem nazywany profesorem Szczypiorem, co – chociaż tylko żart – było

dla mnie jak przywilej szlachecki, nadający mi więcej godności.

Odwrotnie zostałem potraktowany przez promotora mojej pracy magisterskiej, profesora Stiebera. Otóż zostałem kiedyś zaproszony do państwa Taborskich, którzy przenieśli się do nowego mieszkania. Głównym gościem był prof. Stieber, kierownik II Pracowni Dialektologicznej i dyrektor całego Zakładu Słowianoznawstwa. Rozmowa dotyczyła, jak często w tamtych czasach, okresu przedwojennego. W pewnym momencie zapytał mnie profesor Stieber, jako najmłodszego w tym towarzystwie, czy ja coś pamiętam sprzed wybuchu wojny 1 września 1939 roku. Odpowiedziałem, że pamiętam, jak mi mój tata kupił wiklinowe łóżeczko, które jeszcze stoi gdzieś u nas w ogrodzie. I opisałem, jaki upalny był ten dzień wrześniowy 1939 r., kiedy zobaczyłem ojca z łóżeczkiem na plecach i jego plecy oblane potem. Niósł łóżeczko na plecach, ponieważ kupił je na targu, który był po drugiej stronie torów kolejowych, skąd – aby dojechać do naszego domu – trzeba było okrążyć miasto od zachodu i wrócić na miejsce odległe o 20–30 m od tego okrążenia. Dodam, że mój ojciec był silnym i wysokim mężczyzną. Profesor Stieber jeszcze po kilku latach, gdy przyjeżdżałem na wakacje ze Skopja, gdzie przez osiem lat pracowałem jako lektor języka polskiego, wspominał z uśmiechem moje wiklinowe łóżeczko, myśląc zapewne, jaki to ja jestem jeszcze młody, że z czasów przedwojennych mogę sobie przypomnieć tylko swoje wiklinowe łóżeczko.

Janusz Siatkowski, Jadwiga Waniakowa

Ogólnosłowiański atlas językowy (OLA) – projekt prof. Zdzisława Stiebera a obecna rzeczywistość atlasowa

Profesor Zdzisław Stieber jest autorem pierwszego kompletnego projektu *Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego*. Wydaje się, że w chwili, gdy atlas już jest dziełem bardzo zaawansowanym, kiedy ukazało się drukiem wiele tomów zarówno w serii leksykalno-słowotwórczej, jak i w serii fonetyczno-gramatycznej, warto przypomnieć postulaty Zdzisława Stiebera i porównać, jak mają się one do obecnego stanu atlasu i ile z jego planów i sugestii znalazło spełnienie w dzisiejszym kształcie dzieła[1].

W roku 1958 w Moskwie w zbiorze artykułów pt. *Славянская филология* przygotowanym na IV Międzynarodowy Zjazd Slawistów został wydrukowany artykuł prof. Stiebera „O projekcie *Ogólnosłowiańskiego atlasu dialektologicznego*". Autor przypomniał na wstępie, że już w roku 1934 na Zjeździe Filologów Słowiańskich poruszono problem opracowania atlasu językowego całej Słowiańszczyzny. Pomysł ten jednak został zarzucony. Uważał, że nadszedł czas, aby do niego powrócić, bowiem po licznych, częściowo przez niego wymienionych, pracach atlasowych w poszczególnych krajach słowiańskich, dialektolodzy zyskali potrzebne doświadczenie i byli już odpowiednio przygotowani do podjęcia wspólnej międzynarodowej współpracy przy atlasie ogólnosłowiańskim.

W dalszej części artykułu autor zarysował plan atlasu obejmującego cały słowiański obszar językowy. Rozważania swoje skupił na kilku podstawowych kwestiach, niezwykle istotnych dla całego przedsięwzięcia.

Obszar

Prof. Stieber postulował, by atlas objął cały areał zamieszkany przez autochtoniczną ludność słowiańską (w tym także dialekty słowiańskie Syberii),

[1] Pomysłodawczynią takiego porównania jest Pani Profesor Hanna Taborska, której w tym miejscu serdecznie za to dziękujemy.

zatem nie tylko państwa słowiańskie, ale także i te, gdzie Słowianie należą do mniejszości narodowych. Uważał także, że atlas powinien obejmować obszary niektórych języków niesłowiańskich, które z jednej strony uległy wpływom silnego substratu słowiańskiego lub słowiańskiego sąsiedztwa, z drugiej zaś – oddziałały w znaczny sposób na sąsiednie słowiańskie dialekty. Chodzi tu przede wszystkim o język węgierski, rumuński i albański, choć być może wartościowe okazałyby się, twierdził prof. Stieber, materiały z terytorium języka greckiego, włoskiego, niemieckiego i litewskiego (dokładniej niżej przy omawianiu siatki punktów terenowych).

Jak widać, prof. Stieber szczególnie starał się o uwzględnienie w OLA terenów słowiańskich w krajach niesłowiańskich i o uczestniczenie w pracach nad atlasem slawistów z tych krajów. Starania te zostały uwieńczone znacznym sukcesem, choć przydałoby się jeszcze kilka dalszych punktów, co nie zależało tylko od organizatorów prac nad atlasem, lecz przede wszystkim od stanowiska władz w odpowiednich krajach.

Punktów takich znalazło się w OLA łącznie 45: na terenie Niemiec, Włoch, Austrii, Grecji, Turcji, Węgier, Rumunii, Mołdawii, Litwy, Łotwy i Estonii.

W Niemczech są to 4 punkty łużyckie, w tym dwa dolnołużyckie: Dešno/Dissen (234) i Hory/Bergen (235) i dwa górnołużyckie: Brězowka/Halbendorf (236) i Radwor/Radibor (237) – prof. Stieber postulował na Łużycach co najmniej trzy punkty (por. niżej).

Poza granicami Słowenii znalazło się kilka punktów ściśle nawiązujących do zwartego obszaru słoweńskiego: a) na terenie Włoch: Solbica/Stolvizza w Rezji (1), Ošne pri S. Lenartu/Osgnetto (2) i Sv. Križ/S. Croce koło Triestu (3), w południowej Austrii: koło Villach Potoče/Potschach (146) i Breznica pri Št. Jakobu v Rožu/Friessnitz (147) i koło Völkermarkt Kneža/Grafenbach (148) oraz na Węgrzech: Gornji Senik/Felsőszölnök (149).

Równie liczne są wyspowe punkty chorwackie. Występują one: w południowych Włoszech: Kruč/Acquaviva Collecroce w regionie Abruzzi (44a), we wschodniej Austrii w regionie Gradišće: Stinjaki/Stinatz (146a), Čemba/Schandorf (147a) i Pajngrt/Baumgarten (148a), na południu Węgier: Pogan/Pogány (150) i Dušnok/Dusnok (151) oraz na zachodzie Węgier w okręgu Györ–Sopron: Homok/Fertőhomok (153).

Punkty serbskie znajdują się na Węgrzech – na południe od Budapesztu: Lovra/Lórev (152) i w rumuńskim Banacie: Klokotič/Clocotici (168) i Svinica/Svinița (169).

Szczególnie liczne punkty uwzględniono na terenie północnej Grecji. Językoznawcy macedońscy (Kosta Peev i Božidar Vidoeski) opracowali na podstawie materiałów uzyskanych od przesiedleńców po II wojnie światowej następujące miejscowości: Бамбел/Μοσχοχωριον (107), Нестрам/

Νεστοριον (108), Тиолишча/Τοιχιον (109) z regionu Kostur, Тремно/Καρδια (110), Кронцелево/Κερασεαι (111), Висока/Οσσα (112) pod Sołuniem – na podstawie monografii Mieczysława Małeckiego z lat 1933–1934, Секавец/Λιβαδοχοριον (113) w regionie Serez i Плевна/Πετρουσσα (113a) w regionie Drama. Grupę tę uzupełnia jeszcze punkt Бобошчица/Boboshtica (106) na terenie Albanii.

Językoznawcy bułgarscy (Ivan Kočev, Margarita Tetovska i in.) opracowali materiał z miejscowości: Ореховец/Μαρμαράς (850), dawniej Раховица lub Рахово, Оряхово/Ραχωβίτσα do 1927 r. w regionie Δήμος Σερρών, Калапот/Πανόραμα (851), do 1953 r. Καλαπότι w regionie Δήμος Προσοτσάνης, Малък Дервент/Άβαντας (852) w regionie Δήμος Αλεξανρούπολης oraz miejscowość Яна/Kaynarca (853) w regionie Kırklareli ili/Лозенград na terenie Turcji.

Na północy Węgier opracowano trzy punkty słowackie: Vértesszőllős koło Komarna (154), Galgaguta (155) koło m. Nógrád i Ohuta (156) koło m. Borsod. Na terenie Węgier występuje więc wiele różnych językowo punktów. Najczęściej jest tak, że punkty słoweńskie, chorwackie i serbskie nawiązują do południowej Słowiańszczyzny, a punkty słowackie do północnej. Ale np. w wypadku nazw 'brwi' południowosłowiańskie **obrъv-* (**obrъvę*, **obrъvy*, **obrъva*) występuje nie tylko w punktach wyspowych w Austrii i częściowo na Węgrzech, ale zajmuje też znaczną część Słowacji, sięgając sporadycznie do punktu czeskiego (207) i polskiego na Śląsku (299) (**obrъvьje*).

Dalsze słowiańskie punkty wyspowe na terenach niesłowiańskich to miejscowości ukraińskie: Русь Поляна/Poienile de sub Munte (171) w regionie Maramuresz (Rumunia) oraz trzy punkty na terenie północnej Mołdawii: Тецкани/Teţkani (522) w regionie Briceni, Данул (523) w regionie Rişkani i Пояна/Poienile de sub Munte (524) oraz rosyjskie na terenie Litwy: Тумалины/Turnelina (525) koło m. Dūkštas – Dukszty, Вышки/Višķi (526) na Łotwie na północ od Dyneburga oraz w Estonii na wyspie Пийрисаар/Piirissaar (527) na jeziorze Pejpus.

Prof. Stieber postulował także, jak wspomniano wyżej, by dla celów porównawczych zebrać materiał z punktów niesłowiańskich otaczających Słowiańszczyznę, np. z pięciu punktów czysto rumuńskich, trzech węgierskich, dwóch albańskich itd. Stanowiłyby one ciekawe tło porównawcze. Postulatu tego jednak nie uwzględniono. Na wschodzie ograniczono się do najbardziej tradycyjnego obszaru gwarowego, ukształtowanego nie później niż w XVI wieku, nie uwzględniono zaś proponowanych przez prof. Stiebera punktów słowiańskich na Syberii.

Szkoda natomiast, że nie usłuchano sugestii prof. Stiebera, by nie wyznaczać punktów atlasowych w okolicach, dokąd ludność przybyła w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Takie punkty uwzględniono właściwie tylko



34. Fragment mapy podkładowej do Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego z obwiedzionymi elipsą punktami na obszarze nowych dialektów mieszanych

w Polsce i to aż dziewięć: Sławęcin w pow. Choszczno (238), Rabino w pow. Świdwin (239), Gwiazdowo w pow. Sławno (240), Deszczno w pow. Gorzów Wielkopolski (247), Wola Młynarska w pow. Pasłęk (252), Garbno w pow. Kętrzyn (253), Mała Kamienica w pow. Jelenia Góra (267), Ligota Piękna w pow. Trzebnica (268) i Wojbórz w pow. Nowa Ruda (276). Wbrew pierwotnym przypuszczeniom nie wytworzyły się tu jakieś względnie jednolite gwary, charakteryzujące się zlepkiem różnych cech gwar pierwotnych, ewentualnie zróżnicowanym regionalnie, ale trwający nadal proces integracyjny i unifikacyjny zmierza do upowszechnienia się na tych terenach polszczyzny ogólnej. Cechy gwar pierwotnych (w tym kresowych) utrzymują się środowiskowo głównie u przedstawicieli starszego i średniego pokolenia. Ich występowanie nie tworzy jednak żadnych areałów. Umieszczanie nazw z dialektów pierwotnych na mapach OLA wprowadza jedynie czytelnika w błąd. Zresztą materiały zebrane z tych punktów przed pół wiekiem w dużym stopniu są dzisiaj nieaktualne. W związku z tym na wniosek komisji polskiej punkty z terenów nowo zasiedlonych oznaczono na mapach elipsą. Ostatnio jednak członkowie innych komisji kwestionują potrzebę umieszczania tego oznaczenia. Konsekwencje tej błędnej decyzji będą trwać nadal. Trudno powiedzieć, dlaczego nie usłuchano prof. Stiebera.

Kwestionariusz

Było oczywiste, według prof. Stiebera, że – ze względu na spore koszty przedsięwzięcia, jakim jest atlas – kwestionariusz musi być obszerny, to znaczy ma składać się z kilku tysięcy pytań. Z uwagi na to, że następnego atlasu ogólnosłowiańskiego już nie będzie się opracowywać, choćby dlatego, że – jak przewidywał prof. Stieber pod koniec lat pięćdziesiątych – za jakieś ćwierć wieku słowiańskie gwary ludowe będą w stanie ostatecznego zaniku. Uważał przeto, że przyszły kwestionariusz atlasowy winien zawierać do 3000 pytań. Oczywiście zdawał sobie sprawę, że nie wszystkie odpowiedzi na pytania okażą się warte mapowania. To jednak miało być wiadome po przeprowadzeniu badań w terenie[2].

Prof. Stieber był zdania, że odpowiedzi na pytania kwestionariusza powinny dać w sumie dobry obraz fonetyki gwary każdego punktu terenowego, a tym samym właściwy wizerunek fonetyki gwar słowiańskich. Odpowiedzi te powinny także dać rzeczywisty obraz fleksji, słowotwórstwa i w dość szerokim zakresie – słownictwa. Prof. Stieber uważał, że mapo-

[2] W tym miejscu zaznaczał na podstawie własnych doświadczeń, że około jedna trzecia zebranego materiału nie nadaje się z różnych powodów do mapowania.

wanie zjawisk składniowych jest trudne ze względów technicznych, jednak to sprawa dyskusji. Nadmieniał przy tym, że dla faktów fonetycznych, czy raczej fonologicznych, nie potrzeba osobnego działu kwestionariusza, bo wszak wszelkie odpowiedzi powinny być zapisane fonetycznie przez doświadczonych dialektologów, zatem będą właściwym odzwierciedleniem zjawisk fonetycznych i fonologicznych w gwarach słowiańskich.

Uważał za istotne, aby przy układaniu leksykalnych działów kwestionariusza tak dobierać zagadnienia, by odpowiednie formy były zarazem przykładami na określone zjawiska fonetyczne (np. nazwy takich realiów, jak *ząb*, *pięta*, *dąb* pokazują rozwój nosówek w poszczególnych gwarach). Gdy chodzi o fleksję, można pytania o konkretne formy fleksyjne wpleść w tok rozmowy na różne tematy dotyczące pewnych realiów wiejskich (np. rozmawiając o młynie, można zapytać o różne formy czasownika **melti*, prowadząc rozmowę na temat uprawy roli, można spytać o odmianę czasownika **sějati* itd.). Ten sposób pytania najmniej męczy informatorów i daje najbardziej naturalne i zupełnie niewymuszone odpowiedzi. Jest zrozumiałe, że jednak nie wszystkie dane w zakresie fleksji można tym sposobem uzyskać. Trzeba zatem, najlepiej na końcu kwestionariusza, umieścić osobny dział dotyczący fleksji[3].

W zakresie słownictwa, kontynuował swoje rozważania prof. Stieber, najlepiej brać pod uwagę warstwę starszą, dotyczącą życia raczej prymitywnego rolnika i otaczającej go przyrody. To właśnie ta warstwa stanowi istotę słowiańskiej wspólnoty leksykalnej. Słownictwo nowsze natomiast (dotyczące osiągnięć techniki czy organizacji społecznej) jest już bardzo zróżnicowane w różnych językach słowiańskich[4]. Skądinąd ciekawy jest także problem wzajemnego stosunku języków słowiańskich w świetle nowego słownictwa. Można by zatem w kwestionariuszu umieścić około 100 pytań o takie realia, jak pociąg, rower, nafta, papieros, tytoń itd.

Prof. Stieber postulował, na wzór kwestionariusza opracowanego przez pracownię dialektologiczną prof. Doroszewskiego w Warszawie, następujące działy kwestionariusza atlasu ogólnosłowiańskiego: Hodowla, Pasterstwo, Rybołówstwo, Świat zwierzęcy, Rolnictwo, Sad, Ogród warzywny i kwiatowy, Świat roślinny, Obróbka włókna i uprawa lnu, Obróbka skóry, Obróbka żelaza, Obróbka drewna, Obróbka gliny, Obróbka bursztynu, Transport i komunikacja, Budownictwo, Sprzęty domowe, Przygotowywanie

---

[3] Prof. Stieber wskazywał przy tym, że doświadczenia eksploratorskie uczą, iż o ten dział należy pytać na końcu. Po kilkudniowym pobycie w danej wsi mianowicie zwykle można znaleźć informatora, który z chęcią i osobistym zainteresowaniem odpowie na pytania o formy fleksyjne.

[4] Por. np. ros. *вокзал*, czes. *nádraží*, pol. *dworzec*.

pokarmów, Odzież, Części ciała, Higiena ludowa, Lecznictwo ludowe, Stopnie pokrewieństwa, Cechy osobowe, Przezwiska, Zawody i życie społeczne, Wierzenia i obrzędy, Ukształtowanie powierzchni, Meteorologia, ciała niebieskie i czas.

Sugerował, że należałoby przedyskutować, czy należy włączać do kwestionariusza atlasowego zagadnienia tyczące rybołówstwa morskiego, obróbki bursztynu, pasterstwa górskiego itp., bo będą one obecne tylko w niewielkiej liczbie punktów terenowych.

Na koniec uwag dotyczących kwestionariusza prof. Stieber podał praktyczną zasadę kolejności zagadnień w obrębie działów. Otóż pytania powinny być ułożone tak, by największa ich liczba mogła się pomieścić w toku swobodnej rozmowy na temat życia rolnika. Wobec tego przymiotnik *ostry* należałoby umieścić po wyrazie *nóż* lub *kosa*, przymiotnik *głęboki* po słowie *rzeka*, czasownik *polować* po wyrazie *zając* itp.

Ogólne propozycje prof. Stiebera dotyczące kwestionariusza do badań nad OLA: co do liczby pytań (ok. 3000), uwzględnianych zjawisk (fonetyka, fleksja, słowotwórstwo, słownictwo – głównie z warstwy najstarszej, choć proponuje uwzględnienie niewielkiej liczby realiów nowszych, zjawiska składniowe), praktycznego układu rzeczowego (z wpleceniem pytań o zjawiska fonetyczne i fleksyjne) dla łatwiejszego odpytywania kwestionariusza, z dodatkiem osobnego działu dotyczącego fleksji na końcu, przeważnie zostały uwzględnione w dalszych pracach. Opublikowany w ostatecznej wersji w 1965 r. kwestionariusz (poprzedzony wstępną wersją polską z 1963 r.) stanowi rezultat starannych przygotowań dużego zespołu międzynarodowego (z udziałem także przedstawicieli Węgier i Rumunii). Ze strony polskiej, oprócz należących do komitetu redakcyjnego Witolda Doroszewskiego, Zdzisława Stiebera i Wandy Pomianowskiej, w pracach nad kwestionariuszem szczególnie aktywny udział wzięli: Jan Basara, Barbara Falińska, Nina Perczyńska i Zuzanna Topolińska. Kwestionariusz został opracowany w dokładnie przemyślany sposób. Zredagowano go dopiero po uprzednich osobnych zestawieniach wymagających uwzględnienia w atlasie różnych warstw językowych: fonetycznych, prozodycznych, morfologicznych (fleksyjnych), słowotwórczych, leksykalnych, semantycznych i składniowych. Kwestionariusz został poprzedzony zestawem transkrypcji fonetycznej opracowanej na podstawie wstępnej wersji prof. Stiebera. Ze strony polskiej w pracach nad transkrypcją fonetyczną szczególnie aktywnie działała Z. Topolińska. Potem następują wykazy pytań kwestionariuszowych dotyczących wspomnianych wyżej poszczególnych warstw językowych. Dążono do tego – zgodnie z zaleceniem prof. Stiebera – by jedno pytanie mogło dotyczyć kilku warstw. Szczególnie rygorystycznie przestrzegała tego komisja czeska. Dopiero po tych wykazach umieszczono właściwy kwestionariusz,

liczący łącznie 3454 pytania, a więc nieco więcej, niż proponował prof. Stieber, podzielony na cztery części: tematyczną (obejmującą 17 działów rzeczowych, jak 1) świat zwierzęcy, 2) hodowla, 3) świat roślinny itd. z niewielkim dodatkiem onomastycznym) – 2772 pytania, część gramatyczną – 448 pytań, część semantyczną – 187 pytań i dotyczącą pasterstwa górskiego – 47 pytań (do odpytania tylko na terenach górzystych). Pytania leksykalne ilustrowane są przykładami podawanymi w rekonstruowanej formie prasłowiańskiej oraz z języka rosyjskiego, serbsko-chorwackiego i polskiego (przy braku ekwiwalentów w tych językach podano przykłady w którymś z języków należących do odpowiedniej grupy językowej). Na końcu umieszczono indeksy wyrazowe w rekonstrukcjach prasłowiańskich oraz w języku rosyjskim, co ułatwia korzystanie z kwestionariusza.

Siatka punktów terenowych

Prof. Stieber zaznaczył, że gęstość punktów terenowych ściśle zależy od wielkości badanego obszaru. Im areał jest mniejszy, tym mniejsze mogą być odległości między punktami. Bardzo ważne jest jednak dla gęstości siatki punktów zróżnicowanie dialektalne badanego terytorium. Jeśli dany obszar jest mocno zróżnicowany, siatka musi być gęstsza, aby żadne zjawisko językowe nie umknęło uwadze badaczy. W ten sposób gęstość punktów terenowych na Łużycach musi być znacznie większa niż na Ukrainie, ponieważ obszar łużycki jest dużo bardziej zróżnicowany. Ten problem dotyczy także Kaszub w stosunku do jednolitego areału Polski centralnej. Prof. Stieber poddawał pod dyskusję następujący podział punktów terenowych między obszary poszczególnych języków słowiańskich: rosyjski (w Europie) – 120–150 punktów, ukraiński – 60–70 punktów, białoruski – 30–40, czeski i słowacki (razem) – około 30 punktów, polski (razem z kaszubskim) – około 50, bułgarski – 20–25, areał języków słowiańskich Jugosławii (ze względu na duże zróżnicowanie) – 40–50, obszar języków łużyckich – 3 punkty. Z tego wynika, że prof. Stieber proponował łącznie zbadanie w OLA od 353 do 418 punktów. Ostatecznie przyjęto w numeracji ciągłej 853, ale z niektórych zrezygnowano, nie zmieniając numeracji, a w wielu dalszych nie zebrano materiału (dotyczy to zwłaszcza terenów na północny wschód od Moskwy). Ostatecznie zgromadzono materiał z nieco ponad 800 punktów, a więc siatka punktów jest mniej więcej dwukrotnie gęstsza, niż to proponował prof. Stieber. Zachowano przy tym w zasadzie proporcje przyznane przez niego poszczególnym językom. Wygląda to następująco: język rosyjski – ok. 300 (zaplanowano 23 więcej), ukraiński – 133, białoruski – 71, polski – 88 (w tym

kaszubskich 3), czeski – 34, słowacki – 28, łużyckie – 4, bułgarski – 39, macedoński – 24, serbski i chorwacki – 74, słoweński – 25. Należy zwrócić uwagę, że uwzględniono też punkty leżące na terenie państw sąsiednich, szczególnie to dotyczy języka ukraińskiego, mającego jeden punkt w Rumunii (171), trzy w Mołdawii (522, 523, 524), jeden na Słowacji (233), trzy na Białorusi (361, 373, 383) i cztery na południu Rosji (836, 843, 847, 849). Na czeskim Śląsku umieszczono jeden punkt polski (207), a w Polsce jeden punkt czeski (299).

Problemy praktyczne

Prof. Stieber uważał, że nie należy trzymać się zasady Gilliérona, że w każdej miejscowości powinien być tylko jeden informator. Wręcz odwrotnie, wskazane okazuje się kontrolowanie odpowiedzi jednego informatora przez innych. Przy tym oczywiste jest, że np. kobieta nie będzie dobrą informatorką w sprawach dotyczących uprawy roli, a mężczyzna nie będzie znał się na słownictwie z zakresu pracy domowej kobiety. Informatorem powinien być człowiek starszy, jednak nie to jest najistotniejsze. Ważne, by był to człowiek całe życie mieszkający w danej wsi i używający na co dzień lokalnej gwary. Powinna być to osoba urodzona w tejże wsi, podobnie jak jej rodzice.

Przy badaniu ogromnych obszarów, jakie miał objąć atlas, zupełnie nie wchodziła w rachubę inna zasada Gilliérona, że całość materiału powinien zebrać jeden człowiek. Materiał powinien być zebrany stosunkowo szybko. Na zebranie odpowiedzi na około 3000 pytań potrzeba, twierdził prof. Stieber, mniej więcej tydzień. Eksplorator nie może jednak przebywać cały czas „w terenie". Stąd jeden eksplorator mógłby zebrać materiał najwyżej w 20 punktach terenowych. Dopuszczalne byłyby dwójki eksploratorów pracujące wspólnie, co by w znacznym stopniu ułatwiało pracę na terenach trudno dostępnych.

Jest rzeczą oczywistą, konkludował prof. Stieber na końcu swoich rozważań, że dla ustalenia siatki punktów terenowych, opracowania kwestionariusza (co jest niezmiernie trudne), określenia liczby eksploratorów, ustalenia jednolitej pisowni fonetycznej dla całości materiału, określenia zasad opracowania map (jeden z głównych problemów: napisy czy znaki) itd. trzeba wyłonić międzynarodową komisję, w skład której będą wchodzić przedstawiciele wszystkich krajów słowiańskich i przynajmniej niektórych sąsiednich. W komisji tej, prócz językoznawców, powinno się znaleźć przynajmniej kilku etnografów, albowiem ich współpraca będzie bardzo ważna przy ustalaniu działów kwestionariusza dotyczących dawnej warstwy wiejskiej kultury materialnej.

Wiele z tych postulatów zrealizowano, jednak prof. Stieber już w badaniach terenowych i w organizacji prac nad Atlasem bezpośrednio nie uczestniczył.

Literatura:

Stieber 1958 – Zdzisław Stieber, *O projekcie* Ogólnosłowiańskiego atlasu dialektologicznego, [w:] *Славянская филология. Сборник статей*, Moskva 1958, s. 129–135.

Korespondencja

Hanna Popowska-Taborska

Z kroniki dialektologa. Fragmenty listów Zdzisława Stiebera do Marii Obrębskiej (-Stieberowej)[1]

Pierwszy list z tego zbioru nosi datę 22 III 1930 roku i – jak można wnioskować – napisany został wkrótce po tym, jak Zdzisław Stieber, młody slawista mieszkający w Krakowie, poznał studiującą w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Marię Obrębską.



35. Maria Obrębska w czasach studenckich, 1923 r.

Różne miejsca zamieszkania, częste staże naukowe i wyprawy dialektologiczne młodego slawisty sprawiły, że listy wysyłane przez Zdzisława do Marii w ciągu następnych lat[2] stały się swoistą kroniką jego naukowych

[1] Listy przetrwały w zbiorach profesor Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej (1902–1994), siostry profesor Marii Obrębskiej-Stieberowej (1904–1995). Pani Profesor Elżbiecie Smułkowej, u której listy te znajdują się obecnie, składam serdeczne podziękowanie za udostępnienie mi tego cennego zbioru.

[2] Zachowana korespondencja doprowadzona jest do roku 1942, jednakże relacje dotyczące wypraw dialektologicznych obejmują tylko lata 1930–1936.

wędrówek, zawierającą wiele interesujących odniesień do miejsca i czasu opisywanych wydarzeń. Prezentowana poniżej korespondencja rozpoczyna się w czasie, gdy Zdzisław Stieber – po uzyskaniu magisterium z filologii polskiej[3], korzystając jeszcze ze stypendium naukowego, które uzyskał w Czechosłowacji na lata 1928–1930 i będąc świeżo po doktoracie (na podstawie dysertacji *Ze studiów nad gwarami słowackimi południowego Spisza*) – finiszował badania terenowe w Czechosłowacji, rozważając równocześnie wybór dalszych kierunków dociekań dialektologicznych. Jedną z możliwości była praca eksploratora powierzona mu przez komisję atlasu gwarowego województwa łódzkiego, w dalszej perspektywie zarysowywała się również możliwość uzyskania stypendium w celu badania dialektów łużyckich[4].

Praga 28 III 1930

> Siedzę w Pradze i nigdzie nie jeżdżę, bo właściwie nie ma po co. 3-go chcę pojechać na Łużyce do Budziszyna, chciałbym też wpaść do Drezna [...] potem wrócę do Pragi na jakie 2 dni i najpóźniej 13. będę w Krakowie.

21 IV 1930

> Programowej rozmowy z Nitschem jeszcze nie było. Ostatnia rozmowa w sobotę była bardzo łagodna. Tylko że nawalił mi moc roboty na ten tydzień.

27 V 1930

> Nitsch złagodniał – poprawia już moje przecinki cicho i nie robi mi o nie żadnych uwag. Powinien zresztą zrozumieć moją dobrą wolę – wprawdzie rzeczywiście w moich rękopisach brakuje przecinków w wielu miejscach, gdzie powinny być, ale za to jest dużo nadprogramowych, więc to się wyrównuje.

b.d.

> [Na Słowację] jadę pewno 7-go albo 8-go, więc w Koszycach – gdzie się zatrzymam jeden dzień – będę 8-go albo 9-go. Więc niech mi Pani wyśle następny list do Koszyc, ale trzeba go wysłać zaraz w poniedziałek, bo wędruje 3 dni z pewnością.

Koszyce 9 V 1930

> Po południu jadę do owej Kalšy, to pierwsza wieś, którą będę obrabiał i zarazem punkt oparcia przynajmniej na dwa tygodnie.

---

[3] *Nazwy miejscowe pasma Gorców w Beskidzie Zachodnim,* praca pisana pod kierunkiem profesora Kazimierza Nitscha.

[4] Bardziej szczegółowo zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLIII/4, zeszyt 179, s. 574–577.

Kalša 12 V 1930

Tu całkiem nieźle, bardzo ładnie, dokoła górki, a w środku dolina bardzo „wesoła", pełna bardzo sympatycznych liściastych drzew. Zaczynam obrabiać Kalšę językowo, potem zacznę wędrówki po okolicy. To ponure, że nie ma tu dobrej kąpieli.

Kalša 16 V 1930

Jestem już w pełni roboty. Trochę siedzę w Kalšy i „oprawiam" tubylców, a trochę wędruję po okolicy. Idzie dobrze – prawdopodobnie zrobię więcej niż myślałem, zostanie mi mniej na przyszły rok, a w przyszłym roku chciałbym już stanowczo skończyć ze wschodnią Słowaczyzną.

Kalša 20 V 1930

„Zbiera" się dobrze i w ogóle idzie dobrze. Wczoraj złapała mnie burza i zmoczyła do nitki, a potem poszedłem na skrót drogą dla wozów, która szła przez moczar, nie warto się było już cofać i wędrowałem z 200 m po kostki w wodzie, a żaby kumkały.

Rudňanské Kúpele 28 V 1930

Przywędrowałem tu dziś pieszo z Koszyc (porzuciwszy na wieki błotnistą Kalšę) śliczną górską doliną, szeroką, pełną ogromnych krzaczysków białego kwitnącego głogu. Będę tu siedział z tydzień i trochę „obijał" się, a wędrował po okolicy. Byłem tu już zeszłego roku – przed samym przyjazdem do Martina.

Koszyce 5 VI 1930

Tu 10-a rocznica traktatu w Trianon, który podzielił dawne Węgry. Jedni się cieszą, drudzy smucą. Obchód (radosny) wypadł marnie. Był zresztą deszcz. Tego dnia (przedwczoraj) wędrowałem po takiej strasznej równinie, która całkiem rozmokła, myślałem, że nie wyjdę z tej drogi. Jestem trochę zły, bo wczorajsza wyprawa nie przyniosła prawie żadnych rezultatów – trzeba ją będzie powtarzać.

Preszów 9 VI 1930

Mieszkam teraz w Šebešu pod Preszowem. Jest tu zamek (cały), klasztor z gwardianem i dobrym winkiem i bocian na kościele. Narzecze jak każde, ale ma swoje „atrakcje": *puźa* = boa (to, co panie noszą), *puźatko* = niebożątko, *niśenito* = ni to ni sio (z akcentem na drugim ni).
Poza tym jak zawsze wypady tu i tam. Podczas świąt próżnuję, bo w szkołach mają wolne, a ja teraz używam jako materiału do obserwacyj przede wszystkiem dzieci szkolnych.

Nowy Targ 19 VII 1930

Jestem w Nowym Targu. Dziś idę do takiego obozu[5], gdzie posiedzę może 2 dni, potem idę zbierać nazwy na Lubań koło Krościenka.

25 VIII 1930

Teraz sobie myślę, że jednak może zabiorę się do tych przyszłych materiałów z Łodzi i zrobię z nich pracę habilitacyjną, bo nie powinno to długo trwać, najwyżej rok od zebrania materiału (tzn. od lutego 1931). Wprawdzie mnie ten temat specjalnie nie interesuje, ale można go prędzej obrobić nawet niż te słowackie rzeczy – tak sobie teraz wyliczyłem. Ale w każdym razie musiałbym na przyszły rok przynajmniej przez pierwsze półrocze siedzieć w kraju i pisać pracę. I wakacje na pewno na to zejdą – przynajmniej większa część.

31 VIII 1930

No i diabli wiedzą, co z tą Łodzią! Z Nitschem nie mówiłem, bo go wczoraj nie było w Krakowie. Dobrze, że przynajmniej mam co pisać (nie przemęczam się tem zresztą), bo taki stan „zawieszenia" to nie bardzo miły.

Kraków 5 IX 1930

Sprawa Łodzi pewno jutro się rozstrzygnie. Są trzy możliwości:
1. cały rok w Łodzi (1 półr. wędrówki, 2 półr. w gimnazjum)
2. pół roku w Łodzi, pół w Krakowie (siedziałbym w studium na św. Anny)
3. cały rok w Krakowie (w studium)
Bóg wie, która lepsza. Ja właściwie wolałbym albo drugą, albo trzecią, bo uczyć w gimnazjum mi się nie chce.

Łódź 16 IX 1930

Otóż jestem od wczoraj rano w Łodzi [...] zapoznaję się z tutejszymi ludźmi – miałem być u kuratora, u wojewody i u biskupa po takie papiery polecające, ale wszyscy trzej wyjechali i jutro wrócą, więc pójdę jutro. Rano w czwartek pojadę do Piotrkowa i zacznę tam obrabiać (tj. w okolicy) pierwsze punkty. Jak się zobaczymy, to Ci powiem, jak się to robi. Na razie mówią mi, że mogę mieć pewne trudności w związku z przedwyborczym poruszeniem umysłów – zobaczymy. Tu beznadziejna chlapa, a Łódź w deszczu może się co do okropności równać chyba tylko Łodzi w upał – wszystko inne na świecie jest lepsze.

---

[5] Mowa najpewniej o obozie harcerskim. Z. Stieber (pseudonim „Żbik") był bowiem od wczesnej młodości aż do roku 1933 czynny w harcerstwie, a w roku 1927 wchodził w skład Oddziału Krakowskiego ZHP.

Łódź 17 IX 1930

Tutaj pozałatwiałem już najważniejsze sprawy: 1. mieszkam u miłych ludzi, mam mały, ale b. miły pokoik i dobrze się w nim czuję, 2. wędruję po różnych figurach – dziś byliśmy u biskupa po list polecający do księży i u wojewody po list do starostów. Z kuratorium pozałatwiałem już wszystko – zostaje tylko list polecający od kuratora, ale teraz go nie ma. Robię z siebie ważną osobę. Jutro jadę do Piotrkowa, a stamtąd w teren.

22 IX 30

Otóż byłem na 4-dniowej wyprawie i zrobiłem dwa „punkty". Wychodzą już wcale ciekawe rzeczy, tak, że zaczynam się interesować pracą. [...] Jutro wyjeżdżam do Brzezin i pod Spałę (tę prezydencką).

Ostrów Wielkopolski 1 X 1930

Wybrałem się na wyprawę w Poznańskie, tj. jego język, który dawniej należał do województwa sieradzkiego, więc należy do „mojego" obszaru. Wczoraj zrobiłem punkt pod Odolanowem, zmokłem przytem niemiłosiernie, wracając piechotą do Odolanowa. We wsi poszło dobrze, miałem tylko awanturę z sołtysem. Dziś odpoczywam w Ostrowie (całkiem duże miasto) i suszę się. Jutro chciałbym jechać pod Ostrzeszów i robić dalszy punkt, ale nie wiem, co dalej będę robić, jeśli nadal będzie lać – dziś pada.

Kraków 3 X 1930

Jutro rano jadę. Zrobię po drodze jeden punkt i pewno w czwartek rano będę w Łodzi. Stamtąd zrobię wypad pod Zgierz – chcę tam zrobić jeden punkt. Otóż słuchaj: moglibyśmy się zjechać w sobotę w Zgierzu, pociąg z Warszawy przyjeżdża gdzieś koło 1-ej w południe. Czekałbym na dworcu. Dokładny czas odejścia pociągu z Warszawy podam Ci jeszcze w kartce. Kombinowałem na różne sposoby, ale trudno mi inny czas znaleźć, zawsze musiałbym (oprócz widzenia się z Tobą) stracić co najmniej dzień, a teraz po „urlopie" muszę się spieszyć.

Łódź 5 X 1930

Zrobiłem już 7 punktów, tj. 1/6 roboty. Poszło różnie, ale na ogół nieźle, w każdym razie trochę nowych rzeczy. Pewno jutro wyjeżdżam do Wielunia, a potem do Radomska.

8 X 1930

Jestem teraz w Wieluniu. To wspaniała dziura. Jest 6 starych kościołów, niektóre bardzo ciekawe, jeden idealnie jednolity jeśli chodzi o wnętrze (barok) z XVII wieku; bardzo naturalistyczne, tj. nie „pochlebiające" obiektom. Pozatem ratusz ze straszną wieżycą, stare domy, jakieś ciekawe murki, bramki etc. Dziś wyruszam na „zdobycie" 8-go punktu, potem jeszcze jeden pod Radomskiem.

Kraków 13 X 1930

Gniewasz się może trochę, że długo nie piszę, ale widzisz naprawdę w ostatnich dniach nie miałem kiedy. Zrobiłem 3 punkty w Wieluńskiem, więc byłem w ciągłym ruchu. Wczoraj cały dzień w podróży, bo pojechałem do Częstochowy, gdzie miałem sobie zrobić dwudniową odsapkę, więc rano wędrowałem ciągle się psującym autobusem. W Częstochowie rozmyśliłem się, że warto wpaść do Krakowa, no i jestem tu, a jutro jadę do Radomska. [...] Idzie dobrze, już 10 punktów, ale czasem zbiera mnie strach, że robię za mało sumiennie. Małecki poświęca na to więcej czasu, dopytuje się dokładniej.

Łódź 17 X 1930

Zrobiłem znów dwa punkty pod Radomskiem. Pogoda ładna, ciepło (teraz, przedtem marzłem) i nad Wartą (górną) wcale ładnie, takie ładne falistości, ale bardzo miłe.

Łódź 19 X 1930

Dziś jadę do Piotrkowa. Chciałbym tam zrobić dwa punkty. Ale jeśli nie zdążę, to zrobię jeden i 23-go w każdym razie będę w Warszawie. Tylko nie gniewaj się, jeśli się zjawię po południu albo wieczorem. Nie mogę na pewno powiedzieć, bo jadę w stronę, gdzie komunikacja bardzo marna i trudno z góry czas dokładnie obliczyć. A może wpadnę już 22 wieczorem.

Łódź 11 XI 1930

W poniedziałek zrobiłem znów punkt pod Strykowem, poszło dobrze, tylko wieczorem wlazłem w jakieś moczary, ale bez szkody.

Łódź 18 XI 1930

Jestem teraz w Łodzi i znów trochę zły, bo jeszcze nic nie zrobiłem od niedzieli. Musiałem przed zaczęciem roboty na terenie powiatu łaskiego pokazać się w starostwie – okazało się, że wczoraj nie warto, bo likwidują sprawy wyborcze, więc pojechałem dziś i znów cały dzień mi zeszedł, bo poszedłem w teren, ale wieś okazała się zła. [...] i z tego wszystkiego w tym tygodniu zrobię najwyżej dwa punkty, a chciałem koniecznie trzy.

Łódź 22 XI 1930

Byłem wczoraj z Nitschem na wspólnej wyprawie do Kruszowa pod Tuszynem. Najpierw nie mogliśmy dojechać – do Tuszyna idzie tramwaj (ze 20 km), ale w połowie stanął i ani be, ani me. Na szczęście koło tramwaju zatrzymał się potem autobus, więc przesiedliśmy się do niego, zatem poszło dobrze i nawet bez awantur (w ogóle od wakacyj nie miałem ani jednej awantury z N.!).

Kraków 29 XI 1930

Przyjechałem dziś w południe do Krakowa, a jutro o 2-ej odjeżdżam – list pewnie pojedzie tym samym pociągiem co i ja, bo wrzucę go jutro rano. To znaczy tylko 3 godziny pojedziemy razem, bo ja wysiadam w Częstochowie i jadę autobusem do Koniecpola – jest na świecie i Koniecpolis. Przyjechałem tu też z Częstochowy, zrobiłem tam punkt wczoraj. Tęskno mi już do Ciebie, ale jeszcze nie mogę przyjechać, po powrocie do Łodzi wyjadę znów pod Łask, zrobię dwa punkty, potem dopiero wpadnę na półtora dnia do Warszawy – może w sobotę, tj. 6-go, zresztą napiszę jeszcze.

1 XII 1930

Wczoraj przyjechałem z Koniecpola – taka dziura nad Pilicą, ma staw na środku rynku, pozatem kościół otoczony murem, ale niskim, z basztami [...]

4 XII 1930

[...] przytem niewykluczone, że postaram się zrobić od razu trzy punkty – w takim razie przyjechałbym dopiero we wtorek. Dam Ci jeszcze znać.

Kutno, 7 XII 1930 niedziela rano

Przyjechałem wczoraj do tego Piątku i miałem dziś rano iść do punktu. Tymczasem okazało się, że zgubiłem kwestionariusz. Pewno zostawiłem w Warszawie w hotelu. I to pomyśl: ja, który mam talent do gubienia, od dłuższego czasu nie zgubiłem nic, nawet ołówka. Za to jak zgubiłem, to naturalnie kwestionariusz, bez którego nie można nic zacząć. Wobec tego przenocowałem w Piątku, rano pojechałem do Kutna, a stąd o 12-ej mam pociąg do Łodzi. Jutro jadę w inną stronę, chyba wreszcie coś zrobię. [...] Teraz muszę zrobić przynajmniej trzy punkty i chyba zdołam je odwalić w tym tygodniu. Potem muszę wrócić jednak do tego Piątku. Wobec tego moglibyśmy się spotkać w Łowiczu, gdzie i tak miałbym przyjechać [...]. Z umawianiem się w Łodzi jest troszkę trudniej, musiałbym specjalnie dobierać punkty, żeby trafić na oznaczony dzień do Łodzi, co jest zawsze dość wątpliwe, a kombinacja Piątek – Łowicz jest bardzo łatwa. Więc przyjedziesz, prawda? Byłoby to jakoś za tydzień. Napisałbym Ci bezpośrednio przed wyjazdem, kiedy będę w Łowiczu.

1931

Turek, 15 I 1931

Piszę z Turku. Zrobiłem wczoraj jeden punkt, dziś robię drugi. Wracam do Łodzi. W piątek mam ten nieszczęsny odczyt (publiczny). Nie wiem jeszcze, czy przyjadę w sobotę, czy w niedzielę, bo ma tu być albo w sobotę, albo w niedzielę zjazd opiekunów drużyn harcerskich i obiecałem im już dawno, że na to przyjdę – trudno. Mróz, ale nieduży i ładnie. Milej by było na nartach.

Łódź, 21 I 1931

Znów czuję się mętnie, więc zrobiłem tylko tę zaległą połówkę punktu i dziś siedzę w Łodzi. Jutro robię wypad pod Sieradz, w sobotę chcę zrobić punkt pod Łowiczem, który ciągle odkładam na później. Wprost stamtąd przyjechałbym do Warszawy. [...] Nie wiem, czy Ci powiedziałem, że ludzie mnie tu ciągle biorą za kogoś znajomego: np. w Warcie pytał mnie rzeźnik: „czy to pan przyjechał względem tej świni?". Takie rzeczy ciągle.

Wieluń, 29 I 1931

Piszę z Wielunia, gdzie zatrzymałem się na 3 godziny w przejeździe. Jadę do Lututowa [sic!], jakiejś beznadziejnej dziury, muszę tam przenocować, jutro zrobić punkt. Potem do Łodzi i w sobotę do Krakowa.

Kraków, 18 II 1931

Przeżywam teraz dziwny okres – właściwie bardzo trudny. Wali mi się taka masa pomysłów językowych – zdaje mi się, że bardzo ciekawych i nawet niezbyt fantastycznych, że mnie to przeraża, bo każdy mnie ciągnie w swoją stronę. Najlepszy przyszedł mi dziś przy goleniu – pośrednio łączy się z moją obecną pracą. Ale równocześnie przy tem jakiemś masowem objawianiem się „idei" bardzo mała zdolność do pracy. Myślę, że jedne i drugie objawy w gruncie rzeczy patologiczne. Najlepiej by było powiedzieć te rzeczy komuś rozsądnemu i umiejącemu pracować, a on by to zrobił.

Łódź, 13 IV 1931

Wyspałem się dziś solidnie, za to dziś nie wiem, jak będzie, bo chcę poprawić punkt pod Kaliszem, a to dość daleko od kolei i mogę nie zdążyć na wieczorny pociąg do Kalisza. Kismet!

Wieluń, b.d.

Praca łódzka zaczyna mnie coraz bardziej interesować, ale boję się, jak to będzie z habilitacją na jej podstawie. W każdym razie będzie niemiło, bo – pomyśl sobie – prawie każdy mój wniosek zbija wnioski Nitscha, a całość dowiedzie, że główny artykuł powojenny Nitscha „Z historii dialektu małopolskiego" jest ciekawą i inteligentną fantazją i tyle. Nitsch byłby naprawdę nadczłowiekiem, gdyby nie był o to zły. Z drugiej strony uważam, że muszę to napisać, bo na tem tylko będzie polegała faktyczna wartość pracy.

Kraków, 14 V 1931

W tym tygodniu mam tyle różnych zajęć, że wcale nie mam czasu na robotę własną. Dużo czasu pochłania układanie książek Spławińskiemu, który się przeprowadzał, ale robię to z chęcią, bo to bardzo porządny człowiek.

Kraków, 17 V 1931

Lehr-Spławiński namawiał mnie, żebym myślał już o habilitacji. Tłumaczyłem mu, że nie umiem o tem z N.[itschem] gadać, ale on mi wyperswadował, żebym jednak gadał. Więc powiedziałem o tem N. (korzystając z dobrego humoru). N. chrząknął, powiedział „bo z pana to jest dziwny człowiek", a potem oświadczył, że może z tej łódzkiej pracy da się zrobić habilitacyjną, ale zależy od tego, jaka będzie. Zresztą powiedział, że jeszcze ze mną o tem pomówi. Za to z Łużycami coś się nie kroi, być może, że oboje zostaniemy w Polsce. Ja bym się tym zanadto nie martwił, gdybyśmy mogli być razem. Staraj się o stypendium, ale staraj się też o posadę, jeśli można w Krakowie, to znaczy koniecznie w Krakowie.

Łódź, 28 V 1931

Poprawiłem wczoraj punkt pod Piotrkowem, nocowałem w Łodzi, dziś jadę pod Łask, potem pod Turek. Nie wyspałem się znów, musiałem wstać o 6.30, a autobusu nie było. Pojadę później koleją.

31 V [?]1931

Zepchnąłem znaczną część roboty, to znaczy zrobiłem dwa nowe punkty i poprawiłem dwa. [...] Zostaje mi do zrobienia jeszcze jeden punkt ostatni, tylko że najgorszy, jeśli chodzi o komunikację. Wszystko byłoby dobrze, tylko nieznośny ten upał. Milej by było jeździć po jakiejś Pilicy albo Nerze (ładna rzeka). Na wiosnę nawet Łęczyckie wygląda ładnie, bardzo żywa zieleń. Skóra ze mnie złazi płatami, ale ta nowa jest też bura. Najpierw zresztą z nosa.

Radomsko, 3 VI 1931

Zrobiłem już ostatni punkt. Czy możesz sobie wyobrazić, co to znaczy? Zostały mi tylko dwie poprawki w okolicy Wielunia, ale i tak mogę już pisać. Ten punkt robiłem pod Przedborzem, mieścina nad Pilicą, bardzo malownicza na wzgórku i bardzo brudna, domki żydowskie pełne charakteru i brudu, bardzo ciekawa bożnica drewniana, byłem w środku [...]

Kraków, 7 VI 1931

Wróciłem w środę po południu, odespałem się i teraz dość porządnie pracuję nad materiałami łódzkimi, choć ciągle mnie kuszą różne inne tematy. Skończyłem układać książki u Spławińskiego, mówiłem z nim jeszcze o moich sprawach; ma optymistyczny pogląd. Zaproponował mi, żebyśmy razem robili na przyszły rok takie czeskie rzeczy. Zgodziłem się oczywiście z zapałem, bo od niego nauczę się pracy historyczno-językowej, czego mi Nitsch jako dialektolog nie da. Z Łużycami jeszcze nie rozstrzygnięte, ale nadzieje słabe.

Kraków, 10 VI 1931

Dostałem dziś urzędowe zawiadomienie o „zredukowaniu" z asystentury. O stypendia „wymienne" (czeskie, bułgarskie, jugosłowiańskie) podano już innych, więc i to upada. Posady gimnazjalnej teraz (lipiec!) w Krakowie już nie dostanę, a gdzie indziej przy bardzo małem wynagrodzeniu (240 zł) nie warto brać. Więc postaram się o lekcje prywatne, może jakoś pójdzie. [...] Zarobię jednak 500 zł na tych kursach i to jest coś. Trzeba będzie coś zostawić na początek roku, za październik już pensji nie dostanę, ale trochę można zużyć na wakacje.

Kraków, 22 VI 1931

Ciekawym, jak Nitsch rozumie to, co teraz mówi różnym ludziom, że jest moim asystentem. Bo stykamy się tak niewiele, że doprawdy nie wiem, o co chodzi. Ale pewne, że nie warto się martwić i że mnie mimo wszystko ceni, to też chyba tak jest. Lehrowi też mówił parę razy, że trzeba by mnie habilitować, ale to dopiero przez Lehra dowiaduję się teraz, co N. o mnie myśli. Lehr ma właśnie u siebie mój artykuł o pewnym ostrzu (nie wprost) antymałeckim, ciekawym, co o tem powie.

Kraków, 7 IX 1931

Mam do Ciebie wielką prośbę. Trzeba by, żebyś poszła do Funduszu Kult.[ury] Narod.[owej] (w Pałacu Prezydium Rady Ministrów – policjant Ci powie, gdzie) i dała Michalskiemu pismo razem z podaniem i poprosiła go, żeby jakoś to podanie poparł (tj. dodał swoją adnotację albo jakieś poświadczenie, że rzeczywiście mam jechać). Pisma, które Michalski mnie przysłał (z zawiadomieniem o przysłaniu stypendium), nie mogę załączyć, bo tam napisał, że zarząd „jest skłonny" przyznać mi stypendium, a to jeszcze za mało.

Kraków b. d.

Ja teraz przygotowuję taką średniej wielkości pracę. Nitsch mówił, że chce to wydać w „Monografiach cech gwarowych" (tam, gdzie wyszedł „stryj, wuj i swak" p. Toli[6]). Nic już nie wierzę jego obietnicom wydawniczym, skutek zwykle jest tylko taki, że nie posyłam pracy gdzie indziej i praca leży. Ale zobaczę.

Kraków 15 IX 1931

Zdecydowałem się odłożyć na bok pracę łódzką i w ogóle zamiary habilitowania się u Nitscha z polskiego, a robić pracę słowiańską do [sic!] Spławińskiego właśnie na Łużycach. Nie jest wykluczone, że zrobię ją za rok, ale jestem jednak tak wyczerpany i „zdemoralizowany", że absolutnie nie wiem, czy zdobędę się na ten wysiłek (może tylko zbiorę materiał).

---

[6] Antonina Obrębska, *Stryj, wuj, swak w dialektach i historii języka polskiego*, (3 mapy), Kraków 1929.

Kraków, 4 X 1931

Dostałem już pierwszą ratę i zawiadomienie, że pozwolenie na paszport bezpł.[atny] przyjdzie niedługo, więc już nie chodź po ministerstwach. Bardzo Ci jeszcze raz dziękuję i przepraszam, bom Ci narobił kłopotu.

Berlin, 24 X 1931

Dzieje mi się tu całkiem dobrze, pracuję sobie w Instytucie Słowiańskim. Vasmer bardzo uprzejmy i w ogóle miły. Z niemczyzną idzie mi nieźle, do Bożego Narodzenia powinien mi się język całkiem rozplątać. Berlin ładny nie jest, ale – zwłaszcza nowe dzielnice – nadzwyczaj celowo budowany, tak że wielkiego ruchu prawie się nie czuje. Cudowna organizacja ruchu ulicznego, człowiek czuje się bez porównania pewniejszy niż w Warszawie czy w Pradze. [...] Bajeczne są dawne domki rybackie w starym Berlinie.

Berlin, b. d.

Vasmer powiedział mi: „Nitsch pisze mi dużo o panu, tak jakby myślał, że ja o panu nigdy nie słyszałem!". Zaczynam być dumny. W ogóle z Vasmerem mówi się bardzo miło.

Budziszyn, 5 XI 1931

Byłem 3 dni na wsi i zebrałem dużo bardzo ciekawego materiału dialektalnego. Szło to bardzo dobrze i łatwo, sam też mówię już nieźle po łużycku i z ludźmi mówię tylko tak (na wsi). Jeden dzień spędzę w Budziszynie, potem pojadę (jutro) znowu w teren. Tu całkiem inna technicznie robota niż koło Łodzi – porządne karczmy (do nocowania), dobre drogi – więc autobus nie trzęsie. Budziszyn jeszcze bardziej mi się podoba niż dawniej.

Kamenz, 9 XII 1931

Jestem w ślicznem miasteczku, starem, bardzo żałuję, że Ciebie tu nie ma, łazilibyśmy razem po różnych zakamarkach. Byłem znów w różnych wsiach – wszystko dotychczas poszło dobrze. Jutro jadę do Wrocławia, zatrzymam się tam dwa dni, a potem do Krakowa.

1932

Budziszyn, 9 II 1932

Siedzę trochę więcej w mieście, bo pracuję w niemieckiej bibliotece, gdzie jest też dość starych łużyckich druków. Jutro jadę na motocyklu (tj. jako „balast") do wsi, której dialekt szczególnie mnie interesuje. W sobotę zapewne jadę do Drezna, potem do Berlina (z interesem), potem do Lipska i znów przez Drezno z powrotem. Do Lipska, żeby zobaczyć. Tryb życia dość monotonny: w dzień biblioteka

z przerwami, wieczorem – kawiarnia. Znam mało ludzi, tj. mam mało towarzyskich stosunków. Trochę nudno, ale w gruncie rzeczy dobrze. Do Berlina nie chce mi się jechać, wolałbym już dłużej posiedzieć w Dreźnie. Moje roboty idą dobrze, myślę, że Lehrowi będzie się to podobać. [...] Są tu piękne pochody hitlerowców, komunistów i Reichsbauern, ale bójek nie ma (tutaj), bo każda partia ma swój dzień w tygodniu. Biją w bębny i gwiżdżą na jakichś piszczałkach czy może na palcach. Dźwigają dużo chorągwi, wszystkie są czerwone, tylko mają inne emblematy.

Budziszyn, 21 II 1932, wieczór [...]

Interes w Berlinie właściwie miałem tylko jeden: wydostanie tego rękopisu. Poszło gładko, okazało się, że Vasmer go gdzieś zapodział i dlatego nie odpisywał. Ale zaczęli intensywnie szukać i znaleźli. Vasmer miły jak zawsze – sympatyczny człowiek. Nasze poselstwo jest trochę zanadto patriotyczne, krzywią się na niego i posądzają go o perfidię – nie mogę w to uwierzyć. [...] Jadę pewno 8-go do Wrocławia. Powinienem tam się zaznajomić z „Osteuropa Institut", choć mi się nie chce – nie umiem robić takich znajomości bez żadnego określonego celu.

Budziszyn, 8 III 1932

U mnie bardzo monotonnie. Ta sama robota: żmudne zbieranie materiałów.

Cottbus, 12 IV 1932

Dostałem wreszcie zezwolenie na pobyt do 15 sierpnia, więc czuję się pewniejszy. Tutaj praca dość trudna, bo nie można się podawać za Polaka – ludzie ogromnie rozagitowani przeciw Polakom, a moja podła niemczyzna mnie zdradza. Przy tym trzeba znowu uczyć się po dolnołużycku – to całkiem inny język niż górnołużycki. Byłem dziś w muzeum chociebuskim – tu wszędzie są bardzo porządne muzea prowincjonalne, a u nas nawet w Łowiczu, gdzie może być tyle ciekawych rzeczy, muzeum niby jest, ale zawsze zamknięte [...]. Vasmerowi dałem znów mały artykulik. To mnie przeraża – na tę masę materiału, którą mam, wyduszam tylko całkiem małe artykuliki.

Cottbus, 15 IV 1932

Byłem teraz trzy dni w Berlinie, mówiłem dużo i miło z Vasmerem. Miałem list z domu, że ta posada na Rakowicach się konkretyzuje i że trzeba się już decydować, wezmę, bo da to około 400 zł, a miałbym piątek i sobotę całkiem wolne, więc warto[7].

Cottbus, 10 VII 1932

Moja robota idzie naprzód, ale jeszcze dużo brakuje, to mnie złości. Teraz przyjdą żniwa, trudno się będzie z ludźmi dogadać.

---

[7] W latach 1932–1935 Zdzisław Stieber był nauczycielem w gimnazjum pijarów w Rakowicach pod Krakowem.

W 1934 roku Zdzisław Stieber habilituje się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich* i otrzymuje etat docenta w Katedrze Filologii Słowiańskiej UJ. Przedmiotem jego kolejnych zainteresowań i nowym obszarem badań terenowych staje się w tym czasie Łemkowszczyzna. Z wolna zaczyna zarysować się też możliwość otrzymania Katedry Filologii Słowiańskiej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

12 XII [1934?]

Byłem na Łemkach koło Krynicy. Urządziłem się bardzo wygodnie, ale to dużo kosztowało.

Kraków, 10 I 1935

Nie pojechałem na Łemki. Zląkłem się mrozu, bo jeszcze trochę kaszlę. Skutkiem tego jestem w fatalnym humorze. Niby to coś robię, poza tem chodzę z wizytami docenckimi po profesorach. Byłem u Rozwadowskiego, trochem z nim pogadał. Okazało się, że Nitsch na pewno liczy na to, że napiszę recenzję z artykułu Doroszewskiego, wsypałem się i trudno mi się cofnąć. Trzeba tylko myśleć o tem, jak to robić najtaktowniej.

18 I 1935

Będę miał 28-go odczyt o Łużycach w Instytucie Badań Narodowościowych. Zarobię 25 zł, które Ci dam na kajak, a resztę dołożę. Teraz miałem kłopoty, Nitsch ofiarował mi asystenturę, wahałem się, ale po pewnych pertraktacjach przyjąłem. W szkole zostawiam sobie 6 godzin i jedno popołudnie [...]. Miałem pierwszy wykład docencki, dobrze poszło. Posyłam Szoberowi artykuł, który pisałem w Warszawie. Dostałem zamówienie na artykuł o Czechosłowacji.

[Kraków] 19 II 1935

Będę musiał pojechać na Łemki, trudno mi się tym razem wykręcić. Mogłabyś jechać ze mną. Może tam będzie jeszcze śnieg, to byśmy wzięli narty; jeśli tam nie będzie, to w innych górach będzie całkiem mokry. Wczoraj pojechała wycieczka na Pilsko (1550 m) i wróciła z niczem, bo śnieg był mokry i nie da się jeździć.

[Kraków] 8 III 1935

Ja byłem na Łemkach, zrobiłem około 70 km furmankami, wymarzłem, ale swoje zrobiłem. Gdybym nie odczekał i pojechał w sobotę, byłbym do niczego.

dopisek z 9 III

Dziś dostałem zaproszenie na zebranie Towarzystwa Fonograficznego w Warszawie za 2 tygodnie. Kosztów nie zwracają, ale łatwiej mi się zwolnić u Nitscha. Więc pewno 22 w piątek przyjadę.

Kraków, 9 V 1935.

Moje lwowskie sprawy przez pewien czas stały gorzej, teraz się poprawiły. Trzeba odczekać.

[Kraków] 16 IX 1935

Łemki już zgrubsza gotowe, tzn. zbieranie materiału, teraz opracować. [...] Był dziś Nitsch. Nasz wyjazd na Śląsk ulegnie zwłoce.

Kraków, 11 VI 1936

Sprawa rozstrzygnęła się dopiero wczoraj. W nocy dostałem depeszę od Taszyckiego. Uchwalono wniosek przedstawiający mnie na profesora filologii słowiańskiej. W najbliższych dniach dostanę pismo od Dziekana z zapytaniem, czy w razie gdyby do października nie nadeszła nominacja, zgodzę się na zastępstwo.

[Kraków] b. d.

Dziękuję Ci za koszulę, ale broń Boże nie kupuj mi drugiej. [...] Ze spodni krótkich na razie zrezygnowałem. Będę mało chodził pieszo, głównie furkami, bo miewam bóle serca, a do zapadłych wsi, gdzie trzeba iść pieszo, moje obecne krótkie spodnie będą aż nadto eleganckie. Będę do nich nosił albo samą koszulę, albo wiatrówkę. Więc przepraszam za zamęt ze spodniami. [...] Jeśli mi się uda, to wyjadę w przyszłym tygodniu, ale od razu pojadę w teren, więc nie wiem, jak się spotkamy. Dam Ci jeszcze znać. Oblicz sobie, w których dniach możesz mniej więcej przyjechać, zależnie od tego dam Ci wskazówki, gdzie mnie masz szukać na Łemkach.

Hanna Popowska-Taborska

Listy od Profesora Zdzisława Stiebera

Listów tych nie zachowało się zbyt wiele, mam jednak wrażenie, że sporo mówią o ich Autorze i o czasach, w których były pisane. Oddają przypadkowe wycinki z życia Profesora i toczącej się Historii, ale czytając je po latach widzę, że stały się już historycznym dokumentem wymagającym czasem specjalnego komentarza. Pisane są na przestrzeni wielu lat naszej znajomości, która zaczęła się w momencie rozpoczęcia przeze mnie studiów na Uniwersytecie Łódzkim w roku 1948 i trwała nieprzerwanie do śmierci Profesora. Pamiętam Go jednak już z lat 1946–1947, gdy jako uczennica i córka profesora formującego się Łódzkiego Uniwersytetu, jadałam obiady w ówczesnej stołówce uniwersyteckiej, usytuowanej w podziemiu budynku przy Narutowicza 68. Nie najwspanialszy obraz tej stołówki odnalazłam ostatnio w niedawno wydanych wspomnieniach profesora Henryka Ułaszyna, którego powojenne losy – podobnie jak większości pozostałych bywalców owej stołówki – rzuciły w tym czasie do Łodzi:

> W Łodzi dopiero zaczęła się nędza, [w] jakiej jeszcze nigdy w życiu nie przebywałem. Oszczędzać nie było z czego, więc książek nie kupowałem. Przestałem też jeść, bo od stołówki uniwersyteckiej zacząłem chorować. [...] Człowiek niestety ma w sobie piecyk, który potrzebuje paliwa. To paliwo dostarczała tak zwana stołówka uniwersytecka. Słowo „paskudztwo" jest za blade. Jeść nie mogłem. Chorowałem[1].

Ja pamiętam z tych obiadów głównie czarną fasolę polaną słodkawym sosem, która mnie, bardzo młodej i wygłodzonej po obozie, do którego trafiłam z Warszawskiego Powstania, smakowała całkiem nie najgorzej. Tę fasolę jadali zresztą pokornie wszyscy profesorowie powstającego Uniwersytetu, w tym również profesor Zdzisław Stieber przybyły tu ze Lwowa via Kraków, zwracający uwagę wysokim wzrostem, wyrazistymi, nastroszonymi brwiami

[1] Henryk Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*, z rękopisu opracował, przypisami opatrzył i wydał Mirosław Skarżyński, Kraków 2010, s. 471.



36. Z. Stieber, lata 50.

i ciekawymi rozmowami prowadzonymi przy stołówkowym stole.

Gdy jesienią w roku 1948 rozpoczynałam studia na polonistyce w maleńkich salkach przy ulicy Lindleya 3, autorytet naukowy profesora Stiebera, kierownika ówczesnego Zakładu Języka Polskiego, był dla nas wszystkich oczywisty. Na Uniwersytecie Łódzkim co prawda wykładał jeszcze w owym czasie znany slawista, profesor Henryk Ułaszyn, widywaliśmy go jednak rzadko, gdyż był już w tym czasie bardzo słaby i chory. Wysoki, chudy, niedosłyszący i mówiący z silnym akcentem kresowym przeszedł do naszych wspomnień głównie w szeregu różnych zabawnych dykteryjek. Teraz, po latach, gdy czytam jego pasjonujące, niedawno wydane wspomnienia i widzę człowieka obdarzonego wielką humanistyczną wiedzą i odwagą głoszenia swoich poglądów w każdym czasie, wstydzę się tej naszej sztubackiej, bezmyślnej oceny. Byli co prawda jeszcze w naszym Zakładzie przyszli profesorowie, Karol Dejna, Paweł Smoczyński, Witold Śmiech, wszyscy jednakże wówczas stali dopiero u progu swojej naukowej drogi. Ale od samego początku był to właśnie „nasz Zakład", gdyż panująca w nim atmosfera odbiegała w uderzający sposób od wszechobecnej w tym czasie na uniwersytecie atmosfery ideologicznego zacietrzewienia i wzajemnej podejrzliwości.

W końcu lat czterdziestych ubiegłego wieku w Łodzi, która dopiero próbowała stać się miastem uniwersyteckim, brakowało podstawowych książek, encyklopedii, słowników. Studenci w znacznym stopniu bazować musieli na tym, co usłyszeli na wykładach, a wykłady profesora Stiebera były zawsze przejrzyste, barwne i ciekawe. „Ideologiczna niezawisłość" studiów językoznawczych w tych czasach obłędnego stalinizmu w połączeniu z szerokimi horyzontami badawczymi ukazywanymi nam na wykładach i seminariach zrobiły swoje: absolutorium uzyskałam wprawdzie jeszcze z historii literatury i z językoznawstwa, ale pracę magisterską pisałam już o tematyce językoznawczej. Z tych też czasów datuje się pierwszy liścik napisany do mnie i Zuzanny Topolińskiej przez Profesora:

Kochane Dzieciaki, 1 XII 1952

Wstęp dobry, parę uwag napisałem. Księga Żywiecka bardzo ciekawa, trzeba będzie pomyśleć, co z tym zrobić. Ciekawy np. materiał toponomastyczny. Kiedyś o tym

pogadamy. Na razie ją zatrzymuję. Pewno w poniedziałek 5. I. będę na Lindleya i ją tam podrzucę (po południu).

Z. Stieber

Nie potrafię dziś wyłowić z mroków pamięci, o jaki to Wstęp chodziło i jakie były dalsze losy owej księgi Żywieckiej, nie pamiętam również, skąd się wzięła. Przywiozłyśmy ją zapewne z jakiejś kolejnej wakacyjnej wędrówki, gdyż nasza mała grupka „niezorganizowanych" zwykła uniwersyteckie wakacje spędzać na pieszych włóczęgach w różnych rejonach Polski. Jedna z takich wypraw (w Góry Świętokrzyskie) odbyła się nawet w towarzystwie profesora Stiebera, (ówczesnego) doktora Dejny i (ówczesnego chyba jeszcze magistra) Jerzego Woronczaka.

Wymarzonej asystentury, którą proponował mnie i Zuzannie Topolińskiej profesor Stieber po ukończeniu studiów, nie udało się uzyskać na skutek sprzeciwu wszechpotężnej wówczas organizacji młodzieżowej. Uciekając przed przydziałem pracy zdobyłyśmy na własną rękę stanowiska korektorów stylistycznych w Państwowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie. Profesor objął w tym samym czasie Katedrę Slawistyki na Uniwersytecie Warszawskim i pamiętał o nas również wówczas, gdy powstająca Polska Akademia Nauk zaczęła myśleć o zorganizowaniu w ramach swej działalności badawczych zespołów naukowych. Pierwsze podejście do wymarzonej pracy naukowej w roku 1953 również zakończyło się fiaskiem z tak zwanych przyczyn ideologicznych[2]. Przy drugim podejściu w roku 1954 udało się Profesorowi uzyskać dla każdej z nas po pół etatu i rozpoczęłyśmy prace nad przyszłym *Atlasem językowym kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*[3].

Po Październiku 1956 roku uchyliły się przed nami granice tzw. demoludów. Profesor patronował naszym wyjazdom do zaprzyjaźnionych ośrodków slawistycznych, żywo interesując się wszystkimi naszymi naukowymi poczynaniami. Oto urywki listu pisanego do mnie do Berlina 15 XI 1959:

W Lipsku na pewno zastanie Pani pp. Šewca i Michałka, którzy Panią przekażą Budziszynowi, a tam jak zawsze wszystko będzie dobrze. Mam dla Pani dwie wiadomości:

1. o czym już zapewne Pani wie – przysłano z Ossolineum korektę rysunków 20 map[4] wykonanych już podług ichnich wymogów. Pani koleżanki zrobiły bardzo

---

[2] Napisałyśmy wówczas o sobie znamienny nekrolog: „Miały wiele projektów, wiele zadań i planów, ale się nie udało, bo wnet zasnęły w PAN-u".

[3] Szerzej o tych pracach zob. H. Popowska-Taborska, *Pięćdziesiąt lat badań kaszuboznawczych w Polskiej Akademii Nauk*, „Acta Cassubiana", t. VI, 1994, s. 279–291.

[4] Chodziło o mapy z przygotowywanej do druku mojej pracy doktorskiej *Kaszubska zmiana *ę > i oraz ĭ y̆ ŭ > ə*, Wrocław 1961, ss. 128 + 20 map.

solidną korektę (kilka zupełnie drobnych błędów) i posłaliśmy to do Ossolineum z prośbą o drugą;
2. prof. Urbańczyk przywiózł tu Pani recenzję o Goręczynie i prosił, żeby wyjaśnić znaczenie kilku niezrozumiałych dla ogółu wyrazów kaszubskich. [...]

Zuzanna [Topolińska] wraca na konferencję, a resztę Macedonii chce odbyć na wiosnę. [...] Nie jest wykluczone, że Jeż [Maria Jeżowa] pojedzie na dwa tygodnie do Berlina. Ja aż do wiosny nie jadę nigdzie, muszę się naprawdę wykurować.

Życzę Pani najmilszego końca pobytu w NRD i dobrego powrotu.

Zdzisław Stieber

A oto list z końca lipca 1964 r., gdy przebywaliśmy na wakacjach z naszą małą córeczką, Agnieszką, w Orłowie:

Kochana Pani Hanko, Warszawa 31 VII 1964

Najpierw sprawa przyjemna. Wyjątek z listu Profesora Taszyckiego z 27 II: „Równocześnie z tym listem wysyłam do Wydziału I recenzję pracy pani Popowskiej i tekst pracy[5]. Z przyjemnością stwierdzam, że praca jest naprawdę dobra i znakomicie się nadaje na pracę habilitacyjną". Potem uwagi co do „systemu przytaczania literatury i stosowania skrótów".

A teraz prośba: kupiliśmy na noc z 4. na 5. sierpnia bilety do Gdyni, ale jedziemy zupełnie w nieznane. Czy by Państwo nie mogli znaleźć nam w Orłowie na trzy tygodnie (do 25 VIII) dwuosobowego pokoju? Nie chodzi oczywiście o luksusy, z drugiej strony cena właściwie nie gra wielkiej roli, bo jestem tak zmęczony (zwłaszcza ja, ale i żona), że nie możemy oszczędzać na wypoczynku. Postulat (oczywiście w miarę możności) to pokój niesłoneczny i możliwości ugotowania jakiejś herbaty etc.

Gdyby Pani wysłała wiadomość ekspresem jeszcze w poniedziałek, to powinniśmy ją dostać we wtorek i zajechalibyśmy wprost na miejsce. Jeżeli nie, to zostawimy rzeczy w Gdyni na dworcu i przyjedziemy 5 VIII wprost do Orłowa w porze śniadaniowej na wywiad. Ulicę Przebendowskich pamiętam. Tak czy owak dowidzenia. I gratuluję z powodu oceny Taszyckiego!

Zdzisław Stieber

Te wakacje spędziliśmy głównie stawiając babki z piasku na plaży w Orłowie.

List następny zawiera wiadomość, na którą kazano nam czekać dość długo: ksiądz Bernard Sychta przygotował do druku pierwszy tom swego Słownika[6] i profesor Stieber wraz z panią profesor Antoniną Obrębską-

---

[5] Profesor Witold Taszycki recenzował moją rozprawę habilitacyjną *Dawne pogranicze językowe polsko-dolnołużyckie* (*w świetle danych toponomastycznych*), Wrocław 1965, ss. 186 + 7 map.

[6] Bernard Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, I–VII, Wrocław 1967–1976.



37. Profesor w Orłowie nad Bałtykiem – z Agnieszką Taborską

Jabłońską (ówczesnym sekretarzem Komitetu Językoznawstwa PAN) zabiegali u władz PAN o rozpoczęcie publikacji tego dzieła:

Warszawa, 20 VII 1965
Pani Hanko,

W sprawie Słownika Sychty zapadła już uchwała Sekretariatu PAN (= najwyższej Rady wykonawczej Akademii) co do wprowadzenia do planu wydawniczego tego słownika. Rzecz jest więc już chyba załatwiona. Ale Wstęp napiszę chyba po powrocie ze Świnoujścia.

Ponieważ Panią łączą miłe stosunki z Autorem[7], może mu Pani zechce napisać, jak rzecz wygląda. Oczywiście I tom wyjdzie w roku 1966. Q[uod] f[elix] f[austum] f[ortunatumque] s[it][8].

Serdecznie pozdrawiam

Z. Stieber

Razem z tym listem nadeszła do mnie do Orłowa kartka od Profesora pisana o dzień wcześniej:

Pani Hanno, W-wa, 19 VII 1965

dziś jeszcze nie było Pani listu w PKiN, ale przed odjazdem podpiszę list przez Panią zredagowany. Cieszę się podpisaniem do druku Pani książki[9]. Oczywiście błogosławię

[7] Profesor Stieber powierzył mi czytanie w maszynopisie wszystkich przygotowywanych do druku tomów Słownika. Przez wiele lat byłam więc z Księdzem Bernardem Sychtą w nieustannych kontaktach, które jak najmilej wspominam.

[8] *Oby to było szczęśliwe, sprzyjające i pomyślne* – zacytowana tu przez Profesora formuła łacińska zawiera radość, ale też jeszcze nie całkowitą pewność w realizację uzyskanych obietnic. Szczęśliwie – jak wiemy – I tom Słownika ukazał się w roku 1967, a więc tylko z jednorocznym opóźnieniem.

[9] Chodzi o moją pracę habilitacyjną, zob. przyp. 4.

Pani propozycjom atlasowym. Wyjeżdżamy 23 VII na noc. Adres: Świnoujście (woj. Szczecin), ul. Sienkiewicza 18, Dom PT Pol. Akad. Nauk. Chyba pogoda nie będzie już taka zła. Życzymy Państwu wraz z Jagusią najmilszej reszty wakacji
Z. Stieber (+ M. [aria] S. [tieberowa])

Następny list dotyczy już wakacji roku 1967:

Ś-[wino] Ujście 6 VIII 1967
Kochana Pani Hanko,

Bardzo serdecznie dziękuję za indywidualny i zbiorowy list z Budziszyna. Piszę do Pani do PKiN, bo zapomniałem numeru na Iwickiej. My wracamy do Warszawy 16 VIII wieczorem i Pani już wtedy będzie chyba w Supraślu.

[...] Tu dobrze, ale nie bez przygód. Wprawdzie się nie poślizgnąłem, ale spadł mi na głowę solidny szyld rozcinając skórę. Musieli to znowu zszywać. Zewnętrznie wyglądało to najgroźniej z moich dotychczasowych wypadków, ale nie straciłem ani na chwile pamięci, więc wstrząsu mózgu tym razem chyba nie było. Najbardziej mi żal żony, która się najadła strachu. No i przez te kilka dni nie mogę się kąpać. Tu nie było upałów, za to morze jak na Bałtyk b. ciepłe (20–22 stopnie).

Życzymy Pani i Pani Rodzinie jak najmilszej reszty wakacji. Pozdrowienia dla Zakładu.

Zdzisław Stieber

Pierwszą połowę roku 1968 Profesor wraz z Żoną spędził w USA. W sześciu listach przysłanych mi w tym (bardzo przecież niespokojnym[10]) czasie przeplatają się relacje z pobytu w USA z żywym zainteresowaniem tym, co działo się wówczas w kraju i w Instytucie.

Przytaczam je z niewielkimi skrótami.

Z. Stieber N. Y. 14 II 1968
191-40 Foothhill Ave
Hollis New York 114-23
USA

Pani Hanko, piszę na Pani ręce i prywatnie, i urzędowo. Cieszę się z listu p. Kaz.[imierza] Fel[eszki]. Gdyby pisał do prof. Vidoes.[kiego], niech go ode mnie pozdrowi. Nie mogłem już odpisać z W-wy na jego życzenia, a tu nie mam jego obecnego adresu. Oczywiście niech go pozdrowi bardzo serdecznie. Łemki w Vojvod.[inie] to nie Łemki, ale greko-katol.[icy]. Słowa[c]cy uważają się za Ukraiń.[ców].

Co z Januszem Rieg.[erem]? Jak się układają tegoroczne możliwości wyjazdów zagranicznych z Zakładu (całego) + udział w Zjeździe praskim[11]? Dla Violetty

[10] Żeby przypomnieć tylko pokrótce: w Polsce – tzw. wydarzenia marcowe na Uniwersytecie Warszawskim oraz rozpętanie kampanii antysemickiej; w Ameryce – protesty związane z wojną w Wietnamie, ruchy hippisowskie i zabójstwo Martina Luthera Kinga.

[11] Mowa o projektowanym na sierpień 1968 roku VI Międzynarodowym Kongresie Slawistów.

[Koseskiej-Toszevej]: nasi tutejsi krewni i znajomi mają wielkie ilości kotów. U naszego *nephew*[12] jest siedem, u innych państwa 3. W domu nie ma zapachu, bo dla kotów jest lufcik w oknie i idą do ogrodu albo do lasu. Stefek ma wynajęty domek w lesie przy swoim uniwersytecie, tj. zaledwie 15 km od tegoż. Spytałem jednej Pani, czy tu wszyscy lubią koty. Powiedziała z bólem, że nie wszyscy, ale dodała „but all intelligent Americans do". To oczywiście nie dla Pani[13].

Bardzo się cieszę, że jestem w N[owym] Y[orku]. Tutaj b. dużo ludzi z szerokim horyzontem, z którymi się łatwo dogadać. Sprawa murzyńska wygląda tu całkiem inaczej niż w Chicago. O kłopotach w Chicago dowiadujemy się z gazet. O tym, że i tu problem istnieje, słyszy się, ale się tego nie widzi. Poza tym N. Y. to olbrzymie centrum kulturalne. Muzea wspaniałe i odwiedzane masowo przez tubylców, czego nie ma np. w Paryżu albo w Rzymie itd. Oczywiście w muzeach też pełno murzynów (mówię o publiczności). Na próbę spytałem sąsiada Erni Ivone, co myśli o Lutrze Kingu. Powiedział natychmiast, że to wspaniały człowiek. Notabene mówi ze wszystkich tutejszych mówców najbardziej zrozumiałą angielszczyzną (King nie Ivone). Ze studentami dogaduję się dobrze, tzn. oni mnie rozumieją, a ja ich mniej. Ale jest taka Teresa, która z pewnym wysiłkiem mówi nieźle „English" (co oczywiście oznacza tu „American English") i tłumaczy z „American" na „English", jeśli są kłopoty. „British English" to dla nich coś obcego, uczuciowo na pewno bliższy im jest hiszpański. Ale „comprendo muy bien espagnoli", oczywiście jeśli się nie mówi szybko.

Z tym psem to wzruszające. Zwierzak bardzo lubił profesora Obr[ębskiego] i swoje uczucia przenosi na każdego, kto do niego przemówi po polsku. Chciał mnie pogryźć, gdy pani, która go prowadziła, zawołała: „speak to him Polish". Na to pies w tej chwili zerwał się ze smyczy, ale po to, żeby mnie gwałtownie lizać po ręce wśród nieprawdopodobnych ewolucji ogonem.

Jak się czuje prof. Śliziń[ski] w nowej sytuacji? A prof. Fisz[man] i w ogóle?

Bardzo proszę, niech Pani otwiera wszelką korespondencję do mnie, prywatną czy nie. Nie mam znowu takich wielkich tajemnic, a mogą być ważne rzeczy. O to samo prosiłem prof. Jabł[ońską] odnośnie Rakowiec[kiej][14].

Prośby: czy może mi Pani przysłać ze trzy egzempl[arze] mojego parysk[iego] odczytu „Les relations historiques entre les langues slaves de l' Ouest...". Można chyba kupić w ORWN, p. Jabłoń.[skiej] zostawiłem trochę pieniędzy. Tutaj to nie dotarło, a pytają mnie o to.

Second: czy mógłbym dostać choć jedną odbitkę mojego artykułu w księdze Kuryłowicza (coś o dialektach psł.). Może się znajdzie między moimi odbitkami w gabinecie. B. tego potrzebuję. Co z korektami moich artykułów? Prosiłem w PWN, żeby moją I część Gram[atyki] por[ównawczej] posłał do przejrzenia prof. Safarewiczowi, bo mnie interesuje jego opinia. I b. proszę o wiado-

[12] Stefan Obrębski, syn profesora Józefa Obrębskiego, brata Marii Stieberowej.

[13] Aluzja do wielokrotnie deklarowanej przeze mnie większej sympatii do psów niż do kotów.

[14] Tzn. korespondencję przychodzącą na adres domowy Profesora na ulicę Rakowiecką.

mości. Serdeczne pozdrowienia i ukłony dla wszystkich „po linii" urzędowej i prywatnej [...].

Serdeczności

Z. Stieber

191-40 Foothill Ave N. York, 23 III 1968
Hollis New York 114 23
USA

Pani Hanko,

Najpierw prośba. W związku z tłumaczeniem mojego „Rozwoju fonol.[ologicznego]" prof. Ferell[15], który jest teraz w Wiedniu, pyta mnie o znaczenie słowa cisjojan. Bardzo się wstydzę, ale zapomniałem, co to takiego. Ale pan Janusz na pewno wie[16].

Czy mógłby ktoś z Państwa napisać kartkę lub list do prof. F. z wyjaśnieniem, co to jest cisjojan? W tymże liście trzeba by go zapytać, czy dostał moją odpowiedź na drugą serię jego pytań. Wysłałem to między 15 a 20 III i opłaciłem lotniczy, ale zapomniałem dać nalepkę Air Mail.

Shevelov proponuje mi opracowanie nowego wydania „Rozwoju", wydania po angielsku u jakiegoś wydawcy, z którym jest w kontakcie. Jest to właśnie to, co Pani i ja myślimy about.

[...].

Wiadomości z Polski b. mnie niepokoją. Ale przecież jakoś musi się to ustabilizować. Tu są takie mniejsze awanturki. Jakiś pułkownik dostał od studentki po buzi dużym ciastkiem z kremem czy czymś takim.

Co słychać w Zakładzie? Co robi Janusz Rieger, jak jego ręka? Czy prof. Fiszman dostał mój list?

Serdecznie pozdrowienia

Zdzisław Stieber

Pani Hanko, niech Pani tyle nie wydaje na pocztę lotniczą. Przecież to jednak korespondencja służbowa, więc może płacić Zakład.

191-40 Foothill Ave 30 III 1968
Hollis New York 11423

Pani Hanko,

Najpierw o pogodzie. Jest już naprawdę wiosna. Wszędzie kwitną krokusy, oczywiście sadzone, a może siane. Przyleciały nowe duże ptaki z czerwonymi brzusz-

---

[15] W następnym liście: „prof. Fennella (nie Ferella!)".

[16] Oto informacja otrzymana przeze mnie obecnie od prof. Janusza Siatkowskiego: „*Cisjojany* miały pomagać w zapamiętywaniu, na jaki dzień w miesiącu przypada jaki święty. Znajomość tych dat była w średniowieczu ważna, ponieważ wszelkie dokumenty datowano według ksiąg kościelnych. Wyraz *cisjojan* stanowi skrócenie połączenia wyrazowego *circumcisio* ‘obrzezanie’ *Januaris* ‘styczeń’ – ‘dzień obrzezania Chrystusa’ (pierwszego stycznia)".

kami. I jest tu naprawdę b. ładnie. Tu, tzn. na Foothill. Poznałem już duże partie Manhattan, wrażenia b. różne. Ale N. Y. „to nie jest mieszkanie do mieszkania", jak mówi prof. Weintraub. Byliśmy w Pittsburgu, gdzie miałem odczyt. Poznałem prof. Bidwella, który jest b. miły. To bardzo dobry językoznawca, choć tutaj ma opinię głupka. Zaprzyjaźniłem się z prof. Unbegaunem, który jest visiting professor na New York University, ale ma jeden wykład tygodniowo na Columbii. Aha, zaproponowałem Bidwellowi, żeby coś przysłał do Studiów [z Filologii Polskiej i Słowiańskiej] albo do R.S. [Rocznika Slawistycznego]. Oczywiście powiedziałem mu, że na druk będzie musiał poczekać, ale tutaj się też czeka.

19 IV będę miał odczyt (po angielsku ze względu na nie tylko polską publiczność) w Polish Institute of Arts and Sciences w N. Y. Będzie tu miał odczyt też prof. Tatarkiewicz. O Polsce stale się tu pisze, ale dość jednostronnie. Streszczenie mowy Go.[mułki] w „New York Times" nie odpowiadało treści, którą znamy z „Życia Warszawy". Na wszystko patrzy się wyłącznie z jednego punktu widzenia. Zmartwiłem się raczej wiadomością o dymisji prof. Żółkiewskiego z sekretariatu Wydziału. Ale przecież nie ma to nic wspólnego z ostatnimi wypadkami. Zanosiło się na to od trzech lat[17].

Nie mam żadnego kontaktu z prof. Fiszmanem. Napisałem do niego już dość dawno, prosząc o wiadomości o całym Zakładzie, ale odpowiedzi nie mam. Czy mogłaby Pani przy okazji przekazania mu pozdrowień ode mnie spytać się, czy dostał mój list[18]? [...]

Bardzo dziękuję za przeprowadzenie moich korekt i przepraszam za kłopot. Cieszę się z V zeszytu[19]. [...]

Stefkowie[20] mają już siedemnaście kotów. Z tego 6 wezmą sąsiedzi, reszta pędzić będzie dalej „dolce vita" w pobliżu słynnego Stony Brook (może były tam wiadomości o tym). Będę miał jeszcze odczyt w Yale. Mam teraz krótkie ferie z początkiem kwietnia (ferie wielkanocne tu nie istnieją). W czasie tych ferii wykończę artykuł dla kanadyjskiej glossy o możliwości przewidywania zmian językoznawczych [sic!]. O Słowniku Sychty mówiłem m.in. w Pittsburgu. Był na odczycie m.in. wiceprezes Polskiego Towarzystwa Kulturalnego w U.S.A. Może dobrze, że o tym słyszał. Chciał ze mną pogadać, ale zablokowała mnie całkowicie jedna pani, która myślała, że pochodzę z Gorlic i nic z tego nie wyszło. [...]

Dużo serdeczności od nas obojga

Zdzisław Stieber

---

[17] Jak widać, Profesor nie miał w tym czasie pełnych informacji o wydarzeniach zachodzących w kraju.

[18] W liście do Profesora pisałam 7 IV 68: „O ile się orientuję, prof. F.[iszman] otrzymał list od Pana Profesora. Jeśli do tej pory nie odpisał, należy mu to wybaczyć. Ostatnio chorował dość poważnie na serce...". Profesor Samuel Fiszman jeszcze w tym samym roku wyemigrował wraz z rodziną z Polski do USA.

[19] Dotyczy wydanego w tym czasie V tomu *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*.

[20] Mowa o rodzinie syna Józefa Obrębskiego, zob. przypis 11.

15 IV będzie tu odczyt o Igorze [Słowo o wyprawie Igora] prof. Fennella (nie Ferrella!) z Oxfordu. Solidaryzuje się z Zyminem i Unbegaun myśli tak samo. Ale żeby tak mówić, trzeba się nie liczyć z Rom.[anem] Jakob.[sonem][21].

Prof. Fiszmana pytałem m.in., kiedy będą w lecie otwarte biblioteki: PAN, Narodowa, Jagiellońska, PAN w Krakowie, nasza slawistyczna itp. A może Pani by mi odpowiedziała na ten temat?

Zdzisław Stieber

Foothill Ave 19 IV 68.
Hollis New York 114-23

Pani Hanko,
Najpierw rzeczy pogodne. Stefkowie mają już 27 kotów. Kocie ladies są bardzo obowiązkowe. Stefkowie są radośni i szczęśliwi. W pracy to mu nie przeszkadza, bo od jesieni zostanie „assistant-professor" (coś w rodzaju naszego docenta), a ma dopiero 29 lat. To coś w rodzaju wesołego św. Franciszka. Bardzo go polubiłem.

Bardzo dziękuję za załatwianie różnych spraw.

Szkoda z tym Kongresem[22]! A kiedy Pani jedzie do Budziszyna? My już mamy rezerwację samolotu do Londynu na 17 czerwca. 1 lipca chcielibyśmy przelecieć do Paryża, pobyć dwa tygodnie we Francji, a potem do Warszawy.

Od prof. Fiszmana dostałem już dość dawno pogodny list. Nie wiem, jak teraz.

Ja wytrzymuję tutejsze różne sprawy jedynie dzięki sporej ilości przywiezionego z Warszawy meprobamatu. Oczywiście wszyscy są dla mnie bardzo mili. W mieście poruszam się całkiem swobodnie i już zaczynam pomagać rodowitym Amerykanom zagubionym w labiryncie subwayu. Wczoraj dostałem w podzięce przyjacielskie pacnięcie w plecy. Obyczajowość tutejsza mi raczej odpowiada. Miło mi, kiedy sąsiad Erni (zwykły robotnik, z czego nie wynika, żeby był biedny) wali mnie w plecy i woła: „How are you, my friend?". Ale ogólna atmosfera jest ciężka, zwłaszcza dla obcokrajowca, nawet takiego, dla którego są naprawdę bardzo mili. Coraz czulej patrzę na hippies (Stefek też nosi brodę i łazi ubrany, że pożal się Boże).

Niedawno zaaresztowano policjanta, który w bardzo publicznym miejscu palił (absolutnie nieszkodliwą!) marihuanę. Oświadczył, że robi to na znak protestu, że broń może każdy kupić, a za kupienie marihuany jest karany. A ostatecznie nie od marihuany zginął M.L. King i J.F. Kennedy! (tudzież inni). Tak więc protesty młodzieży, choć czasem dziecinne, mają swój sens. Ja wierzę w Mc Carthyego. Jeżeli nie przejdzie, wizje są ponure. [...]

20 IV 68. Miałem wczoraj publiczny odczyt (po angielsku). Było jakieś 80 osób. Ale cud boski, że przedtem nie dostałem zawału. Dla pewnych tutejszych kół dobry Polak to jest nieżywy Polak! Dziś, dawniej i zawsze. Ale na odczycie i na przyjątku po nim była bardzo miła atmosfera. Dziś już przyszedłem do siebie. Prof. Unbegaun

[21] Mowa o niekończącym się sporze na temat autentyczności tego poematu.

[22] Por. mój list z 7 IV 68: „Koszty wyjazdu na Kongres (organizowanego przez Orbis) mają wynieść około 4 tys. zł na osobę. Wbrew poprzednim planom cała nasza pracownia zrezygnowała z ubiegania się o wyjazd. Myślę, że obecnie kandydatów w ogóle nie będzie dużo".

po moim odczycie powiedział bardzo ciekawe uwagi na temat paralel Nitsch – Szachmatow. Wiedziałem zawsze o wielkim wpływie Fortunatowa na Nitscha.

Serdeczne pozdrowienia dla klanu Popowsko-Taborskich od nas obojga. Tudzież dla Zakładu.

Z. Stieber

191-40 Foothill Avenue 30 IV 1968
Hollis New York
USA

Pani Hanko,
Mam do Pani wielką prośbę. Wysyłam równocześnie list do prof. Cieślaka[23], ale nie wiem, czy list go zastanie. A sprawa jest pilna. Mój paszport jest ważny do któregoś grudnia 1968. A przepisy wymagają, aby paszport był ważny co najmniej o pół roku dłużej niż wiza amerykańska (ważna do 15 lipca). Paszport mojej żony jest ważny tylko do 29 maja, ale to paszport prywatny i konsulat w Waszyngtonie może go przedłużyć bez kłopotów. Ale mój jest służbowy. Wobec tego konsulat zwróci się do PAN (instytucja wysyłająca) z zapytaniem, czy można przedłużyć paszport. Chodzi o przedłużenie do 15 lipca, więc o parę tygodni! Ale cała sprawa może trwać, a ja muszę wiedzieć, kiedy mogę odlecieć (wiza angielska i francuska, rezerwacja hotelu w Londynie). Planowany odlot 17 VI i mam już rezerwację samolotu.

Pani Hanko, więc prośba: 1. niech Pani sprawdzi, czy prof. Cieślak dostał mój list. 2. Jeżeli nie – niech Pani pokaże ten list i poprosi ode mnie, żeby sprawę przyśpieszyć. Prof. Cieślak oczywiście orientuje się w przepisach. [...]

Jutro jadę na wykład do Yale. Będę szczęśliwy, mogąc uścisnąć rękę prof. Schenkera, jedynego człowieka, który publicznie zaprotestował przeciw artykułowi „New York Timesa" w rocznicę powstania w getcie warszawskim.

Ciekawym, czy w tym tygodniu będę mógł odbyć wykłady.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Zdzisław Stieber

Ukłony dla wszystkich znajomych.

Pani Hanko, N. York, 26 V 1968

B. dziękuję za list z 18 V. Planujemy przyjazd do Warszawy około 15 lipca. W każdym razie 20 VII będę w Warszawie. Gdyby Pani mogła wtedy wpaść, byłoby b. dobrze. Ale od razu teraz wolę napisać, że całkowicie się godzę na wyjazd Pani do ZSSR we wrześniu. To chyba najlepsza pora. Tzn. w połowie września. Oczywiście, jak wiadomo, te terminy ulegają częstym zmianom, godzę się na każdą. Począwszy od zjazdu praskiego mam zamiar kamieniem siedzieć w domu i odrabiać zaległości. Przedwczoraj skończyłem moje zajęcia w Columbii. [...]. Miałem w maju odczyt w Yale i Harward. Jakobson przyjedzie w sierpniu do Polski, dla niego nie ma prze-

[23] Tadeusz Cieślak, historyk, był wówczas zastępcą sekretarza I Wydziału PAN.

szkód. Na zjazd praski wybiera się sporo Amerykanów. We wtorek jedziemy (towarzysko) do Waszyngtonu, a potem do Chapel Hill (North Carolina). [...]

Jadę tam głównie dlatego, żeby zobaczyć piękny podobno stan N.[orth] C.[arolina], ale kto wie, może i z tej podróży wypadnie coś sensownego. Aha, przecież byłem też w Chicago. P. Edward [Stankiewicz] był całkiem na poziomie, poza tym nagadaliśmy się z gołębiem i gołębicą [Zbigniewem Gołąbem i jego żoną][24].

Ruchy na Columbii jeszcze trwają. Czy Pani wie, że przez ostatnie trzy tygodnie miałem tajne wykłady w prywatnym mieszkaniu. Inni profesorowie też z *chairmanem* włącznie. Dla nich to była nowość.

Do Londynu lecimy 17 IV. Chcemy tam być dwa tygodnie. Potem, jeżeli się da, pojedziemy do Paryża i trochę powędrujemy po Francji. Ale jeżeli to będzie trudne, zamiast do Paryża polecimy do Holandii. Ale w każdym razie koło 15 VII będziemy w Warszawie.

Łączymy oboje serdeczne pozdrowienia dla Pani wraz z Rodziną i wszystkim w Warszawie

Z. Stieber

Już nie zażywam Miltownu, (bo na czyjeś skinienie) ustały ataki N. Y. Timesa na Polskę. [...] Tu jest wolność prasy, więc o wszystkim wolno pisać, tylko nie o wszystkim można.

Następny list Profesora pisany już jest z Warszawy do Moskwy, gdzie przebywałam na miesięcznym stypendium:

Miła i Pozytywna Pani Hanko, Warszawa 14 XI 1968

Bardzo się ucieszyłem Pani kartką z wiadomością o pomyślnym przybyciu do Moskwy.

Telefonował prof. Doroszewski i pytał, kogo chcę wysłać do Moskwy na konferencję Atlasową[25] w lutym czy w marcu. Odpowiedziałem, że ani sam nie pojadę, ani nikogo nie deleguję, natomiast, że Pani porówna materiały w listopadzie i przekaże swoje uwagi Awaniesowowi albo Konnowej[26]. Przyjął to do wiadomości (chyba z zadowoleniem). Sam nie pojedzie, ale wydeleguje parę osób.

---

[24] Zbigniew Gołąb (1923–1994) językoznawca (slawista i bałkanista) w 1962 wyjechał na wykłady do Chicago, gdzie już pozostał. W 1968 roku kontakty z nim (jak zapewne też z drugim polskim językoznawcą, Edwardem Stankiewiczem, wykładającym na Uniwersytecie w Chicago), nie były dobrze widziane przez ówczesne władze w kraju, stąd „omowne” przekazywanie mi przez Profesora wiadomości o spotkaniach z nimi.

[25] Mowa o kolejnym roboczym zebraniu osób opracowujących Ogólnosłowiański atlas językowy (OLA).

[26] prof. R.I. Avanesov przewodniczył wówczas tym pracom, zaś Wiera Konnova (-Stone) pełniła funkcję sekretarki OLA.



38. Hanna Popowska-Taborska, Ruben Awaniesow, Zdzisław Stieber na Dworcu Głównym, lata 50.

Nie czuję się dobrze psychicznie, ale zrobiłem pierwszy rzut 1. zeszytu II części gram.[atyki] por.[ównawczej] (deklinacja). Jest tego na razie ok. 4 i pół arkuszy, po uzupełnieniach dojdzie może do sześciu.

Wiele serdeczności dla Pani od nas obojga. Pozdrowienia dla pp. Awaniesowa, p. Konnowej i innych.

Zdzisław Stieber

I wreszcie list ostatni – pisany do mnie z Warszawy do Paryża. Był to mój pierwszy zagraniczny wyjazd „na Zachód" (jak to się wówczas zwykło określać). Profesorowi – jak widać – bardzo zależało, abym wykorzystała go w sposób możliwie najpełniejszy:

Pani Hanko, W-wa, 2 XII 1975

dziękuję bardzo za miły list i dobre wiadomości. Jakoś przeczułem, że p. W.[isti][27] zaprosi Panią do siebie i zatelefonuje do W-wy. Po powrocie z Nancy będzie Pani mniej więcej wolna. Warto by zajrzeć do Biblioteki Institut d'études slaves i przejrzeć czasopisma, których nasza biblioteka nie ma (np. Zeitschrift für slavische Philologie, coś u nas jest, ale chyba niewiele), nowojorski „Slavic Word" etc. W Quartier Latin

[27] Maria Szurek-Wisti (1914–1980) historyk literatury, wieloletnia wykładowczyni l'École nationale des langues orientales vivantes w Paryżu.

trzeba koniecznie obwąchać rue de Tournon i rue de Seine z b. ciekawymi wystawami antykwariatów.

Bardzo by warto czytywać gazety francuskie, przede wszystkim „Le Monde" uchodzący za najpoważniejszy dziennik na świecie. Dobry jest też „Le Figaro", ale mniej w nim wiadomości. W Paryżu ukazuje się też redagowana przez U.S.A. „International Harold Tribune"; tekst jest przekazywany z Anglii dalekopisami. To wspólne wydawnictwo dwóch najpoważniejszych pism amerykańskich „New York Times" i „Washington Post". W hotelu Victoria do niedawna nie było w „hallu" (tak to się nazywa po polsku i po francusku, ale oczywiście nie po angielsku – po angielsku to *counge* albo *lobby*) telewizora, ale jeżeli jest, to warto wieczorem słuchać dla języka. A czasem są prześliczne piosenki. W hallu Victorii są za to różne pisma, głównie tygodniki, też warto przeglądać. Czy w Aix [en Provence] mieszkała Pani w hotelu „Cardinal"? Bardzo miły hotelik.

Życzymy oboje dalszego jak najmilszego pobytu. Dużo serdeczności dla Pani, Pani Marii Wisti, „małej Helenki[28]" i innych znajomych.

Zdzisław Stieber

Pozostała mi jeszcze mała karteczka, o której wspominałam już kiedyś na innym miejscu[29]. Profesor przesłał mi ją w czasie jednego z ostatnich, w których uczestniczył, zebrań naukowych naszej Pracowni:

Siedzi już tylko pięciu, o pięciu za dużo, ale zawsze coś...

Chodziło o pięciu uwięzionych działaczy Komitetu Obrony Robotników.

[28] Mowa o prof. Helenie Włodarczyk, podówczas uczennicy pani Marii Szurek-Wisti, obecnie profesorze językoznawstwa na Sorbonie.

[29] H. Popowska-Taborska, *Zdzisław Stieber (1903–1980) w urywkach wspomnień i własnych wypowiedzi*, Rocznik Slawistyczny LIV, 2004, s. 3–14; przedruk w: tejże, *Z różnych szuflad. Prace wybrane, relacje, wspomnienia*, Warszawa 2010, s. 327–339.

Dorota Krystyna Rembiszewska

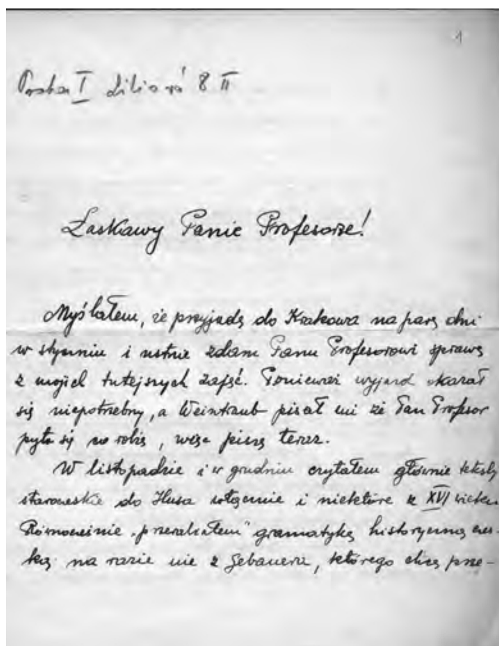
Korespondencja Zdzisława Stiebera z Kazimierzem Nitschem

Prof. Zdzisław Stieber z krakowskim językoznawcą prof. Kazimierzem Nitschem (1874–1958) – swoim nauczycielem – współpracował przez wiele lat, co znajduje odbicie w bogatej korespondencji (łącznie ponad 200 listów i kartek). Jest ona przechowywana w zbiorach Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, w spuściźnie K. Nitscha (K III-51, j.a. 205). Listy i kartki pocztowe od K. Nitscha (jest ich prawie 100) znajdują się w spuściźnie Z. Stiebera w Polskiej Akademii Nauk Archiwum w Warszawie (159, j.a. 14).

Korespondencja prof. Stiebera do prof. K. Nitscha rozpoczyna się w 1929 r., a kończy się na roku 1957. Z. Stieber przez lata regularnie pisy-



39. W ogrodzie Kazimierza Nitscha na Salwatorze w Krakowie – od prawej: Stanisław Urbańczyk, Henryk Oestreicher, Zdzisław Stieber, Helena Gruszczyńska, Cylkowska, Lubomir Andrejczin, Kazimierz Nitsch, Zbigniew Martynowski. Od lewej 1935 r.

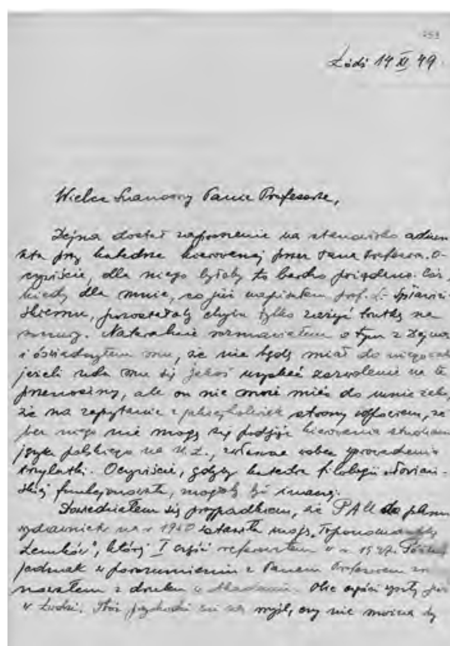


Praha I [illegible] 8 II

Łaskawy Panie Profesorze!

Myślałem, że przyjadę do Krakowa na parę dni w styczniu i ustnie zdam Panu Profesorowi sprawę z moich tutejszych zajęć. Ponieważ wyjazd okazał się niepotrzebny, a Weintraub pisał mi że Pan Profesor pyta się co robię, więc piszę teraz.

W listopadzie i w grudniu czytałem głównie teksty staroczeskie do Husa włącznie i niektóre z XVI wieku. Równocześnie „przewaliłem" gramatykę historyczną czeską na razie nie z Gebauera, którego chcę prze-



Łódź 14 XI 49.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Dejna dostał zaproszenie na stanowisko adiunkta przy katedrze kierowanej przez Pana Profesora. Oczywiście, dla niego byłoby to bardzo [illegible]. Gorzej dla mnie, co już wspominałem prof. Lehr-Spławińskiemu, pozostałbym chyba tylko [illegible] na [illegible]. Naturalnie rozmawiałem o tym z Dejną i oświadczyłem mu, że nie będę miał do niego żalu, jeżeli uda mu się jakoś uzyskać zezwolenie na te przenosiny, ale on nie może mieć do mnie żalu, że na zapytanie [illegible] odpowiem, że bez niego nie mogę się podjąć kierowania studiami języka polskiego na U.Ł., zwłaszcza wobec wprowadzenia [illegible]. Oczywiście, gdyby katedra filologii słowiańskiej funkcjonowała, mogłoby być inaczej.

Dowiedziałem się przypadkiem, że PAU do planu wydawnictw na r. 1950 wstawiła moją „Toponomastykę Łemków", której I część referowałem w r. 1949. [illegible] jednak w porozumieniu z Panem Profesorem zrezygnowałem z druku w Akademii. Obie części wyjdą już w Łodzi. [illegible] nie mówiąc by

40. Zdzisław Stieber korespondował z Kazimierzem Nitschem przez prawie trzydzieści lat

wał do krakowskiego profesora, informując go o przygotowywanych publikacjach, zamierzeniach, sukcesach oraz o trudnościach, kłopotach, a nawet frustracjach, choć przez cały czas tych listownych kontaktów utrzymany jest dystans i oficjalność.

Badania terenowe przed wojną

W listach sprzed wojny Z. Stieber przez lata systematycznie relacjonował K. Nitschowi bieżące prace, postępy naukowe. Kiedy wyjeżdżał na stypendia albo badania terenowe, sprawozdawał szczegółowo, czym się zajmował.

Dzięki temu można dowiedzieć się na przykład, że Z. Stieber odbył gruntowne studia z zakresu języka czeskiego podczas stypendium w Pradze. Zapoznał się wówczas z bohemistycznymi pracami teoretycznymi, historycznojęzykowymi. Uczestniczył także w wykładach i seminariach wybitnych językoznawców czeskich i słowackich:

Praga, 18 II 1929

> W listopadzie i w grudniu czytałem głównie teksty staroczeskie do Husa włącznie i niektóre z XVI wieku. Równocześnie „przewaliłem" gramatykę historyczną czeską

na razie nie Gebauera[30], którego chcę przestudiować dopiero po lepszem zaznajomieniu się z czeszczyzną, ale ze skryptów Profesora Smetánki[31], obowiązujących dla tutejszych studentów. W grudniu i styczniu dużo czasu zabrała mi ostateczna redakcja i przepisanie pracy słowackiej. Oprócz tego w styczniu zabrałem się do różnych czeskich opracowań dialektologicznych, z których przy dobrej woli można się jednak czegoś nauczyć.

Poza tym chodzę na seminarija profesorów Weingarta[32] i Smetánki, w styczniu dużo pracowałem w laboratorium Prof. Chlumskiego[33], w ostatnim tygodniu byłem zaziębiony i przerwałem tę robotę, ale teraz zacznę znowu. – Wreszcie dużo czasu zabiera mi nauka [...] i w ogóle wypełnianie licznych luk w mojej znajomości slawistyki.

Korespondencja pokazuje także, jak owocne okazały się wyjazdy terenowe na Łużyce:

Praga, 9 IV 1930

[...] wczoraj wieczorem wróciłem z tygodniowej wycieczki do Łużyc. [...] W Budziszynie szukałem jednego rękopisu, który swojego czasu ofiarował Muka[34] Maćicy Serbskiej, ale gdzieś się zawieruszył, bo tam straszny nieporządek. Potrzebowałem go, bo zajmuję się teraz dyspalatalizacjami *e* i *ě* w wymarłych dialektach łużyckich – wyglądają one jednak inaczej, niż się o tem pisze.

Lata trzydzieste w życiu Z. Stiebera obfitowały w różne wyjazdy nie tylko zagraniczne, ale także eksploracje terenowe w kraju. Efektem tych wyjazdów był zebrany materiał, który wykorzystał w pracy *Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego* (1933).

---

[30] Jan Gebauer (1838–1907) – filolog i językoznawca czeski, profesor filologii słowiańskiej na uniwersytecie w Pradze. Wydał m.in. prace: *Historická mluvnice jazyka českého* (t. I–III 1894–1898), *Slovník staročeský* (t. I 1903, t. II 1916).

[31] Emil Smetánka (1875–1949) – czeski bohemista, prof. literatury na Uniwersytecie Karola (Univerzita Karlova) w Pradze, uczeń Jana Gebauera, m.in. autor *Skloňování v jazyce českém*, *Dějiny staročeské literatury*, *Československé hláskosloví*.

[32] Miloš Weingart (1890–1939) – czeski językoznawca, slawista, profesor. W latach 1925–1926 był rektorem Uniwersytetu Komeńskiego (Univerzita Komenského) w Bratysławie. Napisał m.in.: *Vývoj českého jazyka* (1918), *Rukověť jazyka staroslověnského* (1937).

[33] Josef Chlumský (1871–1939) – czeski językoznawca, profesor na Uniwersytecie Karola w Pradze, założyciel laboratorium fonetyki eksperymentalnej. Napisał m.in. *Česká kvantita, melodie a přízvuk* (1928).

[34] Arnošt Muka (1854–1932) – serbołużycki slawista, założyciel Domu Serbskiego w Budziszynie. Jest m.in. autorem słownika dolnołużyckiego: *Słownik dolnoserbskeje rěcy a jeje narěcow* (1911–1927).

Łódź, 22 IX 1930

Zacząłem już robotę. Byłem w dwóch punktach w Witowie pod Piotrkowem i w Bogusławicach[35] pod Wolborzem. Poszło dobrze, dostałem odpowiedzi na wszystkie pytania z wyjątkiem 2–3 (np. w Witowie nie znali choroby dziąseł u koni, również w szkole rolniczej o niej nie wiedziano). Wyszły przy tem ciekawe rzeczy. Oto cała ta okolica jakieś pięćdziesiąt lat temu jeszcze nie miała nosówek, starzy ludzie mówią, że ich ojcowie mówili *reka*, *zop*, *zeby*, dziś już prawie nikt tak nie mówi, ale wszyscy jeszcze *pšesło*, *pšeślica*.
Mazowieckie cechy pod Wolborzem już dosyć wyraźne: twarde *l* przed *i*, *śfyńa*, (tylko tu *śf*, pozatem *śf́at* etc.), *rynkamy*, *me*. Innych mazowizmów (poza *redło*, *reʒ́ić*, ale *i̯ažmo*) nie ma. Zato jest *borćuχ* pod Wolborzem i *ćkuže* w Witowie i w Bogusł.
Jutro jadę na teren powiatu brzezińskiego (sam wschód dawnego łęczyckiego) pod Koluszki i na teren dzisiejszego rawskiego, pod Spałę. Potem pojadę pod Wieluń i Kępno.
Papiery, tj. polecenie będę miał już jutro wszystkie i przewlekały się trochę polecenia od wojewody i kuratora, bo wyjeżdżali.
W ogóle doniosę o dalszych punktach.

Łódź, 6 X 1930

Zrobiłem znów trzy punkty w Poznańskiem (więc razem 7). Byłem w Świecy[36] pod Odolanowem (zamiast Granowca, który jest późniejszą osadą), w Rogaszycach[37], 4 km od Ostrzeszowa na pd. i w Laskach[38], 10 km na pd. od Kępna. W pierwszych dwóch wyraźne jeszcze wielkopolskie *yi̯* (*dobryi̯*), a w Świecy czasem też, ale rzadko, $^{u̯}o^{e}$ < *o*. W Świecy w i Laskach $o^{u̯}$ < *å*. Małopolskie *-k* < *-χ* w całej pełni jeszcze występuje w Rogaszycach i w Laskach, w Świecy można by się go dopatrywać w formie *śišk* ‘sierść’ (pod Piotrkowem *śišχ*). We wszystkich trzech miejscowościach występują cechy śląskie, najsilniej w Laskach. Wszędzie też archaizm *ži* (*ši*) < *ři*: *pšiʒ́es*, *tši*, *gžip* etc. Resztki aorystu w Rogaszycach i Laskach, w Laskach też powszechny jeszcze gen. *źeḿe*, *studńe*. W Rogaszycach tylko raz zanotowałem *ze źeḿe*.
Jutro jadę na dłuższą wyprawę w Wieluńskie, a potem w okolice Radomska. Po powrocie, 18-go, mam mieć rodzaj odczytu o pracy nad atlasem.

W listach także znajdziemy doniesienia Z. Stiebera o etapach nauki języków słowiańskich, którymi się potem zajmował. Niezwykle poważnie traktował dobre przyswojenie języka czeskiego i łużyckiego:

---

[35] W *Izoglosach*… miejscowości te oznaczył Stieber jako: punkt 3 – Bogusławice, punkt 4 – Witów.

[36] W *Izoglosach*… – punkt 39.

[37] W *Izoglosach*… – punkt 38.

[38] W *Izoglosach*… – punkt 37.

Praga, 18 II 1929

Po czesku nauczyłem się nieźle, ale mówię tylko mową potoczną, która mocno się różni od języka urzędowego.

Cottbus 10 V 1932

Praca w dolnych Łużycach trudniejsza niż w dolnych [sic!] na ogół nie można tu się przyznać, że się jest Polakiem – ludność na ogół hitlerowska i niechętna. Poprawi się, gdy nauczę się po dolnołużycku (mówić), mówię już trochę, ale słabo – w Chociebużu mówią tylko po górnołużycku, bo nie ma tu ani jednej inteligentnej rodziny dolnołużyckiej.

Okupacja we Lwowie

Bardzo ciekawe, z perspektywy czytelnika współczesnego, szczególnie nieznającego z autopsji II wojny światowej, są listy z okresu wojny i okupacji – najpierw sowieckiej, potem niemieckiej.

Pisze w nich Z. Stieber nie tylko o swoich warunkach bytowych i sposobach zarobkowania oraz pracy naukowej, lecz także o codzienności w tych nienormalnych czasach:

Lwów 8 III 1942

Oboje z żoną żyjemy tak trochę cudem boskim, bo ja poza zarobkiem uniwersyteckim (220 zł) nie mam żadnego stałego dochodu. Żona w jesieni miała posadę, która ją jednak za bardzo męczyła, więc ją porzuciła. Była 2 ½ miesiąca w Warszawie, teraz wróciła i ma znów uczyć w szkole przemysłu artystycznego.
[…] Cztery wyższe uczelnie, które się tu ma otworzyć, będą ściśle praktyczne (medycyna, farmacja, weterynaria i prawo bez teorii). Na razie jakoś nie bardzo się ruszają. Sprawa humanistyki w teorii nie jest przekreślona, przedkładaliśmy nawet plany budżetów zakładowych. Ale przed jesienią na pewno nic się nie zmieni.

Lwów 15 I 1943

W tutejszej Staatsbibliothek stosunki są całkiem przyzwoite; zamawia się dużo książek, nawet poloników. W czasach bolszewickich dużo książek zginęło z powodu typowo bolszewickiej manii ciągłych przeprowadzek dokonywanych w odpowiednim bałaganie.
Na szczęście zajęto się wreszcie bibliotekami seminaryjnymi, których część niszczała beznadziejnie (np. biblioteką Ganszyńca[39] żony woźnych paliły w piecu). Johansen

[39] Ryszard Ganszyniec (Gansiniec) (1888–1958) – filolog klasyczny, historyk kultury, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, Uniwersytetu Jana Kazimierza, Uniwersytetu Jagielloń-



93

ABSENDER L. Steber
Lwów
Supińskiego 13, m. 4.

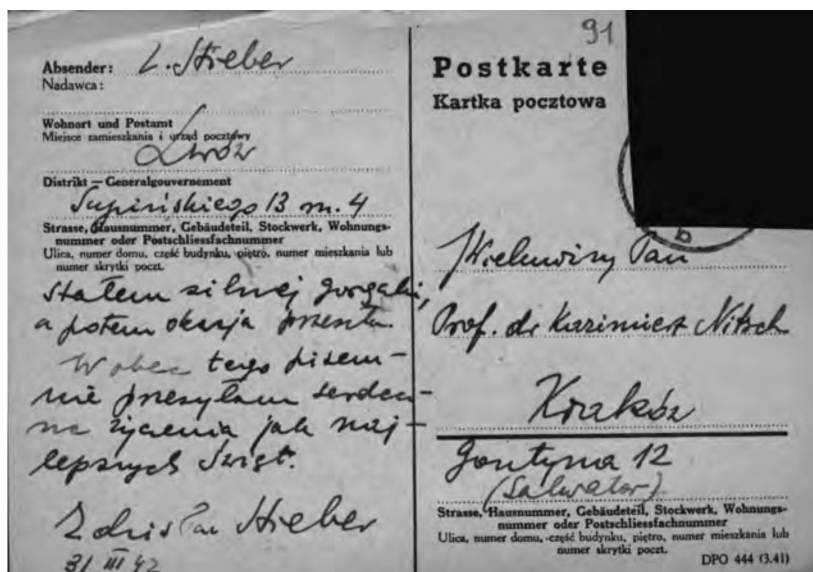
nikt się już nie martwi tym, co będzie jadł za tydzień. Cały Lwów przechodzi pod tym względem świetny trening. – Adres Kuryłowicza ul. Zofii 60. Czuje się jako tako. Trzyma się. ... nie daje.
Zasyłam ukłony i najlepsze życzenia
L. Steber.
24 VI 42

III.42.

POSTKARTE

12
GENERALGOUVERNEMENT
LEMBERG

JW Pan
Profesor dr Kazimierz Nitsch
Kraków
Gontyna 12
(Salwator)



91

Absender: L. Steber
Nadawca:
Wohnort und Postamt
Miejsce zamieszkania i urząd pocztowy
Lwów
Distrikt — Generalgouvernement
Supińskiego 13 m. 4
Strasse, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk, Wohnungsnummer oder Postschliessfachnummer
Ulica, numer domu, część budynku, piętro, numer mieszkania lub numer skrytki poczt.

Dostałem silnej gorączki, a potem okazja przeszła. Wobec tego pisemnie przesyłam serdeczne życzenia jak najlepszych Świąt.
Ładisław Steber
31 III 42

Postkarte
Kartka pocztowa

[redacted]

Wielmożny Pan
Prof. dr Kazimierz Nitsch
Kraków
Gontyna 12
(Salwator)
Strasse, Hausnummer, Gebäudeteil, Stockwerk, Wohnungsnummer oder Postschliessfachnummer
Ulica, numer domu, część budynku, piętro, numer mieszkania lub numer skrytki poczt.
DPO 444 (3.41)

41. Korespondencja między profesorami nie ustała nawet w czasie wojny.

wyznaczył urzędnika, który zajmuje się zakładami i grupuje książki w lokalu kwestury, gdzie będą zamknięte i zabezpieczone. Biblioteki Zakładów Języka Polskiego

skiego. Na UJK w dwudziestoleciu międzywojennym był kierownikiem Zakładu Kultury Starożytnej (filologii starożytnej). Jest m.in. autorem książek: *Pierścień w wierzeniach ludowych starożytnych i średniowiecznych* (1924), *Istota prozodii* (1952). Ponadto przygotował do druku wydanie dzieł Horacego.

i Filologii Słowiańskiej ucierpiały bardzo nieznacznie. […] Sam gmach uniwersytecki nie miał ostatnio szczęścia. 4 sierpnia trafiła go bomba sowiecka, niszcząc niektóre sale, w listopadzie spłonęła doszczętnie aula z niewiadomych przyczyn.

Lwów 20 I 1944

Wracając jeszcze do ogólnej sytuacji we Lwowie – zaczyna tu trochę drożeć chleb przydziałowy, „na placu" skoczył z 3–5 na 7–8 zł, cukier z 55 na 80 etc. Mam jednak wrażenie, że krakowian te ceny nie przerażą. Trzeba się oczywiście liczyć z możliwością większej drożyzny. […] O wyjeździe, podobnie jak znaczna większość znajomych, nie myślimy, chyba w razie najostateczniejszej konieczności, na którą się na razie jakoś nie zanosi.

Dzięki listom z czasów wojny dowiadujemy się nie tylko o Z. Stieberze w tym tak trudnym momencie życia, ale także o sytuacji innych naukowców z lwowskiego środowiska akademickiego:

Lwów, 8 III 1942

Taszycki[40] pewno informował Pana Profesora o swoich pracach. Kuryłowicz[41] siedzi w hebrajszczyźnie, Janów[42] chory i w biedzie, Rospond[43] i Ossowski[44] wyjechali, Dłuska[45] choruje (serce i „zakładówka"[46] nabyta u Weigla[47]).

---

[40] Witold Taszycki – por. *Wykaz osób* do *Wspomnień lwowskich*, s. 272.

[41] Jerzy Kuryłowicz (1895–1978) – uznawany za najwybitniejszego polskiego językoznawcę XX wieku. Zajmował się językoznawstwem ogólnym w ujęciu diachronicznym, a także językoznawstwem porównawczym zarówno indoeuropejskim, jaki i semickim. Był jednym z propagatorów tzw. strukturalizmu diachronicznego. Główne prace to: *Études indo-européennes* (1935), *The Inflectional Categories of Indo-European* (1964), *Studies in Semitic Grammar and Metrics* (1972), *Metrik und Sprachgeschichte* (1975).

[42] Jan Janów – por. *Wykaz osób* do *Wspomnień lwowskich*, s. 269.

[43] Stanisław Rospond (1906–1982) – językoznawca, onomasta, historyk języka. Jest m.in. autorem *Dziejów polszczyzny śląskiej* (1959), *Gramatyki historycznej języka polskiego* (1979), *Słownika nazwisk śląskich*, t, 1–2 (1967, 1973).

[44] Leszek Ossowski – por. *Wykaz osób* do *Wspomnień lwowskich*, s. 269.

[45] Maria Dłuska (1900–1992) – językoznawczyni, polonistka, teoretyk literatury, prof. KUL, UJ. Zajmowała się fonetyką, prozodią i wersyfikacją. Napisała m.in.: *Prozodię języka polskiego* (1947), *Studia z historii i teorii wersyfikacji polskiej*, t. 1–2 (1948, 1950).

[46] Zapewne chodzi o dur plamisty, na który zapadały osoby żywiące wszy w Instytucie Weigla.

[47] Rudolf Weigl (1883–1957) – zoolog, biolog, prof. UJK, potem UJ. W latach 1941–1944 kierował instytutem do walki z tyfusem (3 oddziały we Lwowie i 1 w Częstochowie). W instytucie Weigla część zatrudnionych stanowili ludzie związani z okupacyjną konspiracją. Wśród setek karmicieli wszy znaleźli się naukowcy z UJK, w tym humaniści, m.in. Jerzy Kuryłowicz, Stefania Skwarczyńska, Maria Dłuska i właśnie Zdzisław Stieber.

Lwów, 24 VI 1942

Inni tak jak przedtem. Janowa dawno nie widziałem, mieszka Śląska 6 (Nowy Lwów), chyba żeby się w ostatnich dniach musiał przenieść. Taszyccy, my, i jeszcze parę rodzin w domu profesorskim mamy na razie spokój z mieszkaniami dzięki kwaterom, ale oczywiście nie wiadomo, jak długo to potrwa. W ogrodzie za domem urządziliśmy sobie działki, to moja funkcja, bo żona zabrała się do sandałów [?], ale to nie na jej zdrowie. Odradzałem i odradzam, naturalnie bez skutku. Zresztą przyzwyczailiśmy się już do życia z dnia na dzień i nikt już nie martwi się tym, co będzie jadł za tydzień. Cały Lwów przeszedł pod tym względem świetny trening. – Adres Kuryłowicza św. Zofii 60, też się tam jakoś trzyma.

Lwów 15 I 1943

Tutaj niewiele nowego. Z naszych kolegów tylko Kolbuszewski[48] i Wierzuchowski[49] nie wrócili do domu (oczywiście prócz tych, którzy wyjechali w lecie 1941), co do pierwszego jest słaba nadzieja, że go niedługo zobaczymy.
Profesorowie trzymają się na ogół dobrze i w miarę możności pracują – J.Cz. [Jan Czekanowski[50]]. Napisał coś dużego o podstawowych problemach, czy też metodach antropologii. J.K. [Jerzy Kuryłowicz] siedzi teraz w semitologii, W.T. [Witold Taszycki] w dialektologii historycznej, ja ostatnio raczej czytam, nadrabiając różne dawne zaniedbania.

Lwów 20 I 1944

Wyobrażam sobie, co się w Krakowie opowiada. W rzeczywistości jest tu zupełny spokój, jedyna przykra rzecz to to, że stosunkowo dużo ludzi musi teraz szukać nowych mieszkań. Z naszych znajomych nikt nie wyjechał, przynajmniej dotychczas,

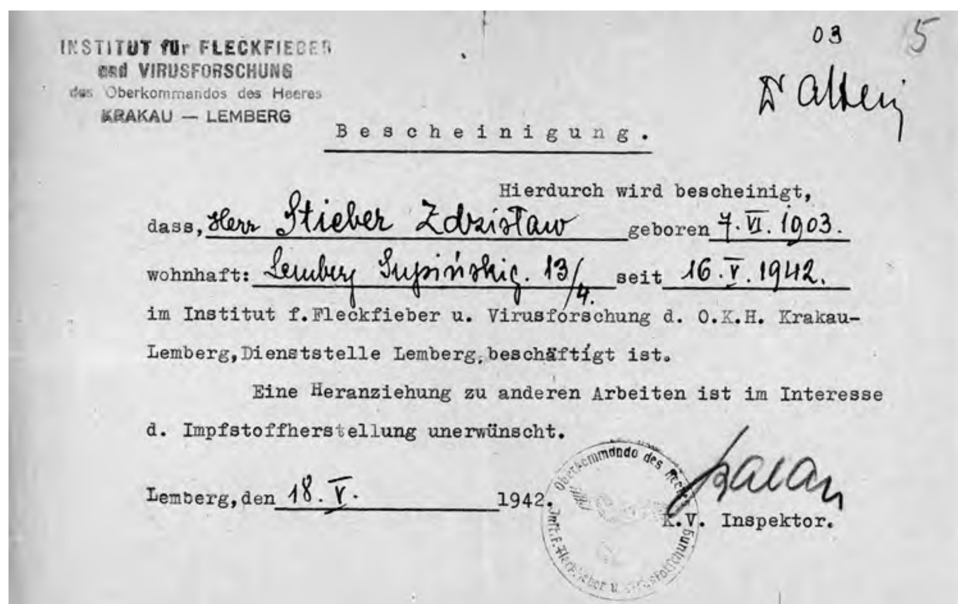
---

[48] Kazimierz Kolbuszewski (1884–1943) – historyk literatury, prof. UJK. W latach trzydziestych kierował Katedrą Historii Literatury Polskiej UJK. W czasie okupacji sowieckiej (1939–1941) był kierownikiem Katedry Języka i Literatury Niemieckiej na Uniwersytecie Lwowskim. Uczestniczył w tajnym nauczaniu. Został zamordowany w niemieckim obozie koncentracyjnym w Majdanku.

[49] Mieczysław Wierzuchowski (1895–1967) – fizjolog, prof. med. na Wydziale Lekarskim UJK, kierownik Zakładu Fizjologii. Wojnę przeżył, w 1945 r. tworzył Katedrę i Zakład Fizjologii UŁ, którą kierował do 1963 r.

[50] Jan Czekanowski (1882–1965) – antropolog, etnolog, prof. UJK, KUL, UAM. Na uniwersytecie w Lwowie kierował Zakładem Antropologiczno-Etnologicznym i tam stworzył *lwowską szkołę antropologiczną*. W latach 1934–1936 był rektorem tej uczelni. Po wojnie pracował w Poznaniu i tam prowadził Katedrę Antropologii UAM.

J. Czekanowski w czasie okupacji pracował bardzo intensywnie, stąd nie wiadomo dokładnie, o którą z przygotowywanych prac chodzi. W czasie wojny powstały: *Polska synteza slawistyczna w perspektywie ilościowej* (wydana w Krakowie w 1947), *Zagadnienia antropologii. Zarys antropologii teoretycznej* (Toruń 1948), *Polska – Słowiańszczyzna. Perspektywy antropologiczne* (Warszawa 1948), *Antropologia polska w międzywojennym dwudziestoleciu 1919–1939* (Warszawa 1949).



INSTITUT für FLECKFIEBER und VIRUSFORSCHUNG
des Oberkommandos des Heeres
KRAKAU — LEMBERG

03 5

Bescheinigung.

Hierdurch wird bescheinigt,

dass, Herr Stieber Zdzisław geboren 7.VI.1903.

wohnhaft: Lemberg Supińskieg. 13/4. seit 16.V.1942.

im Institut f. Fleckfieber u. Virusforschung d. O.K.H. Krakau-Lemberg, Dienststelle Lemberg, beschäftigt ist.

Eine Heranziehung zu anderen Arbeiten ist im Interesse d. Impfstoffherstellung unerwünscht.

Lemberg, den 18.V. 1942.

K.V. Inspektor.

42. Praca Zdzisława Stiebera w Instytucie Badań nad Tyfusem Plamistym i Wirusami (prowadzonym przez kierownika Katedry Biologii Wydziału Lekarskiego UJK prof. Rudolfa Weigla), gdzie karmił wszy, była, tak jak dla wielu naukowców lwowskich, szansą na zarobkowanie i uniknięcie wywózki na roboty do Niemiec; 1942 r.

z wyjątkiem p. Kowalskiego[51], który to zrobił jeszcze w jesieni, zresztą że tak powiem nie w stu procentach. Nerwowi (do tych ja od początku wojny nie należę) chodzą trochę podminowani. Reszta pracuje jak zwykle: p. Jerzy nad problemami języka poetyckiego, Witold [Taszycki] nad dialektologią historyczną, p. Maria [Dłuska] nad wersyfikacją etc. Ja teraz powymyślałem różności na temat zgłoski i akcentu, mam o tym niedługo pomówić z innymi. Biedny Jan Rusin choruje poważnie. Już przed wojną miał wrzód w żołądku czy coś takiego, a teraz to się pogorszyło. Ale i on pracuje i to wcale intensywnie. Odnalazłem Leszka Ossow.[skiego], mieszka: Jasło: Zgielna 5 i z rzadka daje znać o sobie

Z kolei listy z roku 1945 stanowią swoiste świadectwo czasów, w których działalność naukowa musiała schodzić na plan dalszy wobec trudności bytowych:

[51] Jerzy Kowalski (1893–1948) – filolog klasyczny, prof. UJK, UWr. Na UJK kierował Katedrą Filologii Klasycznej. We Lwowie mieszkał w domu profesorskim przy Supińskiego 11 – tam, gdzie Z. Stieber. Podczas okupacji niemieckiej wraz z żoną i Marią Manteuffel (żoną prof. Jerzego Manteuffla) prowadził herbaciarnię. Współpracował również z polskim podziemiem. Na skutek zagrożenia aresztowaniem, w październiku 1943 r. wyjechał do Warszawy. W czasie powstania warszawskiego był komendantem biblioteki publicznej przy Koszykowej.

Dostałem zaproszenie od Małeckiego na kilka odczytów w Krakowie. Na razie wyjechać nie mogę, bo muszę tu pilnować sprawy opału. Przy tym nie mam płaszcza zimowego i boję się podróży w dzisiejszych warunkach.

Po wojnie – czasy łódzkie

Z. Stieber w listopadzie 1945 r., kiedy zamieszkał w Łodzi, przedstawiał Nitschowi złożoną – jak wówczas wszędzie – sytuację materialną i lokalową Uniwersytetu Łódzkiego. Podał nawet schemat rozmieszczenia gabinetów:

9 XI 1945

[…] dotacje na wydatki rzeczowe zmalały zatrważająco. I tak Uniwersytet pochłania masę pieniędzy. Remont gmachów, umeblowanie.

Sprawa lokali przedstawia się dobrze. Język polski i filol. słow. będą wyglądały tak:

gabinet Ułaszyna	czytelnia	mój gabinet

Literatura ma cokolwiek większy lokal.

Z. Stieber nadmienia także o rozmaitych roszadach personalnych:

Profesorami są tam [Stanisław] Adamczewski[52] (historia) i [Stefania] Skwarczyńska (teoria). [Juliusz] Saloni[53] jest adiunktem u Adamczewskiego. [Andrzej] Boleski (dawny profesor W. Wszechn. [Wolnej Wszechnicy Polskiej]) ma tytuł i pensję profesora, ale nie ma obowiązku wykładania i nie jest członkiem Wydziału. Józio Obr. [Obrębski[54]] jest zastępcą, ma habilitować się w Warszawie.

Żałosne warunki bytowe nie przeszkadzały profesorowi w intensywnej pracy. Właśnie w Łodzi powstała jedna z ważniejszych książek w dorobku Z. Stiebera – *Rozwój fonologiczny języka polskiego*.

---

[52] Stanisław Adamczewski (1883–1952) – historyk literatury polskiej, profesor UŁ, przed wojną (1935–1939) prowadził wykłady z historii literatury na UW.

[53] Juliusz Saloni (1891–1963) – historyk literatury polskiej, prof. UŁ i PWST w Łodzi.

[54] Józef Obrębski (1905–1967) – etnolog, socjolog. We wrześniu 1945 r. objął katedrę Etnologii w Instytucie Socjologicznym UŁ. W 1946 r. habilitował się na UW na podstawie rozprawy *Polesie archaiczne*. Był bratem Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej i Marii Obrębskiej-Stieberowej.

Łódź, 14 II 1949

> „Rozwój fonol. jęz. pol.” powoli rośnie. Zasadniczo gotowy jest wokalizm (bez rozwoju *r̥*, *l̥*, *tort* etc. i bez szkicu wokalizmu kaszubskiego). To co jest gotowe, wyniesie ok. 50 stron druku, ale jasne trochę urośnie. Teraz zacząłem konsonantyzm. Robię jednak zgodnie z tytułem rozwój fonologiczny, tj. staram się pokazać rozwój systemu wokalicznego i konsonantycznego od ok. r. 1000. Natomiast terminologię fonologiczną ograniczam do minimum: fonem, wariant i niewiele więcej. Przy studiowaniu tych rzeczy wyłania się dużo problemów, o których opracowaniu obecnie nie ma mowy, choć to i owo spróbowałem zrobić.

Początki w Warszawie

W listach z lat 50. znajdują się relacje z początków pracy na Uniwersytecie Warszawskim, które nie były entuzjastyczne. Przeważa w nich pesymizm i bezradność wobec zastanych porządków. Trudności wynikały przede wszystkim z braku przychylności ze strony pracujących tam od dawna naukowców:

Łódź, 14 XI 1952

> W Warszawie jestem profesorem przy katedrze. Nie mam zakładu, asystenta, gabinetu, ani biurka, ani choćby szuflady w stoliku. Jakiekolwiek postulaty w tym kierunku są traktowane jako dowody mojej „znanej” zaborczości i żądzy władzy. Słoński[55] wprawdzie zgodził się na moją prośbę napisać wniosek o utworzenie w ramach katedry, której jest kierownikiem, Zakładu Filologii Zachodniosłowiańskiej, który ja bym prowadził, ale nie poparł wniosku ani słowem czy to na piśmie, czy to ustnie na Radzie Wydziału. Nie mogę zamówić sam jednej książki do biblioteki. Zamówienie musi być podpisane przez Słońskiego, który go już od dwóch tygodni nie podpisuje. A chodzi o rzecz koniecznie potrzebną do prowadzenia ćwiczeń. Wszelkie moje kroki wprost u rektora itd. mają charakter pomijania drogi służbowej i nielojalności wobec kierownika Katedry.

Warszawa 26 XI 1953

> Poza tym mam dużo roboty w katedrze, którą objąłem w stanie opłakanym. A. O.-J. [Antonina Obrębska-Jabłońska] mimo przeszkód raczej niż pomocy ze strony S.S. [Stanisława Słońskiego], doskonale zorganizowała bardzo skomplikowaną pracę katedry. Natomiast inne rzeczy są nietknięte. Nie istnieje w ogóle katalog, inwentarz trzeba opracować od początku. Siły pomocnicze trzeba uczyć pracy naukowej, co dla części z nich jest zupełną nowością.

[55] Stanisław Słoński (1879–1959) – językoznawca, slawista, prof. UW. Jest m.in. autorem *Historii języka polskiego w zarysie* (1934), *Gramatyki języka starosłowiańskiego* (1950). Na UW był kierownikiem Zakładu Filologii Słowiańskiej na Wydziale Filologicznym.

Łódź, 5 XII 1952

Bliższe rozejrzenie się w katedrze Filol. Słow. w Warszawie skłania do jak najdalej posuniętego pesymizmu. To jest dla mnie coś w rodzaju Marsa, istoty innego gatunku, z którymi się nie dogadam.

Zapewne profesor zrezygnowałby z pracy w stolicy, jednak przeważył jakże ważny argument:

Łódź, 14 XI 1952

Za Warszawą przemawia (dla mnie) tylko jedno – moja żona bardzo by chciała zamieszkać w Warszawie. To dla mnie wzgląd bardzo ważny.

Powstanie Instytutu Słowianoznawstwa

Z. Stieber opisywał również swoje zmagania związane z tworzeniem nowego instytutu slawistycznego w PAN. Zdobycie lokalu i etatów nie należało do łatwych przedsięwzięć.

28 VI 1955

Musiałem na gwałt wcześniej oddać poprawiony prowizoryczny projekt Instytutu. Proponuję 80 etatów i po 10 pokoi w Krakowie i Warszawie. To na początek. Więcej etatów na początek nie dadzą. Na razie chodzi o to, aby w Radzie Państwa zapadła decyzja stworzenia Instytutu. Wszystko inne, to bądź co bądź *cura posterior*.

Profesor dzielił się także swoimi planami co do rozbudowy instytutu, związanymi m.in. z wchłonięciem istniejących pracowni, a jednocześnie rozbudową już powstałych w instytucie słowianoznawstwa.

Warszawa, 24 I 1957

Rozbudowałem trochę znowu „Warszawską Pracownię Slawistyczną”, etatowo i lokalowo. Zdałem sobie teraz dopiero sprawę z tego, że Pan Profesor zupełnie nie widział naszych prac nad czechizmami XVI w. Co prawda dopiero od lata tego roku praca nabrała jakiegoś sensu dzięki zyskaniu etatów dla Siatkowskiego i Piernikarskiego. Rozważamy teraz sprawę przejęcia pracowni filologicznych IPR[56] przez PAN. Powiększyłoby to znakomicie stan liczebny warszawskiej części Zakładu Słowianoznawstwa PAN, bo wraz z pracownikami biblioteki trzeba by stamtąd przejąć najmniej 30 pracowników. Ale jeszcze zobaczymy, co z tego wyniknie. Zdaje mi się,

[56] Instytut Polsko-Radziecki powstał w 1952 r. Zakład Słowianoznawstwa PAN w 1957 r. wchłonął cztery filologiczne pracownie wschodniosłowiańskie tego Instytutu.

że bez zastrzeżeń można przejąć pracownię Jabłońskiej[57], Zwolińskiego[58] i Fiszmana[59]. Gorzej z Mirowiczem[60], który tam pracuje właściwie tylko nad słownikiem polsko-rosyjskim [rosyjsko-polskim]. Ale może w ramach PAN podjąć nowy temat.

Konfrontacja szkoły warszawskiej i krakowskiej

W listach Zdzisława Stiebera z lat pięćdziesiątych niemało miejsca zajmują kwestie sporów, dyskusji krakowskiego środowiska językoznawczego, któremu przewodził Kazimierz Nitsch (a z którym sympatyzował Stieber) i środowiska warszawskiego – reprezentowanego przez Witolda Doroszewskiego. W wątku tym dużo subiektywizmu, emocji i przejawów rywalizacji.

Z. Stieber już w listach przedwojennych nie pałał nadmierną sympatią do W. Doroszewskiego:

Lwów, 17 XI 1938

Ze strony Dor. można się chyba wszystkiego spodziewać i zdaje mi się, że o jakimś porozumieniu z nim na trwałe nie ma mowy. Zresztą w Warszawie panują dziwne opinie. P. Dłuska mi mówiła, że Kon. [Halina Koneczna[61]] która przecież jest rozsądną osobą, uważa Friedricha[62] za bardzo obiecującego młodego naukowca.

---

[57] Antonina Obrębska-Jabłońska (1901–1994) – językoznawczyni, polonistka, slawistka, prof. UW. Z jej inicjatywy podjęto prace nad *Atlasem gwar wschodniosłowiańskich Białostocczyzny*. W Zakładzie Słowianoznawstwa PAN kierowała Pracownią Filologii Białoruskiej.

[58] Przemysław Zwoliński (1914–1981) – językoznawca, slawista, onomasta, prof. UW. Jest m.in. autorem *Dziejów języka ukraińskiego w zarysie* oraz współautorem *Słownika ukraińsko-polskiego*, *Polskiego nazewnictwa geograficznego świata* (1959). W Zakładzie Słowianoznawstwa PAN był kierownikiem Pracowni Filologii Ukraińskiej.

[59] Samuel Fiszman (1914–1999) – rusycysta, literaturoznawca, prof. UW, autor: *Z problematyki pobytu Mickiewicza w Rosji* (1956), *Archiwalia Mickiewiczowskie* (1962). W Zakładzie Słowianoznawstwa PAN pełnił funkcję kierownika Pracowni Literatur Wschodniosłowiańskich.

[60] Anatol Mirowicz (1903–1996) – językoznawca, rusycysta, prof. UW. Jest współautorem *Wielkiego słownika rosyjsko-polskiego* (t. I–II 1970 i późniejsze wznowienia) oraz autorem *Gramatyki opisowej języka rosyjskiego*. W Zakładzie Słowianoznawstwa PAN był kierownikiem Pracowni Języka Rosyjskiego.

[61] Halina Koneczna-Świderska (1899–1961) – językoznawczyni, prof. UW, specjalistka w zakresie fonetyki i dialektologii – *Dialekt Księstwa Łowickiego* (1929), *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego na tle innych języków słowiańskich* (1965).

[62] Henryk Friedrich (1908–1944) – językoznawca, dialektolog, uczeń Witolda Doroszewskiego. Napisał m.in. monografie: *Studia nad nosowością w gwarach Mazowsza* (1937), *Gwara kurpiowska. Fonetyka* (1955).



43. Zdzisław Stieber wielokrotnie prowadził polemiki ze swoim naukowym oponentem reprezentującym tzw. szkołę warszawską – od prawej: Witold Doroszewski, Maria Obrębska-Stieberowa, Zdzisław Stieber

Po wojnie, kiedy obu naukowcom przyszło bezpośrednio pracować, anse się nasiliły:

Łódź, 4 IX 1952

> Przyznam się, że nie bardzo mam plan posiedzenia dialektologicznego. Ale po wielkiej ofensywie statystycznej podjętej przez Dorsza na wiosnę (sesja w sali kolumnowej) i po jego atakach na niedorszową dialektologię (atlas Dejny) wydaje mi się, że konieczne jest skonfrontowanie na terenie Komitetu obu stanowisk: Dorsza i Niedorszy. Niechby on sam zreferował metody swoje, a kto inny (mógłbym i ja) „normalne". Ja mogę zrobić referat i na październik i później.

Rywalizacja między poszczególnymi ośrodkami, mimo że personalna, jednak przynosiła naukowe rezultaty w postaci różnych monografii. Dawały one możliwość weryfikowania dotychczasowych opracowań:

Warszawa, 29 I 1954

> Cyran chce pisać pracę kandydacką z dialektologii. Prosił mnie o radę. Poradziłem mu pogranicze mazowiecko-podlaskie w okolicach Liwa i Siedlec, skąd C. pochodzi[63].

---

[63] Praca ta powstała. W roku 1960 Władysław Cyran wydał *Gwary polskie w okolicach Siedlec*.

Takie dwie monografie (Glinki i Cyrana) dałyby dobrą kontrolę prac Dorsza i doroszoidów.

W pewnym momencie da się zauważyć znużenie tą napiętą sytuacją, która nie prowadzi do niczego. Jednak chyba żadna ze stron nie chciała ustąpić. Poczucie krzywdy ze strony Stiebera potęgowała świadomość prestiżu, jaki ma w środowisku Doroszewski.

Moja nierówność sytuacji w stosunku do Dor. polega (jeśli pominąć imponderabilia, jak jego doskonale wyrobione w Warszawie stosunki, moc oddanych mu uczniów na różnych stanowiskach etc.) na tym, że on jest członkiem PAN, a ja nie.

Warszawa, 22 II 1954

Wojna z Dor. już mnie naprawdę znużyła. Mógłbym ją, zresztą w nieco stonowanej formie, prowadzić dalej, ale tylko mając równorzędne stanowisko na terenie PAN. Sekretarz Komitetu, samo przez się, to niewiele. Oczywiście może dużo zrobić przez ciągłe bieganie koło Wyki czy Żółkiewskiego i przez kokietowanie bardziej wpływowych urzędniczek. Ale mnie to oczywiście ani w głowie. Takie tańce zostawiam Panu Klem. [Klemensiewiczowi[64]], którego zupełny brak godności jakoś Pana Profesora nie razi. Ten umie dbać o swoje sprawy.

W listach znajduje także odbicie sprawa rywalizacji między Z. Stieberem a W. Doroszewskim o kierowanie pracami nad Atlasem gwarowym oraz przyczyn złych relacji między tymi językoznawcami:

Łódź, 12 VII 1950

Objęcie kierownictwa pracy atlasowej, choćby zastępczo, przeze mnie miałoby jeszcze jedną wyraźnie złą stronę. Jakkolwiek stosunki między Panem Profesorem a Doroszem nie są najlepsze, zawsze to, że jego „zwierzchnikiem" w pracy atlasowej jest prezes Akademii i dużo od niego starszy profesor oszczędza w pewnym stopniu jego ambicję. Tymczasem, gdybym kierownictwo objął ja, młodszy od niego, a przy tym serdecznie niecierpiany (nie może mi darować przedwojennej recenzji nosówek mazowieckich Friedricha w RS[65], choć udaje, że jej nie czytał), Dorosz by tego po prostu nie zniósł i porobiłyby się niesamowite komplikacje. Mógłby przecież podjąć nawet akcję przeciw udzieleniu zasiłków dla Komitetu Atlasu; wiemy, że umie robić takie rzeczy.

---

[64] Zenon Klemensiewicz (1891–1969) – językoznawca, prof. UJ, członek PAU i PAN. Napisał m.in. *Składnię współczesnej polszczyzny kulturalnej* (1937), *Zarys składni polskiej* (1953, 1957), *W kręgu języka literackiego i artystycznego* (1961), *Ze studiów nad językiem i stylem* (1969), *Historię języka polskiego*, t. I–III (1961–1972).

[65] Chodzi o recenzję Z. Stiebera: *H. Friedrich*, «*Studia nad nosowością w gwarach Mazowsza*», Warszawa 1937, „Rocznik Slawistyczny", t. XIV, 1, s. 157–165.

Łódź, 10 VI 1952

> Dorsz zwraca się do mnie okrężnie w jakichś sprawach atlasowych. Dla mnie jedno jest jasne. Twierdzi, że już zeszłego roku zrobili punkty atlasowe na Warmii i na Mazurach. Teraz chcą robić na nowo, bo oczywiście chcą wyciągnąć nową forsę.

Zapewne skutkiem konfliktu, dobrze znanego w środowisku, były decyzje o przyszłości osób nie bezpośrednio zaangażowanych w spór, tj. asystentów Z. Stiebera i W. Doroszewskiego.

Łódź, 5 XII 1952

> A propos aspirantur. Mnie przydzielono Siatkowskiego, który jest uczniem Dorsza. Wszystko to nie ma wielkiego sensu.

Prace nad Małym atlasem gwar polskich

Dzięki wymianie listów obu językoznawców możemy śledzić na bieżąco kształtowanie się tak ważnego przedsięwzięcia dialektologicznego, jakim był atlas gwar polskich. Jak zwykle, i w tej sprawie, Stieber podaje bardzo konkretne przemyślenia, proponuje gotowe rozwiązania:

Łódź, 7 VI 1950

> Dużo myślałem o sprawach atlasowych. Ułożyłem prowizoryczną siatkę punktów małego atlasu. Wypadło mi 80 punktów dla obszaru językowego sprzed r. 1945. Około 10 punktów można poświęcić na Ziemie Zachodnie, przy czym oczywiście dzisiejsze rozmieszczenie geograficzne jest obojętne. 10 dalszych to rezerwowe, do zagęszczeń tam, gdzie się okaże potrzeba już w ciągu pracy terenowej, a raczej pod jej koniec. Cała grupka moich studentów i absolwentów podjęła się zebrać trochę materiału ze wsi, z których sami pochodzą, albo które bardzo dobrze znają (dialekt centralny, Mazowsze bliższe i dalsze, Kujawy, wschodnia Wielkopolska, Opoczyńskie, Olkuskie, okolica Jasła, Podlasie). Ten materiał przedyskutuje się po wakacjach, zwróci uwagę na wątpliwości fonetyczne etc. Jeśli kwestionariusz będzie gotowy do jesieni, ludzie ci mogą (przynajmniej niektórzy) zrobić „punkty" już do Nowego Roku. Fundusze potrzebne na to są minimalne; grunt, żeby Akademia dostarczyła dobrych notesów. Poza tym jakiś drobny zasiłek, np. 20 000 dla 10 punktów (2000 zł na punkt) bardzo by się przydał. Dwa punkty południowo-śląskie zrobi chętnie Dejna, opłaci się to z funduszów seminaryjnych. Równocześnie oczywiście trzeba by się starać o większe fundusze, bo to na pewno akcję usprawni, ale zacząć można z minimalnymi. Moi studenci mogliby też zrobić niektóre punkty na Zachodnim Pomorzu (wileńskie), Dejna zapewne jakiś punkt tarnopolski w Raciborskiem.
> Tak więc wydaje mi się, że sprawa małego atlasu jest całkiem realna.

Łódź, 2 II 1952

Przesyłam projekt pisowni fonetycznej dla Atlasu. Myślę, że nie warto już na ten temat przeprowadzać dyskusji, a wystarczy jeżeli Pan Profesor poczyniwszy swoje poprawki poda je do wiadomości.

Z. Stieber chciał stworzyć pracownię atlasową w Łodzi, ale mu się to nie powiodło:

Łódź, 12 VII 1950

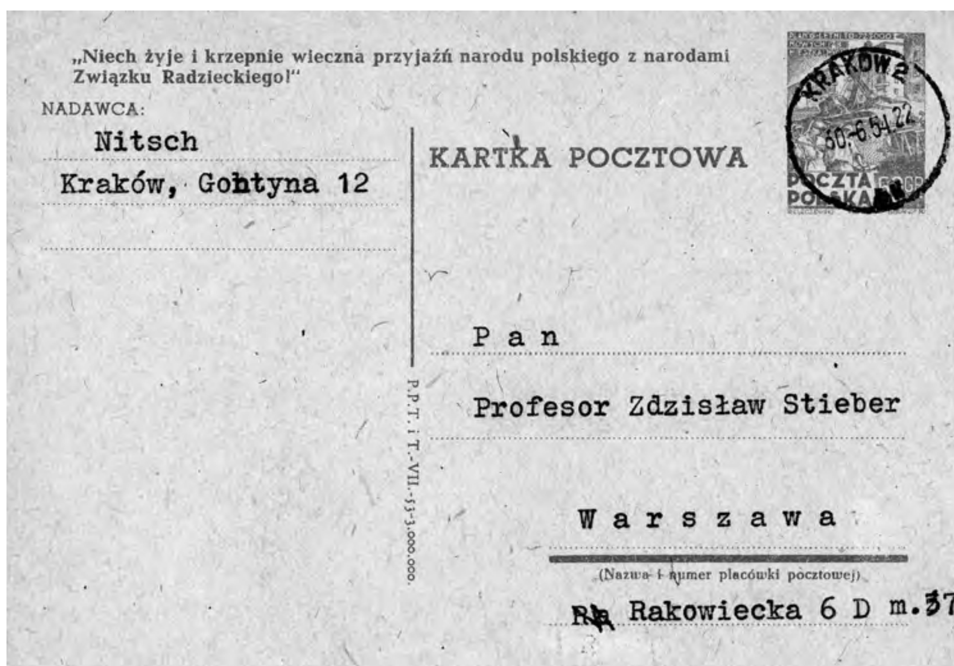
Z lokalem dla atlasu rzecz na razie wygląda tu beznadziejnie. Może gdybyśmy utworzyli instytut czy zespół katedr, sprawa poszłaby łatwiej, bo samotne katedry są teraz w niełasce. Ale naturalnie prof. U. [Ułaszyn] ze swoim skrajnym indywidualizmem utrudnia powstanie zespołu; nie wiem, jak to się skończy.

Socjalistyczne realia

Lektura listów pozwala na refleksję nad dylematami światopoglądowymi, wyborami, jakich należało dokonywać w zetknięciu z PRL-owską codziennością. Pojawiają się także rozważania na temat stosunku do nowej ideologii, która dla wielu przedwojennych profesorów była trudna do zaakceptowania. W związku z tym nie brakowało dyskusji na temat wartości marksistowskich, zaangażowania niektórych osób ze środowiska naukowego w wyznawanie nowej – socjalistycznej wiary.

Łódź, 5 XII 1952

W ostatniej rozmowie zwrócił Pan Profesor uwagę, że jestem człowiekiem (a raczej uchodzę za…) skłonnym do przyjęcia marksizmu. Otóż jest w tym wiele prawdy. Dużo rzeczy w m. bardzo mi się podoba. Nie mogę stwierdzić, do czego to doprowadzi, bo na razie o marksizmie b. niewiele wiem.
Nie znaczy to, żebym się odnosił z jak największym krytycyzmem do wielu marksistów. Mówię te rzeczy bez ogródek. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest wśród nich bardzo dużo zwykłej hołoty, a oprócz tego dużo ludzi ciasnych etc. etc. Ale np. mój ostatni referat w sali kolumnowej [lustrzanej] Pałacu Staszica był przecież całkiem marksistowski (mimo braku frazeologii marks., której oczywiście nie mam zamiaru nadużywać). Czy dlatego był zły (jeśli był zły)?
Jeśli marksiści będą pleść głupstwa, zawsze się temu przeciwstawię, nie licząc się z tym, kto się obrazi.



„Niech żyje i krzepnie wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!"

NADAWCA:
Nitsch
Kraków, Gontyna 12

KARTKA POCZTOWA

KRAKÓW 2 30.-6.54.22

POCZTA POLSKA

Pan
Profesor Zdzisław Stieber
Warszawa
(Nazwa i numer placówki pocztowej)
ul. Rakowiecka 6 D m. 37

P.P.T. i T.-VII.-53-3.000.000.



199

„Na temat naszych granic zachodnich nie zamierzamy z nikim dyskutować" (Minister Ziem Odzyskanych — Gomułka Wiesław)

NADAWCA:
Zdzisław Stieber
Bierutowice
woj. wrocławskie
pensjonat:
"Gościnny
Dwór!"

KARTA POCZTOWA

3 Zł POLSKA

Ob.
W Pan
Profesor dr Kazimierz
Nitsch
Kraków
Gontyna 12
(Salwator)

P.P.T. i T. — IX. 46 — 10.000.000

44. Nowa ideologia przeniknęła także do kartek pocztowych

Uczennice, uczniowie i współpracownicy

W ciągu wielu lat korespondencji Z. Stieber pisał sporo o swoich uczennicach, uczniach, współpracownikach. Szczególnie dużo miejsca poświęcił Karolowi Dejnie, swojemu pierwszemu doktorantowi:

Łódź, 30 XI 1945

Mam bardzo przyzwoitego asystenta mgra Dejnę ze Lwowa, ucznia Taszyckiego.

Łódź 18 I 47

Dejna bardzo dziękuje za zaproszenie, ale pojechać nie może, bo dopiero co dobrze odchorował podróż świąteczną. Za to w dwóch punktach („morawskie" Pietrowice i polski Maków) zebrał odpowiedzi na kwestionariusz karpacki. Poza tym ma dużo luźnych notatek i dużo tekstów. Na Wielkanoc będzie tam znowu i wypełni luki. Pietrowice leżą na pół drogi od Tworkowa do Baworowa, ale mają typ całkowicie tworkowski, za to Maków, który sąsiaduje z Pietrowicami ma typ raczej sulkowski (w Makowie *ptåu̯k*, *ńei̯ść*, w Pietrowicach *ptok*, *ńeść* etc.)
[…] Dejna składa podanie o dofinansowanie […]. Jego praca z pogranicza podolsko-wołyńskiego byłaby chyba jedną z najlepszych (jeśli nie najlepszą) z zakresu dialektologii ukraińskiej, gdyby nie luki w materiale, których się już nie da uzupełnić. W każdym razie podział gwar ukraińskich wygląda w jej świetle grubo inaczej niż u Ziłyńskiego[66].
[…] Wracam jeszcze do spraw Dejny. Myślę, że warto by było wciągnąć go do Pol. Tow. Język. Jest trochę zaniedbany przez wojnę, ale szybko zapełnia luki, a jest zdolny (czego Taszycki nie doceniał), a bardzo solidny i bez cienia blagi. Taszycki jednak nie docenia właśnie ludzi mało efektownych na zewnątrz.

Łódź, 11 IV 47

Wypromowałem już Dejnę, przy czym się nie obeszło bez wojny podjazdowej z U. [Ułaszynem], ale wszystko skończyło się dobrze.

Z. Stieber sekundował swojemu pierwszemu doktorantowi także przy kolokwium habilitacyjnym.

---

[66] Iwan Ziłyński – Iва́н Миха́йлович Зілі́нський (1879–1952) – językoznawca ukraiński, prof. UJ i Uniwersytetu Karola w Pradze. Autor m.in. prac: *Opis fonetyczny języka ukraińskiego* (1932), *Карта українських говорів с поясненнями в українській, польській та французькій мові* (1933), *Взаємовідносини між українською та польською мовою* (1934), *Границі бойківського говору* (1938).

Łódź, 2 II 1952

Dejna był śmiertelnie zmęczony przy dyskusji laboratoryjnej i zapomniał o rzeczach, które świetnie zna. Całe poprzednie dni miał od rana do wieczora wypełnione dziekanowaniem. Ale na radzie wydziału kolokwium zrobiło b. dobre wrażenie.

Z. Stieber wykazywał troskę o swoich młodszych kolegów. Starał się ich wprowadzić w środowisko naukowe, umożliwić kontakty, przysłuchiwanie się dyskusjom językoznawczym, nie zapominając, że adepci potrzebują nie tylko wsparcia intelektualnego, ale także finansowego.

Łódź, 14 XI 1952

Bargiełówna, Śmiech, Cyran i Szymczak marzą o możliwości przysłuchania się dyskusji dialektologicznej 24 XI. Nie mają pretensji do zwrotu kosztów podróży, chodzi im tylko o zezwolenie na pobyt na Sali. Inna rzecz, że zwrot kosztów (sama kolej, bo noclegu nie trzeba), wyniósłby maksymalnie 30 zł od osoby (bilet II kl. posp. tam i z powrotem). Ale chodziłoby o zaproszenia, bo to by też uprawniało do wzięcia udziału w dyskusji. Inna rzecz, że wątpię, by ktoś z nich się odezwał w tak dostojnym gronie; raczej na pewno nie, choć Szymczak ma swoje własne ciekawe doświadczenia.

Profesor nie zapominał także o swoich uczennicach nawet w okresach, kiedy z nimi nie współpracował. Dzielił się na przykład troską o byłą studentkę, zapewne by w jakiś sposób pomóc jej w osiągnięciu stabilizacji zawodowej.

[Łódź] 7 IX 1950

Winklerówna[67] na razie załamana, bo dostała posadę w szkole, od razu 25 godzin.

W jednym z listów można znaleźć potwierdzenie opinii, którą podkreślali często uczniowie Z. Stiebera – stawianie przede wszystkim na rozwój naukowy młodszej kadry. Z. Stieber na przykład był gotów zrezygnować z własnej publikacji na rzecz swojego ucznia, Karola Dejny:

27 I 1953

W PAN są w ocenie prace: mój Atlas językowy Łemkowszczyzny zesz. I i Dejny gwary na zach. od Zbrucza. Ta druga oczywiście dużo ważniejsza. Wiem od Rysia[68], że

[67] Irena Winkler-Leszczyńska (ur. 1924) – językoznawczyni, doktorantka Z. Stiebera. Przez wiele lat pracowała Katedrze Języka Polskiego KUL.

[68] Chodzi zapewne o Zygmunta Rysiewicza (1911–1954) – językoznawcę, indologa. Jest autorem prac: *Un archaïsme de l'accentuation védique* (1948), *Studia językoznawcze* (1956) oraz wydawanego wielokrotnie *Słownika wyrazów obcych* (1954).



45. Od lewej: Zdzisław Stieber, Andrzej Sieczkowski, Janusz Siatkowski, Krzyżanowice 1954 r.

Ż. [Żółkiewski] waha się z powodów natury politycznej. Dotyczy to zapewne, a nawet na pewno, też pracy Safarewicza[69]. Czy i tego nie dało by się jakoś pchnąć. Ryś. ma bardzo rzadko dostęp do Ż, a wtedy jest tyle spraw, że nie sposób tego popychać. Oczywiście autorytet wiceprzewodniczącego PAN jest całkiem inny niż Rysia. Gdyby wchodziła sprawa wyboru (np. że nie można drukować za dużo takich rzeczy na raz), najchętniej zrezygnuję tymczasowo z druku mojej pracy na rzecz Dejny.

Z. Stieber wspomina też o innych, wówczas młodych językoznawcach, a późniejszych profesorach:

Łódź, 3 I 1953

Co do Warszawy, to oczywiście gdyby można było zaprosić mgrów Mieczysława Szymczaka i Janusza Siatkowskiego (obecnie aspirant u mnie), to byłoby to dla nich korzystne. Siatkowskiego jeszcze mało znam; jest niewątpliwie pilny i coś umie.

Warszawa, 2 VI 1954

Trójka moich współpracowników pojedzie w niedzielę wieczorem do Kartuz przez Gdańsk [...]. Popowska, Topolińska, Siatkowski – to nasza ekipa.

---

[69] Jan Safarewicz (1904–1992) – językoznawca, indoeuropeista, prof. UJ, członek PAU i PAN. Wydał liczne prace z historii języka łacińskiego, języków klasycznych, indoeuropeistyki, językoznawstwa ogólnego, m.in. *Études de phonétique et de métrique latines* (1936), *Gramatyka historyczna języka łacińskiego* (1950), *Studia językoznawcze* (1967), *Zarys historii języka łacińskiego* (1986).



46. Profesor młodsze pokolenie uczył warsztatu dialektologicznego także podczas eksploracji terenowych; od lewej: Karol Dejna, Zdzisław Stieber, Zenobia Mieczkowska, Zuzanna Topolińska (zapina torebkę), najdalej po prawej Zofia Seńko, Krzanowice na Śląsku, 1954 r.



47. Andrzej Sieczkowski (pierwszy od lewej), Zdzisław Stieber w rozmowie z mieszkańcem wsi na pograniczu polsko-laskim; Krzyżanowice 1954 r.

Warszawa, 7 IX 1954

Na Kaszubach wyszły nam ładne rzeczy [...]. Kwestionariusz 2600 pytań można zrobić wraz ze sprawdzeniem wątpliwości w 3 dni pracując w dwóch grupach, z których każda odpytuje nową partię. Zależy, jak kto pyta. Szymczak np. pyta dokładnie, ale tak powoli, że męczy tym informatorów. Ale rezultaty ma dobre, choć Siatkowski to samo robi prędzej i równie dobrze.

W listach także znajduje się informacja o zmianie promotora w przypadku Mieczysława Szymczaka:

Łódź, 5 XII 1952

Szymczak, nasz obecnie najlepszy eksplorator (dla Polski środkowej) dostał aspiranturę, ale u Dorsza. Chłopak jest zmartwiony, bo nie chce się nawracać na Dorszową wiarę. Ale grunt, że dostał naukowe zahaczenie.

Z. Stieber dość często w listach wspomina przedstawiciela starszego pokolenia językoznawców – Henryka Ułaszyna:

Łódź, 3 V 1946

Z Ułaszynem widziałem się raz. Sprawy oddziału TMJP traktuje całkowicie autokratycznie nie zwołując zebrania zarządu. Jeśli chodzi o odczyty, to w gruncie rzeczy woli, gdy się nikt nie zgłasza, bo woli mówić sam. To jednak dowód wielkiej żywotności, choć wygląda biedak okropnie.

Łódź, 8 VI 1946

W TMJP znów Ułaszyn miał dwa odczyty (jeden w czasie mojego pobytu w Krakowie). Ostatnio mówił o znaczeniu słowa *ksiądz* (że nie tylko katolicki, ale także ewangelicki). Powiedziane było dobrze. Gorzej było z referatem (dla wykładowców uniwersytetu) o potrzebie nauczania języków klasycznych. Było straszliwie rozwlekle i nikt nie rozumiał, o co mu chodzi. W TMJP nie ma żadnych zebrań zarządu ani nawet prezydium. Wobec tego nie ma żadnej okazji do działalności. Za to współpracuję przy montowaniu Towarzystwa Naukowego, które właśnie w czerwcu rozpoczyna *de facto* swoją działalność posiedzeniami naukowymi na trzech wydziałach.

Łódź, 26 IX 1946

Ułaszyn ciągle ma swoje ataki, bardzo go to męczy. Doroszewski w ten czy inny sposób ciągle się tu wciska, to jest naprawdę niemiłe.

Łódź, 14 II 1949

Mamy teraz kłopot z drukiem jego pracy *Wielkopolska – Małopolska*. Teza nie trafia mi do przekonania, ale uważam, że nie powinno się starszemu, zasłużonemu uczo-

nemu kneblować ust. Praca jest zresztą mała, a zawiera bądź co bądź interesujące szczegóły. A boję się, że Ministerstwo nie puści.

Łódź, 7 IX 1950

Ułaszyn dostał urlop płatny, będący początkiem emerytury. Robi dobrą minę, ale widać, że to odczuł. Niemniej potraktowano go w rękawiczkach.

Wątki prywatne

Mimo że listy miały charakter właściwie oficjalny, jednak czasem pojawiały się wątki prywatne, sprawy osobiste. Na przykład Z. Stieber zawiadomił prof. Nitscha o swoim ślubie z Marią Obrębską:

Brok, 11 VII 1934

Pewno Pan Profesor już wie, że ożeniłem się z Myszką Obrębską. Sprawy matrymonialne sprawiły, że dopiero teraz jestem gotowy ze streszczeniem referatu do Biuletynu.

Kiedy przeniósł się do Łodzi, opisywał spartańskie warunki w mieszkaniu, które mu przydzielono, tuż po przyjeździe.

Łódź, 9 XI 1945

Mieszkanie dostałem zaraz po przyjeździe w ładnej willowej dzielnicy, ale bez łazienki i gazu. Jest tylko nadzieja zaprowadzenia gazu (jest na parterze) i urządzenia łazieneczki w komórce. Uniwersytet sfinansował mi 4/5 remontu mieszkania, które było w strasznym stanie. Z węglem w Łodzi fatalnie.

Później również narzekał na niedogodności lokalowe:

Łodź, 7 IX 1950

Mieszkanie Julianowskie, miłe w lecie, jest w zimie okropne. Konieczność przeprowadzki może się zdarzyć w każdej chwili, dla tego lepiej pisać Uniwersytet, Narutowicza 65.

Zapewne na Z. Stieberze wielkie wrażenie wywarły krajobrazy sudeckie, skoro podzielił się swoimi odczuciami z krakowskim profesorem. To chyba jedyna tego typu wiadomość, gdzie nie przekazywane są sprawy służbowe:

Bierutowice, 19 VII [1947]

Jesteśmy tu od 16 wieczorem i ulegamy oboje rozleniwieniu (pierwszy raz na wakacjach od 8 lat). Ja tu chcę zostać do 5 VIII, więc gdyby była gwałtowna potrzeba, można by tu jeszcze przysłać korektę. Nie spodziewałem się, że Karkonosze takie ładne, o 2 godziny spacerkiem od ślicznego Jeziorka zupełnie tatrzańskiego z kosodrzewiną, granitowymi skałami i regularnymi morenami, boczną i czołową.

Wyjątkowo w listach pojawiają się akcenty ironiczne. Kiedy prof. Stieber pozdrawiał Nitscha z wakacyjnych wyjazdów, krakowski profesor żartobliwie przestrzegał, by się Stieberowie nie utopili. Stąd w liście z 12 VIII 53 odpowiedź:

Utopić się można tylko w Odrze, która jednak nie całkiem przylega do naszego terenu. A w Psinie to już byłby wstyd. Na wszelki wypadek bardzo Pana Profesora proszę o nekrologi w JP. Zawsze o tym marzyłem. Niestety w żaden sposób nie da się tego zrobić, żebym ja go mógł przeczytać.

Wieloletnia korespondencja obu profesorów stanowi niezwykle bogate źródło dla historyków nauki. Jest ona także interesującym zapisem kontaktów wybitnych osobowości, które cechował duży indywidualizm, a także oryginalność bardzo szeroko pojęta. Listy te wreszcie to bardzo subiektywne świadectwo zachowań uczonych, niejednokrotnie reprezentujących skrajnie odmienne poglądy na naukę i otaczającą rzeczywistość.

Literatura:

50 lat slawistyki w Polskiej Akademii Nauk (1954–2004). Księga jubileuszowa Instytutu Slawistyki PAN, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 2004.

Bar Joanna, Czekanowska Anna, *Jan Czekanowski* (*1882–1965*), [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, pod red. Ewy Fryś-Pietraszkowej, Anny Kowalskiej-Lewickiej, Anny Spiss, t. I, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków 2002, s. 52–56.

Draus Jan, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946: portret kresowej uczelni*, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2007.

Długosz-Kurczabowa Krystyna, *Przemysław Zwoliński* (*26 IX 1914–3 XI 1981*), „Slavia Occidentalis", t. 40 (1983), PWN, Warszawa–Poznań 1984, s. 151–154.

Engelking Anna, *Józef Obrębski* (*1905–1967*), [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, pod red. Ewy Fryś-Pietraszkowej i Anny Spiss, t. II, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Kraków 2002, s. 226–233.

Dzieje literatur europejskich, pod red. Władysława Floryana, t. 3, cz. 1, PWN, Warszawa 1989.

Encyklopedia języka polskiego, pod red. Stanisława Urbańczyka, Ossolineum, Wrocław–Warszawa 1991.

Nowa encyklopedia powszechna PWN, pod red. Barbary Petrowlin-Skowrońskiej, t. I–VII, PWN, Warszawa 1995–1999.

Nowy biografiski słownik k stawiznam a kulturje Serbow, Wydawaćelski kolektiw Jan Šołta (nawoda), Pětr Kunze, Franc Šěn, Ludowe Nakładnistwo Domowina, Budyšin 1984.

Obyczaje, języki, ludy świata. Encyklopedia PWN, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Sieczkowski Andrzej, *Stanisław Słoński*, [w:] http://www.iszip.uw.edu.pl/historia/ksiega/22_slonski.html [dostęp 1.03.2012]; przedruk za: tenże, *Czterdziestolecie pracy prof. Stanisława Słońskiego w Uniwersytecie Warszawskim (1915–1955)*, „Poradnik Językowy" 1955, z. 7, s. 241–249.

Stieber Zdzisław, *Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego. Z 8 mapami*, PAU, Kraków 1933.

Українська мова. Енциклопедія, ред. Віталій М. Русанівський, Олександр О. Тараненко, Київ 2000.

Janusz Rieger

Listy Jurija Szewelowa do Zdzisława Stiebera

Pewnego razu prof. Zdzisław Stieber wręczył mi pakuneczek z listami od prof. Jurija Szewelowa ze słowami: „panie Januszu, niech pan to weźmie, może kiedyś się przyda". Pakuneczek zawiera 17 listów, napisanych w latach 1968–1974. Pani prof. Dorota Rembiszewska przekazała mi jeszcze 11 zeskanowanych listów z lat 1973–1980 ze zbiorów Profesora, znajdujących się w Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Łącznie mamy więc 28 listów. Czy było ich więcej? Z pewnością tak. W liście z 13 VI 1973 z Wiednia jest wzmianka o liście wysłanym 2 lub 3 czerwca, którego nie znamy. Więcej można by powiedzieć po zapoznaniu się z listami Z. Stiebera do J. Szewelowa, bo żaden list nie pozostawał bez odpowiedzi (listy te znajdują się obecnie w Columbia University Library[1]).

Pierwsze trzy listy z 1968 r. pisane są po angielsku, a adresat tytułowany jest „Dear Collegue" i „Dear Professor Stieber", następne pisane są po ukraińsku, a do adresata autor zwraca się „Дорогий Колеґо". W liście z 25 VI 1978 pojawia się zwrot „Дорогий Здзиславе" i tak jest już do końca. Ale już w liście z 27 IX 1973 J.Sz. pisze, że też chętnie przeszedłby do mniej formalnego zwracania się do adresata i analizując semantykę ukraińskich określeń „kochanyj" (używanym inaczej niż w polskim tylko do osób innej płci) i „myłyj" (używanym raczej do dziecka) dochodzi do wniosku, że „dorohyj" najbardziej odpowiada polskiemu „kochany".

Listy do 1973 r. dotyczą w szczególności spraw związanych z książką Z. Stiebera[2] w wydawanej przez J. Szewelowa serii prac o rozwoju fonologicznym poszczególnych języków słowiańskich. W pierwszym liście z 14 IX 1968

[1] W zbiorze George Y. Shevelov Papers 1922–2001, Archival Collection w Series I: Correspondence, Subseries: I. 1.: Correspondence with Individuals, 1950–2001, w skrzynce (Box) 13, Folder 15.

[2] *A Historical Phonology of the Polish Language* by Z. Stieber. Heidelberg 1973. Carl Winter Universitätsverlag.

jest mowa właśnie o projekcie serii, o rozmowach w tej sprawie z wydawcami w Europie zachodniej, o warunkach publikacji, o poszukiwaniu lepszych warunków dla autorów. J.Sz. przypomina, że wiosną pisał na temat udziału Z. Stiebera w tej serii (co znaczy, że były i wcześniejsze listy). W liście z 22 XI 1968 jest mowa o tym, że nie będzie to proste tłumaczenie *Rozwoju fonologicznego języka polskiego*[3], lecz książka poszerzona i trochę adaptowana dla potrzeb niepolskiego czytelnika. Warto przytoczyć słowa J.Sz. o tym, że Z.S. jest w jego opinii jedyną osobą, która mogłaby się podjąć takiego zadania, w dodatku byłby tu moment symboliczny, bo Z.S. był pionierem podejścia fonologicznego w Polsce. W liście z 26 XII 1968 jest mowa o ukazaniu się angielskiego przekładu *Rozwoju* na Uniwersytecie Michigan w Ann Arbor[4]. Pada pytanie, czy Z.S. wie o tym przekładzie i o to, jak wyglądała sprawa z prawami autorskimi[5]. Autor listu rozumie niechęć Z.S. do tracenia czasu na tłumaczenie (na język angielski – J.R.). Rzecz w tym, że tłumaczenia w Ameryce czy w Anglii są bardzo drogie i nie wiadomo, skąd można by znaleźć na to fundusze, a wydawca obciążałby takim wydatkiem honorarium autora. Powstaje też pytanie, czy PWN nie zechce czasem przekazać praw wydawniczych innemu wydawcy na Zachodzie. W kolejnym liście z 6 XII 1969 J.Sz. cieszy się, że sprawa uzgodnień z wydawnictwem została zakończona i że Z.S. już pracuje nad książką. J.Sz. informuje, że ma już autorów dla całej prawie serii, z wyjątkiem języka bułgarskiego i słoweńskiego. Niestety, sprawa pieniędzy na tłumaczenie ciągnie się dalej, bo amerykańskie fundacje nie dają pieniędzy, jeżeli ani autor, ani wydawca nie są Amerykanami. Carl Winter Verlag musi porozumieć się z jakimś amerykańskim wydawnictwem co do podziału rynku zbytu książek, stąd nie wiadomo, kiedy będą pieniądze na tłumaczenie. W liście z 3 VII 1970 J.Sz. nalega, by w Polsce znaleźć tłumacza, nawet nie idealnego, choć znaleźć dobrego tłumacza wcale nie jest łatwo. Pomysł, by Z.S. sam płacił za tłumaczenie nie zachwyca nadawcy listu. Poza tym autor będzie otrzymywał honorarium w miarę sprzedaży egzemplarzy książki, a czy tłumacz zechce czekać? Autor listu „za radą mądrych ludzi" odłożył prośbę o dotację na projekt do następnego roku akademickiego: ze względu na inflację dokonywane są redukcje wydatków, w dodatku fundacje idą za modą, a teraz w modzie jest problem miast amerykańskich i problemy rasowe. Jeszcze raz pada propozycja szukania tłumacza w Polsce, co byłoby

---

[3] Z. Stieber, *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, Warszawa 1966 [pierwsze wydanie ukazało się w 1952 r., drugie, poszerzone o nowe dane – w 1957 r., trzecie – w 1962 r.].

[4] Z. Stieber, *The Phonological Development of Polish*, translated by E. Schwartz. Foreword by Edward Stankiewicz, Ann Arbor 1968.

[5] O ile mi wiadomo było to wydanie „korsarskie" bez pytania autora, czy wydawnictwa o zgodę.

tańsze i dałoby lepsze możliwości kontroli tłumaczenia. W liście z 7 I 1971 J.Sz. cieszy się, że praca nad fonologią polską zbliża się do końca oraz że udało się znaleźć dobrego tłumacza; pada pytanie o jakieś bliższe dane tej osoby oraz zalecenie, by przestrzegać pisowni amerykanskiej tam, gdzie różni się ona od brytyjskiej[6]. Rękopis najlepiej byłoby przesłać do wydawnictwa, ostatecznie można i do J.Sz. na Uniwersytet Columbia. W liście z 6 III 1971 J.Sz. pisze, że z niecierpliwością czeka na rękopis książki Z.S. Zapytuje też, czy tłumacz robi „glosy" do przykładów – bez nich książka dla niepolskiego czytelnika straci na wartości. W liście z 5 VI 1971 J.Sz. powiadamia, że pisał do wydawnictwa w sprawie drugiej wypłaty honorarium awansem. W liście z 3 VII 1971 jest informacja o tym, że i J.Sz. i wydawca otrzymali egzemplarze pracy (250 stron maszynopisu), że J.Sz. będzie starał się przeczytać pracę w ciągu dwóch tygodni przed jakimś wyjazdem, a równolegle nad tekstem będzie pracowała redaktorka „techniczno-językowa". Prace redaktorskie trwały dłużej, bo dopiero prawie po roku (4 V 1972) J. Sz. pisze, że nareszcie otrzymał tekst od redaktorki i trzeba go jeszcze przepisać, a po poprawkach autora, J.Sz. i redaktorki wygląda on jak „dzieło malarstwa abstrakcyjnego". Problemem jest znalezienie maszynistki z maszyną z polskimi czcionkami. Za miesiąc tekst powinien być gotowy. Pada pytanie czy Z.S. będzie chciał rzucić na niego okiem przed drukiem. Co do terminu korekty – pewnie będzie to przed wrześniem; J.Sz. wyraża nadzieję, że nie będzie to w konflikcie z urlopem nowej tłumaczki. W liście z 19 IX 1972 znajdujemy informację o zakończeniu ostatecznej redakcji stylistycznej. J.Sz. pyta, czy nie warto w przedmowie wspomnieć o artykule J. Siatkowskiego[7] („może być po polsku, może być – według Pana określenia – w Stieber-English, ja przełożę lub poprawię") i o mapie. A.C.L.S. przekazała niewielką dotację na redakcję stylistyczną i wydanie książki; podziękowanie za nią może być albo od autora w przedmowie, albo od wydawcy na odwrociu strony tytułowej. W liście z 13 VI 1973 znajduje się podziękowanie za nadesłanie indeksów, które wraz z korektą J.Sz. jednocześnie przesyła do wydawnictwa licząc na to, że jesienią książka się ukaże. W liście z 27 IX 1973 jest mowa o tym, że korekta przyszła, że J.Sz. podpisał ją jako gotową do druku i wysłał do wydawnictwa. W liście z 22 XII 1973 J.Sz. przyznaje rację, że opóźnienie w druku przekracza granice przyzwoitości. Wyjaśnia, że w wydawnictwie zmieniło się kierownictwo i nowe władze nie są staranne w tym, co robią, nie rozumieją też dobrze problematyki wydawniczej. Ale książka ma wyjść w styczniu. W liście z 13 V 1974 J.Sz. pisze, że książka jeszcze nie dotarła do

[6] Tłumaczem był doktor – później profesor – Adam Weinsberg.

[7] Chodzi o dodany na końcu książki rozdział: *Appendix. The Development of Polish Orthography* by J. Siatkowski, s. 147–151.

niego. Sprawa książki Z.S. powraca jeszcze w liście z 21 II 1977 r., gdzie J.Sz. skarży się na wzrost cen i informuje, że Winter wydał pracę Z.S. otrzymując subsydium 2500 dolarów, a za jego własną – co prawda znacznie większą – żąda 16 000 dolarów.

Przez wiele listów przewija się temat serii poświęconej historycznej fonologii poszczególnych języków słowiańskich i pozyskiwaniu autorów do niej, wreszcie o pracy nad ksiażką samego Szewelowa, poświęconej fonologii języka ukraińskiego[8], np. w liście z 13 V 1974 r. J.Sz. informuje, że Kazimierz Polański ma przygotować tom połabski, tom słowacki jest po korekcie[9], białoruski[10] jest u J.Sz. „na stole", a w ukraińskim doszedł on do XVI wieku i w związku z tym zapytuje o pewne fakty łemkowskie. W liście z 25 XI 1977 jest mowa o rękopisie fonologii macedońskiej[11]. Kilka razy J.Sz. prosi o mikrofilmy zabytków ukraińskich do swego tomu.

Systematycznie jest mowa o różnych opracowaniach J.Sz., np. o pomyśle wydania wybranych artykułów L. Wasiliewa z historycznej fonetyki ukraińskiej i rosyjskiej (list z 6 XII 1969)[12], o wyborze swoich prac (list z 7 I 1971)[13], o pracy nad czternastowiecznym rękopisem Nationalbibliothek we Wiedniu, w którym niespodziewanie *o* w sylabie przed zanikłym jerem oddawane jest systematycznie przez omegę (list z 27 IX 1973)[14], o pracy nad językiem Hryhorija Skoworody (list z 25 XI 1977 i kolejny z 1978 r.)[15], o planach wydania prac Wasyla Simowycza (te same listy)[16] itd. Nadawca skarży się

---

[8] G.Y. Shevelov, *A Historical Phonology of the Ukrainian Language*, Carl Winter Verlag, Heidelberg 1979; przekład ukraiński ukazał się w Charkowie w 2002 r.

[9] Rudolf Krajčovič, *A Historical Phonology of the Slovak Language*, Carl Winter Verlag, Heidelberg 1975.

[10] Paul Wexler, *A Historical Phonology of the Belorussian Language*, Carl Winter Verlag, Heidelberg 1977; przekład białoruski ukazał się w Mińsku w 2004 r.

[11] Blaže Koneski, *A Historical Phonology of the Macedonian Language*, Carl Winter Verlag, Heidelberg 1983.

[12] Por. Leonid Vasil'ev, *Studies in the History of the Russian and Ukrainian Languages*, Wilhelm Fink Verlag. München 1972 (z przedmową J.Sz.).

[13] George Y. Shevelov, *Teasers and Appears. Essays and Studies on Themes of Slavic Philology*, Wilhelm Fink Verlag. München 1971.

[14] George Shevelov, *Omega in the Codex Hankenstein. A Hitherto Unnoticed Episode in the Development of Ukrainian* o > i, [w:] *Studia lingvistica Alexandro Vasilii filio Issatchenko a Collegis Amicisque oblate*, The Peter de Ridder Press, Lisse 1978.

[15] George Y. Shevelov, *Prolegomena to Studies of Skovoroda's Language and Style*, [w:] Hryhorij Savyč Skovoroda, *An Anthology of Critical Articles*. Ed. by R.H. Marshall & T. Bird. Edmonton 1994.

[16] Vasyl' Simovyč, *Ukraimnian Linguistics. Studies and Articles*. Edited and with Introduction by G.Y. Shevelov, The University of Ottawa Press, Ottawa 1981 (na Ukrainie wybór prac Simowycza ukazał się dopiero w 2005 r. w Czerniowcach – J.R.).

kilkakrotnie, że dużo czasu poświęca na redagowanie cudzych tekstów (np. w liście z 27 III i 27 XII 1979).

Jest też mowa o pracach Z.S., w szczególności o *Zarysie gramatyki porównawczej języków słowiańskich* tego ostatniego[17]; J.Sz. z niecierpliwością czeka na kolejne tomy. W liście z 27 X 1973 J.Sz. podziwia po raz kolejny umiejętność adresata pisania krótko o rzeczach skomplikowanych. W liście z 28 X 1979 jest mowa o artykule Z.Sz. o futurum, w którym Autor pokazuje różne rzeczy, jakie pod tym pojęciem się kryją[18] i o oczekiwaniu na tom poświęcony gwarom łemkowskim[19].

Pojawiają się też komentarze na temat innych książek, np. w liście z 21 II 1977 na temat książki o akcentologii słowiańskiej Paula Garde'a i roli czynników morfologicznych w rozwoju akcentologii[20]. W liście z 8 III 1980 J.Sz. zapytuje adresata czy zna on nową książkę Jürgena Udolpha o praojczyźnie Słowian[21] (on sam teorię Udolpha zna tylko z artykułu) z komentarzem, że teraz wszyscy poczytują sobie za honor zamieszkiwanie na terytorium prasłowiańskim, a ukraińscy „patrioci" cieszą się, że byłoby ono w ziemi halickiej, ale przecież mogłoby to oznaczać, że w starych siedzibach pozostały elementy konserwatywne, stare, a właśnie śmiałkowie wyruszali na podbój świata.

Mamy też podziękowania za książki, nadbitki i komentarze do nich. W liście z 8 III 1980 J.Sz. dziękuje za nadesłany mu tekst recenzji jego fonologii ukraińskiej[22], z niektórymi uwagami polemizuje.

W listach znajdujemy uwagi o sytuacji w slawistyce. Obydwaj slawiści są zgodni co do tego, że slawistyka we Francji po śmierci André Mazone'a, André Vaillanta i in. upadła („zeszła na psy ... zamerykanizowała się" – list z 31 VII 1979). O sytuacji w slawistyce amerykańskiej i roli R. Jakobsona („Romana Wełykoho") w nagonce na J.Sz. jest mowa w kilku listach, np. w liście z 4 V 1972 r. J.Sz. zgadza się z oceną Z.S. odnośnie jakiejś wypowiedzi Jakobsona (w Warszawie?), uważa, że to rzecz szokująca, ale nie bardziej niż organizowane w Ameryce pięć lat wcześniej szczucie na J.Sz. i dodaje, że Ameryka to kraj gangsterów, a główną zasługą Jakobsona jest przenie-

---

[17] Zdzisław Stieber, *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, Warszawa [Cz. I] Fonologia 1969; Cz. II zesz. 1: Fleksja imienna 1971; Cz. II, zesz. 2: Fleksja werbalna 1973.

[18] Por. Zdzisław Stieber, *O „futurum II" ruskim i serbsko-chorwackim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej", t. 18, Warszawa 1979, s. 265–266 oraz *O „futurum II" w językach staroruskim i serbsko-chorwackim*, Radovi Akademije nauka i umjetnosti Bosne i Hercegovine. Odjelenje društvenih nauka LXIV, 20, Sarajevo 1979, s. 5–10.

[19] Zdzisław Stieber, *Dialekt Łemków. Fonetyka i Fonologia*, Wrocław 1982.

[20] Paul Garde, *Histoire de l'accentuation slave*, t. 1. Institut d'études slaves, Paris 1976.

[21] Jürgen Udolph, *Studien zu slavischen Gewässernamen und Gewässerbezeichnungen. Ein Beitrag zur Frage nach der Urheimat der Slaven*, Carl Winter Verlag, Heidelberg 1979.

[22] Recenzja ukazała się w „Roczniku Slawistycznym" XLII (1981), cz. 1, s. 3–4.

sienie tych metod do slawistyki. W jednym z listów (z 3 VII 1971) J.Sz. pisze z kolei, że nie zna przyczyn kłopotów Z.S. w PAN, ale jest pewien, że nie warto się tym denerwować.

Wiele miejsca w korespondencji zajmują podróże, zarówno na wykłady, konferencje, kongresy, jak i całkiem prywatne, a także wrażenia z tych podróży i spotkań, pytania i informacje o zdrowiu, informacje o pogodzie. Także uwagi o rozmaitych wydarzeniach, jak np. o buntach czy „rewolucjach" studenckich, o problemach finansowych w Ameryce (np. w liście z 7 V 1971), o polskich filmach (list z 28 X 1979). Często powtarzają się pytania o plany wyjazdowe z nadzieją na spotkanie.

Szereg razy pojawiają się nazwiska wspólnych znajomych, zwłaszcza Wiktora (Weintrauba).

Korespondencja kończy się listem z 24 V 1980, w którym J.Sz., dowiedziawszy się o pobycie Z.S. w szpitalu, życzy adresatowi szybkiego powrotu do zdrowia, przekazuje też krótkie informacje o sobie, cieszy się z decyzji wydania książki o dialekcie Łemków[23].

DODATEK

List Jurija Szewelowa z dn. 8 marca 1980 r.[24]

8 березня '80.

Дорогий Здзіславе!

Дуже дякую за рецензію. Не тільки вона прийшла безпершкодно, а навіть на три дні скоріше, ніж Твій лист.

Нема потреби казати, що вона мені дуже приємна. Аби тільки вона вийшла друком, поки я живий і можу її прочитати в "нормальній" формі. Щодо поодиноких застережень, я думаю більшість з них я міг би оспорювати. Я ввесь час старався в книжці не піддаватися тому, що небіжчик Курилович називав "ілюзіями порівняльного мовознавства", — коли подібність результатів при спільному вихідному пункті береться за доказ тотожности самого розвитку. Я думаю, що це могло б стосуватися, наприклад, до рефлексів <u>о</u> в закритих складах в українському і в польському. У польському це могла бути довгість, бо часокількість зберіглася до 16 ст. Якщо ми прийняли, що в протоукраїнському часокількість заникла як фонологічна категорія в 10 сторіччі, це означає, що подовження не могло відігравати там жадної фонологічної ролі.

[23] Zob przypis 19.

[24] W tekście listu zachowano oryginalną (przedwojenną, stosowaną potem w Ameryce) ortografię ukraińską.

Думаю, що так само не слід порівнювати укр. факти з лужицкими, абстрагуючися від часу занепаду часокількости.

Зовсім новим і цікавим для мене — я якось досі не звертав на це уваги — була східнословацька форма прислівника де. Тут треба було б добре подумати. Може східнословацький перехід ґ в г слід датувати геть пізніше, ніж центральнословацький. Але це тільки перша реакція, питання це слід було б докладніше обміркувати.

Цікавий я буду теж на рецензії на працю Удольфа. Книжки його я так і не маю, але читав її скорочений виклад в одній статті, що він мені надіслав як відбитку. Українські патріоти роблять з цього grand cas – чомусь усі вважають, що жити на праслов'янській території — великий плюс. Але це дурниця. При бажанні можна було б цей погляд навіть перевернути, — лишалися на старому місці, мовляв, консервативні, заскорузлі елементи, сміливі, піонери вирушали на підбій світу. Тоді виходило б, що лишатися на старих місцях зовсім не гідне похвали. Але й це, звичайно, просто спекуляція. Практично-патріотичного значення всі ці проблеми просто не мають.

У мене все по-старому. Я їздив з доповідями до Торонто в Канаді, можливо троху згодом поїду до Чікаґо. А поза тим майже ввесь час іде на редакційну працю, ну, і ще трохи на культурне життя Нью-Йорку, яке має аж надто багато спокус. Тепер, між іншим, почався тут фестіваль польського фільму. Збираюся на два польські фільми сьогодні ввечорі.

Будь здоровий і веселий. Сердечне вітання Твоїй Дружині.

As ever

Ю. Шевельов



Działalność dydaktyczna i opieka naukowa Zdzisława Stiebera

Doktoraty wypromowane przez prof. Zdzisława Stiebera

Prof. Zdzisław Stieber wypromował kilkunastu doktorów. Być może jest ich jeszcze więcej niż wymienieni, ale w archiwach uniwersyteckich brak pełnego wykazu doktoratów wraz z ich promotorami z lat 50. i 60 XX w.

Należy zaznaczyć, że Z. Stieber nad niektórymi doktorantami (np. Włodzimierzem Pianką) sprawował pieczę, mimo że nie był ich oficjalnym promotorem.

W poniższym wykazie zostały wymienione nazwiska doktorów wraz tytułami ich prac (i danymi bibliograficznymi w przypadku opublikowania), wypromowanych przez prof. Z. Stiebera w kolejności chronologicznej, według daty obrony doktoratu.

Imię i nazwisko doktorantki lub doktoranta	Temat pracy doktorskiej	Rok obrony pracy	Miejsce obrony	Informacje o ukazaniu się drukiem
Karol Dejna	*Gwary małoruskie na zachód Zbrucza*	1947	Uniwersytet Łódzki	*Gwary małoruskie na zachód od Zbrucza*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych PAU”, t. 48, Kraków 1947, s. 217–223
Paweł Leon Smoczyński	*Nowy podział rozwoju mowy dziecka. Studium językoznawcze*	1951	Uniwersytet Łódzki	*Przyswajanie przez dziecko podstaw systemu językowego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Łódź–Wrocław 1955

Witold Śmiech	_Rozwój historyczny polskich grup spółgłoskowych *sŕ, *zŕ, *žŕ_	1955	Uniwersytet Łódzki	_Rozwój historyczny polskich grup spółgłoskowych *sŕ, *zŕ, *žŕ_, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1953
Hanna Popowska-Taborska	*Centralne zagadnienie wokalizmu kaszubskiego* (*kaszubska zmiana ę >i oraz ĭ, y̆, ŭ > ë*)	1959	Uniwersytet Warszawski	*Centralne zagadnienie wokalizmu kaszubskiego* (*kaszubska zmiana ę >i oraz ĭ, y̆, ŭ > ë*), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961
Zuzanna Topolińska	*Z historii akcentu polskiego od wieku XVI do dziś*	1959	Uniwersytet Warszawski	*Z historii akcentu polskiego od wieku XVI do dziś*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961
Janusz Siatkowski	*Dialekt czeski okolic Kudowy*	1960	Uniwersytet Warszawski	*Dialekt czeski okolic Kudowy. Cz. 1, Fonetyka, słowotwórstwo*, *cz. 2, Fleksja, słownictwo, teksty*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1962
Maria Jeżowa	*Dawne słowiańskie dialekty Meklemburgii w świetle nazw miejscowych i osobowych*	1960	Uniwersytet Warszawski	*Dawne słowiańskie dialekty Meklemburgii w świetle nazw miejscowych i osobowych. Cz. 1. Fonetyka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1961 ... *cz. 2. Słowotwórstwo*, Wrocław 1962
Wanda Budziszewska	*Słowiańskie słownictwo przyrodnicze dotyczące przyrody żywej*	1962	Uniwersytet Warszawski	*Słowiańskie słownictwo dotyczące przyrody żywej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1965
Piotr Bąk	*Gwara okolic Kramska*	1962	Uniwersytet Warszawski	*Gwara okolic Kramska w powiecie konińskim: zarys fonetyki i słowotwórstwa*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1968
Irena Winkler-Leszczyńska	*Sufiksy przymiotnikowe -ity, -isty, -aty, -asty w języku polskim na tle ogólnosłowiańskim*	1963	Uniwersytet Warszawski	*Sufiksy przymiotnikowe -ity, -isty, -aty, -asty w języku polskim na tle ogólnosłowiańskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1964

Ewa Magdalena Siatkowska	*Rozwój słownictwa staropolskiego i staroczeskiego – studium porównawcze na materiale dwu zabytków*	1964	Uniwersytet Warszawski	
Mieczysław Basaj	*Bohemizmy w języku pism Marcina Krowickiego*	1965	Uniwersytet Warszawski	*Bohemizmy w języku pism Marcina Krowickiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1966
Jadwiga Czesława Zieniuk	*Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*	1966	Uniwersytet Warszawski	*Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku: język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1968
Kwiryna Maria Handke	*Typy semantyczne i strukturalne nazw ulic Warszawy*	1968	Instytut Słowiano-znawstwa PAN, Warszawa	*Semantyczne i strukturalne typy nazw ulic Warszawy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Komitet Językoznawstwa PAN, Wrocław 1970
Kazimierz Feleszko	*Składnia genetivu i wyrażeń przyimkowych w języku serbsko-chorwackim*	1969	Instytut Słowianoznawstwa PAN, Warszawa	*Składnia genetivu i wyrażeń przyimkowych w języku serbsko-chorwackim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1970
Cezar Piernikarski	*Typy opozycji aspektowych czasownika polskiego na tle słowiańskim*	1969	Uniwersytet Warszawski	*Typy opozycji aspektowych czasownika polskiego na tle słowiańskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1969
Violetta Koseska-Toszewa	*Bułgarskie słownictwo meteorologiczne na tle ogólnosłowiańskim*	1970	Instytut Słowianoznawstwa PAN, Warszawa	*Bułgarskie słownictwo meteorologiczne na tle ogólnosłowiańskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1972

Ewa Siatkowska

Profesor Zdzisław Stieber jako dydaktyk i opiekun naukowy (garść osobistych wspomnień i refleksji)

W życiu Profesora Stiebera bardzo ważne miejsce zajmowała dydaktyka uniwersytecka.

Zanim w 1951 roku zaczął pracować na Uniwersytecie Warszawskim miał już za sobą duże doświadczenie dydaktyczne, o którym w niniejszej publikacji możemy przeczytać też w innym miejscu. Po wojnie, w 1945 roku, jak wielu mieszkańców Lwowa, repatriował się. Najpierw w Łodzi zorganizował katedrę polonistyki, zostając jej kierownikiem. Wykształcił tam grono przodujących polonistów i slawistów, którzy z kolei odegrali wielką rolę w tworzeniu fundamentów językoznawstwa polskiego. Należą do nich m.in. prof. Karol Dejna, prof. Witold Śmiech, prof. Hanna Popowska-Taborska, prof. Zuzanna Topolińska – dziś chyba najwybitniejsza polska slawistka działająca zagranicą, prof. Kwiryna Handke, prof. Ewa Rzetelelska-Feleszko, prof. Jadwiga Zieniukowa i in. Przenosząc się do Warszawy pociągnął za sobą swoje byłe wychowanki, które pod jego kierunkiem rozpoczęły działalność naukową na tym gruncie. Natomiast część dawnych studentów Stiebera (prof. Dejna, Śmiech) pozostała w Łodzi, tam kontynuując jego tradycję. Można więc orzec, że powołał do życia dwa polskie ośrodki slawistyczne. Niektórzy z uczniów prof. Stiebera byli zatrudnieni na innych uczelniach polskich. Stanowi to najlepsze świadectwo wielkości prof. Stiebera jako dydaktyka.

Początkowo na Uniwersytet Warszawski dojeżdżał z Łodzi. Prowadził wykład i ćwiczenia z gramatyki historycznej języka czeskiego.

Pod koniec roku akademickiego 1951/52 prof. Stieber objął Katedrę Filologii Słowiańskiej UW, którą kierował do roku 1966. Przyczynił się do znacznego rozwoju tej placówki. Po oddzieleniu języków wschodniosłowiańskich i utworzeniu odrębnej katedry rusycystyki na slawistyce pozostała faktycznie tylko bohemistyka. W 1952 r. teoretycznie dwie osoby studiowały kierunek bułgarystyczny i ktoś tam serbo-chorwatystykę, ale nie było profesjonalnych kadr naukowych z tego zakresu. Wszystkie funkcje dydaktyczne pełnił staruszek, prof. Stanisław Słoński. Lektorat języka bułgarskiego pro-

wadził jego rówieśnik, mgr Stefan Łaszewski. Uprawiał on mnemotechniczne metody nauczania, każąc studentom uczyć się na pamięć obszernych fragmentów prozy. Jeszcze dziś dźwięczą mi w uszach rozbrzmiewające na korytarzu recytacje uczestników zajęć z bułgarskiego. Lektorat serbsko-chorwacki lepiej prowadziła mgr Halina Olszewska, borykając się jednak z brakiem pomocy naukowych. Lektoraty te mogli zaliczać też studenci bohemistyki lub rusycystyki.

Profesor Stieber przede wszystkim powiększył grono pracowników, sprowadzając z zagranicy lektorów poszczególnych języków słowiańskich oraz korzystając z pomocy naukowców zatrudnionych w innych placówkach. Trochę mu się rozwój kadry dydaktycznej wymykał z rąk, bo zaczęły się pojawiać slawistyczne dzieci. W 1953 roku w tym samym czasie urodził się syn Hanki Orzechowskiej i mój syn, w roku 1954 córka Marysi Jeżowej, w roku 1955 mnie córka, a Henryce Czajce syn, w roku 1958 mnie drugi syn. W latach 60. przyszły na świat moja druga córka i córka Henryki Czajki. Profesor Stieber obawiał się, że ten gwałtowny przyrost demograficzny obniży poziom naukowy Katedry, ale tak się nie stało.

Wszystkie w terminie zrobiłyśmy doktoraty, nie korzystając z dłuższych urlopów macierzyńskich poza ustawowymi trzema miesiącami.

Od razu wraz z pojawieniem się Profesora Stiebera na slawistyce warszawskiej zapanował tu nowy duch. Widać było jego wielką znajomość poruszanej tematyki, a jednocześnie narodził się inny styl nauczania. Na wykładach Profesor Stieber nie wytwarzał dystansu między sobą i słuchaczami. On nie wykładał, on do nas po prostu mówił. Używał języka potocznego. Nigdy nie posługiwał się notatkami, a mimo to jego wykład miał zawsze przejrzystą konstrukcję i precyzyjnie mieścił się w wyznaczonym czasie.

Był zawsze swobodny, odprężony, co udzielało się słuchaczom. Nie kokietował nas nigdy, jak inni, opowiadaniem dowcipów, które nie bywały śmieszne, ale – z grzeczności – wypadało się z nich śmiać. Atmosferę wyluzowania osiągał za pomocą niewymuszonego stylu ubierania się oraz pewnych gestów, np. w czasie wykładu podkręcał jedną ze swoich krzaczastych brwi, jak dawniej podkręcało się wąsa. Poza tym miał umiejętność ruszania brwiami i uszami. Tu nie mogę się oprzeć zrobieniu dygresji, skacząc o kilka lat do przodu, do drugiej połowy lat 50. Tę umiejętność wykorzystywał w kontaktach z dziećmi, dodatkowo jeszcze wydymając policzki. Nazywało się to „robieniem zajączka". Z tego powodu nasze dzieci go uwielbiały. Starszy syn myślał, że Profesor Stieber jest jedynym profesorem na świecie. Kiedyś pokazaliśmy mu w gazecie fotografię Zdzisława Stiebera i Zenona Klemensiewicza. Poznał Profesora i wskazując na niego paluszkiem wykrzyknął: „O, pan plofesol!". „Ten drugi też jest profesorem", pouczyliśmy, ale syn zaprotestował: „Nie, to tylko pan".

Druga dygresja. Profesor Stieber znał nasze dzieci, bo odwiedzał nas w Milanówku. A odwiedzał dlatego, że przyjeżdżał do swojej ciotki, pani Zofii Sosnowskiej, która była naszą sąsiadką, bardzo wytworną starszą panią. Utrzymywaliśmy z nią sąsiedzkie stosunki, zawsze się witając z rana przez płot. Opowiadała o dzieciństwie Profesora Stiebera: „Ten Zdziś to był taki śliczny cherubinek ze złotymi loczkami. Tak wytrzeszczał te swoje wielkie ślipia. Urodził się po dwóch braciach, matka chciała mieć dziewczynkę, więc długo ubierała go w sukienki".

Odejdźmy jednak od tych rodzinnych dygresji, a wróćmy na Uniwersytet Warszawski, do zajęć dydaktycznych Profesora Stiebera. Na zajęciach nie robił studentom „zajączka", ale nigdy nie starał się okazywać swojej wyższości. Zwykle każdy wykład zaczynał od prostowania różnych pomyłek i nieścisłości popełnionych na poprzednim wykładzie, nie bojąc się, że podważa autorytet naukowy. On właśnie przez to budował swój autorytet, wykazując rzetelność i dążenie do ścisłości. Traktował nas jak dorosłych ludzi, po partnersku.

Cenił nasze poglądy. Potrafił w artykule naukowym powołać się na uwagę studenta, naturalnie, jeśli była ona sensowna.

Kiedy w roku 1953 zbliżałam się do magisterium, zaproponował mi temat z zakresu fonologii czeskiej, bo sam wtedy wydał książkę o polskiej fonologii. Jakoś mi ten temat nie odpowiadał. Wymyśliłam inny: zmiany, które zaszły od XIV do XX wieku w słownictwie użytym w średniowiecznym apokryfie „Legenda o Judaszu". Profesor od razu wyraził zgodę. To samo było z pracą doktorską z zakresu podobnej problematyki, tylko operującą innym, szerszym materiałem. Profesor nie był z niej w pełni zadowolony. Zakwestionował (dziś widzę, że słusznie) moje rozumienie tzw. archaizmów historycznych, ale nie kazał mi tego poprawiać, tylko zgodził się na pozostawienie mojego ujęcia. Mówił: „pozwólmy ludziom popełniać błędy"!

Charakterystyczna była metoda poprawiania pisemnych prac studenckich przez Profesora Witolda Doroszewskiego (drugiego wielkiego polonisty i slawisty warszawskiego z tamtych lat) i Profesora Stiebera. Pierwszy poprawiał je drobiazgowo, drugi umieszczając falistą linię na marginesie fragmentu, do którego miał zastrzeżenia, a czasem nawet tylko zaznaczał ten fragment paznokciem i trzeba było się domyśleć, o co mu tu chodzi. Ale chyba właśnie dzięki tej wielkiej tolerancji i wyrabianiu samodzielnego myślenia wykształcił wielu wybitnych językoznawców.

Nie można zarzucić Profesorowi Stieberowi, że nie dbał o rozwój naukowy swoich podopiecznych, pozostawiając ich samych sobie. Mnie prosił, żeby mu pokazywać wszystko, cokolwiek napiszę, nawet poza pracami przewidzianymi programem studiów. Razem ze swoją szwagierką – Profesor Antoniną Obrębską-Jabłońską, również slawistką, z którą często współpra-



48. Promocja doktorska Ewy Siatkowskiej; od prawej: Zdzisław Stieber (czyta), Janina Kulczycka-Saloni, Eugeniusz Sawrymowicz, 1965 r.

cował, powierzyli mi prowadzenie rubryki językowej w dość poczytnym wówczas piśmie popularnonaukowym „Problemy". Profesor zawsze czytał te moje uwagi o poprawności językowej. Praca ta bardzo rozszerzyła moje horyzonty myślowe. Byłam już wtedy po studiach na etacie asystentki, pisałam doktorat. Profesor Stieber razem z profesorem Andrzejem Sieczkowskim pilotowali moje zajęcia dydaktyczne.

Muszę również wyrazić Profesorowi Stieberowi dużą wdzięczność za jedno: nie krytykował mojego poczwórnego macierzyństwa, tak jak zdarzało się to innym profesorom, którzy nawet posuwali się do zwalniania wielodzietnych matek. Profesor Stieber odwrotnie, starał się mnie z tego powodu otaczać opieką. Kiedy w pewnym okresie przyszłam do niego załamana, bo wydawało mi się, że już nie dam rady (musiałam dojeżdżać z Milanówka, dzieci w przedszkolu stale chorowały) i poprosiłam o etat tzw. adiunkta ustabilizowanego, który nie ma obowiązku rozwoju naukowego, powiedział mi: „pani Ewo, niech pani nie podejmuje pochopnych decyzji" i udzielił mi rocznego płatnego urlopu na napisanie pracy doktorskiej. Potem mnie kontrolował, czy naprawdę urlop ten wykorzystuję naukowo i musiałam składać sprawozdania z postępu pracy. Siedziałam wieczorami, kiedy dzieci już poszły spać, ale i tak było lżej, bo odpadło mi przygotowywanie i prowadzenie zajęć. Gdyby nie życzliwość Profesora Stiebera, przypuszczam, że nie utrzymałabym się na uniwersytecie.

Profesor Stieber charakteryzował się łatwością w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi, a chyba szczególnie lubił dzieci, co wynikało z poprzednich opisów. Pamiętam, jak kiedyś zabrałam ze sobą na przeprowadzany przeze mnie egzamin dwuletnią córeczkę, bo nie miałam jej z kim zostawić. W pewnym momencie do pokoju, w którym egzamin się odbywał, wszedł Profesor Stieber i zobaczył malucha. Bałam się, że mnie skarci z powodu pogwałcenia powagi naszej uczelni, a on tylko powiedział: „No, no, to dziś egzamin komisyjny".

Czasem jednak Profesora denerwowałam. Któregoś dnia udzielałam przez telefon instrukcji swojej gosposi, kiedy do gabinetu wpadł Profesor Stieber, najpewniej chcąc pilnie skorzystać z telefonu. Zdrętwiałam widząc jego groźne spojrzenie, a on wykrzyknął: „Telefon służbowy nie jest do prowadzenia rozmów o zupkach". Pośpiesznie odłożyłam słuchawkę i wyszłam, a Profesor po chwili mnie dogonił i przeprosił. Mało szefów by się chyba na to zdobyło.

Profesor Stieber wysyłał swoich asystentów zagranicę dla podnoszenia kwalifikacji naukowych i językowych. Poza tym zajmował się osobami niedocenianymi przez środowisko, a jego zdaniem wartościowymi. Przykładem jest Docent Wanda Budziszewska, która zwolniona z Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu, skazana była na pracę w prowincjonalnej szkole, mimo że miała olbrzymią pasję naukową i dużą wiedzę. Takich osób było więcej. Nigdy również Profesor Stieber nie lekceważył studentów słabych ze względów obiektywnych, np. z powodu kalectwa. Stosował wobec nich taryfę ulgową.

Wydaje mi się, że dobry dydaktyk uniwersytecki, zwłaszcza profesor, powinien przede wszystkim reprezentować indywidualność naukową, wysoki poziom moralny i empatię, a poza tym mieć coś, czego nie można się nauczyć – charyzmę. I te wszystkie cechy miał właśnie Profesor Zdzisław Stieber.

Violetta Koseska-Toszewa

Byłam ostatnią doktorantką Profesora

Wyszłam po spotkaniu z profesorami z UW rozstrojona. Uczciwie wytłumaczono mi, że nie znajdę w Polsce promotora do projektowanej przeze mnie pracy doktorskiej o akmeizmie i poezji Anny Achmatowej. Musiałam więc albo pisać o czymś, o czym nie chciałam pisać, albo powrócić na Wydział Slawistyki UW i na językoznawstwo. Przedstawiono mnie profesorowi Zdzisławowi Stieberowi. Pod jego okiem miałam uzupełnić luki w swej wiedzy o gramatyce porównawczej języków słowiańskich.



49. Violetta Koseska w roku 1970 obroniła pracę doktorską napisaną pod kierunkiem Z. Stiebera

Moim wielkim szczęściem w życiu byli wspaniali nauczyciele i profesorowie. Tak było i tym razem. Weszłam do sali, gdzie był już Profesor i usiadłam z tyłu, by być jak najmniej widoczna. Na wykładzie siedziałam jak na tureckim kazaniu. Profesor uzasadniał swoje tezy na materiale z róż-

nych języków słowiańskich, ale ja nie znałam dobrze języka polskiego. Po wykładzie Profesor mnie przywołał:

– Za miesiąc będzie pani wszystko rozumieć – powiedział ciepło. Wiedział, że nic nie zrozumiałam.

I tak się rzeczywiście stało, bo się uparłam. Zresztą nie miałam wyjścia. W trakcie wykładu, po porównawczym zreferowaniu zjawisk w językach słowiańskich, Profesor zawsze pytał:

– Pani Violetto, a jak to będzie w języku bułgarskim? Musiałam dawać przykłady bułgarskie i tym samym udowadniać, że rozumiem, o czym mówi.

Po kilku miesiącach Profesor poprosił mnie do gabinetu i zaproponował, bym wybrała już temat pracy doktorskiej. Radził pisać o leksyce w języku bułgarskim na tle ogólnosłowiańskim (wszystkie języki słowiańskie wraz z ich gwarami). Czekała mnie więc praca nad dialektami, a także praca nad etymologią wybranego działu leksyki.

Profesor lubił zapraszać swych uczniów do domu, gdzie jego żona, Pani Myszka (tak nazywał pieszczotliwie żonę, profesor Marię Obrębską-Stieber) zwykle szykowała dla przybyłych poczęstunek. Kiedy rozmawiał z uczniami w gabinecie, Pani Myszka przygotowywała kolację w towarzystwie kilku kotów. Koty państwa Stieberów były tak rozpuszczone, że zachowywały się jak dzikie. Robiły groźne miny, syczały i szczerzyły kły, gdy ktoś im się nie podobał. A profesorostwo się śmiali i mówili, że jest to ich test na to, czy ich gość jest dobrym, czy złym człowiekiem.

Koty zaglądały oczywiście do gabinetu, gdzie toczyły się rozmowy naukowe, a właściwie, gdzie Profesor „egzaminował" swoich uczniów i sprawdzał, czy i jak pracują. Wielkim wydarzeniem okazało się to, że najbardziej dziki kot w ich domu podszedł do mnie i polizał mnie po ręce. Od tego czasu zostałam ogłoszona „matką kotów".

Profesor bardzo lubił zwierzęta. Pamiętam historię, jaką opowiedział mi z dużym przejęciem.

Pewnego dnia odpoczywał siedząc na ławce na skwerku. Nagle zobaczył, jak duży pies stoi bardzo wystraszony na środku jezdni, a samochody przelatują koło niego, tak jakby go nie było. Profesor wyskoczył na jezdnię i pomógł psu wydostać się z tego piekła. Kiedy usiadł ponownie na ławce, pies postawił swoje przednie łapy na jego ramionach i oblizał mu całą twarz.

– Czy to nie dowód, że zwierzęta mnie lubią? – spytał Profesor.

– To dowód, że pan lubi zwierzęta, panie profesorze. Mógł pan na tej jezdni zginąć razem z psem pod kołami jakiegoś głupkowatego kierowcy – odpowiedziałam.

Gabinet Profesora nie był wielki. Takie wrażenie sprawiał być może z powodu dużego biurka i wielkiego obrazu wiszącego na ścianie, z którego patrzyła na gości piękna kobieta o wyrazistych oczach i ciemnych włosach.

Obraz uczestniczył w naszych rozmowach, wpatrując się w nas uważnie. Spytałam pewnego razu nieśmiało, kto to jest?

– Moja matka! – z dumą powiedział Profesor – a obraz namalował sam Józef Mehoffer.

Kiedy przy pierwszej okazji odwiedziłam Kraków, poprosiłam, by pokazano mi wystawę z pracami Mehoffera. Wrażenie z obrazu Mehoffera w gabinecie profesora wzmocniło mój zachwyt nad wielką sztuką tego niezwykłego malarza.

Profesor bardzo martwił się o swoich uczniów i traktował ich jak własne dzieci. Organizował im kontakty zagraniczne. Był szanowany i miał przyjaciół na całym świecie. Zaprosił kiedyś na wykład do naszego Zakładu uczennicę pani profesor Marii Szurek-Wisti z Uniwersytetu Paris-Sorbonne, kończącą pracę doktorską o aspekcie w świetle semantyki. „Mała Helenka" – tak ją nazywał Profesor – (dzisiaj prof. dr Helène Wlodarczyk), wygłosiła po polsku bardzo ciekawy referat. Był to odważny i nowatorski tekst na temat aspektu. Profesor wezwał mnie i Kazika Feleszkę, i poprosił, byśmy się „małą Helenką" zaopiekowali, wiedząc, że też zajmujemy się problemami aspektu i czasu w językach słowiańskich. Od tej pory zaprzyjaźniliśmy się z Helène, a przyjaźń ta miała charakter osobisty i naukowy. Przejawiała się w wieloletnich wspólnych projektach naukowych, a dzisiaj mało kto wie i pamięta, jak bardzo Helène pomagała swym kolegom slawistom podczas stanu wojennego.

Profesor nalegał też, bym koniecznie poznała prof. Ivana Lekova i prof. Lubomira Andrejczina.

Po raz pierwszy spotkałam profesora Lekova w Warszawie w towarzystwie profesora Stiebera. Potem wielokrotnie spotykałam się z nim w Sofii. Dzięki niemu powstała idea współpracy naukowej i słynne konferencje slawistyczne w Sofii organizowane między naszym Instytutem i Uniwersytetem Sofijskim. Konferencje te dotyczyły językowych zagadnień konfrontatywnych bułgarsko-polskich. W jakiejś mierze dzięki tej współpracy rozpoczęto długoletnią pracę nad wielotomową gramatyką konfrontatywną języka bułgarskiego i polskiego. Profesor Lekov lubił wiedzieć, co w jego ukochanej Polsce się dzieje. Z naszych rozmów pewnego dnia wynikło, że jako asystent kochał się w siostrze mojej matki (obie siostry były bułgarystkami i slawistkami) i co tydzień wysyłał do niej, do Plowdiwu, dwadzieścia czerwonych róż. Ciotka wyszła za mąż za kogoś innego i całe życie tego żałowała.

Do profesora Andrejczina pojechałam z listem od profesora Stiebera. Był on dla bułgarystów wielkim autorytetem. W owym czasie był dyrektorem Instytutu Języka Bułgarskiego Bułgarskiej Akademii Nauk. Zapukałam do drzwi gabinetu. Za biurkiem siedział profesor Andrejczin. Gdy usłyszał, że mam dla niego list od profesora Stiebera, szybko się poderwał i podał mi

rękę. Profesor prosił w liście, by pomógł mi w zbieraniu materiału gwarowego do pracy habilitacyjnej. To były trudne czasy. Na obszar gwar znajdujących się prawie na granicy Turcji i Grecji nie dostałabym się bez polecającego listu profesora Andrejczina do miejscowych władz. Pamiętam, że by zebrać materiał z gwary strandżanskiej, dotarłam wówczas prawie na sam szczyt góry Strandża. W niedużej górskiej wsi były same kobiety i dzieci. Mężczyźni wyjeżdżali gdzieś zarabiać pieniądze i wracali tylko na jakiś czas do swych rodzin. Gwara wyizolowana w górach zachowała archaiczne formy dotyczące czasu i aspektu.

Moje zetknięcie się z gwarami zaczęło się już wcześniej, gdy zdecydowałam się na temat pracy doktorskiej[1], a Hanka (prof. dr hab. Hanna Taborska) pomagała mi stawiać pierwsze kroki jako dialektolog.

Wpadłam wtedy na pomysł, że można zbierać materiał jeżdżąc po domach wypoczynkowych. W owych czasach istniały bowiem w Bułgarii domy wypoczynkowe, do których jesienią, po najtrudniejszych pracach polowych, chłopi mogli udać się na dwutygodniowy odpoczynek. W tych domach było bardzo dużo odpoczywających i można było wybrać tych, którzy pochodzili ze wsi bez przesiedleńców. Profesor ucieszył się z tego pomysłu i powiedział mi, że profesor Kazimierz Nitsch zbierał materiał w więzieniach:

– Jednak dobrze, że pani może to robić w domach wypoczynkowych!

Profesor skoordynował mój i Hanki wyjazd do Bułgarii tak, by mogła ona przyglądać się temu, co robię. Wiedział też, że dzięki mnie Hanka bliżej pozna Bułgarię, ja zaś dzięki Hance dowiedziałam się, kim jest dialektolog. Zrozumiałam, że to osoba odważna, otwarta, bez pretensji, gdzie nocuje i co je. Hanka uczyła mnie, jak pytać, by nie sugerować odpowiedzi i jak dokładnie zapisywać materiał. Mój pierwszy artykuł o archaizmach w gwarze rodopskiej i w kaszubskim powstał przy jej pomocy.

Czy dlatego, że polubiłam dialektologię, także pracę habilitacyjną[2] oparłam na materiale gwarowym? – Nie wiem. Kiedy powiedziałam, że chcę pisać o czasach w języku bułgarskim, Profesor się zdziwił:

– To najtrudniejszy temat dla bułgarystyki i nie tylko – powiedział – poza tym dzieło profesora Andrejczina o czasach bułgarskich jest doskonałe!

Zgadzałam się z tym, ale chciałam koniecznie dalej brnąć w tym temacie. Profesor myślał kilka dni, potem poprosił mnie do gabinetu i zaproponował, bym pisała o zagadnieniach temporalnych w gwarach bułgarskich na tle języka literackiego.

---

[1] Por. Violetta Koseska-Toszewa, *Bułgarskie słownictwo meteorologiczne na tle ogólnosłowiańskim*, Wrocław 1972.

[2] Violetta Koseska-Toszewa, *System temporalny gwar bułgarskich na tle języka bułgarskiego*, Wrocław, 1977.

– Gwarowy materiał językowy zadecyduje, co stanowi novum na temat czasów bułgarskich w Pani pracy.

Taki był profesor Zdzisław Stieber. To materiał językowy stanowił zawsze dla niego podstawę do rozważań i odkryć, nie zaś z góry obrane tezy, do których dobiera się właściwy materiał. Ważne było dla niego wyciąganie obiektywnych wniosków empirycznych na podstawie materiału językowego. Sposób, w jaki mnie przekonywał do niektórych problemów naukowych, zasługuje na szczególną uwagę. Nigdy nie posługiwał się odgórnymi nakazami i zakazami.

Pamiętam, że gdy moje zdanie na temat użycia form perfektu bułgarskiego było dla Profesora trudne do zaakceptowania, zaprosił mnie na kawę z profesorem Jerzym Kuryłowiczem (profesor Kuryłowicz zajmował się perfektem indoeuropejskim) i rozpoczął dyskusję na temat, czym jest forma perfektu i jakie są jej znaczenia? Słuchał uważnie mnie i profesora Kuryłowicza (chodziło o znaczenia modalne perfektu i czy forma ta ma jakieś znaczenia temporalne). Następnego dnia poprosił mnie do gabinetu i powiedział:

– Może pani pisać o perfekcie to, co pani myśli, to dla mnie coś nowego, ale jest to ciekawe. Jednak proszę koniecznie opisać, jak użycie perfektu wygląda w gwarach.

Profesor Stieber doskonale współpracował ze slawistami z Sarajewa, przede wszystkim z profesorem Jovanem Vukoviciem. Pamiętam, siedzieliśmy – Profesor, Pani Myszka, ja i Kazik – z profesorem Vukoviciem i rozmawialiśmy o „aorystach i imperfektach". Tę dyskusję rozpoczęto z mojego powodu, gdyż właśnie kończyłam pisać pracę habilitacyjną o systemie temporalnym w gwarach bułgarskich. Nawet dzisiaj widzę, jak profesor Vuković uderza w stół prawą ręką, jakby odmierzał rytm w jakimś utworze muzycznym i jak mówi (dosyć głośno i stanowczo):

– O aoryście i imperfekcie może dobrze napisać ten, kto ma temperament. W tym momencie spojrzał na mnie z akceptacją, chodziło więc prawdopodobnie o to, że ja mam właśnie taki temperament. Profesor Vuković miał bardzo ciekawe książki na temat imperfektu i prace jego liczyły się bardzo w naukowej literaturze. Zaprosił nas na międzynarodową konferencję do Sarajewa, gdzie miałam wygłosić referat o aoryście i imperfekcie w gwarach bułgarskich.

Miasto było magiczne, pięknie położone, ludzie uśmiechnięci. Sarajewo w owym czasie imponowało tolerancją wobec różnych zwyczajów etnicznych, a także wobec całkiem odmiennych religii. Uważałam je za oazę tolerancji. Później wojna zniszczyła i miasto i moje o nim wyobrażenia.

Tu właśnie – z okazji odznaczenia Profesora Stiebera najwyższą nagrodę Akademii Nauk – profesor Jovan Vuković zorganizował konferencję międzynarodową. Profesor Stieber wraz z żoną przylecieli dzień wcześniej. Moja

mama, bułgarystka i slawistka, bardzo chciała być na tej konferencji i posłuchać, jak mówię po serbsko-chorwacku. Chciała również zobaczyć oczywiście profesora Stiebera i piękne Sarajewo. Zaprosiłam ją prywatnie.

Tego dnia, kiedy Profesor miał dostać nagrodę, nie mieliśmy referatów. Postanowiliśmy wolne przedpołudnie wykorzystać i zwiedzić Sarajewo. Szliśmy parami: moja mama i Profesor, a krok za nimi ja i Pani Myszka. Był piękny słoneczny dzień. Sarajewo nam się podobało pod każdym względem. Pani Myszka wybierała miejsca, które chciała namalować następnego dnia podczas naszych referatów i ciągle powtarzała:

– Tu wszystko jest piękne...

Uliczka, którą szliśmy, była pełna małych sklepików i kafejek z wywieszonymi na zewnątrz krzykliwymi reklamami. Pachniało kawą. Nagle znad jednego sklepiku runęła w dół ogromna szklana platforma z reklamą i rozdzieliła Profesora i mamę ode mnie i Pani Myszki. Gdyby spadła sekundę wcześniej, nie żyliby mama i Profesor, platforma złamała się tuż za nimi na pięćdziesiąt centymetrów od nas. Była bardzo ciężka ze szkła i żelaza. Stanęliśmy jak wryci. Byliśmy wszyscy bladzi i wystraszeni. Ze sklepiku wyskoczył sprzedawca. Mówił coś, machając rękami, ale nie byłam w stanie go słuchać. Po chwili Profesor powiedział cicho:

– Niedawno spadła na mnie z jakiegoś balkonu doniczka z kwiatami. Pogotowie mnie zawiozło do szpitala. Miałem wstrząs mózgu. To wszystko stało się przeze mnie. Ściągam na siebie przedmioty z góry.

Potem spojrzał na mnie i dodał:

– Dzięki Violetcie nic się nie stało.

Profesor oczywiście żartował z moich zdolności telepatycznych i energii, która podobała się jego kotom.

Po drodze mijaliśmy małą cerkiewkę. Weszliśmy. Wszystkie ściany były pokryte pięknymi ikonami. Na ołtarzu migały dogorywające światełka. Zapaliliśmy małe cieniutkie świeczki. Taki jest zwyczaj na Bałkanach. W cerkwiach pali się świeczki za zmarłych i za zdrowie żyjących.

Profesor Vuković tak się przejął opowieścią o naszej rannej przygodzie, że zaproponował Profesorowi, aby zostali braćmi (*pobratimci*). Byliśmy więc świadkami niezwykłego wydarzenia. Od tego czasu obaj zwracali się do siebie przez „bracie": „bracie Zdzisławie", „bracie Jovane".

Nie wiem, jak Profesorowi udawało się być bardzo wymagającym, a jednocześnie w pełni tolerancyjnym. Miałam pewnego dnia jakieś duże nieprzyjemności i z pewnością ponurą minę. Profesor to zauważył, przywołał do siebie Kazika Feleszkę i powiedział:

– Panie Kaziku, ratujcie Violettę! Ona już nawet w swoją astrologię nie wierzy!

Profesor lubił słuchać kim jest, skoro jest urodzony pod znakiem Bliźniąt. Śmiał się, kiedy mówiłam:

– Pan profesor (jest) SĄ Bliźniętami.

Profesor myślał ciepło o wszystkich swoich uczniach. Jego troska nie była zaborcza. Był niedoścignionym wzorcem pedagoga, nauczyciela i opiekuna przez całe swoje życie.



Dorobek autorski Zdzisława Stiebera

Zofia Rudnik-Karwatowa

Bibliografia prac naukowych Zdzisława Stiebera

Bibliografia prezentuje pełny wykaz prac naukowych profesora Zdzisława Stiebera. W opracowaniu wykorzystana została poprzednia bibliografia dorobku naukowego Profesora, opublikowana w 1982 roku[1]. Przeprowadzone poszukiwania własne pozwoliły zweryfikować dotychczas posiadane dane i uzupełnić zasób informacji. Bibliografia została poszerzona o informacje dokumentacyjne, dotyczące nieuwzględnionych recenzji i omówień książek oraz artykułów. W niektórych opisach bibliograficznych, gdy zaistniała taka potrzeba, dodano bardziej szczegółową informację o treści i/lub formie dokumentu.

Innowacją tego opracowania jest wprowadzenie działu rejestrującego dane bibliograficzne o publikacjach książkowych, artykułach, wspomnieniach, itp., poświęconych działalności naukowej Z. Stiebera. Znajdują się wśród nich także publikacje tomów zawierających materiały dziesięciu konferencji naukowych poświęconych jego pamięci.

W bibliografii wyodrębniono pięć działów: I. Książki: monografie, atlasy, gramatyki; II. Prace zbiorowe, atlasy, słowniki – redakcja; III. Rozprawy, artykuły, hasła słownikowe, recenzje, omówienia, sprawozdania, głosy w dyskusji, wywiady; IV. Czasopisma – prace edytorskie i wydawnicze; V. Prace poświęcone działalności naukowej prof. Zdzisława Stiebera.

Materiał bibliograficzny w działach I–IV ułożony został chronologicznie latami, a w obrębie poszczególnych lat alfabetycznie. W dziale V zaś zastosowano układ alfabetyczny podyktowany charakterem tej grupy dokumentów, a prace tego samego autora uporządkowano chronologicznie. Wyodrębnione w ostatnim dziale bibliografie podano w kolejności chronologicznej.

W opisach bibliograficznych podana jest forma zapisu w dokumencie pierwotnym, odwzorowująca jego język i alfabet. W związku z tym wieloję-

---

[1] *Bibliografia prac naukowych Zdzisława Stiebera*, oprac. Z. Rudnik-Karwatowa, [w:] Z. Stieber, Wrocław, 1982, s. 61–92. Dokładne dane o tej i o poprzednich bibliografiach zob. w dziale V niniejszego opracowania.

zyczny materiał dokumentacyjny w obrębie poszczególnych lat uporządkowany został alfabetycznie z zastosowaniem nadrzędnej kolejności alfabetów opartych na alfabecie łacińskim, a następnie alfabetów cyrylickich.

Bibliografię uzupełniają dwa wykazy skrótów: spis skrótów wielowyrazowych tytułów wydawnictw periodycznych (wraz z miejscem ich wydania) i publikacji książkowych (z miejscem i rokiem wydania) oraz spis skrótów innych, głównie nazw korporatywnych i nazw języków, stosowanych w prezentowanej bibliografii. Tytuły jednowyrazowe czasopism, a także tytuły wielowyrazowe wydawnictw periodycznych i publikacji książkowych zarejestrowanych nie więcej niż w dwóch pozycjach podane są w zrębie głównym bibliografii w nieskróconej, pełnej postaci.

Skróty tytułów czasopism, serii wydawniczych i prac zbiorowych

(Dokładne dane bibliograficzne dotyczące tych publikacji zamieszczone są w zrębie głównym i dziale V bibliografii)

ABS – „Acta Baltico-Slavica". – Warszawa
BIAP – „Bulletin International de l'Academie Polonaise des Sciences et des Lettres". Classe de Philologie. – Cracovie
BPTJ – „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego". – Kraków
BSL – „Bulletin de la Société de Linguistique de Paris". – Paris
BSSL – „Bulletin de la Société des Sciences et des Lettres de Łódź". – Łódź
IJSLP – „International Journal of Slavic Linguistics and Poetics". – The Hague
JazAkt – „Jazykovědné aktuality". – Praha
JęzMniejszJęzŁuż – Zieniukowa J., *Języki mniejszości w komunikowaniu społecznym. Studia nad funkcjonowaniem języków łużyckich w XIX i XX wieku*. – Warszawa: SOW, 2006
JęzMniejszJęzReg – *Języki mniejszości i języki regionalne. Pamięci Profesora Zdzisława Stiebera, zasłużonego badacza języków mniejszościowych i pogranicz językowych, w stulecie urodzin*. – Warszawa: SOW, 2003
JP – „Język Polski". – Kraków
KonfPom – *Konferencja pomorska* (1954). *Prace językoznawcze*. – Warszawa: PWN, 1956
LISL – „Lětopis Instituta za serbski ludospyt". Rjad A: Rěčespyt a literatura. – Budyšin
LP – „Lingua Posnaniensis". – Poznań
LS A – „Lud Słowiański". Dział A: Dialektologia. – Kraków
Nitsch WPTG – K. Nitsch, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. 2 zm. – Warszawa: PWN, 1960
NP – „Nauka Polska". – Warszawa
PamSłow – „Pamiętnik Słowiański". – Wrocław; Warszawa
ParaleleRozwSłown – *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich*. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989
PJ – „Poradnik Językowy". – Warszawa

PP – „Prace Polonistyczne". – Łódź
PSS – *Językoznawstwo. Prace na* […] *Międzynarodowy Kongres Slawistów.* – Warszawa: PWN (Seria: Z Polskich Studiów Slawistycznych)
Radovi – „Radovi". Akademija nauka i umjetnosti Bosne i Hercegovine. Odjeljenje društvenih nauka. – Sarajevo
RES – „Revue des Études Slaves". – Paris
RGd – „Rocznik Gdański". – Gdańsk
RicS – „Ricerche Slavistiche". – Roma
RKJŁTN – „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN". – Łódź
RKJWTN – „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego". – Wrocław
RS – „Rocznik Slawistyczny". – Kraków
SEER – „The Slavonic and East European Review". – London
SFPS – „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej". – Warszawa
SlOr – „Slavia Orientalis". – Warszawa
SŁTN – „Sprawozdania ŁTN". – Łódź
SMS – „Sborník Matice slovenskej pre jazykospyt, národopis, dejepis a literárnu históriu", č. 1: Jazykoveda. – Turčiansky sv. Martin
SO – „Slavia Occidentalis". – Poznań
SPAN – „Sprawozdania z Prac Naukowych Wydz. Nauk Społecznych PAN". – Warszawa
SPAU – „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU". – Kraków
SSS – *Słownik starożytności słowiańskich. Zeszyt dyskusyjny.* – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1958; *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII.* – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1961–1984
StLingMStieber – *Studia linguistica memoriae Zdislai Stieber dedicata. Materiały z sesji naukowej Warszawa 20–21 X 1981 r.* – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1983
STNL – „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie". – Lwów
ŚwJS – Zdzisław Stieber, *Świat językowy Słowian.* – Warszawa: PWN, 1974
Uwarunkowania – *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów.* – Warszawa: SOW, 1994
WSl – „Die Welt der Slaven". – Wiesbaden
ZfSl – „Zeitschrift für Slavistik". – Berlin
ZslPh – „Zeitschrift für slavische Philologie". – Leipzig
ZStieber – *Zdzisław Stieber* (*1903–1980*)*. Materiały z konferencji naukowej.* – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1982
БЕ – „Български език". – София
ВЯ – „Вопросы языкознания". – Москва
ЗбФЛ – „Зборник за филологију и лингвистику". – Нови Сад
IV МСС – *IV Международный съезд славистов. Материалы дискуссии*, т. II: *Проблемы славянского языкознания*, ред. Н.И. Толстой. – Москва: АН СССР, 1962

Inne skróty

ANUBiH – Akademija nauka i umjetnosti Bosne i Hercegovine
ISZiP – Instytut Slawistyki Zachodniej i Południowej

ŁTN – Łódzkie Towarzystwo Naukowe
PAN – Polska Akademia Nauk
PAU – Polska Akademia Umiejętności
PWN – Państwowe Wydawnictwo Naukowe
SOW – Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy
UJ – Uniwersytet Jagielloński
UŁ – Uniwersytet Łódzki
UW – Uniwersytet Warszawski
БАН – Българска академия на науките
МАНУ – Македонска академија на науките и уметностите

ang. – angielski
Bd. – Band
cz. – część
czes. – czeski
fot. – fotografia
fr. – francuski
hrsg. – herausgegeben
il. – ilustracja
krypt. – kryptonim
Lief. – Lieferung
nauk. – naukowy
niem. – niemiecki
nlb. – nieliczbowany
omów. – omówienie
oprac. – opracował, opracowanie
poz. – pozycja
rec. – recenzja
ros. – rosyjski
ryc. – rycina
s. – strona
sch. – serbsko-chorwacki
słc. – słowacki
spraw. – sprawozdanie
streszcz. – streszczenie
t. – tom
ur. – urednik
uspoř. – uspořádal
wł. – włoski
wyd. – wydanie
wydaw. – wydawnictwo
wydz. – wydział
z. – zeszyt
zest. – zestawił
zm. – zmieniony
zob. – zobacz
польск. – польский

I. Książki

Monografie, atlasy, gramatyki

1933

1. *Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw Łęczyckiego i Sieradzkiego. Z 8 mapami*. – Kraków: PAU. – VII, 53 s., 8 map (Monografie Polskich Cech Gwarowych; nr 6).
   Omów.: K. Nitsch, RS, 1936, XII, s. 207–208 [podpisane krypt. Nit].
   J. Tarnacki, PF, 1937, XVII, s. 262.

1934

2. *Geneza gwar laskich*. – Kraków: PAU. – 30 s., mapa (Wydawnictwa Śląskie. Prace Językowe; nr 2).
   Rec.: T. Lehr-Spławiński, „Nowa Książka" (Warszawa), 1935, II, 8, s. 409–410.
3. *Stosunki pokrewieństwa języków łużyckich*. – Kraków: UJ. – VII, 98 s., 5 map (Biblioteka „Ludu Słowiańskiego". Dział A; nr 1). [Praca habilitacyjna].
   Rec.: T. Lehr-Spławiński, „Nowa Książka" (Warszawa), 1935, II, 2, s. 74–75.
   P. Wirth, ZslPh (Leipzig), 1935, XII, s. 221–225.
   Dr. W. [krypt.], „Serbske Nowiny" (Budyšin), 1935, 61.
   Omów.: W. Taszycki, RS, 1936, XII, s. 152–153.

1938

4. *Krótka gramatyka języka górnołużyckiego*. – Kraków: Nakładem Towarzystwa Słowiańskiego. – 30 s. (Biblioteka Łużycka; nr 1).
5. *Sposoby powstawania słowiańskich gwar przejściowych*. – Kraków: PAU. – 46 s. (PAU. Prace Komisji Językowej; nr 27).
   [Przedruk w:] ŚwJS, s. 33–65.

1947

6. *Problem językowej i etnicznej odrębności Podhala. Odczyt wygłoszony na Dorocznym Zebraniu Uroczystym Ł.T.N. dnia 8 grudnia 1946 r.* – Łódź: ŁTN. – 19 s. (ŁTN. Odczyty; nr 1).
   [Przedruk w:] ŚwJS, s. 393–406.
   Rec.: O.R. Halaga, „Svojina" (Košice), 1950, IV, 2, s. 99–114.

1948

7. *Toponomastyka Łemkowszczyzny*, cz. 1: *Nazwy miejscowości*. – Łódź: ŁTN. – 78 s., streszcz. fr. (ŁTN. Wydz. I; nr 3).

1949

8. *Toponomastyka Łemkowszczyzny*, cz. 2: *Nazwy terenowe*. – Łódź: ŁTN. – 113 s., streszcz. fr. (ŁTN. Wydz. I; nr 6).
   Rec.: I. Pan'kevyč, „Slavia" (Praha), 1952, XXI, 1, s. 152–154 [Dotyczy cz. 1–2].

1952

9. *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, wyd. 1. – Warszawa: PWN. – 96 s.
   Rec.: Z. Folejewski, „Word" (New York), 1957, XIII, 1, s. 193–195.
   H. Grappin, RES, 1953, XXX, s. 245.
   E. Stankiewicz, „Word" (New York), 1955, XI, 4, s. 630–637.
   S. Urbańczyk, JP, 1953, XXXIII, 3, s. 181–185.
   S. Westfal, SEER, 1955, XXXIII, 81, s. 575–577.
   Omów.: Z. Klemensiewicz, RS 1957, XVIII, s. 242.

1956

10. *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny*, z. 1. – Łódź; Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 14 s., mapy 1–50 (ŁTN. Wydz. I; nr 21).
11. *Zarys dialektologii języków zachodniosłowiańskich z wyborem tekstów gwarowych*, wyd. 1. – Warszawa: PWN. – 132 s., 4 mapy.
    Rec.: E. Decaux, BSL, 1959, LIV, 2, s. 204–210.
    B. Téma, „Slezský sborník" (Opava), 1957, LV, 1, s. 155–157.
    Z. Tyl, „Slovo a slovesnost" (Praha), 1958, XIX, s. 168.

1957

12. *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny*, z. 2. – Łódź; Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 7 s., mapy 51–100 (ŁTN. Wydz.I; nr 32).
13. *Gramatyka historyczna języka czeskiego*, cz. 1: *Wstęp. Fonetyka historyczna. Dialektologia*. – Warszawa: PWN. – 142 s., mapa [Wspólnie z T. Lehrem-Spławińskim]. [Rozdz.: *Rozwój historyczny pisowni czeskiej*; *System fonetyczny dzisiejszej czeszczyzny*; *Rozwój czeskiego systemu samogłoskowego*; *Rozwój historyczny konsonantyzmu czeskiego*; *Dialektologia* – oprac. Z. Stieber].

Rec.: E. Stankiewicz, IJSLP, 1960, III, s. 162–165.
M. Vey, RES, 1958, XXXV, s. 213–214.
А.Г. Широкова, ВЯ, 1960, IX, 2, s. 130–131.

1958

14. *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, wyd. 2. – Warszawa: PWN. – 91 s. [Ze zmianami, m.in. z objaśnieniem najważniejszych pojęć z zakresu fonologii].
Rec.: E. Decaux, BSL, 1960, LV, 2, s. 198–203.
W. Górny, *Z polskiej fonologii historycznej*, JP, 1960, XL, 1, s. 68–76 [Omówiono zmiany i uzupełnienia, porównując z wyd. 1].
В.Н. Топоров, [w:] *Структурно-типологические исследования*, Москва: АН СССР, 1962, s. 232–233.

1959

15. *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny*, z. 3. – Łódź; Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 6 s., mapy 101–150 (ŁTN. Wydz. I; nr 40).

1960

16. *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny*, z. 4. – Łódź; Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 6 s., mapy 151–200 (ŁTN. Wydz. I; nr 44).

1961

17. *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny*, z. 5. – Łódź; Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 6 s., mapy 201–250 (ŁTN. Wydz. I; nr 47).
Rec.: И.А. Дзендзелевский, „Краткие сообщения Института славяноведения АН СССР" (Москва), 1963, XXXVIII, s. 71–79 [Dotyczy z. 1–5].

1962

18. *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny*, z. 6. – Łódź; Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 6 s., mapy 251–300 (ŁTN. Wydz. I; nr 49).
19. *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, wyd. 3. – Warszawa: PWN. – 91 s.

1963

20. *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny*, z. 7. – Łódź; Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 6 s., mapy 301–350 (ŁTN. Wydz. I; nr 56).

1964

21. *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny*, z. 8. – Łódź; Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 6 s., mapy 351–416 (ŁTN. Wydz. I; nr 58).
Rec.: F. Buffa, „Jazykovědný časopis" (Bratislava), 1965, XVI, s. 208–209 [Dotyczy z. 1–8].
M. Karaś, *Słowiańska geografia lingwistyczna*, RS, 1964, XXIII, s. 85–107 [Z. 1–8 omówiono na s. 94–96].

1965

22. *Zarys dialektologii języków zachodniosłowiańskich z wyborem tekstów gwarowych*, wyd. 2. – Warszawa: PWN. – 132 s., 4 mapy.

1966

23. *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*. – Warszawa: PWN. – 124 s., mapa [Stanowi wyd. 4. poz. 9, rozszerzone o cz. 2: *Zarys fonologii współczesnej polszczyzny kulturalnej*; zob. poz. 9].
24. *Les relations historiques entre les langues slaves de l'est et de l'ouest*. – Warszawa: PWN. – 12 s., streszcz. fr. (Académie Polonaise des Sciences. Centre Scientifique à Paris. Conférences; 65).
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 94–103.

1968

25. *The Phonological Development of Polish*, translated by E. Schwartz. Foreword by E. Stankiewicz. – Ann Arbor: Department of Slavic Languages and Literatures. – XIV, 99 s. (Michigan Slavic Materials; 8) [Przekład na język ang. wyd. 2 poz. 14].
Rec.: Z. Gołąb, „Canadian Slavic Studies" (Montreal), 1971, V, s. 100–109.
26. *Problèmes fondamentaux de la linguistique slave*. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 25 s. (Academia Polacca delle Scienze. Biblioteca e Centro di Studi a Roma. Conferenze; fascicolo 36).

1969

27. *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, cz. 1: *Fonologia*. – Warszawa: PWN. – 93 s.
    Rec.: H. Birnbaum, „Slavic and East European Journal" (New York), 1971, XV, 3, s. 347–351.
    E. Eichler, „Namenkundliche Informationen" (Leipzig), 1971, XVII, s. 28–29. E.
    E. Stankiewicz, IJSLP, 1973, XVI, s. 179–192.
    B. Téma, JazAkt, 1970, VII, s. 46–49.
    D. Trocin, „Analele ştiinţifice ale Universităţii „Al. I. Cuza" din Iaşi" (seria noua). Sectiunea III (Ştiinţe sociale), e. „Lingvistica", 1974, XX, s. 152–154.
    Л. Гумецька, „Мовознавство" (Київ), 1973, 4, s. 83–88 [Dotyczy cz. 1–2, z. 1].
    В.В. Колесов, „Известия АН СССР. Серия литературы и языка" (Москва), 1971, XXX, 4, s. 363–366.

1971

28. *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, cz. 2, z. 1: *Fleksja imienna*. – Warszawa: PWN. – 106 s.
    Rec.: H. Křížková, JazAkt, 1972, IX, 1, s. 33.
    Л. Гумецька, „Мовознавство" (Київ), 1973, 4, s. 83–88 [Dotyczy cz. 1–2, z. 1].

1973

29. *A Historical Phonology of the Polish Language*. – Heidelberg: Carl Winter Universitätsverlag. – 171 s., mapa (Historical Phonology of the Slavic Languages. Polish; 5).
    Rec.: H. Bieder, „Zeitschrift für Ostforschung Länder und Völker im östlichen Mitteleuropa" (Marburg), 1976, XXV, 1, s. 110–112.
    H. Birnbaum, IJSLP, 1981, XXIII, s. 181–187.
    P. Hill, „Kritikon Litterarum" (Frankfurt am Mein), 1974, III, s. 299–300.
30. *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, cz. 2, z. 2: *Fleksja werbalna*. – Warszawa: PWN. – 74 s.
    Rec.: L. Moszyński, SlOr, 1974, XXIII, 4, s. 498–501 [Dotyczy cz. 1–2].

1974

31. *Świat językowy Słowian* [wybór prac], red. tomu A. Obrębska-Jabłońska, H. Popowska-Taborska, J. Siatkowski. – Warszawa: PWN. – 499 s. [Tom zawiera następujące pozycje niniejszej bibliografii: 5, 6, 24, 47, 51, 56, 63, 65, 83, 84, 85, 89, 90, 95, 97, 98, 99, 112, 113, 114, 116, 117, 118, 119, 120, 125, 126, 131, 132, 136, 137, 139, 142, 145, 146, 149, 152, 153, 157, 160, 166, 169, 171, 172, 173, 175, 176, 182, 183, 188, 189, 190, 191, 193, 206, 210, 219, 223, 224, 225, 226, 229, 231, 233, 242, 243, 245, 253, 254, 255, 257, 262, 264, 269, 270, 272, 274, 276, 277, 282, 286, 287, 288, 291, 294, 295, 297, 298, 300, 304, 323].
Rec.: Z. Brocki, „Pomerania" (Gdańsk), 1973, 3, s. 73–77.
S. Kania, „Polonistyka" (Warszawa), 1975, XXVIII, 1, s. 55–56.
L. Moszyński, PJ, 1974, 9, s. 562–564.
Й. Дзендзелівський, „Мовознавство" (Київ), 1975, 4, s. 85–89.

1979

32. *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*. – Warszawa: PWN. – 265 s. [Wyd. 2 scalone i uzupełnione. Zob. także poz. 27, 28 i 30].

1982

33. *Dialekt Łemków. Fonetyka i fonologia*. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 110 s. (Prace Językoznawcze; 94).

1989

34. *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, wyd. 3. – Warszawa: PWN. – 265 s.

2005

35. *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, wyd. 4. – Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN. – 265 s.

II. Prace zbiorowe, atlasy, słowniki – redakcja naukowa

1956

36. [Redaktor:] *Konferencja Pomorska* (*1954*). *Prace językoznawcze*. – Warszawa: PWN. – 220 s., il.
37. [Redaktor:] *Z dziejów powstawania języków narodowych i literackich. Materiały metodologicznej konferencji szkoleniowej PAN, Zakopane, marzec 1955*. – Warszawa: PWN. – 153 s.

1960–1970

38. [Przewodniczący komitetu redakcyjnego:] *Mały atlas gwar polskich*, t. 3–13, oprac. przez Pracownię Dialektologiczną [od t. 4 przez Pracownię Atlasu i Słownika Gwar Polskich] Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – IX, 166 s., mapy 1–50; XI, 144 s., mapy 151–200; VIII, 2 nlb., 118 s. mapy 201–250; IX, 1 nlb., 165 s., mapy 251–300; X, 154 s., mapy 301–350; X, 161 s., mapy 351–400; X, 120 s., mapy 451–500; X, 164 s., mapy 501–550; X, 201 s., mapy 551–600; XXXIV, 223 s., indeksy.
    Rec.: M. Karaś, *Słowiańska geografia lingwistyczna*, RS, 1964, XXIII, s. 87–107 [Dotyczy m.in. *Małego atlasu gwar polskich*].

1961

39. [Członek komitetu redakcyjnego":] *Słowińscy, ich język i folklor. Materiały z konferencji słowińskiej Komitetu Językoznawstwa i Komitetu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 14 stycznia 1960*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 112 s., mapa, streszcz. ang. i ros. (Zeszyty Problemowe Nauki Polskiej / Polska Akademia Nauk; nr 22).

1964–1969

40. [Kierownik naukowy:] *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, oprac. przez zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN pod kierunkiem Z. Stiebera, t. wstępny, z. 1–6, suplement do z. 1–6 [od z. 7 pod kierunkiem H. Popowskiej-Taborskiej]. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 246 s., mapa; mapy 1–50, 152 s.; mapy 51–100, 199 s.; mapy 101–150, 216 s.; mapy 151–200, 238 s.; mapy 201–250, 278 s.; mapy 251–300, 236 s.; 87 s.

Rec.: A.K. Bogusławski, PJ, 1964, 9, s. 388–392 [Dotyczy t. wstępnego].
E. Breza, RGd, 1971 [za 1970], XXIX/XXX, s. 266–273 [Dotyczy t. wstępnego, z. 1–6, suplementu].
G. Fermeglia, „Estratto dall' Archivio Glottologico Italiano" (Firenze), 1974, LIX, 1–2, s. 161–165 [Dotyczy m.in. t. wstępnego, z. 1–6].
H. Górnowicz, PJ, 1965, 10, s. 403–406 [Dotyczy z. 1].
H. Górnowicz, PJ, 1971, 7, s. 477–482 [Dotyczy z. 1–6].
H. Górnowicz, RGd, 1981, XLI, 2, s. 143–149 [Dotyczy m.in. t. wstępnego, z. 1–6].
M. Gruchmanowa, *Uwagi nad „Atlasem językowym kaszubszczyzny"*, SO, 1980, XXXVII, s. 149–159 [Dotyczy m.in. t. wstępnego, z. 1–6].
F. Hinze, *Der pomoranische Sprachatlas*, ZfSl, 1965, X, 4, s. 573–582 [Dotyczy t. wstępnego].
F. Hinze, *Der pomoranische Sprachatlas, Bd. 1*, ZfSl, 1966, XI, 3, s. 470–473.
F. Hinze, *Der pomoranische Sprachatlas*, *Bd. 2*, ZfSl, 1967, XII, 2, s. 292–296.
F. Hinze, *Der pomoranische Sprachatlas, Bd. 3, 4*, ZfSl, 1968, XIII, 5, s. 736–739.
F. Hinze, *Der pomoranische Sprachatlas, Bd. 5*, ZfSl, 1970, XV, 2, s. 312–314.
F. Hinze, *Der pomoranische Sprachatlas, Bd. 6*, ZfSl, 1971, XVI, 3, s. 474–475.
Z. Leszczyński, JP, 1980, LX, 4, s. 274–281 [Dotyczy m.in. t. wstępnego, z. 1–6].
R. Olesch, *Über den „Kleinen polnischen Mundartenatlas" und den „Sprachatlas des Kaschubischen und der benachbarten Dialekte"*, „Zeitschrift für Mundartforschung" (Wiesbaden), 1968, XXXV, s. 75–87 [Dotyczy t. wstępnego, z. 1–4, s. 81–87].
J. Petr, S. Utěšený, *Polské nářeční atlasy*, „Slavia" (Praha), 1966, XXV, 1, s. 127–136 [Dotyczy t. wstępnego i z. 1, s. 134–135].
H. Popowska–Taborska, „Rocznik Koszaliński" (Koszalin), 1979, XV, s. 229–232.
J. Reichan, RS, 1981, XLII, 1, s. 121–138.
G. Stone, SEER, 1971, XLIX, 1, s. 131–132 [Dotyczy t. wstępnego, z. 1–6, suplementu].
S. Urbańczyk, JP, 1966, XLVI, 1, s. 67–69 [Dotyczy t. wstępnego i z. 1].
С.Б. Бернштейн, *Лингвистический атлас кашубщины и соседних диалектов*, „Советское славяноведение" (Москва), 1979, 4, s. 121–122 [Dotyczy m.in. z. 1–6].

1967–1976

41. [Redaktor naukowy:] B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1–7. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – XXVIII, nlb. 2, 444 s.; 412 s.; 386 s.; 433 s.; 455 s.; 348 s.; VII, nlb. 1, 444, nlb. 3 s., tabl.

1967–1981

42. [Współredaktor:] *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*, oprac. w Zakładzie Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk pod red. G. Labudy i Z. Stiebera, t. 3–7 [T. 3 wspólnie z W. Kowalenką i G. Labudą, od t. 4 – z G. Labudą]. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 579 s.; 656 s.; 607 s.; 672 s.; 625 s., il., indeksy, ryc., schematy.

1969

43. [Współredaktor z: W. Krauss, J. Bělič, V. I. Borkovskij] *Slawisch-deutsche Wechselbeziehungen in Sprache, Literatur und Kultur* [Festschrift zum 60. Geburtstag von Hans Holm Bielfeldt]. – Berlin: Akademie-Verlag. – XX, 583 s. (Veröffentlichungen des Instituts für Slawistik an der Deutschen Akademie der Wissenchaften zu Berlin; Nr. 44).
Rec.: W. Busch, ZslPh, 1972, XXXVI, 2, s. 426–432.

1974

44. [Przewodniczący komitetu redakcyjnego:] *Bałkanistyka polska. Materiały z posiedzeń naukowych Komisji Bałkanistycznej przy Komitecie Słowianoznawstwa PAN w latach 1972–1973*, Komitet red. t.: Z. Stieber, K. Feleszko, J. Reychman. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – 157 s.

1980–1984

45. [Redaktor naukowy i konsultant:] *Atlas gwar bojkowskich,* oprac. głównie na podstawie zapisów S. Hrabca przez Zespół Instytutu Słowianoznawstwa PAN pod kierunkiem J. Riegera, t. 1–4. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. – Mapy 1–80, 106 s.; mapy 81–132, 60 s.; mapy 133–185, 75 s.; mapy 186–240, 73 s. (Prace Slawistyczne; nr 13, nr 16, nr 25, nr 34).
Rec.: W. Witkowski, RS, 1991, XLVII, s. 124–127 [Dotyczy m.in. t. 1–4].

III. Rozprawy, artykuły, hasła słownikowe, recenzje, sprawozdania, głosy w dyskusji, wywiady

1929

46. *Ze studiów nad gwarami słowackimi południowego Spisza*, LS A I, 1, s. 61–138, 3 mapy, streszcz. fr., 2, s. 308–310 [Praca doktorska].
Omów.: M. Małecki, RS, 1931, X, s. 255–256 [Podpisane krypt. Ma].

1930

47. *Dyspalatalizacja *e ≥ i *ě ≥ a w dawnych dialektach pogranicznych łużycko-polskich*, SO IX, s. 498–505, streszcz. fr., s. 770.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 216–221.
48. *Z zagadnień podziałów dialektycznych grupy zachodniosłowiańskiej. Z 2 mapami*, LS A I, 2, s. 212–245, 2 mapy, streszcz. fr., s. 313–315.

1931

49. *Jeszcze o dialekcie wschodniosłowackim*, LS A II, 1, s. 32–41, streszcz. fr., 2, s. 261.

1932

50. *Etymologisches* [1. *Poln.* ***tani***, abg. ***tunjь***; 2. *Abg. usw.* ***nevěsta***; 3. *Obersorb.* ***žadny***], ZslPh IX, 3–4, s. 381–383.
51. *Prasłowiańskie* ***ę*** *i* ***ʼa*** *w gwarach środkowosłowackich*, SO XI, s. 7–17, streszcz. fr., s. 116–117.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 204–211.

1933

52. *Les isogloses dans le territoire des anciens palatinats de Sieradz et de Łęczyca*, BIAP [za 1932], 7–10, s. 210–212.
53. *Izoglosy na obszarze dawnych województw sieradzkiego i łęczyckiego*, SPAU [za 1932], XXXVII, 10, s. 12–13.
54. *O związkach grupy czesko-słowackiej z południowosłowiańską*, LS A III, 1, s. 131–139, streszcz. fr., 2, s. 331.
Odpowiedź: M. Małecki, LS A III, 1, s. 139.
55. *Tekst dolnołużycki z Żylowa pod Chociebuzem*, LS A III, 1, s. 160.

56. *Uwagi o charakterze zmian fonetycznych w dialektach zachodniosłowiańskich*, SO XII, s. 13–17, streszcz. fr., s. 412–413.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 161–165.
57. *Ze studiów nad dialektami wschodniosłowackimi. Z 8-u mapkami*, LS A III, 1, s. 140–151, 8 map, streszcz. fr., 2, s. 331.

1934

58. *Dialektologia czesko-słowacka w III tomie „Československé vlastivědy"* LS A III, 2, s. 294–323.
59. *Izoglosy wyrazowe polsko-łużyckie*, [w:] *Księga referatów*, I: *Sekcja I – Językoznawstwo*, Warszawa, s. 129–130. II Międzynarodowy Zjazd Slawistów (Filologów Słowiańskich).
60. *Kilka uwag o słowackich dialektach Spisza*, LS A III, 2, s. 291–294, streszcz. fr., s. 334.
61. *Nazwy miejscowe pasma Gorców w Beskidzie Zachodnim* (*Z mapką*), LS A III, 2, s. 213–265, mapa, streszcz. fr., s. 333–334.
62. *Południowo-zachodnia granica języka polskiego w historycznym rozwoju*, [w:] *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Prywatnego im. ks. St. Konarskiego oo. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem za rok szk. 1933–34*, Kraków, s. 19–25.
63. *Uwagi nad charakterem zmian fonetycznych w dialektach zachodniosłowiańskich*, SO XIII, s. 118–120, streszcz. fr., s. 275.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 165–167.
64. *Z zasięgów wyrazów zachodniosłowiańskich*, BPTJ IV, s. 9–12.

1935

65. *Nagłosowe* ***o*** *w dialektach zachodniosłowiańskich*, SO XIV, s. 325–240, streszcz. fr., s. 313.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 167–170.
66. *O svedomitost' vo vedeckéj kritike*, SMS XIII, 1, s. 157–160 [Polemika ze J. Stanislavem na temat pochodzenia gwar wschodniosłowackich].
67. *Prace prof. Kazimierza Nitscha i ich znaczenie dla krajoznawstwa*, „Ziemia" (Warszawa) XXV, 2, s. 22–24, fot.
68. *Des problèmes historiques du dialecte slovaque de l'est*, BIAP, 4–5, s. 131–135.
69. *Przyczynek do dialektologii Zemplina*, SMS XIII, 1, s. 60–63.
70. *Wieś ruska w Gemerze*, SMS XIII, 1, s. 151.
71. *Wschodnia granica Łemków*, SPAU XL, 8, s. 246–249, mapa.
Omów.: S. Urbańczyk, RS, 1937, XIII, s. 191 [Podpisane krypt. Ur].

72. *Z historycznych zagadnień dialektu wschodniosłowackiego*, SPAU XL, 4, s. 115–118.
Omów.: S. Urbańczyk, RS, 1937, XIII, s. 104 [Podpisane krypt. Ur].
73. *Zwei sorbische Grenzdialekte*, ZslPh XII, 3–4, s. 233–240.
74. [Rec.:] M. Małecki i K. Nitsch, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*. – Kraków, 1934; „Wierchy" (Kraków) XIII, s. 220–221 [Podpisane krypt. Z. St.].

1936

75. *L'action du polonais et du slovaque sur les parlers des Lemki*, BIAP, 1–3, s. 46–50.
76. *Ešte raz o svedomitosť vo vedeckéj kritike*, SMS XIV, 1, s. 223–224 [Zob. poz. 66].
77. *Formation des dialectes transitoires et mixtes sur les territoires slaves*, [w:] *Résumés des communications du IV*[e] *Congrès International de Linguistes, Copenhague*. – København: Vald. Pedersens Bogtrykkeri, s. 95–97.
78. *La frontière orientale des Lemki*, BIAP [za 1935], 7–10, s. 232–236, mapa.
79. *Geneza gwar wschodniosłowackich*, SMS XIV, 1, s. 221–223.
80. *Gwara wsi Ruda Baňačka*, SMS XIV, 1, s. 214.
81. *Gwary okolic Bardjowa*, cz. 1, SMS XIV, 1, s. 98–108.
82. *Pierwotne osadnictwo Łemkowszczyzny w świetle nazw miejscowych*, BPTJ V, s. 53–61.
Rec.: Й. Шемлей, „Записки Наукового Товариства ім. Шевченка" (Львів), 1937, CLV, s. 322–323.
83. *Polska i ruska nazwa Sanu*, JP XXI, 6, s. 172–174.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 491–492.
84. *Słowak* i *Słowiak*, JP XXI, 4, s. 111–112.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 203–204.
85. *Wpływ polski i słowacki na gwary Łemków*, SPAU XLI, 2, s. 45–50.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 474–479.
86. [Spraw.:] *Prace językoznawcze dotyczące Karpat w ostatnich dwóch latach*, „Wierchy" (Kraków) XIV, s. 202–203.
87. [Głos w dyskusji do:] W. Węglarz, *Z zagadnień gwarowych w „Chłopach" Reymonta*, JP XXI, 1, s. 5–12; JP XXI, 1, s. 12–13.
88. [Uzupełnienie do artykułu:] *Przyczynek do dialektologii Zemplina*, SMS XIII, 1, s. 60–63; SMS XIV, 1, s. 214.

1937

89. *Fonetyka górnołużyckiej wsi Radworja*, LS A IV, 1, s. 1–21.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 224–239.

90. *Fonetyka polskiego dialektu kulturalnego w porównaniu z gwarową*, BPTJ VI, s. 39–46.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 367–373.
91. *La formation des dialectes slaves transitoires*, BIAP [za 1936], 7–10, s. 170–172.
92. *Gwary okolicy Bardjowa*, cz. 2, SMS XV, 1, s. 63–71.
93. *Skład etniczny Słowacji*, „Sprawy Narodowościowe" XI, 6, s. 592–614, mapa.
94. *Sposoby powstawania słowiańskich gwar przejściowych*, SPAU [za 1936], XLI, 10, s. 311–312.
95. *Stanowisko mowy Słowaków*, PF XVII, s. 32–58.
Omów.: T. Milewski, RS, 1938, XIV, s. 209.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 174–191.

1938

96. *Dialekt Łemków*, STNL XVIII, 2, s. 157–159.
97. *Gwary ruskie na zachód od Oporu*, [w:] *Drugi Zjazd Sprawozdawczo-Naukowy poświęcony Środkowym i Wschodnim Karpatom Polskim w Krakowie dnia 30 i 31 października 1938*. – Warszawa: Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich. – 10 s., mapa (Sekcja Humanistyczna; nr 10).
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 440–448.
Rec.: Я. Рудницький, „Літопис Бойківщини" (Самбір), 1939, XI, s. 94–95.
98. *Małoruskie ʒ ≤ dj i czesko-słowackie ʒ ≤ dj*, BPTJ VII, s. 66–75, mapa.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 123–130.
99. *Z pogranicza językowego polsko-białoruskiego*, STNL XVIII, 1, s. 34–39.
Omów.: L. Ossowski, RS, 1939, XV, s. 193.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 435–439.
100. [Rec.:] H. Friedrich, *Studia nad nosowością w gwarach Mazowsza*. – Warszawa, 1937 (Biblioteka Prac Filologicznych); RS XIV, s. 157–165.
101. [Rec.:] *Poglądy van Wijka na genezę gwar laskich* [1. *Z powodu najnowszych prac o gwarach laskich*, PF XVII, s. 17–31; 2. [Uwagi w pracy:] *Les langues slaves. De l'unité à la pluralité*. – Dijon, 1937. – 136 s. (Série de Leçons faites à la Sorbonne)]; RS XIV, s. 153–157.
102. [Głos w dyskusji:] H Friedrich, *Obserwacje nad mową wsi mazurskiej na Polesiu*, [w:] *Pamiętnik Zjazdów Naukowych poświęconych Ziemiom Wschodnim. I Zjazd Naukowy poświęcony Ziemiom Wschodnim w Warszawie 20 i 21 września 1936 r. Polesie*. (*Sprawozdanie i dyskusje*), z. 1. – Warszawa: Nakładem Komisji Naukowych Badań Ziem Wschodnich, s. 42–43.

103. [Głos w dyskusji:] L. Ossowski, *Zagadnienie językowe Polesia*, [w:] *Pamiętnik Zjazdów Naukowych poświęconych Ziemiom Wschodnim. I Zjazd Naukowy poświęcony Ziemiom Wschodnim w Warszawie 20 i 21 września 1936 r. Polesie.* (*Sprawozdanie i dyskusje*), z. 1. – Warszawa: Nakładem Komisji Naukowych Badań Ziem Wschodnich, s. 31.

1939

104. *Badania gwaroznawcze na obszarze dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego" III, s. 139–144.
105. *Gwara Stropkowa w Zemplinie*, SMS [za 1938–1939], XVI–XVII, 1, s. 30–31.
106. *Językoznawstwo a krajoznawstwo*, „Ziemia" (Warszawa) XXIX, 5–6, s. 138–142, fot.
107. *Przyczynki do polskiej fonologii*, [w:] *III Međународни конгрес слависта* (*словенских филолога*), *18–25 IX 1939*, II . – Београд: Изданје извршног одбора, s. 259–260.
108. *Regiony językowe Rzeczypospolitej Polskiej*, „Ziemia" (Warszawa) XXIX, 5–6, s. 148–151, ryc.
109. [Rec.:] P. Wirth, *Beiträge zum sorbischen* (*wendischen*) *Sprachatlas*, Lief. 1–2. – Leipzig: Otto Harrassowitz, 1933–1936; ZslPh XVI, 3–4, s. 425–430.

1940

110. *Gwarowe teksty wschodniosłowackie*, SMS XVIII, 1, s. 106–110.

1945

111. *Stosunki etniczne Śląska i Łużyc*, „Zaranie Śląskie" (Katowice) XVI, 1, s. 15–19.

1946

112. *Czas i przyczyny zaniku polskiego iloczasu*, SPAU [za 1945], XLVI, 6, s. 103–106.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 351–354.
Omów.: K.N. [krypt.], JP XXVI, s. 53–54.
113. *Dlaczego mówimy* ***tszy kszywe kszaki****, a nie* ***dży gżywe gżaki****?*, JP XXVI, 3, s. 76–78.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 379–380.

114. *Jeszcze o polskim **dziś***, JP XXVI, 1, s. 11–13.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 385–387.
115. *Kilka uwag o archaizmie językowym w polskiej literaturze pięknej*, „Zagadnienia Literackie" (Poznań) IV, s. 88–93.
116. *Skąd się wzięła wymowa **tfoja śfieca***?, JP XXVI, 4, s. 107–109.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 381–383.
117. *Uwagi o przyczynach zmian fonologicznych*, SPAU XLVII, 6, s. 177–180.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 11–14.
Omów.: K.N. [krypt.], JP XXVII, 1, s. 27.
118. *Uwagi o rozwoju fonetycznym polskich przyimków* [1. *Tajemnicze **e** w **bez**, **przez**, **przed***; 2. *Brak wzdłużenia zastępczego w przyimkach*], SPAU XLVII, 9, s. 308–310.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 361–363.
Omów.: [Bez podpisu], JP XXVII, 2, s. 59.
119. *Wymowa łódzkiej inteligencji*, JP XXVI, 5, s. 149–150.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 374–375.
120. *Z badań porównawczych nad słownictwem Karpat*, SPAU [za 1945], XLVI, 7, s. 148–151.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 79–83.
Omów.: K.N. [krypt.], JP XXVI, 2, s. 55.

1947

121. *Fonologiczne znaki granicy słowa i morfemu w języku polskim*, SŁTN [za 1946], I, 1, s. 53–57.
122. *Nazwy miejscowe Łemkowszczyzny*, SPAU XLVIII, 8, s. 308–311.
Omów.: [Bez podpisu], JP XXVIII, 2, s. 55.
123. *Teksty z górnołużyckiej wsi Radworja*, SO [za 1939], XVIII, s. 217–222, streszcz. fr., s. 537.
124. *Toponomastyka Łemkowszczyzny*, cz. 1: *Nazwy miejscowości* [Streszczenie], SŁTN II, 1 (3), s. 31.
125. *Uwagi o języku Wacława Potockiego*, PP V, s. 9–32.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 327–345.
126. *Z językowej przeszłości Orawy*, JP XXVII, 3, s. 69–73.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 211–216.
127. [Rec.:] M. Dłuska, *Prozodia języka polskiego*. – Kraków, 1947; JP XXVII, 4, s. 122–124.
128. [O pochodzeniu formy *Alek*], JP XXVII, 2, s. 61. [Podpisane krypt.: Z. St.].

1948

129. *Un atlas linguistique de la Pologne*, „Bulletin de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres. Centre Polonais de recherches scientifiques de Paris", s. 6–7.
130. *Dwa problemy z polskiej fonologii* [1. *Fonologiczna funkcja samogłosek nosowych*; 2. *Fonologiczne sposoby oznaczania granicy słowa i morfemu w dzisiejszej polszczyźnie kulturalnej*], BPTJ VIII, s. 56–78.
Rec.: K.N. [krypt.], JP XXVIII, 5, s. 154–155.
131. *Niektóre niezauważone typy słowiańskich nazw miejscowych* [Streszczenie], SŁTN [za 1947], II, 2 (4), s. 27–28.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 78–79.
132. *O języku fraszek i minucji sowizdrzalskich z XVII w.*, PP VI, s. 9–17.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 319–327.
133. *O sprecyzowanie pojęcia stylu.* (*Streszczenie*), BPTJ VIII, s. 118–119.
134. [Rec.:] M. Dłuska, *Prozodia języka polskiego.* – Kraków, 1947; RS XVI, 1, s. 61–68.
135. [Spraw.:] *Trzechlecie „Języka Polskiego" po wojnie*, „Polonistyka" (Warszawa) I, 4, s. 49.

1949

136. *Dwa problemy fonologii słowiańskiej*, LP I, s. 83–86, streszcz. fr.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 16–18.
137. *O zaburzeniach równowagi fonologicznej*, BPTJ IX, s. 79–81.
Omów.: Z. Klemensiewicz, RS, 1957, XVIII, s. 241.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 14–16.
138. *Toponomastyka Łemkowszczyzny*, cz. 2: *Nazwy terenowe* [Streszczenie], SŁTN [za 1948], III, 1 (5), s. 31.

1950

139. *Na marginesie „derywacji fonologicznej"*, BPTJ X, s. 72–77.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 18–22.
140. *Polska gwara na Węgrzech*, JP XXX, 4, s. 177–180.
141. *Problém pôvodu východoslovenských nárečí*, „Svojina" (Košice) IV, 2, s. 57–72 [W języku słc.; zob. także poz. 323]
142. *Przyczynki do historii polskich rymów.* I: *Rymy sandomierskie XVI i XVII wieku*, JP XXX, 3, s. 110–113.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 346–349.
143. *Les signes phonologiques de la limite du mot et du morphème dans la langue polonaise,* BSSL [za I 1946 – VI 1947], I, s. 19.

144. *La toponomastique du pays des Lemki* (*Première partie: les noms des localités*), BSSL [za I 1946–VI 1947], I, s. 31–32.
145. *Uwagi o języku „Komedii rybałtowskiej"*, PP VIII, s. 59–63.
Omów.: J. Koneczna, RS, 1957, XVIII, s. 242.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 316–319.
146. *Uwagi o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, SŁTN [za 1948], III, 2 (6), s. 14–19.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 244–248.
147. *Uwagi o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, JP XXX, 4, s. 161–165.
148. [Uwagi do:] Z. Folejewski, *Sprawa asymilacji grup spółgłoskowych tenuis + **rz, w** w języku polskim*, JP XXX, 3, s. 123–125; JP XXX, 3, s. 125.

1951

149. ***Południe** i **połednie***, JP XXXI, 4, s. 169–171.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 387–389.
150. *Przedrostki stopnia najwyższego **na**- i **naj**- w dawnej polszczyźnie i dzisiejszych gwarach*, JP XXXI, 4, s. 151–158 [Wspólnie z M. Jędrzejewską].
Rec.: S. Urbańczyk, *O staropolskim przedrostku **na**-|| **naj**-*, JP, 1952, XXXII, 1, s. 28–30.
Wyjaśnienie: W. Taszycki, JP, 1951, XXXI, 5, s. 233–234.
151. [Wyjaśnienie do artykułu:] *Przedrostki stopnia najwyższego **na**- i **naj**- w dawnej polszczyźnie i dzisiejszych gwarach*, JP XXXI, 4, s. 151–158 [Wspólnie z M. Jędrzejewską]; JP XXXI, 5, s. 234.
152. *Uwaga o **Szczecinie***, JP XXXI, 1, s. 33–34.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 389–390.
153. *Zagadnienie iloczasu kaszubskiego*, SPAU [za 1950], LI, 8, s. 503–508.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 417–422.
Omówienie: A. Siudut, JP, 1951, XXXI, 2, s. 94.
A. Zaręba, RS, 1957, XVIII, s. 242.
154. [Rec.:] M. Dłuska, *Fonetyka polska*, cz. 1: *Artykulacje głosek polskich*. – Kraków, 1950; JP XXXI, 2, s. 88–89.
155. [Spraw.:] *Językoznawstwo polskie na I. Kongresie Nauki Polskiej*, JP XXXI, 4, s. 187–189.

1952

156. *Atlas językowy Łemkowszczyzny* [Streszczenie], SŁTN [za 1951], VI, 1 (10), s. 21.
157. ***Czerwony jak Łęczyca*** (*Z dziejów frazeologii regionalnej*), PP X, s. 393–394.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 390–391.

158. *Do dyskusji o metodzie porównawczej w językoznawstwie słowiańskim*, „Slavia” (Praha) XXI, 1, s. 42–44.
159. *Głos w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, „Pamiętnik Literacki” (Wrocław) XLIII, 3–4, s. 917–932.
[Przedruk w:] *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, pod red. K. Budzyka. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1956 (Studia Staropolskie; t. 3), s. 102–116.
Omów.: A. Koronczewski, RS, 1957, XVIII, s. 241.
160. *O stylu „Kazań gnieźnieńskich”*, PP X, s. 9–12.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 349–351.
Omów.: A. Siudut, JP, 1954, XXXIV, 2, s. 136.
161. *Prace naukowe Zakładu Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego*, SŁTN [za 1949], IV, 2 (8), s. 20–27.
[Streszczenie prac magisterskich: 1. W. Śmiech, *Rozwój historyczny pierwotnych polskich grup spółgłoskowych* ***śŕ*, **źŕ*, **žŕ*** *i geograficzny układ ich kontynuantów*; 2. Z. Strzelkówna, *Formy liczebnika* ***dwa*, *oba*** *i formy liczby podwójnej u Wacława Potockiego*].
162. *Uzupełnienia do pracy „Toponomastyka Łemkowszczyzny”*, SŁTN [za 1949], IV, 2 (8), s. 27–29.
163. *Zadania dialektologii polskiej*, BPTJ XI, s. 155–161.
164. [Rec.:] H. Grappin, *Introduction phonétique à l’étude de la langue polonaise*. – Paris, 1944; RS XVII, 1, s. 86–90.
165. [Rec.:] S. Pop, *La dialectologie*. I: *Dialectologie romane*, II: *Dialectologie non romane*. – Louvain, 1950; BPTJ XI, s. 112–129.

1953

166. *O typach polszczyzny regionalnej XVII wieku*, PP XI, s. 29–34.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 267–272.
Omów.: A. Siudut, *Ze staropolszczyzny*, JP, 1956, XXXVI, 1, s. 69.
167. *Prof. Kazimierz Nitsch* [Z okazji 80-lecia urodzin], PJ, 8, s. 1–3.
168. *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, SPAU [za 1951], LII, 7, s. 593–600.
169. *Z doświadczeń dialektologicznych na Warmii*, JP XXXIII, 1, s. 43–47.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 375–379.

1954

170. *Kazimierz Nitsch jako dialektolog* [Z okazji 80-lecia urodzin], JP XXXIV, 1, s. 8–19, fot.
171. *Nazwiska polsko-pomorskie na cmentarzach ziemi słupskiej i lęborskiej*, JP XXXIV, 4, s. 305–309.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 425–431.

172. *Polskie* ***trzymać***, RKJŁTN I, s. 84–85.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 391–392.
173. *Resztki dialektu mużakowskiego na prawym brzegu Nysy*, LISL A, 2, s. 18–20.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 221–224.
174. *Uwagi na marginesie „Rozwoju fonologicznego języka polskiego"*, RKJŁTN I, s. 115–118.
175. *Zmiany w fonetyce Jastarni w ostatnim stuleciu*, JP XXXIV, 4, s. 249–252.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 422–425.

1955

176. *Czas przyszły niedokonany w zabytkach polskich XIV i XV wieku* (*Na podstawie pracy magisterskiej S. Gwiazdowskiego*), RKJŁTN II, s. 231–234.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 357–361.
Omów.: A. Siudut, *Ze staropolszczyzny*, JP XXXVI, 1, s. 67.
177. *Dialekty kaszubskie* (*właściwe*). *Dialekt pn.-wschodni bylacki z Chałup na Mierzei Helskiej.* [...] tekst zapisany przez Lorentza [...] obok niego transkrypcja półliteracka dokonana przez Zdzisława Stiebera z tegoż tekstu mówionego w r. 1953 za tekstem Lorentza [...], [w:] *Północno-polskie teksty gwarowe od Kaszub po Mazury* (*z mapką*), pod red. K. Nitscha. – Kraków: Nakładem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego; nr 13), s. 18–20.
178. *Dialekty kaszubskie* (*właściwe*). *Dialekt pn.-wschodni niebylacki ze Sławoszyna* (*pow. Pucki*), *rodzinnej wsi Floriana Cenowy.* b. Tekst zapisany w r. 1953 przez Zdzisława Stiebera, [w:] *Północno-polskie teksty gwarowe od Kaszub po Mazury* (*z mapką*), pod red. K. Nitscha. – Kraków: Nakładem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego; nr 13), s. 17–18.
179. *Dziedzictwo Baudouinowskiej teorii fonemu w dzisiejszym językoznawstwie*, NP III, 1 (9), s. 59–63.
180. *Henryk Ułaszyn. Życie i twórczość naukowa*, RKJŁTN II, s. 7–11.
181. *Na marginesie dyskusji fonologicznej*, RKJŁTN II, s. 73–74.
182. *Wpływ czeszczyzny na kształtowanie się polskiego języka literackiego*, [w:] *Česko-polský sborník vědeckých prací*, t. II, uspoř. M. Kudělka. – Praha: Státní pedagogické nakladatelství, s. 27–37, streszcz. czes., fr., ros.
[Przedruk w:] ŚwJS, 306–316.
183. *Wzajemne stosunki języków zachodniosłowiańskich*, BPTJ XIV, s. 73–93.
[Przedruk w:] ŚwJS, 143–161.
184. [Rec.:] K. Dejna, *Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski.* – Łódź, 1951; LP V, s. 207–212 [Tekst w języku fr.].

185. [Rec.:] Z. Sobierajski, *Gwary kujawskie*. – Poznań, 1952; LP V, s. 212–214.
186. [Głos w dyskusji:] S. Leszczyński, *O planie badań PAN na rok 1955*, SPAN III, 3, s. 40 [IV Sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN].
187. *Теория фонем И. А. Бодуэна де Куртенэ в современном языкознании* [Доклад, прочитанный на заседании I Отдела Польской академии наук, посвященном 25-ой годовщине со дня смерти И. А. Бодуэна де Куртенэ; перевел И. Оссовецкий], ВЯ, 4, s. 89–93.

1956

188. *Kontynuanty dawnych czeskich sonatycznych **r**, **l** w dzisiejszych gwarach języka czeskiego*, RS XVIII, 1, s. 11–14.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 171–174.
189. *O czechizmach w „Kronice" Galla*, PJ, 7, s. 245–248.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 304–306.
190. *Przyczynki do słownictwa gwar ukraińskich w Karpatach* (*Z mapą*), RKJŁTN, s. 43–53 [Wspólnie z S. Hrabcem].
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 479–488.
191. *Stosunek kaszubszczyzny do dialektów Polski lądowej*, [w:] KonfPom, s. 37–48.
[Przedruk w]: ŚwJS, s. 406–417.
192. *Stosunek kaszubszczyzny do dialektów Polski lądowej*, [w:] *Vorträge auf der Berliner Slawistentagung* (*11–13. November 1954*). – Berlin: Akademie-Verlag, s. 57–67.
193. *Udział poszczególnych dialektów w formowaniu polskiego języka literackiego*, [w:] *Z dziejów powstawania języków narodowych i literackich. Materiały metodologicznej konferencji szkoleniowej PAN, Zakopane, marzec 1955*. – Warszawa: PWN, s. 97–120.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 272–294.
194. *Zagadki. Krzyżanowice, pow. Racibórz* [...], tekst zapisany przez Z. Stiebera, PJ, 5, s. 195.
195. [Głos w dyskusji:] W. Doroszewski, H. Koneczna, W. Pomianowska, *Gwary Warmii i Mazur*; T. Lehr-Spławiński, *O dawnych narzeczach Słowian Pomorza Zachodniego*; H. Turska, *Dialekt ziemi chełmińskiej i jego ekspansja na dialekty sąsiednie*, [w:] KonfPom, s. 212.
196. [Głos w dyskusji:] *Stosunek kaszubszczyzny do dialektów Polski lądowej*, [w:] KonfPom, s. 213.
197. *Днешното състояние на польското езикознание*, БЕ VI, 2, s. 175–178.
198. *За вътрешния развой на езика*, БЕ VI, 4, s. 328–332.
199. *Польское языкознание в 1945–1955 гг.* [Перевел с польск. Н. Кондрашов], ВЯ V, 4, s. 142–151.

200. *Роль отдельных диалектов в формировании польского литературного языка* [Перевел с польск. И. Оссовецкий], ВЯ V, 3, s. 25–45.

1957

201. *Dialektologia polska w ostatnim dziesięcioleciu*, [w:] *Београдски Међународни славистички састанак* (*15–21 IX 1955*). – Београд: Изданје организационог одбора, s. 311–313.
202. *Elementy prozodii w dialektach kaszubskich* (*iloczas, intonacja wyrazowa, przycisk wyrazowy*), „Slavia" (Praha) XXVI, 3, s. 362–364.
203. [Spraw.:] *Zjazd slawistów w Rzymie* [„Colloque d'études slaves", 1–3 września 1955], PamSłow [za 1955], V, s. 218–219.
204. *Слово в дискуссии о структурализме* [Перевел с польск. И. Оссовецкий], ВЯ VI, 3, s. 53–54.

1958

205. *Główne problemy obecnych badań nad kaszubszczyzną*, PJ, 5, s. 201–202.
206. *Kaszubski* ***retk*** *'przylądek'*, JP XXXVIII, 4, s. 284–285.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 141–142.
207. *Kazimierz Nitsch 1874–1958* [Nekrolog], NP VI, 3, s. 218–221.
208. *Łużyckie języki i ich narzecza*, [w:] SSS. *Zeszyt dyskusyjny*, s. 65–67.
208. *O projekcie ogólnosłowiańskiego atlasu dialektologicznego*, [w:] *Славянская филология. Сборник статей*, редколл. В.В. Виноградов, т. I. – Москва: АН СССР (IV Международный съезд славистов), s. 129–135, streszcz. ros.
210. *Z fonetyki historycznej dialektu Łemków* (1. *Psł.* ***r i l***; 2. *Psł.* ***rъ, rь, lъ, lь***; 3. *Psł.* ***tort, tolt, tert, telt, ort-, olt-***), SFPS III, s. 363–381. [Część większej pracy, która nie ukazała się drukiem w 1939 r., zniszczona wskutek działań wojennych].
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 448–464.
211. [Rec.:] *O fonetyce rosyjskiej Awaniesowa* [Р.И. Аванесов, *Фонетика современного русского литературного языка*. – Москва, 1956; RS XX, 1, s. 85–90.

1959

212. *Kazimierz Nitsch* (*12 février 1874 – 27 septembre 1958*) [Nekrolog], „Orbis" (Louvain) VIII, 2, s. 583–588, fot.
213. *Kazimierz Nitsch* (*1874–1958*) [Nekrolog], BPTJ XVIII, s. 249–256.
214. *Kazimierz Nitsch 1874–1958* [Nekrolog], PJ, 1–2, s. 1–5, fot.

215. *Materiały akcentowe z dawnej Łemkowszczyzny*, SlOr VIII, 2–3, s. 115–121.
216. *Twórczość naukowa Kazimierza Nitscha na polu dialektologii polskiej*, JP XXXIX, 2, s. 84–85.
217. [Spraw.:] *Z obrad podsekcji fonologii i fonetyki słowiańskiej oraz podsekcji geografii językowej i dialektologii słowiańskiej*, PamSłow [za 1958], VIII, s. 166–167 [IV Międzynarodowy Kongres Slawistów w Moskwie].
218. [Rec.:] *Атлас русских народных говоров центральных областей к востоку от Москвы.* – Москва, 1957; ВЯ VIII, 1, s. 113–117 [Перевела с польск. Л.Я. Бокарева.

1960

219. *Jeszcze o polskim **ufać***, PJ, 3, s. 111–112.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 383–385.
220. *Kaszuby właściwe. a. Dialekty niebylackie. Sławoszyno, pow. pucki.* Tekst nr 440 zapisany w r. 1953 przez Z. Stiebera, [w:] Nitsch WPTG, s. 347.
221. *Kaszuby właściwe. b. Dialekty bylackie. Chałupy na Helu.* Tekst nr 448 zapisany przez Lorentza [...], obok niego transkrypcja półliteracka dokonana przez Z. Stiebera z tegoż tekstu mówionego w r. 1953 za tekstem Lorentza [...], [w:] Nitsch WPTG, s. 352–354.
222. *Kaszuby właściwe. b. Dialekty bylackie. Wielka Wieś, pow. pucki*. Tekst nr 447. 2. zapisali w r. 1950 K. Dejna i Z. Stieber, [w:] Nitsch WPTG, s. 352.
223. *O niektórych paralelach w rozwoju dialektów słowiańskich*, SO XX, 2, s. 165–167, streszcz. fr.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 68–70.
224. *O pokornym rycerzu pomorskim z XIV wieku*, JP XL, 1, s. 27–29.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 431–433.
225. *Przyczynek do zagadnienia palatalności w językach słowiańskich*, [w:] *Езиковедско-етнографски изследвания в памет на академик Стоян Романски.* – София: БАН, s. 49–51.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 75–78.
226. *Systemy wokaliczne dawnej Łemkowszczyzny*, „Slavia" (Praha) XXIX, 2, s. 207–211.
[Przedruk w:] ŚwJS, 464–468.
227. [Głos w dyskusji:] Z. Klemensiewicz, *Czynniki sprawcze w rozwoju polszczyzny doby Odrodzenia*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały sesji naukowej PAN, 25–30 października 1953 roku*, t. III: *Historia języka*, cz. I, pod red. M.R. Mayenowej i Z. Klemensiewicza. – Warszawa: PIW, s. 33.

228. [Głos w dyskusji:] W. Kuraszkiewicz, *Szkice o języku Mikołaja Reja*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały sesji naukowej PAN 25–30 października 1953 roku*, t. III: *Historia języka*, cz. I, pod red. M.R. Mayenowej i Z. Klemensiewicza. – Warszawa: PIW, s. 383.

1961

229. *The Development of Primitive Slavic* **χ** *in the Slavic Languages and Dialects*, IJSLP IV, s. 1–6.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 104–108.
230. *Le développement de* **χ** (*ch*) *dans les langues slaves* [Communication], BSL LVI, 1, s. XXI–XXII.
231. *Les éléments tchèques dans le polonais littéraire*, RES XXXIX, 1–4, s. 7–16.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 294–303.
232. *Prace sorabistyczne w Polsce*, LISL A, 8: *Materialije Sorabistikeje konferency 20–21 oktobra 1960 w Budyšinje*, s. 131–132.
233. *Über das gegenseitige Verhältnis der heutigen polnischen Phoneme* ***s–š*** *und* ***z–ž***, WSl VI, 2, s. 121–124 [Erwin Koschmieder zum 65. Geburtstag].
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 355–357.
234. *Wstęp* [w:] *Słowińcy, ich język i folklor. Materiały z konferencji słowińskiej Komitetu Językoznawstwa i Komitetu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 14 stycznia 1960*, kom. red. Z. Stieber [et al.]. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich (PAN. Zeszyty Problemowe Nauki Polskiej / Polska Akademia Nauk; nr 22), s. 7–9.
235. [Spraw.:] *The Slavonic Research Center of the Polish Academy of Sciences*, „The Review of the Polish Academy of Sciences" VI, 2, s. 31–33.
236. [Spraw.:] *Z prac Zakładu Słowianoznawstwa*, NP IX, 2, s. 127–131.
237. [Wywiad:] *Dzieje naszej gwary* [*kaszubskiej*], rozmowę [z prof. Zdzisławem Stieberem] przeprowadził Stanisław Pestka, „Kaszëbë" V, 10 (89), s. 5.
238. [Wywiad:] *Znakiem tego – kociak?* O rozwoju języka z prof. Zdzisławem Stieberem rozmawia Krystyna Nastulanka, „Polityka" V, 14 (214), s. 6 [fot., 1].
239. [Spraw.:] *Кабинет славяноведения*, „Журнал Польской академии наук" VI, 2 (22), s. 31–33.
240. [Odpowiedź na ankietę:] *Над чем работают ученые* [Перевод с польск.], ВЯ X, 3, s. 148.

1962

241. *Czeski język i jego narzecza*, [w:] SSS I, s. 304–305, mapa.
242. *O słownictwie pogranicznych dialektów języków słowiańskich*, „Slavica Pragensia" (Praha) IV: *Věnováno akademiku Bohuslavu Havránkovi k sedmdesátým narozeninám* (Acta Universitatis Carolinae. Philologica; 3), s. 611–614, streszcz. czes.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 71–74.
243. *Przyczynek do problemu słowiańskich denazalizacji*, ЗбФЛ IV–V: *Symbolae philologicae in honorem professoris Mil. Pavlović*, s. 323–325, streszcz. sch.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 116–118.
244. *Tadeusz Lehr-Spławiński jako slawista i polonista* (*w pięćdziesięciolecie twórczości naukowej*), JP XLII, 1, s. 1–7, fot.
245. *Das Zahlwort **čotyrdesat** '40' in den lemkischen Dialekten*, WSl VII, 4, s. 372–374 [Paul Diels zum 80. Geburtstag].
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 489–490.
246. [Głos w dyskusji:] *O pracach 2 podsekcji: Lingwistyczna geografia języków słowiańskich i słowiańska dialektologia, fonologia i fonetyka*, [w:] IV MCC, II, s. 418.
247. [Głos w dyskusji:] K. Horálek, *Принципы и задачи научного изучения славянских язвков*, [w:] IV MCC, II, s. 36–37.
248. [Głos w dyskusji:] A. Rossetti, *Славо-романика. К ворпосу об образовании системы гласных в румынском языке*; E. Stankiewicz, *О фонематической типологии славянских языков*, [w:] IV MCC, II, s. 323–324.
249. [Głos w dyskusji:] H. Schuster-Šewc, *К вопросу о рефлексе старых долгот в нижнелужицком языке*, [w:] IV MCC, II, s. 349.
250. [Głos w dyskusji:] P. Zwoliński, *Отношение фонемы **y** к **i** в истории славянских языков*, [w:] IV MCC, II, s. 305–306.
251. [Głos w dyskusji:] Р.И. Аванесов, С.Б. Бернштейн, Здзислав Штибер, *О принципах общеславянского лингвистического атласа*, [w:] IV MCC, II, s. 386.
252. *Общеславянский лингвистический атлас* [Streszcz. referatu R.I. Avanesova, S.B. Bernštejna i Zdzisława Stiebera pt. *О принципах общеславянского лингвистического атласа*], [w:] IV MCC, II, s. 359–360. Głos w dyskusji: M. Romportl, [w:] IV MCC, II, s. 375–376.

1963

253. *Jak brzmiało prasłowiańskie „**y**"?*, [w:] PSS II, s. 19–21.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 121–123.

254. *Kaszubskie **karno**, serbo-chorwackie **krdo***, [w:] *Zbornik u čast Stjepana Ivšića*. – Zagreb: Hrvatsko filološko društvo, s. 341–343, streszcz. sch.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 139–141.
255. *Systemy konsonantyczne dawnej Łemkowszczyzny*, [w:] *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Spławiński*. – Warszawa: PWN, s. 313–319.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 468–474.

1964

256. *Jak brzmiało prasłowiańskie jat?* PF XVIII, 2, s. 131–137.
257. *Jeszcze o końcówce -**och** loc. plur. rzeczowników męskich*, „Sborník Filozofickej fakulty Univerzity Komenského". Philologica (Bratislava) XVI, s. 121–122.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 89–90.
258. *Kaszubskie dialekty*, [w:] SSS II, 2, s. 391–393, mapa.
259. *Wstęp*, [w:] *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, t. wstępny, oprac. przez zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN pod kierunkiem Zdzisława Stiebera. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 7–20.
260. [Rec.:] K. Dejna, *Atlas gwarowy województwa kieleckiego*, z. I. – Łódź, 1962; RS XXIII, 1, s. 80–85.
261. [Spraw.:] *V Międzynarodowy Zjazd Slawistów* (*Sofia, 17–23 IX 1963 r.*), NP XII, 2, s. 219–221.

1965

262. *De l'analogie simultanée*, [w:] *Omagiu lui Alexandru Rosetti la 70 de ani*. – Bucureşti: Editura Academiei Republicii Socialiste România, s. 871–872.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 22–23.
263. *Existe-t-il des lois concernant les contacts entre les langues?* BPTJ XXIII, s. 107–123.
264. *Problem pochodzenia i rozwoju polskiego języka literackiego w świetle nowych prac dialektologicznych*, PP XX, s. 245–254.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 249–256.
265. *Le problème des frontières entre langues apparentées* [Communication], BSL LX, 1, s. XXXII–XXXIV.
266. *Prsłow. **věža** (**veža**) i znaczenie tego wyrazu*, ЗбФЛ VII, s. 45–47, streszcz. sch.
267. *Przyczynek do zagadnienia przestawki płynnych*, RS XXIV, 1, s. 19–20.
268. *Trzy nazwy wodne* [1. ***Orawa***, 2. ***Wdzydze***, 3. ***Łaba***], „Onomastica" (Kraków) X, 1–2, s. 176–179.

269. *Vieux-russe* ***харалужный****, cachoube* ***charłężny***, [w:] *Lingua viget* (*Commentationes slavicae in honorem V. Kiparsky*). – Helsinki: Suomalaisen Kirjallisuuden Kirjapaino Oy, s. 130–131.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 137–139.
270. *W sprawie pierwotnego podziału dialektalnego języka prasłowiańskiego*, [w:] *Symbolae linguisticae in honorem Georgii Kuryłowicz*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 304–308.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 90–94.

1966

271. *L'ancienne frontière nord–ouest du polonais à la lumiére de l'onomastique*, [w:] *Proceedings of the Eighth International Congress of Onomastic Sciences*. – The Hague; Paris: Mouton, s. 509–512.
272. *Evolution du polonais littéraire jusq'au XX*[e] *siècle*, RicS XIV, s. 3–14.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 257–267.
273. *Językoznawstwo słowiańskie w Polsce w dwudziestoleciu Polski Ludowej*, BPTJ XXIV, s. 35–40.
274. *O* ***królu****,* ***dziękowaniu*** *itp.*, [w:] *Studia językoznawcze poświęcone Profesorowi Doktorowi Stanisławowi Rospondowi*. – Wrocław: PWN, s. 75–77.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 133–135.
275. *O wypadku „analogii równoczesnej" w gwarach śląskich*, RKJWTN VI, s. 235–236.
276. ***Rzym****,* ***krzyż*** *i* ***Żyd***, RS XXVI, 1, s. 33–34.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 136–137.

1967

277. *L'allongement compensatoire dans l'ukrainien et le haut sorabe*, [w:] *To Honour Roman Jakobson. Essays on the Occasion of His Seventieth Birthday. 11 October 1966*, III, The Hague; Paris: Mouton, s. 1935–1940.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 83–89.
278. ***Łużyce***, [w:] SSS III, s. 133 [Etymologia].
279. *Łużyckie języki i ich narzecza*, [w:] SSS III, s. 135–136, mapa.
280. *Morawskie narzecza*, [w:] SSS III, s. 290–291, mapa.
281. *Nowe osiągnięcia gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, RS XXVIII, 1, s. 3–20.
282. *Die slawischen Namen in der „Chronik" Thietmars von Merseburg* [Übersetzt von E. Eichler], „Onomastica Slavogermanica" (Berlin) III, s. 109–111.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 239–242.

283. *Wstęp*, [w:] B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, I. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. V–VII.
284. [Głos w dyskusji:] W. Doroszewski, *Rozwój leksykologii jako nauki w XX wieku*, SPAN X, 4, s. 44–45.

1968

285. *Critères de l'autonomie des mots des langues slaves* (*Surtout en polonais*), [w:] *VI. Mezinárodní sjezd slavistů v Praze 1968. Resumé přednášek, příspěvků a sdělení*. – Praha: Academia, s. 66.
286. *Jeszcze o kaszubskiej* ***sobace***, SO XXVII, s. 257–258, streszcz. fr. [Przedruk w:] ŚwJS, s. 433–434.
287. *Kryteria samodzielności wyrazu w językach słowiańskich* (*zwłaszcza w polskim*), [w:] PSS III, s. 269–275. [Przedruk w:] ŚwJS, s. 27–33.
288. *O Serbach i Chorwatach północnych i południowych*, [w:] *Beiträge zur sorbischen Sprachwissenschaft = Přinoški k serbskemu rěčespytej*, red.: H. Fasske, R. Lötzsch. – Bautzen: Domovina-Verlag (Deutsche Akademie der Wissenschaften zu Berlin. Veröffentlichung des Instituts für sorbische Volksforschung und des Instituts für Slawistik), s. 19–22. [Przedruk w:] ŚwJS, s. 108–111.
289. *O wyrazie* ***ożyna*** *w dialektach polskich*, SlOr XVII, 3, s. 419–420.
290. *Problem najdawniejszych różnic między dialektami słowiańskimi*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej, Warszawa 14–18 IX 1965*, t. I: *Etnogeneza Słowian*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 88–98.
291. *Le problème de la frontière entre deux langues slaves*, „Word" (New York) XXIV, 1–3, s. 476–478. [Przedruk w:] ŚwJS, s. 65–68.
292. *Le problème des plus anciennes differences entre les dialectes slaves*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej, Warszawa 14–18 IX 1965*, t. 1: *Etnogeneza Słowian*. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 98–108.
293. *Ślady funkcji deminutywnej sufiksu -****ica*** *w polskiej hydronimii i w polskich dialektach*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich (Prace Komisji Językoznawstwa PAN – Oddział w Krakowie; nr 17), s. 346–348. [Przedruk w:] ŚwJS, s. 363–365.

1969

294. *Druga palatalizacja tylnojęzykowych w świetle atlasu dialektów rosyjskich na wschód od Moskwy*, RS XXIX, 1, s. 3–7, streszcz. fr.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 111–115.
295. *Jak brzmiała pralechicka nosówka tylna?*, ЗбФЛ XII, s. 21–23, streszcz. sch.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 118–120.
296. *Les méthodes de la géographie linguistique dans les pays slaves et spécialement en Pologne*, [w:] *Atti del Convegno internazionale sul tema: Gli Atlanti linguistici: problemi e risultati* (*Roma 20–24 ottobre 1967*). – Roma: Accademia Nazionale dei Lincei (Problemi attuali di scienza e di kultura; N. 111), s. 139–149.
297. ***Milczanie*** czy ***Milszczanie***?, [w:] *Slawisch-deutsche Wechselbeziehungen in Sprache, Literatur und Kultur*, hrsg. von W. Krauss, Z. Stieber, J. Bělič, V.I. Borkovskij. – Berlin: Akademie-Verlag (Veröffentlichungen des Instituts für Slawistik; Nr 44), s. 235–236.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 242–243.
298. *On the Predictability of Linguistic Changes*, BPTJ XXVII, s. 19–22.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 24–27.
299. [Głos w dyskusji:] *Atti del Convegno internazionale sul tema: Gli Atlanti linguistici: problemi e risultati* (*Roma 20–24 ottobre 1967*). – Roma: Accademia Nazionale dei Lincei (Problemi attuali di scienza e di kultura; N. 111), s. 139–149.

1970

300. *O mazowieckich formach typu **ter**, **der**, **tarł**, **darł**, itd.*, [w:] *W służbie nauce i szkole. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Doktorowi Zenonowi Klemensiewiczowi*. – Warszawa: PWN, s. 99–100.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 366–367.
301. *Prasłowiański język*, [w:] SSS IV, s. 309–312.
302. [Rec.:] Ch.E. Bidwell, *A Morpho-Syntactic Characterization of the Modern Slavic Languages*. – Pittsburgh, 1969; RS XXXI, 1, s. 77–78.
303. [Spraw.:] *Sesja naukowa ku czci Konstantego-Cyryla*, PamSłow XX, s. 301.

1971

304. *О языке „Киевского миссала”.* [Перевела с польск. М.И. Ермакова], [w:] *Исследования по славянскому языкознанию. Сборник в честь профессора С.Б. Бернштейна*. – Москва: Наука, s. 106–109.
[Przedruk w:] ŚwJS, s. 130–133.

1972

305. *O nazwie wsi* ***Mlądz*** *pod Warszawą*, WSl XVII, s. 287–288.
306. *O zmianach fonologicznych i fonetycznych zachodzących w dzisiejszej polszczyźnie kulturalnej*, „Slavia" (Praha) XLII, 2, s. 194–196.
Głosy w dyskusji: [m.in.] S. Urbańczyk, J. Siatkowski, „Slavia" (Praha) XLII, 2, s. 196–197.
307. *O zmianach typu* ***dzban*** *≥* ***zban*** *i* ***zwon*** *≥* ***dzwon*** *w języku polskim*, SFPS XII, s. 81–83.
308. *Polskie* ***ceber*** *i* ***dzban*** *a chronologia mazurzenia*, SFPS XI, s. 67–68.
309. *Sur la prévisibilité des changements linguistiques* [Exposé], BSL [za 1971], LXVII, 1, s. XX–XXII.
310. *Z zagadnień szyku wyrazów w językach słowiańskich*, [w:] PSS IV, s. 43–45.
311. *О древних словенско-западнославянских языковых связях*, [w:] *Русское и славянское языкознание. К 70-летию члена-корреспондента АН СССР Р.И. Аванесова.* – Москва: Наука, s. 309–310.
312. [Głos w dyskusji:] *O zmianach fonologicznych i fonetycznych zachodzących w dzisiejszej polszczyźnie kulturalnej*, „Slavia" (Praha) XLII, 2, s. 196–197.

1973

313. *Izoglosa południowosłowiańsko-węgierska*, „Јужнословенски филолог" (Београд) XXX, 1–2, s. 210.
314. *Jeszcze o prasłowiańskim supinum*, RicS [za 1970–1972] XVII–XIX: *In memoriam Giovanni Maver*, s. 505–506, streszcz. ang., wł.
315. *O nazwie potoku tatrzańskiego* ***Bustryk***, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie". Prace Językoznawcze II, 47, s. 177–178.
316. *Problem szyku wyrazów w językach słowiańskich*, [w:] *VII Międzynarodowy Kongres Slawistów, Warszawa, 21–27 VIII 1973. Streszczenia referatów i komunikatów.* – Warszawa: PWN, s. 277.
317. *Z problematyki polskiego czasownika*, JP LIII, 2–3, s. 188–190.

1974

318. *Jeszcze o scs.* ***šť*** *z psł.* ***tj*** *i* ***kť***, SFPS XIII, s. 235–236.
319. *O archaizmach i innowacjach peryferycznych*, [w:] *Studia indo-europejskie. Études indo-européennes. Ioanni Safarewicz septuagenario ab amicis, collegis, sodalibus animo oblatum gratis simo.* – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich (Prace Komisji Językoznawstwa PAN. Oddział w Krakowie; nr 37), s. 239–241.

320. *O innowacjach peryferycznych*, „Прилози". МАНУ. Одделение за општествени науки (Скопје) V, 1–2, s. 5–11, streszcz. sch.
321. *O nazwie miasta **Stralsund** i rzeki **Piany***, JP LIV, 5, s. 374–375. Dodatek: Z. Brocki, *Jeszcze o nazwie wodnej **Piana** na Pomorzu Zaodrzańskim*, JP LV, 4, s. 304–308.
322. *O zapomnianej książce Jana Baudouina de Courtenay* [*Из лекций по латинской фонетике*], SFPS XIV, s. 271–273.
323. *Problem pochodzenia dialektów wschodniosłowackich*, [w:] ŚwJS, s. 191–203 [Zob. także poz. 141].
324. *Rozwój prasłowiańskich **l** i **l'** w języku polskim*, [w:] *В памет на професор Стойко Стойков* (*1912–1969*). *Езиковедски изследвания*. – София: БАН, s. 73–76.
325. [Słowo wstępne w:] *Bałkanistyka polska. Materiały z posiedzeń naukowych Komisji Bałkanistycznej przy Komitecie Słowianoznawstwa PAN w latach 1972–1973*. Komitet red. t. Z. Stieber (przewodniczący), K. Feleszko (sekretarz), J. Reychman. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 5.
326. [Rec.:] *Symbolae in honorem Georgii Y. Shevelov*. – München, 1971; SlOr XXIII, 3, s. 389–391.

1975

327. *O wypadkach „hiperstaranności" w dialektach bułgarskich*, „Wiener slavistisches Jahrbuch" (Graz; Köln) XXI, s. 242–245.
328. *On the peripheral innovations*, [w:] *Scritti in onore di Giuliano Bonfante*. – Brescia: Paidea Editrice, s. 1057–1061.
329. *Słowacki język i jego narzecze*, [w:] SSS V, s. 264–265.
330. *Sur les innovations périphériques* [Exposé], BSL LXX, 1, s. XV–XVI.
331. *Uwagi o stanie i potrzebach dialektologii polskiej*, [w:] *In memoriam Casimiri Nitsch. Księga w stulecie urodzin*, pod red. M. Karasia. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 103–106.

1976

332. *Jeszcze o rzekomym prasłowiańskim **o***, SFPS XV, s. 285–288.
333. *O rzeczywistym zasięgu zmiany wygłosowego **χ** na **k** lub **f** w polskich dialektach*, RS XXXVII, 1, s. 11–12, streszcz. fr.

1977

334. *O dziwnych archaizmach fonetycznych w gwarze wsi Oszczadnica* (*Ošťadnica*) *w Czadeckiem*, SFPS XVI, s. 113–116.

335. *O genetycznym stosunku dzisiejszych polskich spółgłosek*, [w:] *Zbornik radova povodom 70. godišnjice života akademika Jovana Vukovića*, ur. B. Đurđev, Sarajevo (ANUBiH. Posebna izdanja XXXIV. Odjeljenje društvenih nauka; 6), s. 363–365.
336. *O nazwie* ***Košišta*** *w Ohridzie*, „Македонски јазик” (Скопје) [za 1973], s. 85–86.
337. *O zmianie* ***dz*** *na* ***z*** *w językach słowiańskich*, [w:] *Zbornik radova povodom 70. godišnjice života akademika Jovana Vukovića*, ur. B. Đurđev. – Sarajevo (ANUBiH. Posebna izdanja XXXIV. Odjeljenje društvenih nauka; 6), s. 5–11, streszcz. sch.
338. *Próba charakterystyki geografii wyrazowej Śląska*, [w:] *Padesát let polonistiky na Univerzitě Karlově v Praze*, uspoř. T. Bešta. – Praha: Univerzita Karlova, s. 173–181.
339. *Uwagi o zjawiskach wokalizmu w gramotach książąt rosyjskich z XIV do XVI wieku*, RS XXXVIII, 1, s. 3–13, streszcz. fr.

1978

340. *Jeszcze o „Mszale Kijowskim”*, SFPS XVII, s. 313–314.
341. ***Koługa, Serpochow, Astorokań, Rezań*** *i* ***Uglecz***, „Onomastica” (Kraków) XXIII, s. 63–66, streszcz. fr., s. 349.
342. *O akaniu i ukaniu w gramotach książąt rosyjskich XIV–XV w.*, „Прилози = Contributions”. МАНУ. Одделение за лингвистика и литературна наука (Скопје) III, 1, s. 45–48.
343. *O* ***rosłanach, torokanach*** *i* ***moczarach***, SFPS XVII, s. 315–319.
344. *O zjawiskach jekania w gramotach książąt rosyjskich od XIV do XVI w.*, RS XXXIX, 1, s. 3–5, streszcz. fr.

1979

345. Kasz. ***rąka umåłkła***, stros. ***ruka umolkla***, SFPS XVIII, s. 143–144.
346. *O „futurum II” ruskim i serbsko-chorwackim*, SFPS XVIII, s. 265–266.
347. *O „futurum II” w językach staroruskim i serbsko-chorwackim*, „Radovi” (Sarajevo) LXIV, 20, s. 5–10.
348. *Pierwsza Konferencja Pomorska i jej wpływ na dalsze badania nad dialektami Pomorza*, [w:] *Konferencja Pomorska* (*1978*), red. nauk. K. Handke. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich (Prace Slawistyczne; 12) , s. 7–11.
349. *Z onomastyki słowiańskiej* (***Karkonosze, Ruś, Hucuł*** *i* ***Kołomyja***), [w:] *Opuscula Polono-Slavica. Munera linguistica Stanislao Urbańczyk dedicata*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 373–376.

1980

350. *Jeszcze o scs.* ***vyja***, [w:] *В чест на академик Владимир Георгиев. Езиковедски прочвания. По случай седемдесет години от рождението му*. – София: БАН, s. 318.
351. *O podobieństwach i różnicach w rozwoju fonologicznym języków polskiego i rosyjskiego w XIV do XV w.*, [w:] *Fragen der polnischen Kultur in 16. Jahrhundert. Vorträge und Diskussionen der Tagung zum ehrenden Gedenken an Alexander Brückner, Bonn 1978*, Bd. I, hrsg. von R. Olesch und H. Rothe. – Giessen: W. Schmitz Verlag (Bausteine zur Geschichte der Literatur bei den Slawen; Bd. 14, 1), s. 144–146, streszcz. niem.
352. *Procesy pozycyjnego twardnienia spółgłosek palatalnych w historii języka rosyjskiego*, RS XL, 1, s. 3–17.
353. *Przedmowa*, [w:] *Atlas gwar bojkowskich*, oprac. głównie na podstawie zapisów S. Hrabca przez Zespół Instytutu Słowianoznawstwa PAN pod kierunkiem J. Riegera, t. I, cz. 2. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich (Prace Slawistyczne; nr 13), s. 7.

1981

354. *Kontynuanty jat pierwszego, drugiego i trzeciego w gramotach książąt rosyjskich XIV i XV w.*, RS XLI, 1, s. 3–13.
355. *O formach gen.–acc. i dat.–loc. sg. zaimków osobowych i zwrotnego w języku starorosyjskim* (do początku XVI wieku), RS XLII, 1, s. 3–4.
356. *O podwójnym przycisku wyrazowym w gwarach słowiańskich*, SFPS XX, s. 239–240.
357. [Rec.:] G.Y. Shevelov, *A Historical Phonology of the Ukrainian Language.* – Heidelberg, 1979; RS XLII, 1, s. 53–63.

1982

358. *Pisownia i poprawna wymowa w Polsce niepodległej*, [w:] *Język polski i językoznawstwo polskie w sześćdziesięcioleciu niepodległości (1918–1978). Materiały konferencji naukowej, Warszawa, 25 października 1978.* – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 245–248.

1983

359. *Ucraino-Polonica*, SFPS XXI, s. 267–270.

1985

360. *Czy istniała kiedykolwiek* ***Wołogoszcz****?*, SFPS XXIII, s. 99–100.
361. *Jeszcze o wymowie starobułgarskiego „jat”*, SFPS XXIII, s. 295.

IV. Czasopisma – prace edytorskie i redakcyjne

Redaktor naczelny:
„Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1974–1979, wcześniej członek redakcji 1955–1973.
Członek redakcji:
„Poradnik Językowy” 1954–1980
„Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1954–1955 „Onomastica” 1955–1980
„Slavia Orientalis” 1957–1980
„Rocznik Slawistyczny” 1966–1980
„Acta Baltico-Slavica” 1976–1980.

V. Prace poświęcone działalności naukowej Profesora Zdzisława Stiebera

Bibliografie

1. **Kamińska K.**, *Bibliografia prac Zdzisława Stiebera za lata 1929–1963*, SFPS, 1965, V, s. 11–28.
2. *Bibliografia prac Zdzisława Stiebera za lata 1964–1971 oraz uzupełnienia za rok 1962*, zest. **J. Tokarek**, [w:] ŚwJS. – Warszawa, 1974, s. 493–499.
3. *Bibliografia prac Zdzisława Stiebera za lata 1972–1977*, zest. **J. Tokarek**, SlOr, 1978, XXVII, 2, s. 295–298.
4. *Bibliografia prac naukowych Zdzisława Stiebera*, oprac. **Z. Rudnik-Karwatowa**, [w:] ZStieber. – Wrocław, 1982, s. 61–92.

Książki, artykuły, materiały konferencyjne, nekrologi, wspomnienia

5. **Basaj M.**, *Zdzisław Stieber* (*7 VII 1903–12 X 1980*) [Nekrolog], SlOr, 1981, XXX, 3, s. 343–347.
6. **Cybulski M.,** *Stieber Zdzisław* (*1903–1980*), [biogram w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. II. – Łódź: Wydaw. UŁ, 1998, s. 414–418.

7. **Dejna K.**, *Zdzisław Stieber* (*W 35-lecie pracy naukowej*), PJ, 1964, 8, s. 337–340, fot.
8. **Dejna K.**, *W 35-lecie pracy naukowej Prof. Dra Zdzisława Stiebera*, SFPS, 1965, V, s. 7–10.
9. **Drzazgowski M.**, *Na marginesie prac karpatologicznych profesora Zdzisława Stiebera*, [w:] *PrRozwJSłow*. – Warszawa, 1992, s. 19–27.
10. **Feleszko K.**, *Zdzisław Stieber* (*1903–1980*) [Nekrolog], „Kwartalnik Neofilologiczny" (Warszawa), 1981, XXVIII, 1, s. 135–138.
11. [**Galenko I.**] Галенко И., *Здислав Штибер и Львовский университет*, [w:] JęzMniejszJęzReg. – Warszawa, 2003, s. 525–535.
12. **Gołąb Z.**, **Heinz A.**, **Polański K.**, *Stieber Zdzisław*, [biogram w:] *Słownik terminologii językoznawczej*. – Warszawa: PWN, 1970, s. 709.
13. **Górnowicz H.**, *Inspiracje naukowe Profesora Zdzisława Stiebera w gdańskim ośrodku naukowym*, [w:] ZStieber. – Wrocław, 1982, s. 47–49.
14. **Jakopin F.**, *Zdzisław Stieber* (*7.6.1903–12.10.1980*) [Nekrolog], „Slavistična revija" (Ljubljana), 1981, XXIX, s. 230–232.
15. **Jenč H.**, *Spominamy na Zdzisława Stiebera*, „Rozhlad" (Budyšin) 2003, LIII, 6, s. 237–238.
16. **Jeżowa M.**, *Inspiracje naukowe Profesora Zdzisława Stiebera w pracach jego uczniów w Uniwersytecie Warszawskim*, [w:] ZStieber. – Wrocław, 1982, s. 43–49.
    [Przedruk w:] *Z historii slawistyki na Uniwersytecie Warszawskim*, pod red. J. Molasa. – Warszawa, 2005, s. 69–72.
17. *Język i jego odmiany w aspekcie porównawczym,* red. nauk. **J. Majowa.** – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986. – 233 s. (Prace Slawistyczne; 53) [Materiały drugiej konferencji naukowej poświęconej pamięci prof. Zdzisława Stiebera].
18. *Języki mniejszości i języki regionalne. Pamięci Profesora Zdzisława Stiebera, zasłużonego badacza języków mniejszościowych i pogranicz językowych, w stulecie urodzin* [Skrót: JęzMniejszJęzReg], pod red. **E. Wrocławskiej** i **J. Zieniukowej**. – Warszawa: SOW, 2003. – 555 s. (Język na Pograniczach; 24) [Materiały dziesiątej konferencji naukowej poświęconej pamięci prof. Zdzisława Stiebera].
19. **Kamińska M.**, *Zdzisław Stieber* (*7 VI 1903–12 X 1980*), [biogram w:] Kita J., Pytlas S., *Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–1994. Pro memoria*. – Łódź: Wydaw. UŁ, 1995, s. 199–203 [Biogram uzupełniony przez autorów monografii].
20. **Kuraszkiewicz W.**, *Zdzisław Stieber* (*1903–1980*) [Nekrolog], NP, 1981, XXIX, 1–2, s. 209–211.
21. **Kuraszkiewicz W.**, *Zdzisław Stieber* (*1903–1980*) [Nekrolog], SO, 1982, XXXIX, s. 231–233, fot.

22. *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*, pod red. **H. Popowskiej-Taborskiej**. – Warszawa: SOW, 1997. – 291 s. (Prace Slawistyczne; 105) [Materiały ósmej konferencji naukowej poświęconej pamięci prof. Zdzisława Stiebera].
23. **L'Hermitte R.**, *Zdzisław Stieber* (*1903–1980*) [Nekrolog], RES, 1981, LIII, 4, s. 631–632.
24. **Leszczyński R.** [Krypt. RL], *Stieber Zdzisław*, [biogram w:] *Nowy biografiski słownik k stawiznam a kulturje Serbow*, wudawaćelski kolektiw: **J. Šołta** (nawoda), **P. Kunze**, **F. Šěn**. – Budyšin: Ludowe nakładnistwo Domowina, 1984, s. 521–522, fot.
25. **Malczewski J.**, *Stieber Zdzisław*, [biogram w:] *Słownik szkolny. Nauka o języku*, wyd. 3 zm. – Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1990, s. 196.
26. **Nowotny P.**, *K 90. posmjertnym narodinam prof. dr. Zdzisława Stiebera*, „Rozhlad" (Budyšin), 1993, XLIII, 6, s. 242–243.
27. *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe*, pod red. **J. Zieniukowej**. – Warszawa: SOW, 1997. – 398 s. (Język na Pograniczach; 19) [Materiały siódmej konferencji poświęconej pamięci prof. Zdzisława Stiebera].
28. **Obrębska-Jabłońska A.**, *Zdzisław Stieber* (*7 VI 1903–12 X 1980*) [Nekrolog], ABS, 1982, XV, s. 331–333, fot.
29. *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich* [Skrót: ParaleleRozwSłown.], red. nauk. **H. Popowska-Taborska**. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989. – 235 s. (Prace Slawistyczne; 71) [Materiały trzeciej konferencji poświęconej pamięci prof. Zdzisława Stiebera].
30. **Paździerski L.**, *Zdzisław Stieber* (*1903–1980*) [Nekrolog], „Зборник за славистику" (Нови Сад), 1981, XX, s. 194–195.
31. **Petr J.**, *Zdisław Stieber 7.6.1903–12.10.1980* [Nekrolog], „Slavia" (Praha), 1981, LI, 2, s. 235–238.
32. [*Pięćdziesiąt*] *50 lat slawistyki w Polskiej Akademii Nauk (1954-2004). Księga jubileuszowa Instytutu Slawistyki PAN*, kom. red. pod kierunkiem **Kwiryny Handke**. – Warszawa: SOW, 2004. – 406 s., il. [M.in. o działalności naukowej prof. Zdzisława Stiebera].
33. **Pluta F.**, *Powołanie Profesora Doktora Zdzisława Stiebera na Katedrę Filologii Słowiańskiej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w świetle dokumentów*, RKJ ŁTN, 2009, LIV, s. 139–149.
34. **Popowska-Taborska H.**, *Zdzisław Stieber jako pomorzoznawca*, [w:] *Konferencja pomorska* (*1978*), red. K. Handke. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1979 (Prace Slawistyczne; 12), s. 183–189.

[Przedruk w:] **Popowska-Taborska H.**, *Szkice z kaszubszczyzny*, III: *Dzieje badań, dzieje języka, etymologie.* – Gdańsk: Wydaw. Instytutu Kaszubskiego, 2006, s. 85–90.

35. **Popowska-Taborska H**., *Zdzisław Stieber* (*7 VI 1903–12 X 1980*) [Nekrolog], JP, 1981, LXI, 3–5, s. 161–165, fot.
36. **Popowska-Taborska H**., *Inspiracje naukowe Profesora Zdzisława Stiebera w pracach jego uczniów w Instytucie Słowianoznawstwa PAN*, [w:] ZStieber. – Wrocław, 1982, s. 51–55.
37. **Popowska-Taborska H**., *Stieber Zdzisław*, [biogram w:] *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, pod red. J. Tredera. – Gdańsk: Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego; Oficyna Czec, 2002, s. 219–220.
38. **Popowska-Taborska H**., *Stieber Zdzisław*, [biogram w:] *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, pod red. J. Tredera. – Wyd. 2 (popr. i poszerz.). – Gdańsk: Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego; Oficyna Czec, 2006, s. 219–220.
39. **Popowska-Taborska H**., *Zdzisław Stieber*, [biogram w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego. Suplement II*, pod red. Z. Nowaka. – Gdańsk: Wydaw. Gdańskie, 2002, s. 260–261.
40. **Popowska-Taborska H**., *O Profesorze Zdzisławie Stieberze – twórcy łódzkiego ośrodka językoznawczego*, RKJ ŁTN, 2004, XLIX, s. 25–30.
41. **Popowska-Taborska H**., *Zdzisław Stieber* (*1903–1980*) *– w setną rocznicę urodzin*, SFPS, 2004, XXXIX, s. 21–31.
42. **Popowska-Taborska H**., *Zdzisław Stieber* (*1903–1980*) *w urywkach wspomnień i własnych wypowiedzi*, RS, 2004, LIV, s. 3–14.
[Przedruk w:] **Popowska-Taborska H**., *Z różnych szuflad. Prace wybrane, relacje, wspomnienia.* – Warszawa: SOW, 2010, s. 327–339.
43. *Procesy rozwojowe w językach słowiańskich*, pod red. **J**. **Zieniukowej**. – Warszawa: SOW, 1992. – 241 s., mapa (Prace Slawistyczne; 99) [Materiały piątej konferencji naukowej poświęconej pamięci prof. Zdzisława Stiebera].
44. **Rieger J**., *Zdzisław Stieber* (*1903–1980*) [Nekrolog], NP, 1981, XXIX, 9–10, s. 171–176.
45. **Rieger J**., *Zdzisław Stieber jako slawista*, [w:] ZStieber. – Wrocław, 1982, s. 29–37, streszcz. ang. [Przekład: G. Stone].
46. **Rieger J**., *Здзислав Щибер* (*1903–1980*) [Nekrolog], „Език и литература" (София), 1982, XXXVII, 2, s. 95–97 [Tekst w języku bułg.].
47. **Rieger J**., *Kwestionariusz „łemkowski" Zdzisława Stiebera* (*rekonstrukcja, zapisy*), [w:] ParaleleRozwSłown. – Wrocław, 1989, s. 209–233.
48. **Rudolf-Ziółkowska E**., *Leksyka odchodząca w zapomnienie. Na przykładzie słowniczka gwarowego pogranicza łemkowsko-bojkowskiego*, [w:] SłowSłGw. – Warszawa, 2000, s. 137–145 [Dotyczy słownika opracowa-

nego przez autorkę na podstawie zapisów Z. Stiebera, S. Hrabca i J. Riegera].

49. **Rymut K.**, *Zdzisław Stieber* (*7 VI 1903–12 X 1980*) [Nekrolog], „Onomastica” (Kraków), 1980, XXV, 3 nlb. s., fot.
50. **Rzetelska-Feleszko E.**, *Zdzisław Stieber 7. VI. 1903–12. X. 1980* [Nekrolog], PJ, 1981, 3, s. 165–171, fot.
51. **Rzetelska-Feleszko E.**, *Zdzisław Stieber jako onomasta* (*1903–1980*), „Onomastica” (Kraków), 1982, XXVII, s. 329–335.
52. **Rzetelska-Feleszko E.**, *Zdzisław Stieber jako polonista*, [w:] ZStieber. – Wrocław, 1982, s. 19–28, streszcz. ang. [Przekład: G. Stone].
53. **Schuster-Šewc H.**, *Zdzisław Stieber a poglądy na genezę języków łużyckich*, [w:] JęzMniejszJęzReg. – Warszawa, 2003, s. 537–555.
54. **[Schuster-Šewc H.]** Šewc H., *In memoriam Zdzisław Stieber 7.6.1903–12.10.1980*, LISL, 1981, XXVIII, 1, s. 2–5, fot.
55. **Shevelov G.Y.**, *Zdzislaw Stieber. In memoriam* (*7 June 1903–12 October 1980*), „Harvard Ukrainian Studies” (Cambridge), 1982, VI, 1, s. 79–92.
56. **Siatkowska E.**, *Sylwetki polskich przyjaciół Łużyczan*, „Zeszyty Łużyckie”, 1995, XII, s. 110–114. [M.in. o pracach *Zdzisława Stiebera*].
57. **Siatkowski J.** [Krypt.: J.S.], *Jubileusz Profesora Zdzisława Stiebera*, PJ, 1965, 4, s. 174–175.
58. **Siatkowski J.**, *Zdzisław Stieber*, NP, 1967, XV, 3, s. 72–75. [Także w wersjach obcojęzycznych].
59. **Siatkowski J.**, *Zdzisław Stieber. W 45-lecie pracy naukowej*, PJ, 1975, 5, s. 233–239, fot.
60. **Siatkowski J.**, *W siedemdziesięciopięciolecie Profesora Doktora Zdzisława Stiebera*, SlOr 1978, XXVII, 2, s. 155–158.
61. **Siatkowski J.**, *Droga życiowa Profesora Zdzisława Stiebera*, [w:] ZStieber. – Wrocław, 1982, s. 9–18, streszcz. ang. [Przekład: G. Stone].
[Przedruk w:] *Z historii slawistyki na Uniwersytecie Warszawskim*, pod red. J. Molasa. – Warszawa, 2005, s. 218–227.
62. **Siatkowski J.**, *Zdzisław Stieber* (*7 VI 1903–12 X 1980*), BPTJ, 1988, XLI, s. 5–8.
63. **Siatkowski J.**, *Badania Zdzisława Stiebera nad prasłowiańszczyzną*, [w:] *Prasłowiańszczyzna i jej rozpad*, pod red. J. Ruska i W. Borysia. – Warszawa: „Energeia”, 1998, s. 325–328.
64. **Sławski F.**, *Dorobek pięćdziesięcioletniej pracy naukowej Zdzisława Stiebera*, [w:] StLingMStieber. – Wrocław, 1983, s. 7–15.
65. **Sławski F.**, *Spuścizna językoznawcza Zdzisława Stiebera*, [w:] *Uwarunkowania*. – Warszawa, 1994, s. 9–11.
66. *Słowiańskie pogranicza językowe. Zbiór studiów*, pod red. **K. Handke**. – Warszawa: SOW, 1992. – 224 s. (Język na Pograniczach; 1). [Materiały

czwartej konferencji naukowej poświęconej pamięci prof. Zdzisława Stiebera].
67. *Słowiańskie słowniki gwarowe,* pod red. **H. Popowskiej-Taborskiej**. – Warszawa: SOW, 2000. – 298 s. (Prace Slawistyczne; 110). [Materiały dziewiątej konferencji naukowej poświęconej pamięci prof. Zdzisława Stiebera].
68. *Stieber Zdzisław*, [biogram w:] *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN,* cz. 1: *Nauki społeczne*, z. 3: *P–Z*, oprac. **A. Śródka, P. Szczawiński**. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985, s. 319–322.
69. *Stieber Zdzisław* (*ur. 1903*) *Językoznawca*, [biogram w:] *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, oprac. zespół pod red. **E. Kozarzewskiej**, t. III: *R–Ż*. – Warszawa: PWN, 1964, s. 224–228 [Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut", red. nacz. K. Budzyk].
70. *Studia linguistica memoriae Zdislai Stieber dedicata. Materiały z sesji naukowej Warszawa 20–21 X 1981 r.* [Skrót: StLingMStieber], red. nauk. **J. Zieniukowa**. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1983. – 194 s. (Prace Slawistyczne; 31) [Materiały pierwszej sesji naukowej poświęconej pamięci prof. Zdzisława Stiebera].
71. **Šěrakowa I**. [Krypt. I.S.], *Zdzisław Stieber* (*Spomnjeće*), „Serbske Nowiny" (Budyšin) (13.06.2003), 108.
72. **Śliziński J**., *Sześćdziesięciolecie Zdz. Stiebera*, „Slavica" (Debrecen), 1965, V, s. 207–209.
73. **Śmiech W**., *Działalność Profesora Zdzisława Stiebera na Uniwersytecie Łódzkim*, [w:] ZStieber. – Wrocław, 1982, s. 39–42.
74. **Śródka A**., *Zdzisław Stieber*, [biogram w:] Śródka A., *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, IV. – Warszawa: Agencja Wydaw. ARIES, 1998, fot., s. 201–203.
75. **Topolińska Z**., *Zdzisław Stieber* (*1903–1980)* [Nekrolog], ЗбФЛ, 1981, XXIV, 1, s. 175–177.
76. **Urbańczyk S**., *35 lat pracy naukowej prof. Zdzisława Stiebera*, JP, 1965, XLV, 2, s. 89–93, fot.
77. **Urbańczyk S**. [Krypt. S.U.], *Stieber Zdzisław*, [biogram w:] *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, pod red. S. Urbańczyka. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1978, s. 331.
78. **Urbańczyk S**., *Profesor Zdzisław Stieber* (*7 VI 1903–12 X 1980*) [Nekrolog], „Polonica", 1980, VI, s. 5–6.
79. **Urbańczyk S**., *200 lat polskiego językoznawstwa* (*1751–1950*). – Kraków, „Secesja", 1993. – 269 s. (Rozprawy Wydziału Filologicznego; 69) [M. in. o pracach Zdzisława Stiebera].
80. *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów* [Skrót: Uwarunkowania], pod red. **E. Wrocławskiej**. – Warszawa: SOW, 1994.

– 212 s. (Język na Pograniczach; 11) [Materiały szóstej konferencji naukowej poświęconej pamięci prof. Zdzisława Stiebera].
81. **Wojtycza J.**, *Stieber Zdzisław*, [biogram w:] *Polski słownik biograficzny*, XLIII. – Warszawa; Kraków: Wydaw. Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, 2004–2005, s. 574–577.
82. **Zamościńska-Kucałowa J.**, *Jubileusz Z. Stiebera*, JP, 1978, LVIII, 5, s. 356–357.
83. *Zdzisław Stieber* (*7 VI 1903–12 X 1980*) [Nekrolog], RS, 1981, XLI, 1, fot. [Podpisane: Redakcja].
84. *Zdzisław Stieber* (*7 VI 1903–12 X 1980*) [Nekrolog], SFPS, 1981, XX, s. 5–6, fot. [Podpisane: Komitet Redakcyjny].
85. *Zdzisław Stieber (1903–1980). Materiały z konferencji naukowej, Warszawa, dnia 9 marca 1981 r.* [Skrót: ZStieber], red. nauk. E. **Rzetelska-Feleszko**. – Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1982. – 92 s.
86. *Zdzisław Stieber (17 VI 1903–12 X 1980)*, [biogram w:] **Kita J., Pytlas S.**, *W służbie nauki. Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–2004. Pro memoria.* – Łódź: Wydaw. UŁ, 2005, s. 374–378.
87. **Zieniukowa J.**, *Wspomnienie o Profesorze Zdzisławie Stieberze* (*7 VI 1903–12 X 1980*), PF, 1982, XXXI, s. 383–387.
88. **Zieniukowa J.**, *Badania językoznawcze Zdzisława Stiebera na Łużycach w początku lat trzydziestych* [*XX w.*] *w świetle dokumentów niemieckich tamtego okresu*, [w:] StLingMStieber. – Wrocław, 1983, s. 17–24.
[Przedruk w:] Zieniukowa J., JęzMniejszJęzŁuż. – Warszawa, 2006, s. 279–286.
89. **Zieniukowa J.**, *Polski językoznawca na Łużycach przed pięćdziesięcioma laty*, PJ, 1983, 9, s. 610–614.
[Przedruk w:] Zieniukowa J., JęzMniejszJęzŁuż. – Warszawa, 2006, s. 287–292.
90. **Zieniukowa J.**, *Języki mniejszości w komunikowaniu społecznym. Studia nad funkcjonowaniem języków łużyckich w XIX i XX wieku* [Skrót: JęzMniejszJęzŁuż.]. – Warszawa: SOW, 2006. – 308 s. (Język na Pograniczach; 24) [Zawiera m.in. prace dotyczące badań językoznawczych Zdzisława Stiebera na Łużycach].



22

Nr. 1421

25

NOS RECTOR
ET
DECANUS COLLEGII PROFESSORUM
FACULTATIS ....
UNIVERSITATIS CRACOVIENSIS
hac tabula profitemur testatumque esse volumus,
Dominum Zdzisław Stieber
oriundum Szczakowa pow. Chrzanów
in album
UNIVERSITATIS CRACOVIENSIS
FACULTATIS philosophicae
rite relatum esse. Ejus rei fidem nomina ipsa subscripsimus.

Cracoviae, die 15 mensis Novembris 1927

Rector Universitatis Cracoviensis.

Decanus Collegii Professorum Facultatis ....

K. Dziewoński

Własnoręczny podpis właściciela książeczki

Zdzisław Stieber

Spuścizna uczonego w archiwaliach

Joanna Arvaniti

Materiały Zdzisława Kazimierza Stiebera w zbiorach Polskiej Akademii Nauk Archiwum w Warszawie (1903–1980) (159)

Spuścizna Zdzisława Stiebera została ofiarowana Archiwum Polskiej Akademii Nauk przez wdowę profesor Marię Obrębską-Stieberową 24 IV 1990 r. (nr w księdze nabytków 1958). Z kolekcji Archiwum PAN *Teczki zagadnieniowe – zbiór autografów* 31 I 2002 r. zostały wydzielone listy Zdzisława Stiebera i włączone do jego spuścizny. Praca Zdzisława Stiebera *Dialekt Łemków* została przekazana Archiwum Polskiej Akademii Nauk 19 II 2002 r. przez Instytut Slawistyki PAN wraz ze spuścizną profesora Jana Janowa. W Zbiorze Medali APAN znajduje się poświęcony Zdzisławowi Stieberowi i wybity z okazji 25-lecia Polskiej Akademii Nauk (1976) brązowy medal autorstwa Jerzego Jarnuszkiewicza; medal trafił do zbiorów Archiwum PAN 21 III 2000 r. (nr w księdze nabytków 883) jako dar profesora Romana Taborskiego. Na rewersie medalu jest płaskorzeźba z wizerunkiem Pałacu Staszica i pomnika Mikołaja Kopernika oraz napis „PAN 1976", na awersie zaś inskrypcje „Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800", „Akademia Umiejętności 1872", „Polska Akademia Nauk 1951". 27 VI 2012 r. profesor Janusz A. Rieger z Instytutu Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales" Uniwersytetu Warszawskiego przekazał PAN Archiwum w Warszawie zeszyt w twardej okładce liczący 225 kart (nr w księdze nabytków 2665) z prośbą o „włączenie materiałów do archiwum profesora Zdzisława Stiebera, m.in. ze względu na związki autora [Włodzimierza Mossóczego] z profesorem Zdzisławem Stieberem". Zeszyt zawiera przedwojenne materiały Włodzimierza Mossóczego (1926–1927) o gwarze „Rusinów Łemków powiatu grybowskiego, w szczególności wsi Stawiszy i Śnietnicy, Królowy Ruskiej [obecnie Górnej] i Boguszy", zebrane przez niego i przekazane Stieberowi. W zeszycie są uwagi Zdzisława Stiebera i pieczątka II Pracowni Dialektologicznej Zakładu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, której Zdzisław Stieber był kierownikiem w latach 1957–1960. Materiały przekazał Zdzisław Stieber Januszowi A. Riegerowi do wykorzystania. Zawarty w zeszycie słowniczek został opublikowany w czasopiśmie „Slavia Orientalis".

Do zeszytu dołączona jest wizytówka Mossóczego z 19 V 1927 r. z krótkim listem o treści: „Drogi Zdziśku, masz zeszyt, lecz bądź tak łaskaw oddać mi go przed wakacjami. O ile się okaże, że nie będę go potrzebował, będę mógł zostawić Ci go na dłużej"[1].

Zespołowi Zdzisława Stiebera nadano w Archiwum Polskiej Akademii Nauk sygnaturę 159. Objętość materiałów po uporządkowaniu wynosi 0,15 m.b. Spuścizna składa się z 17 jednostek archiwalnych uzupełnionych 4 aneksami.

Dokumenty Zdzisława Stiebera zostały podzielone na pięć grup. Obejmują one materiały z lat 1921–1981. Grupę I (ok. 1938–1939) stanowi opracowanie *Dialekt Łemków* (j. 1). Praca ta, niestety niekompletna (347 luźnych kart), zachowała się w APAN w postaci rękopisu oraz druku z poprawkami rękopiśmiennymi autora (obszerne fragmenty wstępu). Materiały do niej zbierał Zdzisław Stieber w latach 1934–1935 oraz w 1936 i w 1937 r. na terenach Polski i Czechosłowacji zamieszkałych przez ludność łemkowską. W części badań pomagał mu ówczesny magister Przemysław Zwoliński, językoznawca, ukrainista, późniejszy dyrektor Instytutu Slawistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Oddana do druku we wrześniu 1939 r. praca uległa zniszczeniu w poligrafii lwowskiej w czasie II wojny światowej. Dzięki staraniom i współpracy ówczesnego docenta Janusza Riegera wydana została przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu w 1982 r. w oparciu o część uratowanego rękopisu, do którego Zdzisław Stieber wrócił dopiero w ostatnich miesiącach życia, i kilka wcześniej opublikowanych artykułów.

Najobszerniejszą grupę – II – stanowią materiały biograficzne twórcy spuścizny (1921–1980), wśród których znajduje się napisany około 1970 r. pamiętnik (28 stron maszynopisu) obejmujący wspomnienia Zdzisława Stiebera z okresu lwowskiego, czyli z lat 1937–1944 (j. 9). Tekst wspomnień jest zamieszczony w niniejszym tomie.

Do grupy II należą dokumenty osobiste Zdzisława Stiebera (1927–1974, j. 2), a wśród nich jest: odpis jego świadectwa urodzenia i chrztu (1943), poświadczenie przynależności twórcy spuścizny do gminy stołecznego królewskiego miasta Krakowa (1927), książeczka wojskowa (1929), dowód osobisty (1935), karta meldunkowa (1941), odpis świadectwa ślubu zawartego w Rzymskokatolickiej Parafii Świętego Michała w Warszawie 2 VII 1934 r., wydany 20 II 1951 r. przez łódzkiego notariusza Wiesława Olędzkiego, poświadczenie obywatelstwa miasta Łodzi z 9 III 1948 r. małżonków Zdzisława i Marii Stieberów, zamieszkałych przy ulicy Julianowskiej 18, a także legitymacja członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk (1974). Łącznie jest tu 28 kart w języku polskim, niemieckim i łacińskim.

[1] Materiały Zdzisława Stiebera, APAN, 159, j. 17, k. 225.

50. Wśród dokumentów osobistych znajduje się m.in. dowód osobisty Z. Stiebera z 1935 r.

Najobszerniejszą podgrupę stanowią dokumenty dotyczące nauki i pracy Zdzisława Stiebera na Uniwersytecie Jagiellońskim (j. 3). W ich liczbie zaś są m.in. książeczki legitymacyjne Wydziału Filozoficznego nr 1262 i 15 448 z lat 1921–1928, wyszczególniające obowiązujące przedmioty i liczbę godzin na nie przeznaczonych. Jest tu też poświadczenie odbycia przez młodego Stiebera praktyki studenckiej w Laboratorium Fabrycznym Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego z siedzibą w Gliniku Mariampolskim. Praktyka trwała od 30 VI do 1 IX 1922 r. Jest tu też poświadczenie zaliczenia przez twórcę spuścizny ćwiczeń w II Zakładzie Chemicznym uczelni, nazywanym Szkołą Profesora Dziewońskiego. Według profesora Karola Dziewońskiego, dziekana Wydziału Filozoficznego UJ w latach 1920–1922, wybitnego chemika i dydaktyka, Stieber był to „pracownik pilny, sumienny i zamiłowany”[2]. Karol Dziewoński napisał 10 X 1925 r. w podsumowaniu ćwiczeń: „Mogę zapewnić, że w razie udzielenia mu stypendium pomoc tę wyzyska on z korzyścią dla siebie i społeczeństwa, znalazłszy dobrą możność kształcenia się w dobrym kierunku, tj. chemii organicznej”[3]. Część

[2] Tamże, k. 53.

[3] Tamże.



51. Zdjęcie Zdzisława Stiebera w indeksie, lata 20.

materiałów w tej podgrupie to poświadczenia zdania egzaminów z chemii nieorganicznej (ocena dobra – 1922 i bardzo dobra – 1923) oraz zaliczenia: ćwiczeń z analizy jakościowej (ocena dobra – 1923), zajęć w pracowni chemicznej (ocena bardzo dobra – 1923) i fizycznej (ocena dostateczna – 1925), repetytoriom z fizyki doświadczalnej (ocena dostateczna – 1925), ćwiczeń z fonetyki opisowej z głównym językiem polskim (ocena bardzo dobra – 1926), języka starobułgarskiego (ocena bardzo dobra – 1926), czeskiego, słowackiego (ocena bardzo dobra – 1926) i łużyckiego (ocena bardzo dobra – 1927), złożenia dwugodzinnego rygorozum z filologii polskiej i słowiańskiej (ocena celująca – 1929), a także uzyskania absolutorium (1929).

Włączono tu również: dyplom magistra filozofii w zakresie filologii polskiej, uzyskany przez Zdzisława Stiebera 23 XI 1928 r. na podstawie ocenionej jako bardzo dobra pracy *Nazwy miejscowe pasma Gorców w Beskidzie Zachodnim*; dyplom doktora filozofii otrzymany 19 VI 1929 r. na podstawie dysertacji *O słowackich gwarach południowego Spisza*; poświadczenie nadania stopnia docenta filologii słowiańskiej Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na podstawie uchwały Rady Wydziału z 16 VI 1934 r., popartej przez Senat Akademicki 4 VII 1934 r.; mianowanie starszym asystentem na Seminarium Języka Polskiego i Seminarium Językoznawczym Słowiańskim Uniwersytetu Jagiellońskiego z wymiarem 30 godzin tygodniowo i uposażeniem według grupy VIII w 1935 r., VII w 1936 r., ustalonej Rozporządzeniem Rady Ministrów z 19 XII 1933 r.; zaproszenie profesora Zdzisława Stiebera na Katedrę Dialektologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego

w 1946 r. Materiały w tej podgrupie obejmują dokumenty z lat 1921–1946 i liczą 73 karty.

Z okresu 1928–1938 pochodzą liczące 9 kart dokumenty zawierające informacje o przyznaniu Zdzisławowi Stieberowi przez Ministerstwo Szkolnictwa i Oświecenia Publicznego w Pradze stypendium na studia w Czechosłowacji, zawiadomienia o udzieleniu przez Fundusz Kultury Narodowej stypendium na studia w Niemczech oraz zasiłków na badania w 1935 r. dialektu Łemków (600 zł) i na prace badawcze w 1938 r. gwar Bojków (800 zł); dołączono tu też korespondencję w wymienionych sprawach (j. 4). 22 X 1928 r., delegując Zdzisława Stiebera jako stypendystę Rządu Czechosłowackiego w roku akademickim 1928/1929, „Ministerstwo [Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego] prosi o okazanie wymienionemu w razie potrzeby pomocy i wszelkich ułatwień w sprawach z jego studiami związanych”[4]. 23 IX 1931 r. z kolei Zarząd Funduszu Kultury Narodowej „prosi polskie placówki zagraniczne o pomoc i wszelkie ułatwienia w sprawach związanych ze studiami pana Zdzisława Stiebera”[5]. Przyznając zasiłek w 1935 r., Zarząd FKN pisze: „O ile praca Pańska ukaże się w druku, nadeśle Pan ją do Zarządu Funduszu Kultury Narodowej w jednym egzemplarzu”[6].

Do II grupy należą papiery poświadczające pracę Zdzisława Stiebera w Państwowym Gimnazjum im. 1. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza w Łodzi na stanowisku nauczyciela tymczasowego (1930) i w Prywatnym Gimnazjum oo. Pijarów w Rakowicach koło Krakowa. Wśród omawianych tu materiałów jest zwolnienie Zdzisława Stiebera na jego własną prośbę przez kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego dra J[ana] Gadomskiego „od obowiązującego wymiaru godzin nauczania na przeciąg czasu od 15 IX 1930 r. do 31 I 1931 r. celem umożliwienia Panu prowadzenia badań naukowych nad językiem polskim” oraz zgoda kuratorów Okręgu Szkolnego Krakowskiego Mariana B. Godeckiego i dra Eustachego Nowickiego na nauczanie języka polskiego i propedeutyki filozofii w języku polskim (1932–1933 i 1934–1935). Dokumenty te obejmują lata 1930–1934 i liczą 5 luźnych kart maszynopisu (j. 5).

Dla badaczy drogi naukowej profesora Zdzisława Stiebera bardzo ważne są papiery związane z pracą w instytucjach naukowych we Lwowie (j. 6). Do jednostki tej włączono dokumenty poświadczające pracę Zdzisława Stiebera na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (8 kart), w tym mianowanie go 14 IX 1937 r. profesorem nadzwyczajnym filologii słowiańskiej Wydziału Humanistycznego, podpisane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

---

[4] Tamże, j. 4, k. 1.

[5] Tamże, k. 4.

[6] Tamże, k. 8.

Ignacego Mościckiego. Zachowało się również świadectwo z 16 IV 1946 r. opatrzone nazwiskiem profesora Edmunda Bulandy, rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza, kierownika tajnego nauczania akademickiego we Lwowie w latach okupacji, który został upoważniony przez ówczesnego ministra oświaty Czesława Wycecha do „wydawania oświadczeń całemu gronu nauczycielskiemu, które brało udział w tajnym nauczaniu". Zaświadczenie to jest dowodem uczestnictwa Zdzisława Stiebera w tajnym nauczaniu akademickim na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza w czasie II wojny światowej. Wśród omawianych dokumentów uwagę zwraca wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, odbytego 14 VI 1944 r. w sprawie przyspieszenia uzwyczajnienia profesora Zdzisława Stiebera; dodajmy, że starania o mianowanie Zdzisława Stiebera profesorem zwyczajnym miały miejsce już w okresie przedwojennym. W omawianej jednostce znalazły się zaświadczenia w języku ukraińskim z 13 IV 1940 r. i w języku niemieckim z 9 XI 1941 r. o zatrudnieniu Zdzisława Stiebera na Katedrze Języka Polskiego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie oraz o jego pracy w Instytucie Badań nad Tyfusem Plamistym i Wirusami Rudolfa Weigla z 18 V 1942 r.

Jednostka 7 obejmuje materiały dokumentujące współpracę Zdzisława Stiebera z trzema innymi uniwersytetami. Historyk mediewista, współorganizator Uniwersytetu Poznańskiego w 1919 r. profesor Kazimierz Tymieniecki 28 XI 1945 r. przysłał Zdzisławowi Stieberowi w imieniu Dziekanatu Uniwersytetu Poznańskiego zaproszenie na Katedrę Slawistyki Wydziału Humanistycznego UP na miejsce profesora slawisty, twórcy pojęcia „morfonem", autora m.in. prac o gwarach środowiskowych (złodziejskiej, uczniowskiej, łowieckiej) Henryka Ułaszyna, który wykładał na wymienionej Katedrze przed II wojną światową (od 1921 r.). Henryk Ułaszyn

> w roku szkolnym ubiegłym 1944/1945 korzystał z urlopu udzielonego mu na jego życzenie, nadesłał pismo z dnia 16 października, które Rada Wydziału uznała za rezygnację. Profesor Henryk Ułaszyn nie wznawia prośby o urlop i nie zapowiada również przybycia do Poznania w celu stałego objęcia Katedry Slawistyki. W dołączonym drugim piśmie z tejże daty profesor Henryk Ułaszyn proponuje na Katedrę Filologii Słowiańskiej 1-o loco właśnie Pana Profesora[7].

Zdzisław Stieber nie podjął jednak pracy na Uniwersytecie Poznańskim, gdyż już 16 XII 1948 r. został mianowany Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta profesorem zwyczajnym języka polskiego na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi, na którym

[7] Tamże, j. 7, k. 1.

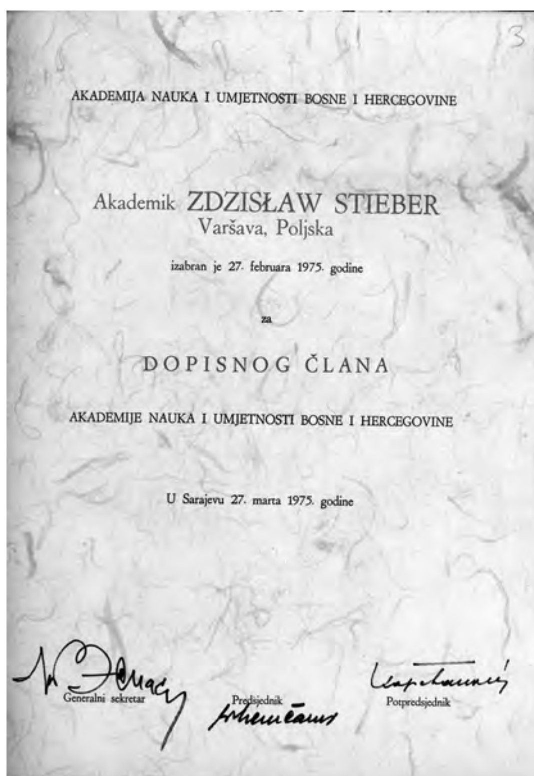
od 1 X 1945 r. pracował jako profesor kontraktowy. Zakres nauczania określono mu na

> pięć godzin wykładów i dwie godziny ćwiczeń tygodniowo w ciągu całego roku akademickiego lub wymiar temu odpowiedni według zasady, że dwie godziny ćwiczeń odpowiadają jednej godzinie wykładu[8].

Z dniem 1 IX 1952 r. profesor Zdzisław Stieber został z urzędu przeniesiony przez ministra szkolnictwa wyższego w rządzie Bolesława Bieruta Adama Rapackiego na Katedrę Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Warszawskiego, której potem, w latach 1952–1967, był kierownikiem.

W tej grupie dokumentów są także papiery dotyczące działalności Stiebera w polskich i zagranicznych akademiach, towarzystwach i instytutach naukowych (1931–1980, j. 8). Są tu dyplomy członkowskie, powołania, pisma polecające w języku bułgarskim, chorwackim, polskim i słowackim, liczące 14 luźnych kart, pochodzące z następujących akademii i towarzystw naukowych: Akademija nauka i umjetnosti Bosne i Hercegovine – 27 III 1975 r. (Stieber został wybrany na jej członka korespondenta 27 lutego tegoż roku); Българска академия на науките – 1 IX 1970 r. (Stieber został wybrany na jej członka zagranicznego 26 XII 1969 r.); Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim – 6 III 1934 (Stieber został przyjęty w poczet członków zwyczajnych 3 marca tegoż roku); Matica Slovenská – 22 VI 1935 (jest to rekomendacja słowackiego stowarzyszenia kulturalno-naukowego, założonego w 1863 r. w mieście Turčianský Svätý Martin (obecnie Martin), w 1954 r. przekształconego w Słowacką Bibliotekę Narodową i Naukowy Instytut Wydawniczy); Polska Akademia Nauk Komitet Słowianoznawstwa – 3 II 1978 r. (Stiebera powołano na honorowego przewodniczącego Komitetu w kadencji 1978–1980); Polska Akademia Nauk Wydział I – 20 III 1980 r. (jest to korespondencja w sprawie składów osobowych różnych komisji do spraw nagród naukowych Wydziału I Nauk Społecznych za rok 1980, powołanych uchwałą podjętą na Sesji Plenarnej Wydziału I Polskiej Akademii Nauk 12 III 1980 r.; profesor Zdzisław Stieber wszedł w skład Komisji w zakresie Językoznawstwa im. Kazimierza Nitscha); Polska Akademia Nauk – 3 IX 1980 r. (jest to informacja o inicjatywach i pracach podjętych przez kierownictwo Polskiej Akademii Nauk w związku z aktualną sytuacją w kraju); Polska Akademia Umiejętności – 23 IX 1931 r. (12 czerwca tegoż roku Stieber został wybrany na członka Komisji Językowej PAU); Polska Akademia Umiejętności – 17 VIII 1945 (20 lipca tegoż roku Stieber został wybrany w poczet członków korespondentów Wydziału Filologicznego PAU); Polskie Towarzystwo

[8] Tamże, j. 7, k. 2, 3.


AKADEMIJA NAUKA I UMJETNOSTI BOSNE I HERCEGOVINE

Akademik ZDZISŁAW STIEBER
Varšava, Poljska

izabran je 27. februara 1975. godine

za

DOPISNOG ČLANA

AKADEMIJE NAUKA I UMJETNOSTI BOSNE I HERCEGOVINE

U Sarajevu 27. marta 1975. godine

Generalni sekretar | Predsjednik | Potpredsjednik

52. Dyplom członkostwa Akademii Nauki i Umiejętności Bośni i Hercegowiny, 1975 r.

Językoznawcze – 30 IV 1974 (24 kwietnia tegoż roku Walne Zgromadzenie PTJ nadało Stieberowi tytuł członka honorowego). Wymienione materiały ułatwiają przynajmniej częściowe odtworzenie przebiegu kariery zawodowej i naukowej profesora Zdzisława Stiebera.

W grupie II wyróżnić można też materiały związane z jubileuszami, wśród których dominują wydzielone przez twórcę spuścizny, ułożone i przewiązane wstążeczką telegramy i listy gratulacyjne z 1964 i 1978 r. od osób prywatnych oraz instytucji polskich i zagranicznych z okazji 35-lecia oraz 50-lecia pracy naukowej profesora Zdzisława Stiebera (j. 10). Adresy te w języku bułgarskim, czeskim, niemieckim, polskim, rosyjskim, serbsko-chorwackim, słowackim i słoweńskim liczą 49 kart. Nadawcami listów i telegramów gratulacyjnych w 1964 r. byli: dyrektor Instytutu Języka Bułgarskiego Bułgarskiej Akademii Nauk, profesor Uniwersytetu Sofijskiego im. św. Klemensa z Ochrydy Lubomir Andrejczin; kierownik Katedry Języka Rosyjskiego Uniwersytetu Moskiewskiego im. Michaiła Łomonosowa, późniejszy doktor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego (1973, promotor Witold Doroszewski) Ruben Iwanowicz Awaniesow; historyk, slawista, późniejszy profesor i kierownik Zakładu Historii Powszechnej Najnowszej

Uniwersytetu Jagiellońskiego Henryk Batowski; kierownik Kolegium Językoznawczego Czechosłowackiej Akademii Nauk profesor Jaromír Bělič; profesor Uniwersytetu Humboldta w Berlinie, późniejszy doktor honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego (1973, promotor Przemysław Zwoliński) Hans Holm Bielfeldt; slawista, profesor Samuil Borisowicz Bernstein; rumuński polonista, folklorysta, historyk literatury Chitimia Ion Constantin; niemiecki slawista z Instytutu Slawistyki Uniwersytetu w Lipsku, badacz słowiańskiej onomastyki profesor Ernst Eichler; emerytowany profesor Uniwersytetu Karola w Pradze Antonín Frinta; czeski filolog, bohemista z Instytutu Języka Czeskiego Czechosłowackiej Akademii Nauk Bohuslav Havránek; w imieniu Seminarium Slawistycznego Uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem Ołeksa Horbatsch; Instytut Słowianoznawstwa Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Moskiewskiego; Instytut Języka Macedońskiego Katedra Języków Południowosłowiańskich w Skopje (Institutot za makedonski jazik Katedrata za južnoslovenski jazici); profesor Uniwersytetu Karola w Pradze, kierownik Katedry Języka Czeskiego i Słowackiego reprezentujący współczesne językoznawstwo czeskie Alois Jedlička; polonista, członek Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie Stanisław Jodłowski; Katedra Filologii Słowiańskiej i Seminarium Słowiańskie przy Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze; Katedra Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego; zastępca dyrektora Instytutu Językoznawczego Węgierskiej Akademii Nauk Péter Király; czeski bohemista, slawista, etymolog, dialektolog František Kopečný; późniejszy profesor Instytutu Slawistyki Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu Irena Kwilecka; językoznawca, slawista, profesor Uniwersytetu Sofijskiego im. św. Klemensa z Ochrydy i Bułgarskiej Akademii Nauk Iwan Lekow; słoweński dialektolog, profesor Uniwersytetu Lublańskiego Tine Logar; profesor Uniwersytetu Masaryka w Brnie, autor *Etymologicznego słownika języka czeskiego* Václav Machek; czeski językoznawca, profesor Uniwersytetu w Wiedniu, światowej sławy znawca języka staro-cerkiewno--słowiańskiego František Václav Mareš; polonistka, slawistka, wybitna dialektolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Antonina Obrębska-Jabłońska; w imieniu Instytutu Filologii Słowiańskiej w Kolonii honorowy członek Międzynarodowego Komitetu Slawistów Reinhold Olesch; w imieniu Instytutu Języka Słowackiego Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie profesor Štefan Peciar; w imieniu Zakładu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk macedonista profesor Włodzimierz Pianka; Pracownia Słownika Staropolskiego; poeta, publicysta i działacz kaszubski w podziękowaniu za prace z dziedziny kaszuboznawczej Leon Roppel; uczeń Zdzisława Stiebera Jerzy Rozental, który napisał, że „jego [Zdzisława Stiebera] osoba

pozostanie na zawsze wzorem postawy prawdziwego człowieka nauki"[9]; ukraińskiego pochodzenia językoznawca, filolog, eseista, historyk literatury i krytyk literacki, wieloletni profesor Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku George Y. Shevelov; profesor Uniwersytetu Masaryka w Brnie Josef Skulina; Tadeuszowie [taki był oryginalny podpis nadawcy] Skwarczyńscy – Stefania Skwarczyńska, historyk i teoretyk literatury, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Tadeusz Skwarczyński, oficer Wojska Polskiego „z gratulacjami i życzeniami dla znakomitego uczonego i wychowawcy młodego pokolenia językoznawców"[10]; dziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Sofijskiego im. św. Klemensa z Ochrydy profesor Stojko Stojkow; profesor językoznawstwa Uniwersytetu w Debreczynie Bela Sulan; historyk literatury, późniejszy profesor literatury staropolskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusz Ulewicz; dyrektor Instytutu Języków i Literatur Czechosłowackiej Akademii Nauk profesor Zdeněk Vančura; macedoński językoznawca, slawista, profesor Uniwersytetu św. Cyryla i Metodego w Skopje Božidar Vidoeski; profesor Uniwersytetu w Sarajewie Jovan Vuković; orientalista, turkolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Ananiasz Zajączkowski; sekretarz Wydziału I Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk Stefan Żółkiewski.

Zachowana w Archiwum PAN paczka z pismami i telegramami gratulacyjnymi z 1978 r. jest znacznie mniejsza. Życzenia i powinszowania Zdzisławowi Stieberowi z okazji 50-lecia pracy naukowej składały następujące osoby i instytucje: Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, Komitet Redakcyjny „Poradnika Językowego", Redakcja „Prac Filologicznych", profesor językoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego, pierwszy dyrektor Instytutu Języka Polskiego Mieczysław Szymczak, Towarzystwo Kultury Języka, Zakład Językoznawstwa Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk.

Wśród omawianych materiałów jest zaproszenie dla Zdzisława Stiebera i jego żony Marii Obrębskiej-Stieberowej na uroczystość 35-lecia pracy naukowej profesora (21 X 1964 r., obecny Instytut Romanistyki, sala Śląska, ul. Oboźna 8) oraz zaproszenie dla Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej na uroczystość 75-lecia urodzin szwagra Zdzisława Stiebera, podpisane przez dyrektora Instytutu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk profesora Janusza Siatkowskiego. Uroczystość zaplanowano na 15 III 1978 r. w sali PAN Clubu na 3. piętrze Pałacu Staszica w Warszawie.

Jednostka 11 w zespole Zdzisława Stiebera, obejmująca medale i nagrody za działalność naukową, zawiera dokumenty poświadczające uhonorowanie wybitnego uczonego następującymi odznaczeniami: Złotym Medalem

---

[9] Tamże, j. 10, k. 33.

[10] Tamże, k. 36.

im. Josefa Dobrovskiego, czeskiego filologa, językoznawcy, slawisty, nadanym na VI Międzynarodowym Kongresie Slawistycznym w Pradze za wkład w rozwój nauk społecznych (1968); Medalem Stolema ustanowionym w 1967 r. jako najwyższe wyróżnienie dla osób zasłużonych dla pomorszczyzny, zwanym kaszubskim Noblem, przyznanym uczonemu za *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* przez działający przy Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim w Gdańsku Klub Studencki „Pomorania" (1975); Nagrodą Państwową I stopnia, przyznaną za całokształt prac naukowych w zakresie językoznawstwa w związku z obchodami 22 lipca Narodowego Święta Odrodzenia Polski (1980), której towarzyszy pismo gratulacyjne sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk w latach 1972–1980 profesora inżyniera Jana Kaczmarka (1980).

W spuściźnie Zdzisława Stiebera znajdują się trzy duże ozdobne dyplomy występujące w postaci rulonów: dyplom doktora filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego z 1929 r. (j. 3), dyplom członkowski Bułgarskiej Akademii Nauk z 1970 r. (j. 8) oraz dyplom poświadczający przyznanie Złotego Medalu im. Josefa Dobrovskiego z 1968 r. (j. 11).

Grupa II włącza ponadto dokumenty gospodarcze i majątkowe, w tym dotyczące meldunków i zniżek emerytalnych. Materiałów tego rodzaju jest niewiele, bo zaledwie 5 kart w języku polskim i niemieckim pochodzących z lat 1935–1945. Są to: pisma Państwowego Zakładu Emerytalnego w sprawie wysługi emerytalnej, zaświadczenia o zatrudnieniu uczonego na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, wydane w celu przedstawienia Komisji Mieszkaniowej oraz uzyskania zniżki na przejazdy kolejowe (j. 12).

Grupa III zawiera korespondencję wychodzącą (j. 13) i korespondencję wpływającą (j. 14, 15), w tym wiele listów od Kazimierza Nitscha, w większości na tematy ściśle zawodowe. Wśród korespondentów Zdzisława Stiebera są następujące osoby i instytucje: bułgarysta, profesor Institut national des langues et civilisations orientales w Paryżu Roger Bernard (1977, l. 1); profesor Institut national d'etudes slaves w Paryżu Jean Bonamour (1980, l. 1); włoski językoznawca, specjalista od języków indoeuropejskich i języka etruskiego, profesor Accademia Nazionale dei Lincei w Rzymie Giuliano Bonfante (1980, l. 1); Carl Winter Universitätsverlag w Heidelbergu (1969–1974, l. 3); specjalista w zakresie języków i literatury rosyjskiej i słowiańskich, profesor University of Illinois w Urbanie Frank Y. Gladney (1964, l. 1); poeta i publicysta Jerzy Hordyński (1966, 1980, l. 2); rosyjski lingwista i semiotyk, profesor Harvard University w Cambridge Roman Jakobson (1962–1963, l. 3); współautorka hasła *Zdzisław Stieber* w *Słowniku współczesnych pisarzy polskich* (Warszawa 1964, t. III, s. 224–228) Krystyna Kamińska (1963, l. 1); filolog ukrainista Eugeniusz Mataszczak (1979, l. 1); założyciel (1943) i prezes

Polskiego Ruchu Obrony Łużyc „Prołuż", poznański historyk kultury Słowian Zachodnich Alojzy Stanisław Matyniak (1964, l. 1); francuski slawista, profesor Institut d'etudes slaves w Paryżu, Uniwersytetu w Strasburgu i Collège de France w Paryżu André Mazone (1960–1967, l. 1 + nekrolog); językoznawca, slawista, dialektolog, kaszuboznawca, historyk języka polskiego, założyciel Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, redaktor „Języka Polskiego", profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Kazimierz Nitsch (1945–1957, l. 55 + załącznik); slawista, profesor University of Cincinnati w Cincinnati John P. Pauls (1977, l. 1); amerykański slawista, profesor na Wydziale Języków i Literatur Słowiańskich Yale University w New Haven Alexander M. Schenker (1971, l. 1); profesor Jurij Shevelov (1973–1980, l. 11); profesor Stefania Skwarczyńska (1980, l. 2); Józef Świdrowski, autor m.in. wspomnień *Moja droga w świat* (Warszawa 1980) i Wanda Świdrowska (1978, 1979, l. 2); historyk języka polskiego, onomasta, dialektolog historyczny, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Witold Taszycki (1954, l. 1); profesor Tadeusz Ulewicz (1971, l. 1); profesor trzech uniwersytetów: we Lwowie, w Poznaniu i w Łodzi Henryk Ułaszyn (1951–1956, l. 8); polonistka, profesor Institut national des langues et civilisations orientales w Paryżu Maria Visti (1969–1980, l. 7); historyk literatury i dyplomata żydowskiego pochodzenia, profesor slawistyki Harvard University w Cambridge Wiktor Weintraub (1980, l. 1); profesor Božidar Vidoeski (b.d., l. 1).

Listy w formie rękopiśmiennej, rzadziej w postaci maszynopisów, pochodzą z lat 1945–1980 i są w języku angielskim, francuskim, macedońskim, niemieckim, polskim i ukraińskim. Liczą one 123 karty. Listy od Henryka Ułaszyna pochodzą z lat 1951–1956, a więc z okresu, kiedy stan zdrowia nadawcy, spowodowany m.in. bardzo złymi warunkami życia w powojennej Łodzi (brak mieszkania i środków finansowych), był na tyle zły, że często nie pozwalał na samodzielne zajmowanie się redagowaniem własnych prac naukowych. Opiekę nad nimi powierzył więc Ułaszyn Zdzisławowi Stieberowi. Pisał: „Źle jest ze mną. Mogę nie wrócić do Łodzi. Bardzo proszę o opiekę nad moją pozostałością rękopiśmienną językoznawczą. Omówiłem z profesorem Wierczyńskim i z córką" (Poznań, 16 XII 1951)[11]. W innym liście Ułaszyn pisze do Zdzisława Stiebera:

> Oczywiście oddałem me prace pod Pańską opiekę, ale w zupełności się godzę, jeśli Pan ostateczne przeredagowanie komuś poleci. Sprawa do omówienia. Sądzę, że i kolega Dejna nie odmówi. Inna sprawa to «finansowa». Honorarium, które przypadnie, a mnie już nie będzie, trzeba będzie podzielić pomiędzy redaktorów i moją córkę i należeć się jej to będzie nie tylko z racji «po ojcu», ale przede wszystkim ze

[11] Tamże, j. 14, k. 102.

> względu na okazywaną mi pomoc, przepisywanie na maszynie itp. Wywdzięczałem się zwykle z przypadającego honorarium, ale teraz już osobiście chyba wykonać bym nie mógł. Bardzo mi więc chodzi o Pańską opiekę i Pańskie rozwiązanie sprawy (Poznań, 23 XII 1951)[12].

Mimo że Ułaszyn był człowiekiem drażliwym i często wdawał się w konflikty i polemiki, do końca życia nie opuszczało go poczucie humoru. W jednym z listów napisał do Zdzisława Stiebera:

> Teraz ranek po omal bezsennej nocy, ale czuję się lepiej, rzeźwiej. Czy na długo? W każdym razie chociażem nie Mazur, ale plącze mi się po głowie: Bo w Mazurze taka dusza, że choć umrze, to się rusza (Poznań, 16 XII 1951)[13].

Co dotyczy korespondencji wychodzącej, to jest to list do Kazimierza Nitscha w dosyć drażliwej sprawie rywalizacji Zdzisława Stiebera z profesorem Witoldem Doroszewskim o zakres prac dialektologicznych oraz 2 listy do Wydziału I Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk: z roku 1952 w sprawie rezerwacji dla Zdzisława Stiebera hotelu w Warszawie na trzy noce: z 24 na 25, z 25 na 26 listopada i z 19 na 20 grudnia w związku z posiedzeniami Komitetu Językoznawczego (24 listopada i 20 grudnia) oraz zebraniem Komitetu Slawistycznego i Rusycystycznego (26 listopada).

Wśród omawianych materiałów jednostka 15 zawiera korespondencję dotyczącą działalności redakcyjnej Zdzisława Stiebera, związanej z zakończeniem w 1969 r. prac nad edycją *Słownika języka polskiego* (Zdzisław Stieber był zastępcą przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego). Z tej właśnie okazji dyrektor Państwowego Wydawnictwa Naukowego Jerzy Wołczyk oraz minister oświaty i szkolnictwa wyższego zapraszają Zdzisława Stiebera na uroczyste spotkanie, które zaplanowano na 5 V 1969 r. (poniedziałek) o godzinie 16.00 w sali Kolumnowej Państwowego Wydawnictwa Naukowego przy ul. Miodowej 10. Motto z pisma Jana Śniadeckiego umieszczone na 1. stronie ukończonego *Słownika*… brzmi: „Wydoskonalenie narodowego języka wiele pomaga do powszechnego oświecenia".

W j. 15 (8 drukowanych i maszynopisowych kart) umieszczono także dokumenty działalności społecznej i kulturalnej Zdzisława Stiebera (1965–1969). Dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie Jerzy Banach w piśmie z 11 III 1965 r. dziękuje Zdzisławowi Stieberowi za wypożyczenie dzieł Józefa Mehoffera na wystawę jemu poświęconą. Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza (wiceprezes Mieczysław Cieciόra, skarbnik

[12] Tamże, k. 104 r., v.
[13] Tamże, k. 103 v.

Aleksander Zaczyński, członek Zarządu Maria Kasprowiczowa) zaprasza Zdzisława Stiebera na Walny Zjazd Członków 7 VIII 1966 r. „W przeddzień Zjazdu, 6 sierpnia bieżącego roku, o godz. 16.30, z okazji 40-lecia śmierci Jana Kasprowicza odbędzie się uroczystość złożenia kwiatów w Mauzoleum Poety”[14]. Ośrodek Kultury Czechosłowackiej zaprasza profesora Zdzisława Stiebera na uroczysty wieczór z okazji 20-lecia swojej działalności w dniu 20 III 1969 r. na ulicę Marszałkowską 77/79 na godzinę 18.00. Zaproszenie opatrzone jest lakową pieczęcią na trójkolorowej wstążce.

Grupa IV jest nieliczna i zawiera zaledwie 4 karty z dokumentami informującymi o uroczystościach poświęconych pamięci Zdzisława Stiebera (1981, j. 16). Jest tu informacja o dwudniowej sesji zorganizowanej przez Instytut Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk (Czytelnia Biblioteki Instytutu Słowianoznawstwa PAN, PKiN, 6. piętro, 20–21 X 1981 r.). W sesji wzięli udział: Wanda Budziszewska, Irena Dulewiczowa, Jerzy Duma, Kazimierz Feleszko, Kwiryna Handke, Grażyna Kopińska, Violetta Koseska, Jadwiga Majowa, Leszek Moszyński, Włodzimierz Pianka, Hanna Popowska-Taborska, Hanna Pustoła-Ryżko, Janusz Rieger, Zofia Rudnik-Karwatowa, Janusz Siatkowski, Franciszek Sławski, Zuzanna Topolińska, Stanisław Urbańczyk, Božidar Vidoeski, Ewa Wolnicz-Pawłowska, Elżbieta Wrocławska, Alfred Zaręba, Jadwiga Zieniukowa. Uwagę zwraca też zaproszenie dla żony profesor Marii Obrębskiej-Stieberowej na sesję naukową ku czci profesora dra Zdzisława Stiebera przygotowaną przez Komitet Językoznawstwa PAN (przewodniczący profesor Mieczysław Szymczak), Komitet Słowianoznawstwa PAN (przewodniczący profesor Witold Hensel) i Instytut Słowianoznawstwa PAN (przewodniczący profesor Janusz Siatkowski). Sesja, na której wygłosili referaty wybitni przedstawiciele polskiego językoznawstwa – Maria Jeżowa, Hanna Popowska-Taborska, Janusz A. Rieger, Ewa Rzetelska-Feleszko, Janusz Siatkowski, Witold Śmiech – odbyła się 9 III 1981 r. (poniedziałek) w sali Lustrzanej Pałacu Staszica (początek o godzinie 10.00).

Grupa V to wspomniane już materiały warsztatowe Włodzimierza Mossóczego dotyczące gwary Łemków.

Przebogaty dorobek naukowy Zdzisława Stiebera to ponad trzysta prac dotyczących wielu dziedzin językoznawstwa, głównie dialektologii polskiej i słowiańskiej, fonologii, onomastyki, historii polskiego języka literackiego, historii gramatyki słowiańskiej i słowiańskiej fonetyki porównawczej. Jego ciekawa i urozmaicona spuścizna rękopiśmienna przechowywana w Archiwum Polskiej Akademii Nauk przybliża badaczom postać tego wybitnego uczonego, który przez wielu z nich uważany jest za wzór rzetelnego naukowca i prawego człowieka. „W pamięci współpracowników i uczniów pozostał

---

[14] Tamże, j. 15, k. 1.

jako człowiek niezmiernie pracowity, uczciwy naukowo, o szerokich humanistycznych zainteresowaniach, a przy tym przystępny" [Wojtycza 2004–2005].

Literatura:

Janusz Wojtycza, *Stieber Zdzisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLIII/4, z. 179, Warszawa–Kraków 2004–2005, s. 577.



W kręgu rodziny Stieberów

Roman Taborski

Powiązania rodziny Stieberów ze światem artystycznym

W uroczych wspominkach Jerzego Leszczyńskiego *Z pamiętnika aktora* jest wzmianka o tym, jak to za czasów jego krakowskiej młodości „dzięki koleżeńskiej uprzejmości c.k. komisarza policji politycznej Stiebera" można było przekraczać ówczesną granicę austriacką w Szczakowej bez spełnienia wszystkich obowiązujących wówczas formalności paszportowych [Leszczyński 1958: 144].

Wspomniany przez Leszczyńskiego c.k. komisarz policji Karol Stieber, ojciec Zdzisława, pochodził ze spolonizowanej austriackiej rodziny, która jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku przeniosła się z Wiednia do Lwowa. W nadgranicznej wówczas Szczakowej pracował on w latach około 1900–1909 (zmarł dwa lata później) i ułatwiał polskim pisarzom, malarzom i aktorom przekraczanie ówczesnej austriacko-rosyjskiej granicy. Zachowały się, ocalałe szczęśliwie podczas ostatniej wojny i ofiarowane mi przez Panią Marię Obrębską-Stieberową, listy i kartki pocztowe dla Karola Stiebera pisane przez Władysława Stanisława Reymonta, Kazimierza i Włodzimierza Tetmajerów, Zenona Miriama-Przesmyckiego, Jana Lemańskiego, Adolfa Nowaczyńskiego i malarza Henryka Uziembłę. Wspólnym tematem tych wszystkich listów jest właśnie udzielanie pomocy przy przekraczaniu granicy [por. Taborski 1985: 108–118].

Reymont w liście napisanym w Krakowie 8 maja 1905 r. zwracał się do Karola Stiebera z prośbą o pomoc w przewiezieniu przez granicę dużego bagażu, co było skomplikowane po wprowadzeniu „wzmocnionej ochrony" w związku z wydarzeniami rewolucyjnymi na terenie zaboru rosyjskiego:

> Szanowny Panie,
>
> Kwestię stawiam prosto i szczerze. Jutro, we wtorek, wyjeżdżamy kurierem do Warszawy ze wszystkimi bagażami. Znaczy, że koło 9 wieczorem będziemy w Szczakowej. Strasznie bylibyśmy radzi zobaczyć Sz. Państwa, a to dla dwóch powodów – by zobaczyć się chociaż na chwilę z miłymi wielce ludźmi, no, i by wyzyskać Sz. Pana wpływy i stanowisko. Jasne, że nie przewozimy ani krzty rzeczy zakazanych

ni kontrabandowych, za to słowem zaręczam, ale mamy taką mnogość zwykłych rzeczy, iż się obawiamy, iż z powodu „wzmocnionej ochrony" będą nas przetrząsali do dna – a to kłopot to pośpieszne pakowanie. Wtedy to Sz. Pan mógłby nam być niezmiernie pomocny. Jeśli można, proszę o to serdecznie.

Po raz drugi Reymont zwrócił się prośbą o pomoc w liście napisanym w Warszawie 27 września 1907 r.:

Szanowny Panie,
Naturalnie, znowu muszę nudzić Sz. Pana swoimi sprawami, upoważnia mnie do tego dobroć Pańska, tyle razy doświadczana i wdzięcznie zapamiętana. Drogi Panie, muszę w przyszłym tygodniu jechać z żoną do Krakowa. Tylko na parę dni! A pasportu nie chce mi się brać, bo to i koszt, i kłopot niemały. A wszystko razem najwyżej na tydzień. Czy by Sz. Pan mi nie pomógł? Może w sposób, jak kiedyś? Przepustka wystawiona na moje nazwisko, dobrze?

Kazimierz Tetmajer, który był z Karolem Stieberem po imieniu, w liście napisanym w Krakowie 19 listopada 1903 r. prosił o pomoc w przewiezieniu przez granicę strzelby myśliwskiej:

Kochany Karolku!
Może będziesz łaskaw odpowiedzieć mi wyczerpująco w następującej sprawie: chcę jechać po świętach do Warszawy i chcę ze sobą zabrać mój sztuciec (Mannlicher-Schönauer), ponieważ jestem proszony na polowanie, a do tego sztućca mam specjalne przywiązanie. Otóż czy jest jaki sposób, abym mógł 1° przewieźć go przez granicę, 2° aby mi go nie zabrano w wagonie, 3° aby mi go nie zabrano na dworcu w Warszawie, 4° z dorożki, 5° z mieszkania, 6° na polowaniu? Naturalnie to samo odnosi się do ładunków, których wątpię, abym tam dostał. Będę Ci bardzo wdzięczny za łaskawą dokładną odpowiedź, ale wiesz, chodzi mi o to, aby **cień niebezpieczeństwa nie groził ani mnie, ani, co daleko ważniejsze, memu karabinowi**, aby mi go nie skonfiskowano. Znasz Moskali i wiesz, że mi go mogą po prostu zabrać, aby ukraść.

Włodzimierz Tetmajer w 1904 r. rozpoczął prace nad polichromią w jednym z kościołów w Sosnowcu, położonym już na terenie zaboru rosyjskiego. W liście napisanym w Krakowie 22 maja tego roku prosił Karola Stiebera o pomoc w przewiezieniu przez granicę szkiców zawierających patriotyczne motywy.

Adolf Nowaczyński wybierał się z Warszawy z dramatopisarzem i prozaikiem Ignacym Grabowskim oraz innymi przyjaciółmi na premierę *Cara Samozwańca*, zaplanowaną w Teatrze Miejskim w Krakowie na 28 marca 1908 r. Przed wyjazdem, 22 marca, napisał do Karola Stiebera:

Wielce Szanowny Panie

Zwracam się do Szanownego Pana z uprzejmą prośbą o co następuje. Ponieważ kilka osób, które wybierają się stąd na mojego *Dymitra* [sic!] *Samozwańca* do Krakowa, jedzie już za zwykłymi paszportami, przeto pozostaje tylko do przepuszczenia p. Ignacy Grabowski, literat, znajomy W. Szanownego Pana.

Zwracam się tedy do Sz. Pana z uprzejmą prośbą o przepuszczenie p. Grabowskiego, jeżeli to Szanownemu Panu nie sprawi jakichkolwiek kłopotów. Wyjeżdżamy z Warszawy we wtorek o godzinie 2 ½ popołudniu, ja za paszportem austriackim, a p. Grabowski właściwie tylko z paszportem czystego sumienia. Będziemy Szanownego Pana wypatrywali i liczymy na Pańską protekcję. Dla obu mocarstw jesteśmy jednakowo przyjaźni i żadnych kłopotów nie sprawimy.

Gdy w 1904 r. Karol Stieber awansował z komisarza na starszego komisarza policji, otrzymał kartkę z „serdecznymi powinszowaniami" od Ludwika Solskiego, podówczas aktora i reżysera Teatru Miejskiego we Lwowie. Solski wysłał również kartkę z pozdrowieniami dla Janiny i Karola Stieberów z Moskwy, gdzie przebywał na początku 1908 r. w związku z przygotowywaniem w teatrze krakowskim prapremiery *Cara Samozwańca* Nowaczyńskiego.

Ożywione stosunki z krakowskimi pisarzami i artystami utrzymywała również wspomniana powyżej żona Karola, Janina z domu Ostiadel. Była zaprzyjaźniona z Józefem Mehofferem i jego żoną Jadwigą. W 1898 r. Mehoffer namalował piękny olejny portret Janiny Stieberowej, eksponowany



53. Józef Mehoffer, *Portret Janiny Stieberowej*, 1898 r.

na dwóch zbiorowych wystawach tego malarza, w warszawskiej Zachęcie w 1935 r. oraz w krakowskim Muzeum Narodowym w 1964 r. [por. Katalog 1964: 68].

Z rodziną Mehofferów – Józefem, Jadwigą i ich synem Zbigniewem był również zaprzyjaźniony prof. Zdzisław Stieber.

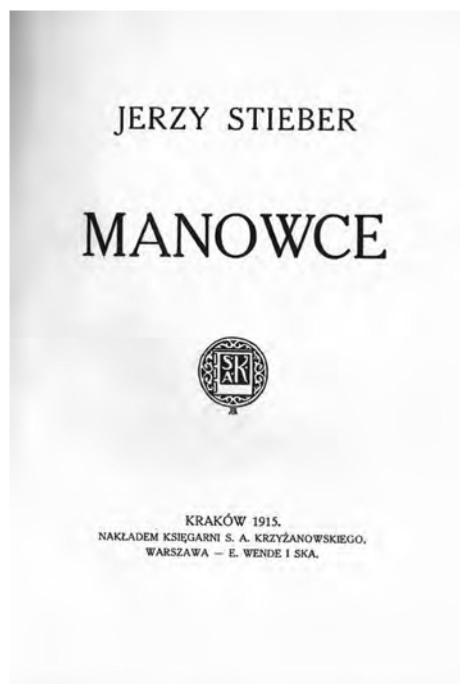
Zachowało się siedem adresowanych do Janiny Stieberowej biletów wizytowych Tadeusza Boya-Żeleńskiego z okresu, gdy pełnił on służbę lekarza wojskowego, a zatem z lat 1915–1918 (w jednym z tych pozbawionych daty rocznej biletów Boy uskarżał się: „przez cały ten czas miałem same utrapienia wojskowe"). Z biletów tych wynika, że Boy bywał wówczas częstym gościem w krakowskim salonie pani Janiny. Zachowały się również, poza kilkoma listami, dwa interesujące dokumenty związane z twórczością Karola Huberta Rostworowskiego: pierwodruk dramatu *Miłosierdzie* (Kraków 1920) z dedykacją autora dla Janiny Stieberowej i – co szczególnie cenne – z poprawionymi odręcznie przez autora błędami drukarskimi oraz rękopis wiersza *W stajence*, dedykowany „Pani Janinie Stieberowej w dowód głębokiej czci" i datowany 16 grudnia 1920 r. Wiersz ten, w nieco przeredagowanej wersji, bez tytułu (tylko z incipitem „A gdy się narodził..."), bez dedykacji i daty, zamieścił następnie Rostworowski w zbiorku poezji *Zygzaki* [Rostworowski 1932: 16–17].



54. Jerzy Stieber – brat Zdzisława Stiebera

Janina i Karol Stieberowie mieli trzech synów. Najstarszy z nich, Jerzy, urodzony w Krakowie w 1893 r., studiował historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz malarstwo w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Był dobrze się zapowiadającym poetą i tłumaczem z języka francuskiego, pełnił funkcję sekretarza krakowskiej redakcji warszawsko-krakowskiego miesięcznika „Sztuka".

W latach 1913–1914 zamieścił w tym piśmie około dziesięciu własnych wierszy, przekłady utworów poetyckich Sully Prudhomme'a, José Maria de Hérédii i Jeana Moréasa oraz dramatu Maurice'a Maeterlincka *Alladyna* i *Palomides*. Własne wiersze publikował również w innych pismach, m.in. w „Museionie". Popełnił samobójstwo w Jordanowie 5 maja 1914 r. Pozostawił w maszynopisie źródłową monografię krakowskiego malarza z drugiej połowy XVIII wieku, Tadeusza Kuntzego, znajdującą się obecnie w Zbiorach Specjalnych Instytutu Sztuki PAN w Warszawie. Pośmiertnie ukazał się tom wierszy Jerzego Stiebera *Manowce* (Kraków 1915). Na okładce wykorzystano rysunek Józefa Mehoffera – fakt zrozumiały w świetle znanej już przyjaźni rodziny Mehofferów i Stieberów.



55. Strona tytułowa tomu poezji Jerzego Stiebera, *Manowce*, Kraków 1915



56. Okładka książki Jerzego Stiebera z wykorzystanym rysunkiem Józefa Mehoffera

Średni syn, Marian, urodzony w Brzezince (gdzie Karol Stieber pracował przed przeniesieniem do Szczakowej) w 1899 r., w roku 1917, przed ukończeniem gimnazjum, wstąpił do Legionów. Następnie wchodził w skład Polskiego Korpusu Posiłkowego. Zginął jako polski żołnierz w obronie Lwowa 28 grudnia 1918 r. i został pochowany na cmentarzu Orląt Lwowskich. Najmłodszym synem, urodzonym w Szczakowej w 1903 r., był Profesor Zdzisław Stieber[1].

Żoną Zdzisława Stiebera była malarka i graficzka Maria Obrębska-Stieberowa (1904–1995), absolwentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, uczennica Władysława Skoczylasa i Tadeusza Pruszkowskiego. Przed wojną uprawiała głównie grafikę, zarówno artystyczną, jak i użytkową, m.in. projektowała okładki dla miesięcznika „Skamander". Po wojnie była profesorem w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi, na wydziale tkaniny artystycznej, współpracowała również z Instytutem Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie. W tym okresie fascynowało ją głównie

[1] W biogramie Zdzisława Stiebera autorstwa Janusza Wojtyczy w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. XLIII, Warszawa–Kraków 2004–2005, s. 574, znajduje się nieścisła informacja, że „miał dwóch braci poległych w pierwszej wojnie światowej".



57. Okładka czasopisma „Skamander" marzec–kwiecień 1936 zaprojektowana przez Marię Obrębską

malarstwo, malowała krajobrazy utrzymane w konwencjach postimpresjonistycznego koloryzmu. Dwie ostatnie wystawy jej twórczości miały miejsce w Warszawie w latach 1987 i 1988.

Maria i Zdzisław Stieberowie byli zaprzyjaźnieni z malarzem Janem Cybisem oraz Ireną Lorentowicz, malarką i scenografką, córką znanego krytyka literackiego i teatralnego Jana Lorentowicza, autorką uroczej książki wspomnieniowej *Oczarowania* (dwa wydania, Warszawa 1972 i 1975). Pewnego razu spotkali się u państwa Stieberów Jan Cybis, Irena Lorentowicz i kuzyn gospodarzy, prof. Mieczysław Künstler, sinolog. „W tym towarzystwie tylko ja nie jestem artystą" – skonstatował żartobliwie Profesor Stieber (jak wiadomo – *Künstler* to po niemiecku ‘artysta').

Literatura:

Katalog 1964 – *Józef Mehoffer. Katalog wystawy zbiorowej*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków, listopad–grudzień 1964, s. 68, poz. 25.

Leszczyński 1958 – Jerzy Leszczyński, *Z pamiętnika aktora*, Warszawa 1958.

Rostworowski 1932 – Karol Hubert Rostworowski, *Zygzaki. O świecie – o sobie – o Bogu – wiersze różne*, Poznań 1932.

Taborski 1985 – Roman Taborski, *Nieznane listy młodopolskich pisarzy do c.k. komisarza policji Karola Stiebera*, „Twórczość" 1985, nr 5, s. 108–118.

Wspomnienia z lat wojny

Zdzisław Stieber

Lwowskie wspomnienia

Lwowskie wspomnienia stanowią część spuścizny Zdzisława Stiebera, znajdującej się w Polskiej Akademii Nauk Archiwum w Warszawie. W latach 70. XX wieku tekst ten Z. Stieber złożył do Biblioteki Ossolineum (sygn. 16 209), z zastrzeżeniem niewydawania go przez 25 lat. Dotychczas nie był publikowany.

Wspomnienia dotyczą działalności Z. Stiebera w lwowskim oddziale Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej[1]. Profesor nie ukrywał przynależności do AK, nawet w czasach, gdy nie było to dobrze widziane. W ankiecie personalnej z roku 1952 (przechowywanej w teczce akt osobowych Archiwum UW) podał: „AK jesień 1942 do końca lutego 1944 we Lwowie jako referent spraw ukraińskich".

Przypisy z informacjami o osobach, instytucjach, organizacjach oraz wykaz osób i przytoczona literatura zamieszczone na końcu tego rozdziału pochodzą od redaktor tomu.

W roku 1937 objąłem jako młody profesorek Katedrę Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Miałem za sobą doktorat z tej dyscypliny i habilitację na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na Uniwersytecie J.K. były osobna Katedra Filologii Ruskiej, którą do końca 1939 r. prowadził prof. Jan Janów[2], oczywiście Polak, bo na Uniwersytecie J.K. nie było chyba ani jednego profesora Ukraińca (przynajmniej na wydziale humanistycznym). Ja oczywiście nie wykładałem ukrainistyki,

[1] Istnieje niewiele wzmianek o tym etapie życia Z. Stiebera. Na przykład Grzegorz Mazur w monografii poświęconej BIP wymienia tylko raz nazwisko Z. Stiebera, przy okazji wzmianki o jednym z czasopism propagandowych, ukazujących się w Lwowskiem: „Bardzo ważną komórką była redakcja organu prasowego Obszaru «Biuletyn Ziemi Czerwińskiej» od nr 4 (35) z 7 II 1943 r. noszącego tytuł «Biuletyn Informacyjny Ziemi Czerwińskiej». Jego pierwszy numer ukazał się 3 XII 1941 r., zaś ostatni w lipcu 1944. W sumie ukazały się 93 numery «Biuletynu». (...) Kolejnymi redaktorami «Biuletynu» byli L. Sadowski (przygotował tylko pierwszy numer), M. Żuławski (do kwietnia 1944 r.) i NN „Felicjan". Ponadto z redakcją związany był językoznawca Zdzisław Stieber" (Mazur 1987: 247).

[2] Informacje o osobach przywołanych przez Z. Stiebera znajdują się *Wykazie osób* zamieszczonym na końcu tekstu *Wspomnień*.

ale odwoływałem się do niej w czasie wykładów ogólnoslawistycznych i w czasie seminariów. Miałem też uczniów Ukraińców, m. in. dzisiejszego profesora w Kolonii czy Marburgu, Ołeksę Horbacza. Stosunki z uczniami Ukraińcami były na ogół poprawne, z niektórymi nawet dobre. Na moje seminaria przychodził też dr Jarosław Rudnicki, obecnie profesor któregoś z uniwersytetów w Kanadzie[3].

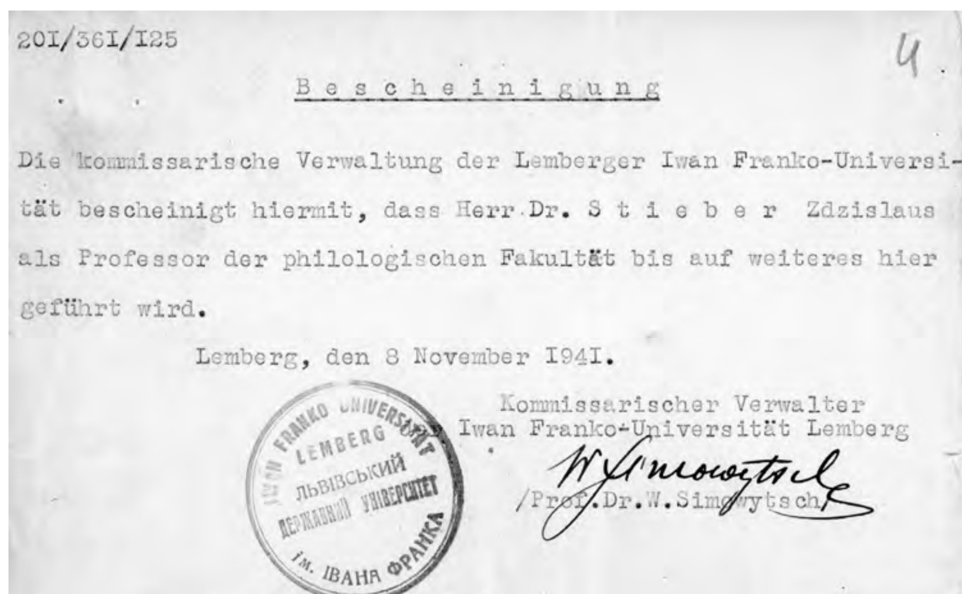
Miałem już za sobą szereg prac dotyczących gwar ukraińskich w Karpatach opartych na własnych szczegółowych studiach w terenie. Po przybyciu do Lwowa objąłem kierownictwo badań nad ukraińskimi gwarami Bojkowszczyzny i Nadsania. Prace terenowe prowadził głównie mój asystent, Stefan Hrabec (obecnie profesor Uniwersytetu Łódzkiego). Jednak często wyjeżdżałem razem z nim w teren, w którym w latach 1937–1939 spędziłem razem około miesiąca. Z ludnością ukraińską stykałem się poza tym w czasie wycieczek, jak kajakiem z Sambora do Zbrucza, na Bukowinę (wtedy w Rumunii), na Wołyń, na Huculszczyznę itd. Wszędzie starałem się zapoznać nie tylko z miejscowymi gwarami, ale także ze stosunkami narodowościowymi i społecznymi. We Lwowie dalej studiowałem literaturę ukraińską, czytywałem też stale ukraińską prasę.

To wszystko sprawiło, że w dwa lata po przybyciu do Lwowa orientowałem się w sprawach ukraińskich lepiej niż rdzenni lwowianie, którzy uznawali tylko folklor ukraiński, piosenki itp., natomiast cały ukraiński ruch umysłowy traktowali *per non est*. Było to często wynikiem zaślepienia nacjonalistycznego, ale nieraz wynikało także z nieumyślnej ignorancji. Żaden Polak lwowski nie umiał przecież czytać cyrylicy, z wyjątkiem studentów polonistyki, którzy musieli się jej trochę nauczyć (raczej zresztą sylabizować niż czytać) przed egzaminem z języka starosłowiańskiego. Ale była to przecież zupełnie inna cyrylica. Tak poważny uczony, jak profesor Franciszek Bujak skarżył mi się, że przeczytanie pół strony tekstu cyrylickiego całkowicie go wyczerpuje i że po prostu nie jest zdolny przeczytać więcej jednym ciągiem.

Przyszedł rok 1939 i wkroczenie wojsk radzieckich do Lwowa. Do grudnia tego roku funkcjonował dalej Uniwersytet Jana Kazimierza. Dopiero w grudniu przeprowadzono reorganizację i w styczniu 1940 r. otwarto nowy „Ukraiński Uniwersytet Państwowy im. Iwana Franka" (Ukraińskyj Derżawnyj Uniwersytet im. Iwana Franka). Na uniwersytecie tym zostałem profesorem przy Katedrze Języka Polskiego, której kierownikiem był prof. Witold Taszycki. Prof. Janów utrzymał się jako jeden z profesorów przy nowo utworzonej Katedrze Języka Ukraińskiego. Katedrę Filologii Słowiańskiej objął prof. Święcicki, Ukrainiec, przedtem docent (prywatny oczywiście, bo

---

[3] Jarosław Rudnyckyj po przeniesieniu się do Kanady pracował na uniwersytecie w Winnipeg.



201/361/125

4.

Bescheinigung

Die kommissarische Verwaltung der Lemberger Iwan Franko-Universität bescheinigt hiermit, dass Herr Dr. S t i e b e r Zdzislaus als Professor der philologischen Fakultät bis auf weiteres hier geführt wird.

Lemberg, den 8 November 1941.

Kommissarischer Verwalter
Iwan Franko-Universität Lemberg

/Prof.Dr.W.Simowytsch/

58. Po wkroczeniu Niemców do Lwowa w 1941 r. Zdzisław Stieber utrzymał stanowisko profesora

etatowych docentów w przedwojennej Polsce nie było) Uniwersytetu Jana Kazimierza, a poza tym dyrektor ukraińskiego muzeum ikon we Lwowie, bardzo przyzwoity człowiek. Dr Hrabec został jego asystentem.

Wszyscy prawie Ukraińcy manifestowali swoją radość z powodu wkroczenia wojsk radzieckich. Jednak mimo oczywistego forytowania Ukraińców przez nowe władze (zwłaszcza w pierwszym roku, bo potem nastąpiło duże ochłodzenie) ci ostatni zupełnie oczywiście czekali na wybuch konfliktu niemiecko-radzieckiego i na wkroczenie Niemców, nie umiejąc np. zupełnie ukryć radości z powodu zajęcia przez wojska niemieckie Paryża. Równocześnie jednak korzystali z wszelkich możliwości, zwłaszcza kulturalno-oświatowych, dawanych im przez władze radzieckie i na tym polu zrobili bardzo dużo.

Przyszła wojna niemiecko-radziecka. Po kilku dniach Niemcy wkroczyli do Lwowa. Od razu sformowała się niekontrolowana przez Niemców, ale chyba przez nich uzbrojona milicja ukraińska.

Zaczęła ona z miejsca aresztowania Polaków. Między innymi milicja ta zabrała z domu profesorskiego na ul. Supińskiego, w którym mieszkałem, profesora matematyki Róziewicza[4], o którym od tego czasu słuch zaginął. Aresztowano też dra Leszka Ossowskiego, obecnego profesora Uniwersytetu

[4] Chodzi zapewne o Stanisława Ruziewicza.



59. Dom profesorski przy ul. Supińskiego 11/13 (obecnie Kociubińskiego) we Lwowie, w którym mieszkał Z. Stieber, 2012 r.

AM w Poznaniu. Tego jednak zwolnił komendant oddziału milicji Suszko (także mój uczeń), który go znał z uniwersytetu. Ten Suszko potem na podstawie polskiej „kenkarty" dostał się do Wrocławia, gdzie utonął w Odrze. Jak zdobywano polskie „kenkarty" uprawniające od kwietnia 1945 r. do przeniesienia się do Polski, o tym niżej.

Ukraińcy lwowscy byli pewni, że już się zaczęła wolna Ukraina pod protektoratem niemieckim. Zupełnie jawnie wystąpiła OUN (*Orhanizacija Ukrajinśkych Nacjonalistiw*), której organem była m.in. milicja ukraińska. OUN pozajmowała niektóre lokale na swoje biura, wydawała jawnie odezwy do ludności itp. Gorzkim zawodem było więc dla Ukraińców przyłączenie ziem między Sanem i Zbruczem do *General Gouvernement* jako *Distrikt Galizien* i utworzenie dalej na wschód *Reichskommissariat Ukraine*. Całą władzę w dystrykcie objęli Niemcy, dając Ukraińcom coś w rodzaju autonomii kulturalnej oraz zlecając im niektóre pomocnicze funkcje administracyjne i policyjne. Ukraińcy dostawali też racje żywnościowe od biedy wystarczające, w przeciwieństwie do systematycznie ogładzanych Polaków.

Ponieważ Niemcy nie wprowadzili reprywatyzacji sklepów upaństwowionych przez władze radzieckie, kupienie przez Polaka żywności prywatnie było, zwłaszcza w początkowym okresie okupacji niemieckiej, bardzo trudne. Kontakty ze wsią ukraińską były od początku bardzo utrudnione, a później prawie niemożliwe. Dostarczanie żywności przez ludność polskich wsi do miasta było połączone z bez porównania większym niebezpieczeństwem niż na przykład w Warszawie ze względu na konieczność wędrowania przez wsie ukraińskie. Przy tym znaczna część ludności polskiej nie miała w ogóle pieniędzy. Przy wymianie rubli na złote Niemcy wprowadzili tak niski kurs rubla, że pozbawiło to większość ludności tych drobnych oszczędności, jakie mogła zachować po podobnych reformach przeprowadzonych przedtem przez władze radzieckie. A zarobienie pieniędzy w okresie okupa-

cji było bardzo trudne. Wielka czy średnia własność polska przestała istnieć już w roku 1939. Nie istniały też żadne restauracje czy stołówki dostępne dla Polaków. Nic dziwnego, że w roku 1941 nastąpił we Lwowie głód, o jakim nikt w Warszawie nie miał wyobrażenia. Były też wypadki śmierci głodowej.

Utworzywszy *Distrikt Galizien* Niemcy rozwiązali milicję ukraińską, która była organem OUN, wprowadzając na jej miejsce policję ukraińską zależną całkowicie od Komendy SS i policji niemieckiej, ale powiązaną bardzo silnie zarówno z oficjalnymi organizacjami ukraińskimi, jak z OUN.

Niedługo po wkroczeniu Niemców zaczęła się ukazywać „legalna" prasa ukraińska. We Lwowie wychodziły „Ukrajinśki Szczodenni Wisti"[5], z Krakowa przychodził dziennik „Krakiwśki Wisti[6]" organ chyba oficjalnej reprezentacji Ukraińców w GG, która przebywała w Krakowie pod bokiem Franka[7]. Była chyba jeszcze jakaś trzecia gazeta, której nazwy zapomniałem. Oczywiście oba wymienione pisma cechował ton uwielbienia dla Hitlera i Niemców, a nienawiści do Polaków i Rosjan. W znanej książce Kedryna (pseudonim publicysty Rudnickiego[8], którego imienia nie pamiętam) przeczytałem o „rozpadaniu się sztucznego zlepku etnicznego zwanego Polakami".

Czytając stale prasę ukraińską, która podawała dokładne sprawozdania z bardzo bujnej działalności legalnych organizacji ukraińskich byłem lepiej niż ktokolwiek (jak się okazało) z lwowskich Polaków zorientowany w sieci i funkcjonowaniu tych organizacji. Toteż po kilku miesiącach dostałem od pewnej osoby propozycję napisania dla „polskich władz podziemnych" syntetycznego obrazu publicznego życia ukraińskiego w GG. Opracowany przeze mnie szkic wywołał zachwyt, choć zrobiłem go na podstawie wiadomości w gazetach, które można było kupić w każdym kiosku.

Tym samym wszedłem w kontakt z polskim podziemiem wojskowym. Jego szefem wojskowym na „obszar południowo-wschodni" (przedwojenne województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) był pułkownik „Jan".

---

[5] Gazeta „Ukrainśki Szczodenni Wisti" („Українські щоденні вісти") ukazywała się we Lwowie od lipca do sierpnia 1941 r. Cieszyła się dużą popularnością wśród ukraińskiej ludności tego miasta.

[6] „Krakiwśki Wisti" („Краківські вісті") – gazeta ukraińska, będąca oficjalnym organem Centralnego Ukraińskiego Komitetu Narodowego, który reprezentował Ukraińców wobec władz Generalnego Gubernatorstwa. Wychodziła w Krakowie w latach 1940–1944, później w Wiedniu w latach 1944–1945. Pismo miało charakter antypolski, proniemiecki. Pisali do niej m.in. Stepan Baran (Степан Іванович Баран), Iwan Kedryn-Rudnyckij (Іван Кедрин-Рудницький).

[7] Chodzi o Hansa Franka – generalnego gubernatora Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1945, który miał swoją siedzibę w Krakowie na Wawelu.

[8] Iwan Kedryn-Rudnyckij, autor książki *Przyczyny upadku Polski* (*Причини упадку Польщі* – 1940).

Znałem też ówczesnego delegata na trzy przedwojenne województwa. Ale kontakt z nim nie doprowadził do konkretnej współpracy, bo po przymusowej wizycie w Komendzie SS, delegat uważając się za zdekonspirowanego zrezygnował ze swoich funkcji i przeniósł się do Krakowa. Niedługo potem zjawił się u mnie wysłannik warszawskiej delegatury rządu londyńskiego, ofiarowując mi objęcie tego samego stanowiska. Jako zupełnie niezorientowany w rozgrywkach między stronnictwami, których godzenie było przecież jednym z głównych zadań delegata, po namyśle odrzuciłem propozycję.

Współpraca z „Janem" i jego podkomendnymi trwała niedługo. Podlegał on oczywiście rządowi w Londynie. Ale na wiadomość o pertraktacjach Sikorskiego z rządem radzieckim oderwał się i stworzył własną organizację o nastawieniu przede wszystkim antyradzieckim. Inna rzecz, że potem ta nieliczna organizacja zrobiła dla obrony ludności polskiej przed „sprzymierzeńcami" z UPA więcej niż AK. Jak przez mgłę przypominam sobie rozmowę z „Janem" w moim mieszkaniu. W każdym razie trwała współpraca z tego nie wyszła i stosunki między nami urwały się całkowicie.

Niedługo potem (chyba wczesną wiosną 1942) dostałem – znowu przez posły – propozycję, żeby pomówić z komendantem obszaru ZWZ (może wtedy już AK). Miał on pseudonim „Proboszcz". Był to jak się dowiedziałem potem, generał Sadowski[9], człowiek uczciwy, starający się zapoznać z problematyką obszaru, którego siłami zbrojnymi dowodził, i wysnuwać właściwe wnioski praktyczne z uzyskanych wiadomości. Że osiągnął niewielkie rezultaty, to już chyba nie jego wina. Generał ustalił ze mną, że będę pracował w dwóch komórkach: w wywiadzie i w BIP (Biuro Informacji i Propagandy). Co robiłem w BIP, tego już dobrze nie pamiętam, w każdym razie dla mnie było to jedno (nie najlepsze) źródło informacji. Ale stąd i z wywiadu poza miesięcznymi poborami, które mi wraz z rodziną pozwalały jakoś żyć, dostawałem też sporą dotację na zakup materiałów dotyczących spraw ukraińskich. Zgromadziłem biblioteczkę i rodzaj archiwum; materiały zdobywałem w najrozmaitszy sposób węsząc po prostu wszędzie.

Udało mi się m.in. wypożyczyć od znajomej Ukrainki książkę Doncowa wydaną w Polsce najlegalniej w roku 1921 czy 1922, a będącą źródłem całej ideologii OUN i UPA. Była to ewangelia najbardziej krwawego nacjonalizmu głosząca, że z wrogiem się nie pertraktuje, wroga się zabija. Wszystkie najbardziej krwawe momenty z dziejów Ukrainy były tu idealizowane. Autor posunął się tak daleko, że gloryfikował „kata Ukrainy" Jeremiego Wiśniowieckiego za to, że wbijał Ukraińców masowo na pale, bo to dla niego byli wrogowie, a wrogów trzeba zabijać. Dla naiwnych Polaków napisano, że cała książka

[9] Chodzi raczej o gen. bryg. Kazimierza Jędrzeja Sawickiego (1888–1971) pseud. „Opór", „Proboszcz", „Prut".

jest skierowana przeciwko Rosji a nie przeciw Polsce i Rumunii (do której wtedy należała część terytorium ukraińskiego). Ale przecież i najnaiwniejszych ludzi powinien uderzyć fakt, że w książce tej stale była mowa o czasowym zrzeczeniu się przez Ukraińców dawnej „wschodniej Galicji, Wołynia, Chełmszczyzny itd.”. A przecież właśnie dzięki tym deklaracjom władze polskie pozwoliły na wydanie tej książki, nie zważając na to, jakie nastroje może wywołać wśród ludności ukraińskiej ideologia zabijania przeciwników. Wśród kół ukraińskiej inteligencji książka Doncowa uważana była za biblię. Oczywiście Ukraińcy interpretowali treść tej „biblii” zupełnie inaczej niż te polskie koła, które zezwoliły na wydanie tej książki.

Od wypadków, które tu opisuję, minęło już 22–25 lat. Trudno mi dziś dokładnie ustalić chronologię faktów, zarówno względną jak bezwzględną. Tym bardziej, że nie robiłem żadnych notatek. Ale chyba już na przełomie r. 1942 i 1943 zaczęły się pojedyncze wypadki mordowania Polaków na wsi pod Lwowem. Chodziło tu na razie o inteligencję. Działała tu już UPA (*Ukrajinśka Powstańcza Armija*) będąca „zbrojnym ramieniem” OUN (*Orhanizacija Ukrajinśkych Nacjonalistiw*). Mordowanie Polaków odbywało się zwykle z pewnym ceremoniałem. Człowiek, którego miano zlikwidować, dostawał na jakiś czas ostrzeżenie, żeby się wynosił z danego terytorium (najlepiej za San), w przeciwnym razie będzie z nim źle. Takie ogólne ostrzeżenie (*wse szczo czuże pide pid maszynku*) dostał mój dobry znajomy Stefan Osada, przed wojną pracownik MSZ, który się podczas wojny osiedlił w jednej ze wsi podlwowskich. Opowiadał mi we Lwowie o tym ostrzeżeniu, ale zlekceważył je i wrócił na wieś, po czym słuch po nim zaginął.

Chyba z końcem 1942 r. zaczęły się masowe mordy Polaków na Wołyniu. Było rzeczą oczywistą, że to dzieło UPA. Ale BIP (Biuro Informacji i Propagandy) warszawski uporczywie informował społeczeństwo polskie, że te mordy są dziełem partyzantki radzieckiej. Jakoś w tym czasie poprosił mnie na rozmowę szef sztabu Obszaru, o ile pamiętam major Wojciechowski. Powiedziałem mu, że podług posiadanych przeze mnie informacji Polaków na Wołyniu morduje UPA i że trzeba się liczyć z przeniesieniem fali mordów masowych na teren Galicji już w r. 1943. Major Wojciechowski wykazał całkowite zrozumienie sytuacji. Zrobił na mnie wrażenie człowieka uczciwego, inteligentnego i liczącego się z rzeczywistością. Ale bądź co bądź nie on decydował.

Tymczasem moje stanowisko w stosunku do UPA zaczęło być wyraźnie nie na rękę Wywiadowi. Toteż z inicjatywy Wywiadu Komenda Obszaru wysłała mnie w listopadzie 1942 do Warszawy. Miałem się tam zgłosić do władz centralnych AK i na miejscu otrzymać instrukcje, co mam robić. Ale dano mi fałszywe hasło, które nie otwierało żadnych drzwi. Miałem jednak w Warszawie dobrze zorientowanych znajomych. Jednym z nich był młody człowiek, historyk z wykształcenia, a poza tym chyba porucznik rezerwy, któ-

rego poznałem we Lwowie w jesieni w r. 1939. Nazywaliśmy go „Bolesławem", o nazwisko nikt nie pytał. „Bolesław", pochodził chyba z głębokiej Ukrainy, ale po I wojnie światowej mieszkał w Warszawie. Był to człowiek bardzo inteligentny, odważny i uczciwy, przy tym dobrze zorientowany w sprawach ukraińskich, choć głównie dotyczących Ukrainy za Zbruczem. „Bolesław" i inni znajomi skontaktowali mnie z różnymi osobami z warszawskiej Polski podziemnej.

Poznałem np. referenta od spraw ukraińskich BIP-u warszawskiego. Był to sympatyczny zresztą młody człowiek, którego ukrainistyczne kwalifikacje polegały na tym, że pochodził z Bobrujska[10], tj. z dalekiej Białorusi. Nigdy w życiu nie był na terytoriach ukraińskich, ale był święcie przekonany, że stosunki między Polakami a Ukraińcami układają się tak, jak między Polakami a Białorusinami, co było oczywiście przeciwieństwem prawdy. Nic dziwnego, że wierzył w bajeczki o partyzantach radzieckich mordujących Polaków i po rozmowie ze mną ani na jotę nie zmienił stanowiska. Zetknąłem się także z adwokatem czy sędzią nieznanego mi nazwiska, który się świetnie orientował w sprawach organizacji ukraińskich nie tylko w Europie, ale także w Ameryce (głównie w Kanadzie). Ten pan oczywiście dogadał się ze mną od razu. Ale otworzył mi oczy na zupełne zaślepienie władz AK i delegatury rządu. Życzył mi serdecznie, żeby moje starania odniosły jakiś sukces, ale nie bardzo wierzył w jego możliwości. Poza innymi osobami poznałem też Kazimierza, grubszą szyszkę organizacyjną, o której niżej.

Nim przejdę do dalszych wypadków, postaram się dać obraz organizacji ukraińskich na terenie GG. Władze AK wyobrażały sobie, że istnieje między nimi cały szereg „stronnictw", wierzył w to nawet „Bolesław". Była to jednak zupełna pomyłka. Oficjalnym przedstawicielem Ukraińców w GG w stosunku do Franka był ukraiński komitet narodowy (nazwy już nie pamiętam, ale brzmiała ona chyba *Ukrajinśkyj Centralnyj Komitet*) rezydujący w Krakowie u boku Generalnego Gubernatora. Na czele tego komitetu stał Włodzimierz (?) Kubijowicz, docent geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od Komitetu zależały wszystkie instytucje kulturalne ukraińskie na terenie GG podobnie jak ekonomiczne, ideowe (np. „junactwo", tj. rodzaj harcerstwa) itd. Oczywiście cała organizacja cerkwi grecko-katolickiej, która to cerkiew miała już wszelkie cechy ukraińskiego kościoła narodowego, zależała od kurii metropolitalnej na górze św. Jura we Lwowie. Kuria ta stojąc na stanowisku najbardziej skrajnego nacjonalizmu współpracowała jawnie z Komitetem Kubijowiczowskim, a mniej jawnie z OUN.

Cały kler ukraiński (grecko-katolicki) w najbardziej manifestacyjny sposób okazywał swoją wierność Hitlerowi. Chyba w r. 1943 odbyło się na

[10] Bobrujsk – miasto w środkowej Białorusi w obwodzie mohylewskim.

tzw. Górkach Pełczyńskich (tuż naprzeciw okien naszego mieszkania) wielkie polowe nabożeństwo za pomyślność niemieckiego oręża. Przy wielkim ołtarzu polowym mszę celebrował w licznej asyście greko-katolicki biskup-sufragan lwowski Ślipyj. Dokoła ołtarza stały olbrzymie flagi: niemieckie ze swastyką i niebiesko-żółte ukraińskie. Oczywiście gazety ukraińskie podały dokładny opis tego nabożeństwa z podkreśleniem, że odprawiał ją biskup. Poza tym w księgarniach ukraińskich wywieszono zdjęcia z tej uroczystości. Sam metropolita od dawna sparaliżowany, nie mógł oczywiście odprawić nabożeństwa.

Jak wiadomo, biskup Ślipyj zastał po wkroczeniu wojsk radzieckich zaaresztowany. Prasa zachodnia robi z niego męczennika za wiarę. Może i względy religijne odegrały tu rolę, ale manifestacyjne modły za Hitlera też chyba coś znaczyły.

Oczywiście i sam metropolita Szeptycki[11] też popierał Niemców. Jak wiadomo, na wiosnę r. 1944 wojska radzieckie zajęły Tarnopol. Spowodowało to depresję wśród Ukraińców, choć odezwy OUN przekonywały ich, że i bez Niemców da sobie ona radę z ZSRR. Aby pocieszyć swoje społeczeństwo, metropolita ogłosił na Wielkanoc 1944 r. list pasterski, bardzo dziwny, ale nie mniej zrozumiały. Tłumaczył on swoim owieczkom, że w przyrodzie wszystko jest okrągłe bo *i burjaki je okruhli i barabola je okruhła*. Miało to wszystko znaczyć, że fortuna kołem się toczy i że po klęskach Niemców przyjdą ich nowe zwycięstwa. Mniejszy kler też niósł ludowi „pociechę religijną". Gdy już wojska radzieckie stały nad Odrą, nasz dozorca Wasyl tak tłumaczył nam, że teraz na pewno Niemcy znowu pójdą naprzód, bo tak mówi Biblia. Wiadomości takie przynosił z cerkwi. Bardzo ważną osobą wśród społeczeństwa ukraińskiego była popierana przez kler greko-katolicki „prorokini" Nastia. Wypowiadała ona co pewien czas pytyjskie przepowiednie, które interpretowane „optymistycznie", oblegały natychmiast cały ukraiński Lwów.

Kler ukraiński z metropolitą Szeptyckim na czele cieszył się oczywistym poparciem papieża Piusa XII. To rzeczy znane. Pominąwszy już oczywisty germanofilizm tego papieża, liczył on na nawrócenie całej Ukrainy na unię i na założenie w Kijowie greko-katolickiej metropolii. Kler polski był zdania, że metropolita Szeptycki marzy o tym, żeby zostać metropolitą kijowskim. Wszystkie te plany mogły się zrealizować tylko w razie zwycięstwa Niemców. Wątpię, aby Szeptycki, który był przecież bardzo inteligentnym człowiekiem, mógł wierzyć, że sama OUN własnymi siłami rozbije Związek Radziecki. Inna rzecz, że w r. 1944 Szeptycki mógł już mieć daleko posuniętą sklerozę. List

[11] Metropolita Andrzej Szeptycki po wkroczeniu Niemców do Lwowa wydał proklamację, w której witał wojska Wehrmachtu.



60. Pomnik profesorów lwowskich, odsłonięty w 2011 r., zaprojektował go prof. Aleksander Śliwa z Krakowa



61. Dwujęzyczna tablica ofiar wmurowana w pomnik (zbudowany w latach 90.) na Wzgórzach Wuleckich, 2012 r.

o okrągłych kartoflach i burakach zdumiał inteligencję ukraińską. Zresztą w następnym roku (a może już z końcem r. 1944) Szeptycki umarł[12].

Kiedy się zaczęły mordy Polaków, kler ukraiński zajął konsekwentne stanowisko. Z terenu dochodziły wiadomości o kazaniach, w których tłumaczono w zawiły sposób, że zabicie człowieka nie zawsze jest grzechem, a nawet o święceniu karabinów maszynowych, z których potem wystrzeliwano Polaków. O stosunku do mordowania Żydów powiem za chwilę.

Do mordowania Polaków przez Niemców przyczynił się ukraiński komitet w Krakowie. On to dostarczył władzom niemieckim listy profesorów UJK, których SS rozstrzelała w lipcu 1941 r.[13] w parę dni po wkroczeniu do Lwowa. Nawiasem mówiąc Boya Żeleńskiego rozstrzelano poniekąd przypadkowo. Nie był on na liście. Ale mieszkał we Lwowie u profesora medycyny Greka[14] (nazwisko). SS aresztując profesorów zabierało ze sobą (i potem rozstrzeliwało) wszystkich zastanych w ich mieszkaniach mężczyzn.

Dziełem „oficjalnych" czynników ukraińskich z Kubijowiczem na czele było utworzenie policji ukraińskiej i ukraińskiej „dywizji SS Galizien" wchodzącej oczywiście w skład niemieckich sił zbrojnych SS, ale pod dowództwem ukraińskich oficerów i z ukraińską komendą. Dywizję SS stworzono chyba w r. 1943, była ona przeznaczona do walki z wojskami radzieckimi na froncie. O ile pamiętam, wzięła nawet udział w jakichś walkach, ale w najmniejszym nawet stopniu nie wpłynęła na sytuację strategiczną. Oczywiście i policja i dywizja SS były w cichym kontakcie z prowidem OUN[15]. Toteż nie popełnię chyba wielkiego błędu przypuszczając, że doskonale uzbrojone „kurenie" UPA, które działały w południowo-wschodniej Polsce (Rzeszowskie i Lubelskie) w latach 1945–1948, uzbrojenie swoje odziedziczyły po dywizji ukraińskiej SS i po policji ukraińskiej.

W samej OUN istniał przez jakiś czas rozłam na „melnykowców" i „banderowców" (od nazwisk rywalizujących ze sobą Melnyka i Bandery). Polskie czynniki podziemne przywiązywały dużą wagę do tego rozłamu. Ale w r. 1942 Melnyka zamordowano i prowindykiem OUN został bezapelacyjnie Stepan Bandera.

Wywiad AK, a nawet „Bolesław", widzieli też jakąś osobną siłę ukraińską w „Skoropadczykach". Jak wiadomo, Niemcy przed wycofaniem się z Ukrainy

---

[12] Andrzej Szeptycki zmarł 1 XI 1944 r. we Lwowie.

[13] Mordu profesorów lwowskich dokonała specjalna jednostka policji bezpieczeństwa III Rzeszy 4 VII 1941 r. u stóp Wzgórz Wuleckich. Nieznana jest dokładna liczba zamordowanych. Prawdopodobnie rozstrzelano około 40 osób, w tym 25 profesorów. W 2011 r. we Lwowie w miejscu egzekucji, w jej 70-lecie, odsłonięto pomnik zaprojektowany przez Aleksandra Śliwę z ASP w Krakowie.

[14] Prof. Jan Grek był szwagrem żony Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

[15] Prowid OUN – zarząd Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów (wybierany na kongresie UON), który był organem wykonawczym i ustalał kierunki działania tej organizacji.

w r. 1918 stworzyli tam marionetkowego „hetmana Ukrainy" Skoropadzkiego. W okresie międzywojennym Skoropadzki mieszkał w Berlinie na żołdzie niemieckim. Sądząc, że może się na coś przydać, Niemcy pozwolili w r. 1942 odbyć Skoropadzkiemu podróż agitacyjną po *Distrikt Galizien*. Podróż skończyła się zupełnym fiaskiem, bo teren był już całkowicie opanowany przez banderowców. O Skoropadzkim przestano mówić. Co się z nim stało, tego nie wiem; w każdym razie przestał odgrywać jakąkolwiek rolę.

Policja ukraińska we Lwowie i w ogóle w Dystrykcie była oczywiście zależna od SS, ale miała także kontakty z Komitetem Kubijowicza, a nieoficjalnie z OUN, która działała we wszystkich komórkach oficjalnych. Już z początkiem r. 1943 policja ta zaczęła dokonywać licznych mordów w istniejącym już wtedy getcie żydowskim. Do wielkiej „akcji" doszło chyba jednak dopiero na wiosnę 1943 r. Wtedy policja ukraińska wymordowała całe getto. Niemcy nie mieszali się do tego bezpośrednio, pozostawiając całą mokrą robotę Ukraińcom. Stosunek większości społeczeństwa ukraińskiego do tej „akcji" był pozytywny. Zdarzyło się raz, że broniący się Żyd zastrzelił policjanta ukraińskiego. Zrobiono z tego policjanta natychmiast bohatera narodowego. Odbył się wielki manifestacyjny pogrzeb, w którym wzięło udział sześciu księży greko-katolickich, wśród nich delegat kurii metropolitalnej, prałat K. Wiadomość o tym zaczerpnąłem nie z żadnych plotek, ale z obszernego artykułu w „Ukraińskich Szczodennych Wistiach". Był tam też opis drugiego manifestacyjnego pogrzebu policjanta zabitego w podobnych okolicznościach, ale tego sobie już dokładnie nie przypominam.

Pracując w wywiadzie AK, nawiązałem na własną rękę kontakty z różnymi ludźmi współpracującymi z polskimi władzami podziemnymi a interesującymi się sprawami ukraińskimi. Byli to między innymi naukowcy, którzy podobnie jak ja współpracowali z AK lub delegaturą wyłącznie z pobudek ideowych, nie budując na tym żadnych planów na przyszłość. Każdy z nas marzył o tym, żeby po wojnie wrócić całkowicie do pracy naukowej. Inaczej patrzyli na to zawodowi pracownicy z wywiadu i BIP-u rekrutujący się z przedwojennych urzędników i oficerów (np. szef BIP lwowskiego[16] był przed wojną wicestarostą w Turce[17], podobno zresztą bardzo przyzwoitym). Lepsi czy gorsi, ludzie ci całą swoją przyszłość powojenną budowali na dobrej opinii swoich zwierzchników, których życzliwość chcieli sobie zdobyć. A zwierzchnicy ci, jak się potem dowiedziałem, wymagali od nich stanowczo raportów optymistycznych, dowodzących dobrej woli OUN

[16] Chodzi o Władysława Grzędzielskiego, który od kwietnia 1942 r. do kwietnia 1944 r. był szefem Oddziału VI – BIP Obszaru Lwowskiego AK.

[17] Turka – obecnie miasto na Ukrainie w obwodzie lwowskim, nad rzeką Stryj. Do 1939 r. była miastem powiatowym, w województwie lwowskim, w Polsce.

wobec Polaków i możliwości wspólnej akcji polsko-ukraińskiej przeciw Rosji. Była to kontynuacja dawnego sojuszu z Petlurą itp. Istniała więc zasadnicza różnica między „urzędnikami" AK a współpracującymi z AK i delegaturą rządu londyńskiego profesorami i docentami. Ci ostatni zresztą nie stanowili żadnej grupy, bo każdy z nich współpracował z jakąś inną komórką. Stykaliśmy się tylko prywatnie, bo znaliśmy się jeszcze z okresu przedwojennego.

Nie można przy tym twierdzić, żeby „grupa" profesorska składała się z ukrainożerczych nacjonalistów. Ja sam wzbudzałem przed wojną oburzenie „patriotów" wypowiadaniem poglądu, że nie da się utrzymać przy Polsce ówczesnych województw tarnopolskiego i stanisławowskiego, a cały wysiłek trzeba obrócić na utrzymanie w granicach Polski Lwowa i Drohobycza. Moje przedwojenne prace ukrainistyczne były cenione przez naukowców ukraińskich. Nieżyjący dziś już prof. Zierhoffer właśnie w czasie wojny prowadził żmudne badania nad danymi przedwojennego spisu ludności i udowodnił, że spis ten był sfałszowany i że „skreślono" przy tym co najmniej 20% ludności ukraińskiej, dając zupełnie fałszywy obraz stosunków narodowościowych na ziemiach południowo-wschodnich przedwojennej Polski. Ludzie dostarczali mi różnych ciekawych danych, np. zdobywanych tu i ówdzie ulotek organizacji ukraińskich, których zresztą sami nie umieli dobrze przeczytać, nie znając zupełnie albo prawie zupełnie alfabetu cyrylickiego.

Profesor W. stykał się z Kubijowiczem, dawnym swoim kolegą, i choć ten na pewno wszystkiego mu nie mówił, to jednak tą droga udało mu się uzyskiwać wiele cennych informacji, tym bardziej, że Kubijowicz najwidoczniej starał się przez profesora W. usprawiedliwić jakoś wobec Polaków swoją działalność.

Bardzo ważna była dla mnie znajomość z ks. R. Nie pamiętam, jaką pełnił wtedy funkcję kościelną, nie był to jednak na pewno szeregowy ksiądz. Miał też kontakty z księżmi greko-katolickimi i od nich dowiadywał się ciekawych rzeczy o nastrojach w kurii metropolitalnej. Oczywiście księża ukraińscy nie mówili mu wszystkiego. Z drugiej strony ks. R. czuł się przede wszystkim księdzem katolickim i nie chciał kompromitować zbytnio swoich „kolegów" greko-katolickich. Dziś już nie bardzo pamiętam, czego się od niego dowiedziałem, były to jednak na pewno rzeczy istotne. O takich faktach, jak kazania w cerkwiach rozgrzeszające od mordów a nawet święcenie karabinów maszynowych, z których wystrzeliwano Polaków, dowiadywałem się już z różnych źródeł „terenowych". Ale ks. R. zapytywany o takie rzeczy nie przeczył, zachowywał tylko dyplomatyczne milczenie.

Wreszcie niezmiernie ważna była znajomość z nawet przyjaźń z wymienionym już wyżej „Bolesławem". Został on bowiem łącznikiem między Warszawą a komendą południowo-wschodniego obszaru AK. Zachodził do mnie prywatnie, radząc się mnie i nawzajem udzielając mi różnych wiado-

mości. Z początku sam wierzył w bajeczki o radzieckich partyzantach mordujących Polaków. Niedługo jednak oczywiste fakty go przekonały i wtedy już nie było między nami żadnej poważniejszej różnicy zdań. Muszę podkreślić, że ja przecież byłem zwolennikiem rządu londyńskiego, inaczej nie pracowałbym w AK. Ale nie mogłem uwierzyć i długo jeszcze nie wierzyłem w zupełne zaślepienie doktrynerskie tego rządu, czy też jego delegatury krajowej.

„Bolesław" skontaktował mnie kiedyś z delegatami PSL, którzy w jakiejś sprawie przyjechali z Warszawy do Lwowa. Była to rozmowa zupełnie bezcelowa. Mało się interesowali wiadomościami, których im mogłem udzielić, natomiast powiedzieli mi dłuższe kazanie na temat win, jakie mieli Polacy w stosunku do Ukraińców. O tych winach wiedziałem na pewno lepiej i więcej niż oni, ale przecież chodziło o praktyczne wnioski na najbliższą przyszłość, a nie o wzbudzenie w sobie aktów żalu. Jednak wspominanie win miało mieć i praktyczny wydźwięk. Jeżeli tylko Polacy są winni, to wystarczy się do tej winy przyznać, a Ukraińcy się z nami pogodzą i razem pójdziemy na Rosję. Tylko, że Prowid OUN, jedynej wtedy liczącej się organizacji ukraińskiej wychowany na Doncowie i Szewczence (z którego nie czytający go doktrynerzy polscy zrobili polonofila) był zupełnie innego zdania. Z *wrogiem się nie pertraktuje, wroga się zabija* (Doncow) i *wse szczo czuże pide pid maszynku* (popularne hasło, skrupulatnie realizowane).

Planowe mordowanie Polaków w byłej Galicji zaczęło się w r. 1943, tj. w terminie, który przewidziałem w rozmowie z szefem sztabu Komendy Obszaru i który on uznał również za prawdopodobny. Rzecz się odbywała znowu w myśl pewnych zasad „honoru". Wieś przewidziana do wymordowania dostawała ostrzeżenie, że ma się cała w terminie dwutygodniowym wyprowadzić za San, inaczej zostanie całkowicie wytępiona. Takie ostrzeżenie dostała np. wieś Brynica[18] ok. 30 km od Lwowa. Wiedziałem o tym od dziewczyny z Brynicy, która była stałą pomocą domową u moich znajomych. Z Brynicy wysłano delegację do władz Polski podziemnej we Lwowie z prośbą o radę i pomoc. Dostali odpowiedź *nie ruszajcie się, włos wam z głowy nie spadnie*. Włos może i nie spadł, ale w dwa tygodnie po ostrzeżeniu całą wieś wymordowano. Ocalało, jeżeli dobrze pamiętam, jedno dziecko, które się ukryło w stogu siana. Oczywiście Ukraińcy lwowscy wiedzieli doskonale, kto morduje Polaków. Wiedział o tym np. doskonale dozorca kamienicy, w której mieszkaliśmy, Wasyl, z którym dzięki sporym napiwkom byliśmy w formalnie dobrych stosunkach. Otóż pewnego dnia Wasyl sam nam

[18] Być może chodzi o wieś Bryńce Zagórne położoną ponad 40 km od Lwowa w powiecie bóbreckim, obecnie ukr. Бринци-Загирни. 22 V 1944 r. żołnierze UPA i chłopi ukraińscy zabili od 120 do 145 polskich mieszkańców tej wsi [por. Motyka 2006: 389, 2013: 250].

opowiedział, że Ukraińcy wymordują wsie polskie, dobrodusznie nam tłumacząc, że UPA jest w zupełnym porządku, bo przecież na dwa tygodnie przed atakiem posyła ostrzeżenie, a jeżeli Polacy z nich nie korzystają, to już tylko wina Polaków.

Teraz już z różnych stron „obszaru południowo-wschodniego" zaczęły dochodzić wieści o masowych mordach. Chodziło już o dziesiątki wymordowanych. Tak samo było podobno w Chełmszczyźnie, ale o tym mam już, zwłaszcza dzisiaj, mętne pojęcie.

Jakże się zachowało wobec tego dowództwo AK? Nie wierzyło. Były to rzeczy „przesadne i niesprawdzone". A jeżeli mordy już były, to na pewno je robili partyzanci radzieccy. A jeżeli już nawet robiły to oddziały UPA, to wbrew nakazowi Prowidu. W każdej organizacji znajdują się jednostki czy grupy niekarne, na to już nie ma rady. Tak mówił szef wywiadu lwowskiego, bo takie miał informacje od „Zmory" (o którym niżej) i takich informacji oczekiwało Dowództwo AK w Warszawie.

„Bolesław", oczywiście wbrew dyscyplinie organizacyjnej, przyniósł mi kiedyś raport wywiadu lwowskiego przeznaczony dla Dowództwa AK. Raport ten miał sam zawieźć do Warszawy, ale przedtem pokazał go mnie. Były tam rzeczy niesamowite. Mordy Polaków się zdarzają, ale robią to partyzanci radzieccy i Żydzi. Prowid OUN ma jak najlepszą wolę. Był to już dowód na piśmie linii, jaką obrała Komenda AK w sprawie ukraińskiej.

Obrona polskich wsi była rzeczą bardzo łatwą. Tam, gdzie we wsi polskiej było choćby kilkanaście karabinów i gdzie na powitanie napastników z UPA padły strzały, oddziały UPA wycofywały się natychmiast i zwracały się przeciwko innej całkowicie nieuzbrojonej wsi. A takich wsi było bardzo dużo. Bo AK z reguły nie reagowała.

Ale cofnijmy się do grudnia 1942 r. W dwa tygodnie po powrocie z Warszawy do Lwowa zostałem zaproszony przez szefa Wywiadu Obszaru na konferencję. Było tam parę osób, między innymi Kazimierz reprezentujący Naczelną Komendę AK. Wyraził on podziw dla osiągnięć wywiadu lwowskiego, z czego wtedy właściwie nic nie zrozumiałem. Zrozumiałem znacznie później. Osiągnięcia te polegały na tym, że wywiadowi lwowskiemu udało się wprowadzić do OUN (względnie nawet UPA) „swojego" człowieka. Był to typ występujący pod pseudonimem „Zmora", jak wynikało z moich z nim rozmów, przedwojenny konfident policji polskiej, ale na pewno nie tylko. Mówił oczywiście świetnie po ukraińsku, czym niesłychanie zaimponował szefowi Wywiadu Lwowskiego Obszaru.

Tenże szef Wywiadu występujący pod różnymi pseudonimami zaczynającymi się na W., ale znany przede wszystkim jako „Walery", był jakoby przysłany przez Bora-Komorowskiego. Ponoć studiował w Oksfordzie, gdzie jednak (trawestując zdanie Mickiewicza) *o sprawach ukraińskich nauczono*

mylnie. Nie miał też o nich najmniejszego pojęcia, a we Lwowie i okolicy był pierwszy raz w życiu. Mówiąc z „oxfordzka" był *the right man on the right place*.

Otóż, jak się potem dowiemy, „Zmora", zaufany „Walerego" doprowadził do wiekopomnego układu między OUN i Rządem Polskim przynajmniej w kraju.

Chyba w październiku 1943 odbyło się zebranie kilku osób, któremu przewodniczył „Walery", szef wywiadu lwowskiego. Zaprezentował on z dumą „dowód" dobrej woli OUN w stosunku do Polaków. Była to ulotka n a b i b u ł c e (dlaczego to podkreślam, to się później okaże) wzywająca ludność ukraińską do zaprzestania wrogich aktów przeciwko Polakom. Przeczytawszy tę ulotkę zapytałem „A jakie są dowody, że ta ulotka poszła rzeczywiście w teren, na wieś ukraińską?" Na to oburzony „Walery" odpowiedział: *Gdybyśmy tak rozumowali, to nie można by nigdy zacząć żadnej akcji*.

Mniej więcej wtedy poinformował mnie „Bolesław", że poszedł do Warszawy wielki memoriał opracowany przez „Walerego" donoszący o doskonałej współpracy politycznej z OUN prowadzonej w celu obalenia (sic!) Związku Radzieckiego. Memoriał nie przeoczył już, że Ukraińcy mordują Polaków, ale uważał, że są to w skali ogólnopolitycznej incydenty bez znaczenia, nad którymi trzeba przechodzić do porządku. W memoriale miał być (podług bardzo prawdomównego „Bolesława") patetyczny passus *cóż znaczy 30 000 wymordowanych Polaków wobec perspektywy państwa od Odry po Wołgę*. Miała to być federacja polsko-ukraińska. Tylko tyle, że Prowidowi OUN ani się o takiej federacji nie śniło. W autentycznych wydawnictwach OUN (wydawanych już nie na bibułce, ale na bardzo porządnym papierze) była mowa o ogromnym państwie ukraińskim sięgającym od Wisły po Wołgę. Ale miała to być tylko „właściwa" Ukraina. Z Ukrainą tą miały być sfederowane (ale na zasadzie absolutnej hegemonii Ukrainy) państwa we wschodniej Europie i centralnej Azji, m.in. Kazachstan. O żadnej Polsce w tej federacji nie było mowy; ziemie po Wisłę miały należeć do „właściwej" Ukrainy. Przygotowaniem do włączenia tych ziem do Ukrainy miało być dokonane jeszcze przez Niemców, z których upadkiem wtedy już się Ukraińcy liczyli (przynajmniej Prowid OUN), wysiedlenie całej ludności polskiej z południowo-wschodnich powiatów dzisiejszej Polski jak zamojski, krasnystawski itd. Podług informacji profesora W., który był dawnym kolegą Kubijowicza, był to właśnie projekt tego ostatniego podsunięty Niemcom. Wtórowało temu rozpoczęte już przez bandy UPA (zwane na Wołyniu i Chełmszczyźnie „bulbowcami") wyrzynanie Polaków na Chełmszczyźnie.

Mój konflikt z wywiadem i BIP-em narastał. Liczyłem się z wystąpieniem z AK i dlatego nigdy się nie dałem skłonić do złożenia przysięgi organizacyjnej, nie wiem nawet, jak ona brzmiała. Gen. Sadowski zrozumiał też, że moja dalsza praca w wywiadzie jest niemożliwa. Zaproponował więc, abym

współpracował już tylko z BIP-em, a poza tym zlecił mi jakieś fikcyjne prace. Sam zresztą nie był już w najlepszej sytuacji. Moja współpraca z BIP-em nie mogła się również układać dobrze. Lwowski Biuletyn Informacyjny pomijał milczeniem sprawę mordów i do Warszawy przekazywał takie wiadomości, jakich tam oczekiwano. Oczywiście warszawski Biuletyn Informacyjny powtarzał dalej bajeczki o partyzantach radzieckich. Tymczasem UPA planowała już wymordowanie przedmieść lwowskich. Wiedział o tym „Walery", który nawet z dyplomatycznym uśmiechem pokazał mi plan ataku UPA na przedmieścia. A już UPA atakowała wieś, której nazwy nie pamiętam, ale która leżała ok. 12 km na północ od Lwowa. Po wymordowaniu wsi położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Lwowa miała przyjść kolej na przedmieścia. Na szczęście ataki na wsie położone bezpośrednio pod Lwowem na ogół się nie udały, ale nie było w tym zasługi AK. W wymienionej wsi podlwowskiej ludności udało się gdzieś zdobyć kilkanaście karabinów. Wieś otoczono pasmem straży (dowodził jakiś dawny kapral WP zamieszkały w tej wsi). Atak UPA został przyjęty dość skutecznym ogniem, po czym oddział UPA zrezygnował z dalszej walki. Wiadomości o tych zdarzeniach – bardzo dokładne – podał mi mój uczeń zamieszkały w tej wsi. Dawni żołnierze zorganizowali też obronę w nieco dalej od Lwowa położonej (na wschód) wsi Hanaczów[19]. Była to duża wieś i wyrżnięcie jej nie było rzeczą łatwą. Kilka ataków UPA odparto, jednak ze sporymi stratami własnymi. Ostatecznie wieś ta, jak wiele wsi w byłej Galicji wschodniej, jeszcze w czasie okupacji niemieckiej wyemigrowała w Rzeszowskie. Emigrantami tymi opiekowały się tamtejsze organizacje chłopskie. Niemcy nie wtrącali się wtedy do walk polsko-ukraińskich, zadowoleni, że wiązały one siły polskie w tamtych stronach. Siły te zresztą nie walczyły ani z Ukraińcami, ani z Niemcami i nie wiadomo właściwie, po co istniały.

Ludność polska ze wsi uciekała do miasteczek, a z miasteczek do większych miast. Kto nie miał oparcia za Sanem, z kolei z miast jak Stanisławów uciekał do Lwowa, bo tam jeszcze Polak czuł się najbezpieczniejszy. Niebezpieczeństwo ze strony Niemców było we Lwowie dużo mniejsze niż w Warszawie czy Krakowie.

Jak mi mówił „Bolesław", około 2000 polskiej ludności wiejskiej skupiło się w miasteczku Stare Sioło (około 30 km na południowy wschód od Lwowa). Porucznik AK wraz ze swoim oddziałem przebywającym w tym miasteczku zorganizował na własną rękę obronę tego skupiska Polaków, które skutkiem tego nie poniosło większych strat. Niemcy oczywiście i w tym wypadku nie mieszali się do niczego. Za to wmieszał się komendant obszaru

[19] Wieś obecnie nie istnieje. Została ostatecznie spacyfikowana przez oddziały SS i Ukraińców 3 V 1944 r. Zniszczono wówczas także kościół oo. franciszkanów.

(czy może okręgu lwowskiego) i wydał na owego porucznika wyrok śmierci za jawną niesubordynację. Porucznik wyroku się nie zląkł, nikt by go zresztą nie wykonał. W tym czasie komendantem obszaru nie był już gen. Sadowski, ale jego następca, o którym im mniej napiszę, tym lepiej.

Z początkiem r. 1944 wpadł w moje ręce biuletyn Prowidu OUN „Za Samostijnu Ukrainu". Był to numer pięknie wydany, formatu dzisiejszego „Życia Literackiego". Format był zresztą może nieco mniejszy, za to numer dużo grubszy. Miał on datę październik 1943, a więc tę samą, co owa fikcyjna odezwa do ludności ukraińskiej, z której był tak dumny „Walery". Oczywiście treść była diametralnie inna. Nie tylko podtrzymywano w pełni rozkaz wymordowania wszystkich Polaków, ale podawano najściślejsze instrukcje, jak się to ma odbywać. Po wymordowaniu wsi miano palić wszystkie domy, a ziemię zaorywać. Na miejscu dawnych wsi polskich miały powstać ukraińskie gospodarstwa państwowe. UPA stała na gruncie zachowania własności prywatnej, ale własność polska miała być upaństwowiona. Niestety, nie wszystko dziś z tego numeru pamiętam, a czasem nie wiem, co było w tym numerze „Za Samostinu Ukrainu", a co w innych pismach i ulotkach ukraińskich.

Odkrycie tego numeru było oczywistym dowodem, że rzekoma odezwa uspokajająca do ludności ukraińskiej była bluffem przeznaczonym dla naiwnych Polaczków z AK. A ponieważ cała polityka AK wobec Ukraińców opierała się na tej odezwie i innych tyleż wartych oświadczeniach agentów UPA, jasne było, że dalsza moja współpraca z AK nie miała żadnego celu. Numer „Za Samostijnu Ukrajinu" pokazałem „Bolesławowi" przy jego najbliższej bytności we Lwowie. Był oczywiście wstrząśnięty. Napisałem i złożyłem na jego ręce memoriał do Dowództwa AK z dokładnym opisem sytuacji. „Bolesław" zawiózł ten memoriał do Warszawy, ale co się z nim stało, nie wiem.

Wobec tego faktu zakomunikowałem na ręce szefa BIP-u lwowskiego o moim nieodwołalnym postanowieniu rezygnacji z pracy w AK. Szef BIP-u miał zmartwioną minę, ale zakomunikował moją decyzję gen. Sadowskiemu. Generał podobno się też zmartwił, ale nie nalegał. Proponował tylko, abym dalej pobierał pensje z AK jako „zasiłek dla pracownika naukowego". Oczywiście odmówiłem, bo chciałem mieć wolną rękę w stosunku do AK, co, jak się potem okaże, było rzeczą bardzo ważną. Oddałem też spore archiwum ukrainistyczne uzbierane za pieniądze AK.

Ale sam generał znalazł się niedługo w podobnej sytuacji jak ja. I on miał dość bredni, jakie o sprawach ukraińskich wypisywał warszawski „Biuletyn Informacyjny". Jak mi mówił „Bolesław", gen. Sadowski przedstawił Dowództwu AK rodzaj ultimatum („albo szef BIP-u, albo ja"). Miał dostać odpowiedź „w takim razie zechce Pan Generał złożyć rezygnację". To

też zrobił, po czym (podobnie jak on kiedyś mnie) powierzono mu zupełnie nierealne zadanie: przygotowanie ataku AK na Prusy Wschodnie.

Zjawił się nowy komendant obszaru południowo-wschodniego. Zdaje mi się, że z nim kiedyś rozmawiałem, ale nie jestem tego bynajmniej pewny. W każdym razie nie współpracowałem z nim.

Już po moim wystąpieniu z AK, ale przed napisaniem przeze mnie powielonego potem memoriału (p. poniżej) opracowaliśmy razem z profesorem S. projekt odezwy do polskiej ludności przedmieść lwowskich wzywającej ją do przygotowania samoobrony na wypadek planowanych ataków UPA. Chodziło o zorganizowanie straży nocnych, które można było doskonale pogodzić z nakazywanymi przez Niemców dyżurami przeciwlotniczymi. Wzywaliśmy też ludność polską do dokładnego zamykania domków przedmiejskich, wprawiania okiennic itp. oraz do zaopatrywania się w broń, choćby taką jak siekiery, drągi itd. Ale BIP nie zgodził się na wydanie takiej odezwy. Wyjaśnienie: *Nie należy drażnić Ukraińców*.

Ponawiązywałem wtedy nowe kontakty, bardzo różne. Z jednej strony ze znajomym mi od kilku lat członkiem Stronnictwa Demokratycznego, z drugiej strony z lwowskim kierownictwem Stronnictwa Narodowego. Miałem i inne kontakty (z dawna grupą Zarzewie[20] itp.), ale te nie miały już wielkiego znaczenia. Członek SD zapoznał mnie z innymi wybitniejszymi członkami tego stronnictwa, między innymi z delegatem rządu krajowego na obszar południowo-wschodni, drem Adamem Ostrowskim. Odbyło się zebranie, w którym wziął udział dr Ostrowski, jeden albo dwóch reprezentantów SD i ja. Dr O. wiedział już to i owo przez naszych wspólnych znajomych o moich kłopotach z AK, znał też już chyba mój powielany artykuł, o którym niżej, teraz jednak chciał się dowiedzieć więcej szczegółów. A sprawa była pilna, zaczęło się już bowiem mordowanie Polaków w samym centrum Lwowa. Zrezygnowano z masowego wymordowania przedmieść, natomiast rozpoczęto indywidualne wystrzeliwanie inteligencji lwowskiej. Odbywało się to tak: służbę policyjną w mieście pełniła w dzień i w nocy policja ukraińska. Niemieckie oddziały SS były używane tylko do celów specjalnych (łapanki itd.). Godzina policyjna obowiązywała od 7 wieczorem. Jeśli po tej godzinie policjant ukraiński spotkał jakiegoś cywilnego przechodnia, żądał od niego *kenkarty*. Jeżeli *kenkarta* była niemiecka lub ukraińska, puszczał przechodnia wolno, jeżeli była polska, strzelał go na miejscu, a *kenkartę* zabierał. Bardzo się potem wielu Ukraińcom te polskie *kenkarty* przydały, bo na ich podstawie można było w r. 1945 wyjechać do Polski, a stamtąd ewentualnie dalej.

---

[20] Zarzewie – Organizacja Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie". Była to organizacja o charakterze niepodległościowym, działająca we Lwowie w latach 1909–1920.

Komenda Obszaru południowo-wschodniego oczywiście nie pozwalała interweniować w obronie wystrzeliwanych Polaków, aby *nie drażnić Ukraińców*.

Dr Ostrowski wziął moje informacje (miał oczywiście i inne) na serio i oświadczył, że za parę dni jedzie do Warszawy, gdzie przez czynniki cywilne, postara się wpłynąć na dowództwo AK, aby zmieniło plan operacyjny w stosunku do obszaru południowo-wschodniego. Do planu tego miała wejść akcja w sprawie obrony ludności polskiej przed mordami.

Interwencja dr Ostrowskiego odniosła skutek. Po jego powrocie, chyba w kwietniu 1944 r. w ciągu jednej nocy oddziały AK wystrzelały 17 policjantów Ukraińców. Po tej akcji mordowanie Polaków we Lwowie ustało i nie powtórzyło się już więcej.

Jak już mówiłem, miałem też kontakty z kierownictwem Stronnictwa Narodowego we Lwowie. Nie miałem nigdy sympatii do endecji, ale w rozmowach z jej reprezentantami nie mówiło się nic o programach politycznych na przyszłość, a tylko o jednej sprawie, o obronie ludności polskiej. Na ten temat dogadaliśmy się całkowicie. Reprezentanci SN zaproponowali mi, abym napisał wszystko, co wiem o kontaktach między AK a OUN, a oni to dadzą powielić i rozkolportować między ważniejszymi przedstawicielami społeczeństwa polskiego we Lwowie.

Napisałem taki memoriał bardzo ostro oskarżający dowództwo AK. Został on bardzo przyzwoicie powielony, mimo to nie byłem zachwycony sposobem jego wydania. W treści wprawdzie chyba nic mi nie zmieniono ani nie skreślono, ale całość porozbijano na podrozdziały opatrzone w sensacyjne tytuły o wulgarnym i nacjonalistycznym zabarwieniu. Ale grunt, że ważniejszym działaczom Polski podziemnej we Lwowie powiedziano wreszcie prawdę. W sferach AK memoriał wzbudził oburzenie i depresję. Ale czynniki cywilne wzięły go na serio, czego właśnie wynikiem była moja rozmowa z drem Ostrowskim.

W każdym razie w oczach polskich władz cywilnych we Lwowie nie byłem skompromitowany. Stronnictwo Narodowe zaproponowało mnie do komitetu porozumiewawczego stronnictw (nie pamiętam już, jak się ta instytucja nazywała). Jak mi powiedziano, dr Ostrowski zgodził się oświadczając „To nie jest Wasz człowiek, a ja nie mam nic przeciwko niemu".

W sprawie tej miałem się porozumieć z drem Ostrowskim. Zaproponował mi spotkanie dwudziestego któregoś lipca 1944 r., ale w tym dniu toczyły się już walki o Lwów i spotkanie nie doszło do skutku. A potem było już nieaktualne. W walkach o Lwów wzięły też po stronie radzieckiej oddziały AK, które się spisały bardzo dzielnie. Zresztą na tę akcję zdecydował się komendant Obszaru dopiero na kilkakrotną interwencję czynników cywilnych. Można się spierać o to, czy wystąpienie takie było potrzebne. Ale

jeżeli nie, to po co istniało AK na obszarze południowo-wschodnim? Ale po opanowaniu miasta przez wojska radzieckie zdarzył się fakt bardzo dziwny. W pierwszych dniach wojska radzieckie przepływały tylko przez Lwów i nie było jeszcze w mieście żadnej władzy. Wtedy oddziały AK zamknęły dostęp do śródmieścia lwowskiego, a same zaczęły tam wystrzeliwać podług listy różnych Ukraińców, przypuszczalnie członków UPA. Jednego Ukraińca zastrzelono koło domu, w którym mieszkałem. Razem wystrzelano podobno około 100 osób. Dokładnych wiadomości o tej akcji nigdy nie miałem, zresztą zanadto mnie to brzydziło, żeby się bardzo o to dowiadywać. Taki był, dość haniebny, epilog polityki akowskiej współpracy z Ukraińcami dla zbudowania „jednego państwa od Odry po Wołgę".

Nie był to jednak epilog absolutny. W czasie od maja do początku października 1945 mieszkałem w Krakowie. W tym czasie spotkałem na ulicy bardzo miłego znajomego z lat przedwojennych we Lwowie, oficera rezerwy WP. Przyszedł potem do mnie do domu na rozmowę. I zaczął się skarżyć i prosić o radę. Był oficerem AK. A wtedy (w r. 1945 w lecie) oficerem WiN. Oddział jego przebywał wtedy w Beskidzie Niskim, gdzieś koło Krosna, gdzie właśnie gospodarowały oddziału UPA, które tam, jak wiadomo, prowadziły walki z wojskiem polskim aż do r. 1948, terroryzując przy tym i mordując ludność polską. Znajomy mój był zrozpaczony. „Co ja mam robić, przecież oni mordują Polaków, a ja mam rozkaz pomagać oddziałom UPA!" Nie pamiętam, co zrobił ostatecznie mój znajomy. Nie orientuję się też, kiedy się skończyła współpraca WiN-u z UPA.

A teraz jeszcze parę słów o stosunku Niemców do Polaków w Dystrykcie Galizien. Otóż Niemcy bardzo mało się tam mieszali do Polaków i w związku z tym znacznie rzadsze niż w reszcie GG były tu aresztowania i rozstrzeliwania. Wynikało to oczywiście z kalkulacji politycznej. Zezwalając Ukraińcom na wyniszczenie żywiołu polskiego z jednej strony umniejszało się siłę biologiczną elementu polskiego, z drugiej zaś strony potęgowało się wzajemną nienawiść Polaków i Ukraińców, co znakomicie ułatwiało Niemcom panowanie nad sytuacją przy pozornym trzymaniu się z daleka od zbyt bezpośredniej interwencji w sprawy ludności tubylczej dystryktu. Bardzo rzadkie były represje niemieckie wobec AK. Prawdę mówiąc nie było się za co mścić. Zaaresztowano jednak szefa sztabu obszaru, majora Wojciechowskiego wraz z żoną. Oboje Wojciechowskich Niemcy rozstrzelali wraz chyba z 30 innymi osobami. Ale takie wypadki były niezmiernie rzadkie w stosunku do tego, co się działo w reszcie GG.

Ta zewnętrzna tolerancja Niemców przybierała czasem formy, w które warszawianinowi pamiętającemu stały terror niemiecki na każdym kroku trudno uwierzyć. Niemcy na przykład powołali dużo młodzieży polskiej we Lwowie do tzw. Arbeitsdienstu. W roku 1944 oddziały tego *Arbeitsdienstu*

maszerowały po głównych ulicach miasta wojskowym krokiem, śpiewając polskie pieśni żołnierskie i patriotyczne. Ale Niemców obchodził wtedy już tylko front. Jak się potem okazało, nie mieli oni zresztą zamiaru bronienia Lwowa. Rzeczywiście całe siły niemieckie wycofały się ze Lwowa, nie nawiązując kontaktu z przeciwnikiem. Pozostały tylko drobne straże. Na ulicy Pełczyńskiej, będącej częścią głównej arterii przelotowej wschód – zachód nie zostawiono ani jednego czołgu, a tylko drobny oddziałek z Pancerfaustami.

Wykaz osób

Banach Kazimierz, ps. „Jan", „Jan Linowski" – Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej w 1941 r. był delegatem rządu RP na terenie Wołynia. Popierał koncepcję utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego [por. Grünberg 2005: 587, Romanowski 1993: 197–201]. Podejmował ze strony Delegatury kroki zmierzające do osiągnięcia porozumienia z Ukraińcami [Motyka 2013: 135]. Próbował także organizować (mało skutecznie) ruch ludowy na Wołyniu – kierował sztabem BCh. Jest autorem książki *Ruch ludowy w okresie okupacji*. Sporządził on m.in. raport, w którym podał, że liczba ludności polskiej Wołynia we wrześniu 1943 r. wynosiła ok. 170 tys. osób, z których bardzo wiele uciekło do sąsiednich dystryktów GG. W 1943 r. na Wołyniu tworzył polskie oddziały samoobrony.

Bandera Stepan (Степан Андрійович Бандера) (1909–1959), ps. „Baba", „Łys" – ukraiński działacz niepodległościowy o poglądach skrajnie nacjonalistycznych. W 1933 r. został prowindykiem (przewodniczącym) UON w Polsce. W latach trzydziestych za zabójstwa na tle politycznym skazano go na śmierć, później karę zamieniono na dożywocie. Po 1941 r. jako przywódca ukraińskiego obozu politycznego opowiadał się za walką zarówno z Rosjanami, jak i Niemcami. Po wojnie był przywódcą OUN-Banderowców, a także członkiem Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej (UHWR). Został zamordowany przez agenta KGB.

Bąbiński Kazimierz (1896–1970) – ps. „Luboń" – pułkownik piechoty. Był komendantem Okręgu Wołyń AK od lipca 1942 r. do lutego 1944 r.

„Bolesław" p. **Tomaszewski Bolesław**

Bujak Franciszek (1875–1953) – ps. „Bez", „Lipowski", „Lotny" – historyk dziejów gospodarczych i społecznych Polski średniowiecznej oraz XIX i XX wieku. Zapoczątkował w Polsce badania nad demografią historyczną. W latach 1921–1941 pracował jako profesor na uniwersytecie we Lwowie, gdzie kierował Katedrą Historii Średniowiecznej. W czasie II wojny światowej był mianowany na okręgowego delegata rządu

w Obwodzie Lwowskim [Mazur, Węgierski 1997: 38]. Po 1945 r. pracował na UJ, gdzie był kierownikiem Katedry Ekonomiki Spółdzielczości i (od 1951 r.) w PAN.

Chirowski Marcin, ps. „Zmora" – „Galicjanin o dużych powiązaniach w świecie ukraińskim, znał A. Melnyka i S. Banderę oraz innych przywódców OUN, UNDO, działaczy organizacji społecznych, a nawet kościoła greckokatolickiego. Zmora posługiwał się językiem ukraińskim tak jak polskim. Aby wyeliminować działalność w sprawach ukraińskich poszczególnych pionów ZWZ-AK, wszystkie sprawy ukraińskie skumulowane były w Oddziale IIa (Walerego) i podlegały nadzorowi komórki wywiadowczej dla spraw ukraińskich (Władysławowi)" [Torzecki 1993: 147].

Doncow Dmytro (Дмитро Іванович Донцов) (1883–1973)– nacjonalista ukraiński, pisarz polityczny. W czasie I wojny światowej był działaczem Związku Wyzwolenia Ukrainy. Jest uważany za głównego ideologa ukraińskiego nacjonalizmu o cechach faszystowskich. Idee te propagował m.in. w pracy *Підстави нашої політики* (Wiedeń 1921). Swoją doktrynę nacjonalizmu wyłożył w książce *Nacjonalizm* (Lwów, 1926), którą członkowie i zwolennicy UON traktowali jako wykładnię ukraińskości. W publikacjach, wydawanych w kierowanym przez niego czasopiśmie „Wisnyk", sławił przywódców faszystowskich. Od 1947 r. przebywał w Kanadzie.

Frank Hans (1900–1946) – gubernator Generalnej Guberni w latach 1939–1945, został skazany na śmierć w procesie norymberskim.

Grek Jan (1875–1941)– prof. dr med., pracował w Klinice Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W 1926 r. sprawował funkcję prezesa Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego. Był szwagrem żony Tadeusza Boya-Żeleńskiego. W 1941 r. wraz z żoną Marią z Pareńskich został aresztowany, jak wielu profesorów uczelni lwowskich, i w nocy z 3 na 4 lipca zgładzony przez Niemców.

Grzędzielski Władysław (1904–1949) – ps. „Błażej", „Eden", „Eustachy Głowacki" – prawnik. W dwudziestoleciu międzywojennym był m.in. wicestarostą w Turce nad Stryjem. W konspiracji od kwietnia 1942 r. do kwietnia 1944 r. pełnił funkcję szefa BIP Obszaru Lwów AK. Następnie – do aresztowania (31 VII/1 VIII 1944) przez NKWD – pracował w Okręgowej Delegaturze Rządu jako dyrektor biura i kierownik wydziału spraw wewnętrznych. Po ciężkim śledztwie skazano go na 20 lat katorgi. Zmarł w łagrze na Syberii [por. Mazur, Węgierski 1997: 38].

Horbacz Ołeksa (Олекса Горбач) (1918–1997)– profesor Uniwersytetu im. W. Goethego we Frankfurcie nad Menem, Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu w Monachium i Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu w Rzymie, filolog ukraiński, twórca prac z zakresu

dialektologii, leksykologii, gramatyki historycznej, w tym *Argot na Ukrainie*, *Historia języka ukraińskiego* [por. Łesiów 1998].

Hrabec Stefan (1912–1972)– profesor, historyk języka polskiego, dialektolog, onomasta wschodniosłowiański, leksykograf. Od 1952 do 1972 r. związany był z Uniwersytetem Łódzkim, a w latach 1965–1968 jego rektorem. Jest m.in. autorem monografii *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII wieku*, *Nazwy geograficzne Huculszczyzny* oraz współautorem (z Przemysławem Zwolińskim) *Słownika ukraińsko-polskiego*.

„Jan" p. **Banach Kazimierz**

Janów Jan (1888–1952)– językoznawca, profesor UJK i UJ, znawca języka staroruskiego, dialektów ukraińskich, badacz zabytków staropolskich. Na UJK był kierownikiem Zakładu Filologii Ruskiej. Zajmował się także językami orientalnymi. Jest autorem m.in. *Słownika huculskiego*, *Leksykografii wschodnio-słowiańskiej do końca XVII wieku* [por. Lehr-Spławiński 1953].

„Kazimierz" p. **Bąbiński Kazimierz**

Komorowski Tadeusz (1895–1966), ps. „Bór", „Lawina" – generał, m.in. dowódca AK i komendant Sił Zbrojnych w Kraju w latach 1943–1944. Podjął decyzję o rozpoczęciu powstania warszawskiego. Po wojnie pozostał na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii.

ks. R.

Kubijowicz Włodzimierz (Володимир Михайлович Кубійович) (1900–1985)– ukraiński (pochodził z rodziny etnicznie mieszanej – miał matkę Polkę) etnograf, atropogeograf, działacz narodowy, profesor ukraińskiego uniwersytetu w Pradze. Podczas II wojny światowej był przewodniczącym Centralnego Ukraińskiego Komitetu Narodowego w Krakowie. Współorganizował ukraińskie dywizje SS „Galicja". Po wojnie przebywał na emigracji.

Melnyk Andrij (Андрій Атанасович Мельник) (1890–1964) – ukraiński działacz wojskowy i polityczny. W latach 1922–1924 był krajowym komendantem Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. W 1938 r. został komendantem Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), z której w 1940 r. wyodrębniła się frakcja OUN-Melnykowscy. W czasie II wojny światowej opowiadał się za ścisłą współpracą Ukraińców z Niemcami.

Nastia „prorokini"

Osada Stefan – pracownik MSZ przed wojną.

Ossowski Leszek (1905–1996) – prof., slawista, rusycysta. Przed wojną na UJK był lektorem języka bułgarskiego. W latach 1939–1945 pracował jako docent w Katedrze Filologii Słowiańskiej uniwersytetu we Lwowie. Po wojnie był związany z kilkoma uczelniami: z UW (z tą uczelnią związany był 20 lat), gdzie m.in. kierował Katedrą Języka Rosyjskiego; z WSP

w Opolu, a następnie z UAM, gdzie współorganizował filologię rosyjską. Jest m.in. autorem *Zagadnień językowych Polesia*.

Ostrowski Adam (1911–1977) ps. „Gabriel", „Nowicki", „Tomasz Niedziela" – prawnik, przed wojną asystent w katedrze teorii prawa i asystent rektora UJK. W czasie II wojny światowej był kierownikiem Walki Cywilnej we Lwowie, a marcu 1944 został Okręgowym Delegatem Rządu we Lwowie. W styczniu 1945 r. pełnił funkcję kierownika resortu administracji publicznej PKWN. W latach późniejszych m.in. kierował Państwowym Instytutem Wydawniczym (1954–1967). Po przejściu na emeryturę zajął się działalnością pisarską [Mazur, Węgierski 1997: 142–143].

Petlura Symon (Симон Васильович Петлюра) (1879–1926) – polityk ukraiński. Dążył od 1917 r., na czele ugrupowań nacjonalistycznych, do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego. W 1920 r. zawarł układ wojskowo-polityczny z Polską i brał udział w wyprawie Józefa Piłsudskiego na Kijów. Od 1921 r. przebywał na emigracji.

Pius XII, Eugenio Pacelli (1976–1958)– papież. Jego pontyfikat przypadł m.in. na czasy II wojny światowej. Wzbudza liczne protesty zachowawcza i milcząca postawa wobec nazistowskiego ludobójstwa Piusa, który także nie wezwał katolików do pomocy prześladowanym Żydom.

Pohoski Henryk (1909–1987), ps. „Adolf", „Stawisz", „Walery", „Henryk Lach" – płk, oficer służby stałej piechoty WP. Zajmował stanowisko szefa II Oddziału Sztabu Komendy Obszaru aż do czasu akcji „Burza". Prowadził m.in. rozmowy z ramienia Delegatury w kwestii rozwiązania problemu ukraińskiego. „Henryk Pohoski nie miał skrystalizowanych poglądów na sprawy polsko-ukraińskie, dlatego obstawał przy równouprawnieniu Ukraińców w przyszłej Polsce. Starał się wykorzystać powierzone mu rozkazy, szczególnie wtedy, kiedy brał udział w rozmowach ze stroną ukraińską" [Torzecki 1993: 215]. Po wojnie pracował jako urzędnik, m.in. w Krajowym Związku Spółdzielni Przemysłu Ludowego, w Centrali Handlu Zagranicznego „Centromor" [Mazur, Węgierski 1997: 150–151].

„Proboszcz" p. **Sawicki Kazimierz Jędrzej**

Profesor W.

Rudnyckyj Jarosław Bogdan (Ярослав Богдан Рудницький) (1910– 1995)– leksykograf, etymolog. Napisał m.in. *Nazwy geograficzne Bojkowszczyzny*. Po wojnie pracował w Kanadzie, gdzie m.in. na University of Manitoba założył wydział ukrainistyki. Jest jednym ze współtwórców teorii kanadyjskiej wielokulturowości oraz autorem *Etymologicznego słownika języka ukraińskiego* (*Etymological Dictionary of the Ukrainian Language*). W latach 1980–1989 był przedostatnim premierem rządu emigracyjnego Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Rudnyckyj-Kedryn Iwan (Іван Кедрин-Рудницький) (1910–1995) – filolog, slawista, ukraiński działacz polityczny, czołowy dziennikarz „Diła". Kiedy w 1941 r. Sowieci zajęli Lwów, przeniósł się do Krakowa, i tam pisał felietony do ukraińskiej gazety „Krakiwskie Wisty". Z tekstów tych „powstała później książka *Przyczyny upadku Polszczi*, którą chciał publikować nawet po polsku, ale władze hitlerowskie GG nie wydały na to zgody. W swej pracy atakował polską politykę, głównie wewnętrzną, ale również zagraniczną. Szczególnym przedmiotem ataku była polityka wobec mniejszości, w tym ukraińskiej" [por. Torzecki 1993: 43]. W roku 1949 (od 1944 r. przebywał w Austrii) wyjechał do USA. Tam przez wiele lat pracował w redakcji gazety ukraińskiej „Swoboda". Działał też w wielu organizacjach emigracyjnych.

Ruziewicz Stanisław (1889–1941) – matematyk, profesor politechniki i uniwersytetu we Lwowie. Należał do tzw. lwowskiej szkoły matematycznej. Aresztowany w lipcu 1941 r. przez gestapo i prawdopodobnie rozstrzelany. Okoliczności śmierci do dziś nie są wyjaśnione [por. *Kaźń profesorów lwowskich*].

Sadowski – generał

Sawicki Kazimierz Jędrzej (1888–1971), ps. „Opór", „Proboszcz", „Prut" – gen. bryg. W lipcu 1941 r. desygnowano go na komendanta Obszaru III ZWZ-AK przez Komendę Główną. W połowie września 1941 r. wyjechał do Lwowa i tam tworzył Obszar, w skład którego wchodziły trzy okręgi: Lwów, Tarnopol i Stanisławów oraz (od sierpnia do września 1942 r.) Okręg Wołyń [por. Torzecki 1993: 143, Węgierski 1989: 14]. „Położył duże zasługi na polu organizowania polskiej konspiracji w Małopolsce Wschodniej. Starał się też zapobiec rosnącemu coraz bardziej zagrożeniu ludności polskiej ze strony nacjonalistów ukraińskich. Osobiście zajmował się przebiegiem rozmów ZWZ-AK z Ukraińcami, mających na celu zwiększenia bezpieczeństwa ludności polskiej" [Mazur 1994: 327]. W maju 1943 r. złożył dymisję ze stanowiska z powodu innego niż rząd na obczyźnie stanowiska wobec kwestii ukraińskiej. Brał udział w powstaniu warszawskim. Po wojnie mieszkał w Londynie, gdzie aktywnie działał w organizacjach emigracyjnych [Mazur, Węgierski 1997: 172–173]

Sikorski Władysław Eugeniusz (1881–1943) – polityk, gen. broni. Był Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych i premierem Rządu na Uchodźstwie. Od 1941 r. podejmował próby ułożenia stosunków z ZSRR. Zginął w katastrofie lotniczej na Giblartarze.

Skoropadski Pawło (Павло Петрович Скоропадський) (1873–1945) – ukraiński polityk i wojskowy. Był przywódcą ukraińskich monarchistów skupionych wokół tzw. obozu hetmańskiego. Po zakończeniu I wojny światowej i dojściu do władzy S. Petlury, wyemigrował do Niemiec.

W 1918 r. został wybrany na hetmana Ukrainy i ogłosił się naczelnikiem państwa ukraińskiego. Współtworzył w 1926 r. Ukraiński Instytut Narodowy. W czasie II wojny światowej próbował zintegrować diasporę ukraińską.

Slipyj Josyf (Йосиф Сліпий) (1892–1984) – duchowny greckokatolicki, metropolita Lwowa. Był arcybiskupem lwowskim (po Andrzeju Szeptyckim) w latach 1944–1963. W 1945 r. został aresztowany przez Sowietów i na 18 lat zesłany na Syberię. Po odzyskaniu wolności przebywał w Rzymie. W 1975 r. został patriarchą Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego.

Suszko – komendant milicji we Lwowie w 1940 r.

Szeptycki Andrzej (Андрій Шептицький) (1865–1944)– arcybiskup greckokatolicki. W latach 1903–1914 sprawował funkcję wicemarszałka Sejmu. Założył we Lwowie Greckokatolicką Akademię Teologiczną. Był metropolitą lwowskim w latach 1901–1944.

Szewczenko Taras (Тарас Григорович Шевченко) (1814–1861)– ukraiński poeta i malarz, autor poematów romantycznych, poematów historycznych, powieści (m.in. *Kobziarz*). Uznawany jest za twórcę nowoczesnej literatury ukraińskiej. Stanowi on symbol konsolidacji ukraińskich ruchów narodowych w XIX i XX w.

Święcicki Hilarion (Іларион Семенович Свєнціцький) (1876–1956)– ukraiński slawista, historyk sztuki, muzealnik, paleograf. Był organizatorem i wieloletnim (1905–1952) dyrektorem Muzeum Narodowego Andrzeja Szeptyckiego we Lwowie (obecnie: Lwowskie Państwowe Muzeum Sztuki Ukraińskiej – Львивський державний музей украинського мистецтва). W latach 1921–1925 jako profesor wykładał w Lwowskim Konspiracyjnym Uniwersytecie Ukraińskim. W 1940 r. objął Katedrę Filologii Słowiańskiej Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki, kierował nią także w latach 1944–1950. Jest m.in. autorem prac: *Основы науки о языке украинского* (1918), *Язык Галицко-Волынской летописи* (1949).

Taszycki Witold (1898–1979)– profesor uniwersytetu we Lwowie, Wilnie i Krakowie, językoznawca, historyk języka, dialektolog. Na UJK był kierownikiem Zakładu Języka Polskiego. Tuż po wojnie współorganizował polonistykę i slawistykę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, w 1946 r. został profesorem UJ. Opracował m.in. *Najdawniejsze zabytki języka polskiego* oraz *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym* (wraz z S. Jodłowskim). Istoną część dorobku stanowią publikacje z zakresu onomastyki, np. *Słowiańskie nazwy miejscowe* (1946), *Słownik staropolskich nazw osobowych* (redaktor), t. 1–7 (1965–1987).

Tomaszewski Bolesław (1909–1985), ps. „Bolesław", „Ostroga", „Bat", „Warta" – kapitan. Był dowódcą Oddziału I i III Komendy Obszaru

nr 3 II Okręgu Lwów Armii Krajowej, a od września 1944 r. zastępcą dowódcy Zgrupowania „Warta". Brał udział w akcji „Burza" we Lwowie. Następnie był związany z WiN-em. W 1946 r. skazano go na karę śmierci, którą zamieniono na 15 lat więzienia. Po wyjściu na wolność osiadł na Dolnym Śląsku – w Karpaczu, w którym mieszkał do śmierci. Jest współautorem (wraz z Jerzym Węgierskim) jednego z pierwszych opracowań dotyczących lwowskiego podziemia: *Zarys historii Lwowskiego Obszaru ZWZ-AK* (1987) [por. Mazur, Węgierski 1997: 3209]

Twardowski Bolesław (1864–1944) – biskup rzymskokatolicki, arcybiskup, metropolita lwowski w latach 1923–1944.

„Walery" p. **Pohoski Henryk**

Wasyl – dozorca kamienicy przy ul. Supińskiego 13 we Lwowie, w której mieszkał Z. Stieber.

Wiśniowiecki Jeremi Michał (1612–1651) – wojewoda ruski, kolonizator Zadnieprza. Należał do najbogatszych magnatów na Ukrainie. Krwawo tłumił powstanie Chmielnickiego (1648). Przez współczesnych w Polsce był uznawany za bohatera, przez XX-wiecznych historiografów oceniany krytycznie.

Wojciechowski Tadeusz Wojciech (1980–1944), ps. „Ryszard", „Korab", „Dziekan" – mjr dypl., szef sztabu Obszaru Lwowskiego Wydziału III (operacyjnego). Przybył do Lwowa z Warszawy z Komendy AK w kwietniu 1942 r. Po aresztowaniu w grudniu 1942 r. ppłk. Dobrzańskiego objął stanowisko szefa sztabu Obszaru I w styczniu 1943 r. i zajmował je do września 1943 r. Został rozstrzelany we Lwowie [por. Torzecki 1993: 144, Węgierski 1989: 244].

Zierhoffer August (1893–1969) – geograf i geomorfolog, w latach trzydziestych XX w. m.in. kierownik (po Eugeniuszu Romerze) Instytutu Geografii we Lwowie, dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Jana Kazimierza. W czasie okupacji czynnie uczestniczył w tajnym nauczaniu. Był dziekanem na tajnym uniwersytecie we Lwowie (jego syn Karol – późniejszy językoznawca – był studentem Z. Stiebera na wydziale humanistycznym tego uniwersytetu). Współpracował z AK. Po wojnie, przymusowo wysiedlony ze Lwowa do Przemyśla. W latach 1949–1957 kierował nowo powstałym Instytutem Geograficzny UP (potem UAM).

„Zmora" p. **Chirowski Marcin**

Żeleński-Boy Tadeusz (1874–1941) – lekarz, pisarz, tłumacz literatury francuskiej, krytyk teatralny, współtwórca krakowskiego kabaretu Zielony Balonik. Po wybuchu II wojny światowej znalazł się we Lwowie, gdzie mieszkał u szwagra żony prof. J. Greka. Został rozstrzelany wraz grupą lwowskich profesorów na Wzgórzach Wuleckich w maju 1941 r.

Skróty:

AK – Armia Krajowa
BCh – Bataliony Chłopskie
BIP – Biuro Informacji i Propagandy
GG – Generalne Gubernatorstwo
NSDAP – Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
OUN – Ukraińska Organizacja Nacjonalistów
OUN-R – Ukraińska Organizacja Nacjonalistów, frakcja rewolucyjna, równorzędna z OUN-B (Bandery)
PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe
SD – Stronnictwo Demokratyczne
SS – niem. die Schutzstaffeln der NSDAP (drużyny ochronne partii hitlerowskiej NSDAP)
UJK – Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie
UAM – Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu
UP – Uniwersytet Poznański
UJ – Uniwersytet Jagielloński
UNDO – ukr. Українське Національно-Демократичне Об'єднання (Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne)
UPA – Ukraińska Powstańcza Armia
URN – Ukraińska Republika Narodowa
WiN – Wolność i Niepodległość
WP – Wojsko Polskie
ZWZ – Związek Walki Zbrojnej

Literatura:

Encyklopedia Kresów, Wydawnictwo Kluszczyński, Kraków [2004].
Grünberg Karol, Sprengel Bolesław, *Trudne sąsiedztwo. Sąsiedztwo polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Książka i Wiedza, Warszawa 2005, s. 250, 251.
Lehr-Spławiński Tadeusz, *Ś. p. Jan Janów*, „Język Polski", R. XXXIII, Kraków 1953, s. 1–3.
Lwów. Ilustrowany przewodnik, pod red. Jurija Biriulowa, tłum. Andrzej Otko, Wydawnictwo „Centrum Europy", Lwów 2006.
Łesiów Michał, *Profesor Oleksa Horbacz (1918–1997)*, „Slavia Orientalis" 1998, R. 47, s. 532–536.
Łuczak Czesław, *Dzieje Polski 1939–1945. Kalendarium wydarzeń*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2007.
Mazur Grzegorz, *Raz jeszcze o Obszarze Lwowski ZWZ-AK*, „Życie Literackie" 1983, nr 27 (1632), s. 12.
Mazur Grzegorz, *Biuro Informacji i Propagandy SPZ-ZWZ-AK* 1939–1945, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987.
Mazur Grzegorz, Węgierski Jerzy, *Konspiracja lwowska 1939–1944. Słownik biograficzny*, Wydawnictwo Unia, Katowice 1997.
Motyka Grzegorz, *Ukraińska partyzantka 1942–1960*, Wydawnictwo Rytm, Warszawa 2006.
Motyka Grzegorz, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła". Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013.

Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 1–6, t. 7 suplement, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995–1999.

Ostrowski Jan K., *Lwów. Dzieje i sztuka*, Universitas, Kraków 1997.

Pempel Stanisław, *Losy lwowskiej Armii Krajowej*, „Życie Literackie" 1983, nr 29 (1634), s. 12–13.

Romanowski Wincenty, *ZWZ-AK na Wołyniu 1939–1994*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993.

Torzecki Ryszard, *Polacy i Ukraińcy: Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, PWN, Warszawa 1993.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Skład uniwersytetu w latach akademickich 1936/37 i 1937/38, Uniwersytet Jana Kazimierza, Lwów 1937.

Węgierski Jerzy, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1989.

Wielkopolski słownik biograficzny, PWN, Warszawa–Poznań 1981.

Wyrozumski Jerzy, *O upamiętnienie profesorów lwowskich pomordowanych w 1941 r.*, „Pauza Akademicka. Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności", nr 97, R. III, 11 listopada 2010, Kraków 2010.

Wysocki Roman, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003.

Ziembicki Witold, *Grek Jan (1875–1941)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1959–1960, s. 570–571.

Kaźń profesorów lwowskich – lipiec 1941 / studia oraz relacje i dokumenty zebrane i oprac. przez Zygmunta Alberta, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław1989; wersja elektroniczna http://www.lwow.com.pl/albert/albert-pl.html [dostęp 9.03.2010]

Polska Podziemna. Komenda Obszaru Lwowskiego Armii Krajowej, [w:] http://www.dws-xip.com/PW/formacje/pw2028.html [dostęp 12.01.2010 r.]

Dodatki

Indeks osób

Noty o autorkach i autorach

Arvaniti Joanna, ur. 1950 r., dr, pracuje w Polskiej Akademii Nauk Archiwum w Warszawie. Dziedziny zainteresowań: językoznawstwo, historia, archiwistyka. Autorka i współautorka kilkudziesięciu publikacji głównie z zakresu archiwistyki, w tym inwentarzy spuścizn, m.in. *Pokojowa Nagroda Nobla. Lech Wałęsa*, *Moje Neple*, *Юлиан Талько-Хринцевич — добропорядочный поляк, уважаемый человек, замечательный ученый, доктор бедняков в Сибири*, *Materiały Hanny i Ludwika Hirszfeldów w zbiorach Archiwum Polskiej Akademii Nauk*.

Koseska-Toszewa Violetta, ur. 1940, prof. zwycz. dr hab. Pracuje w Instytucie Slawistyki PAN w Warszawie. Dziedziny zainteresowań: językoznawstwo, lingwistyka korpusowa i komputerowa. Autorka i współautorka ponad 400 prac naukowych, w tym 19 monografii. Redaktor i współredaktor wielu prac z zakresu lingwistyki, w tym *Bułgarsko-polskiej gramatyki konfrontatywnej*, t. 1–9, redaktor naczelna „Cognitives Studies – Etudes Cognitives" v. 1–13, „Semantyka i konfrontacja językowa", t. 1–4. Kieruje Zespołem Lingwistyki Korpusowej i Semantyki Instytutu Slawistyki PAN. Do 2001 r. kierownik Studium Języków, Literatur i Kultur Słowiańskich IS PAN. Członkini PTJ i honorowy członek IBE BAN.

Pianka Włodzimierz, ur. 1937, prof. zwycz. dr hab., emerytowany prof. UW, członek zagraniczny Macedońskiej Akademii Nauk i Sztuk. Dziedziny zainteresowań: językoznawstwo i kulturoznawstwo slawistyczne oraz indoeuropeistyczne. Jest autorem ponad 140 artykułów i 5 książek: *Toponomastikata na Ohridsko-prespanskiot bazen* (1970), *Učebnik po polski jazik gramatika so vežbi i rečnik* (1971), *Macedońskie imiona osobowe kotliny Azo*t (1975), *Słownik macedońsko-polski i polsko-macedoński* (1990), *Gramatyka konfrontatywna języków słowiańskich*, t. I (2000).

Popowska-Taborska Hanna, ur. 1930, prof. zwycz. dr hab., do czerwca 2012 r. prof. w Instytucie Slawistyki PAN w Warszawie. Dziedziny zainteresowań: dialekty kaszubskie oraz procesy innowacyjne w powstającym

kaszubskim języku literackim, leksyka i etymologie słowiańskie, wczesne językowe dzieje Słowian, językowe dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej. Autorka ponad 450 artykułów i 18 książek, m.in.: *Dawne pogranicze językowe polsko-dolnołużyckie (w świetle danych toponomastycznych)* (1965); *Kaszubszczyzna – zarys dziejów* (1980); *Szkice z kaszubszczyzny. Dzieje, zabytki, słownictwo* (1986); *Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka* (1991; wyd. II 1993; wyd. słoweńskie 2005); *Z językowych dziejów Słowiańszczyzny* (2004); współautorka *Atlasu językowego i dialektów sąsiednich*, t. I–XV (1964–1978) oraz *Słownika etymologicznego kaszubszczyzny* (wspólnie z W. Borysiem), t. I–VI (1994–2010).

Rembiszewska Dorota Krystyna, ur. 1967, dr hab. prof. nadzw. w Instytucie Slawistyki PAN w Warszawie. Zainteresowania badawcze: dialektologia, pogranicze językowe polsko-wschodniosłowiańskie, leksykografia gwarowa, antroponimia Mazowsza i Podlasia. Autorka książek: *Gwary nadbużańskie mazowiecko-podlaskie* (Łomża 2002), *Dynamika rozwojowa gwary Knyszyna i okolic na Podlasiu w XX wieku* (Warszawa 2006), *Słownik dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzinowskiego* (Łomża 2007), współautorka *Atlasu gwar wschodniosłowiańskich Białostocczyzny*, t. IX (Warszawa 2007), t. X (Warszawa 2009), t. IV (Warszawa 2012).

Rieger Janusz, ur. 1934, prof. zwycz. dr hab., emerytowany prof. UW. Dziedziny badań: język polski na Wschodzie, dialektologia ukraińska, onomastyka słowiańska, historia języka ukraińskiego i rosyjskiego, kontakty językowe, leksykografia. Organizował badania nad gwarami polskimi na Ukrainie. Jest m.in. autorem książek: *Nazwy wodne dorzecza Sanu* (1969), *Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie* (1995), *A Lexical Atlas of the Hutsul Dialects of the Ukrainian Language* (1997), *Z dziejów języka rosyjskiego* (Warszawa 1989) oraz współautorem *Słownika tematycznego rosyjsko-polskiego* (1979, wyd. 2. rozszerzone 2003), a także współautorem i redaktorem *Atlasu gwar bojkowskich* (1980–1991).

Rudnik-Karwatowa Zofia, ur. 1946, dr, pracuje w Instytucie Slawistyki PAN. Zainteresowania badawcze: językoznawstwo słowiańskie, zwłaszcza procesy zachodzące we współczesnych językach słowiańskich, języki informacyjno-wyszukiwawcze. Sekretarz Komitetu Słowianoznawstwa PAN, przewodnicząca Komisji Bibliografii Lingwistycznej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów, członek Komisji Słowotwórczej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów. Autorka i współautorka ponad 100 prac naukowych, w tym monografii, m.in. *Formacje iteratywne w języku staroruskim XI–XVII w.* (Wrocław 1982), *Słownika słów kluczowych językoznawstwa slawistycznego* (z Hanną Karpińską) (Warszawa 1999, wyd. 2. – 2006). Współautorka i redaktor naukowy 7 tomów *Bibliografii językoznawstwa slawistycznego za lata 1992–1997*,

(Warszawa 1995–2003) oraz jej kontynuacji w postaci *Bibliograficznej bazy danych światowego językoznawstwa slawistycznego i Sybislaw*.

Siatkowski Janusz, ur. 1929, prof. zwycz. dr hab., emerytowany prof. UW, honorowy członek Międzynarodowego Komitetu Slawistów i honorowy przewodniczący Komitetu Słowianoznawstwa PAN. Był kierownikiem Zakładu Słowianoznawstwa PAN (1974–1977), dyrektorem Instytutu Słowianoznawstwa PAN (1977–1982) i dyrektorem Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Warszawskiego (1993–1999). Jest autorem ok. 350 prac naukowych z dziedziny dialektologii polskiej, czeskiej (*Dialekt czeski okolic Kudowy*) i słowiańskiej (w *Ogólnosłowiańskim atlasie językowym*), historii języka polskiego i czeskiego, leksykografii czesko-polskiej (współautor *Słownika czesko-polskiego*), polsko-czeskich (współautor *Słownika bohemizmów*) i słowiańsko-niemieckich kontaktów językowych (*Slawizmy w utworach śląskich Horsta Bienka*).

Taborski Roman, ur. 1931 r., prof. zwycz. dr hab., emerytowany profesor UW. Dziedziny zainteresowań: historia polskiej literatury i teatru polskiego przełomu XIX i XX wieku oraz tradycje polsko-wiedeńskich kontaktów kulturalnych. Autor książek: *Apollo Korzeniowski. Ostatni dramatopisarz romantyczny* (1957), *Trzech dramatopisarzy modernistycznych. Przybyszewski – Kisielewski – Szukiewicz* (1965), *Życie literackie młodopolskiej Warszawy* (1974), *Wśród wiedeńskich poloników* (1974, 1983), *Warszawskie teatry prywatne w okresie Młodej Polski* (1980), *Polacy w Wiedniu* (1992, 2001), *Dramaty Stanisława Wyspiańskiego na scenie do 1939 roku* (1994), *Walka o nowy repertuar w teatrach młodopolskiej Warszawy* (1999), *Pożegnanie Wiednia* (2003), *Z pokłosia lat ostatnich* (2011), współautor czwartego tomu *Dziejów teatru polskiego* (1987–1988) i podręcznika *Młoda Polska* (1990).

Waniakowa Jadwiga, ur. 1964, dr hab. (prof. nadzw. UJ i IJP PAN). Pracuje w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie i Uniwersytecie Jagiellońskim. Dziedziny zainteresowań: słowiańskie językoznawstwo diachroniczne, etymologia, kontakty językowe, geolingwistyka. Autorka ponad 80 publikacji, w tym 3 monografii: *Nazwy dni tygodnia w językach indoeuropejskich* (1998), *Polska naukowa terminologia astronomiczna* (2003), *Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim* (2012); współautorka i współredaktorka (z prof. J. Siatkowskim) 9 tomu *Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego* pt. *Człowiek* (2009); współopracowała także *Wyrazy francuskiego pochodzenia we współczesnym języku polskim* pod red. A. Bochnakowej (2012).

Wolnicz-Pawłowska Ewa, ur. 1947, prof. zwycz. dr hab., pracuje na Wydziale Lingwistyki Stosowanej w Instytucie Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej UW. Dziedziny zainteresowań: historia nauki, historia

języka, onomastyka, leksykologia, kontakty językowe, pragmatyka. Jest autorką około 80 artykułów i kilkunastu książek (autorskich i we współautorstwie), m.in. *Osiemnastowieczne imiennictwo ukraińskie w dawnym województwie ruskim* (1978), *Antroponimia łemkowska na tle polskim i słowackim (XVI–XIX wiek)* (1993), *Atlas gwar bojkowskich*, t. I–VII, praca zespołowa pod kierunkiem J. Riegera (1980–1991), (wspólnie z Wandą Szulowską) *Antroponimia polska na Kresach południowo-wschodnich* (*XV–XIX w.*) (1998), *Nazwy wodne w dorzeczu Warty od źródeł do Prosny* (2006), *O nazwach wodnych w Polsce* (2013).

Zieniukowa Jadwiga, ur. w 1932 r., prof. zwycz. dr hab. Pracuje w Instytucie Slawistyki PAN w Warszawie. Zainteresowania: językoznawstwo historyczne i współczesne, dialektologia, etnolingwistyka, socjolingwistyka, języki mniejszości – łużyckie i kaszubski – język prasy. Ma w swoim dorobku ponad 210 publikacji, w tym o łużycczyźnie m.in. *Język mniejszości w komunikowaniu społecznym. Studia nad funkcjonowaniem języków łużyckich w XIX i XX wieku* (książka, 2006); *Proces tworzenia i funkcjonowania mniejszościowego języka literackiego – łużycczyzna od XIX do XXI wieku.* [w:] *Tajemnice rozwoju* (2009). Jest redaktorem tomów zbiorowych, m.in.: *Obraz językowy słowiańskiego Pomorza i Łużyc. Pogranicza i kontakty językowe* (1997).

Spis ilustracji

15. Zdzisław Stieber w 1930 r. został członkiem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, jego przewodniczącym był w latach 1949–1952, a w 1974 r. otrzymał tytuł członka honorowego tego towarzystwa – APAN, 159, j. 8, k. 14.
16. Rekomendacja z Uniwersytetu w Berlinie dla wyjeżdżającego na Łużyce Zdzisława Stiebera, 1931 r. – APAN, 159, j. 4, k. 7.
17. Zdzisław Stieber w Radworju podczas pobytu stypendialnego spędził 10 dni – widokówka z Radworja, początek XX wieku – Instytut Łużycki w Budziszynie, Łużyckie Archiwum Kultury (Serbski kulturny archiw).
18. Dom Łużycki, gdzie nocował Z. Stieber w Budziszynie podczas badań w Górnych Łużycach – Instytut Łużycki w Budziszynie, Łużyckie Archiwum Kultury (Serbski kulturny archiw).
19. Wiele uwag na temat górnołużyckiego przekazał Zdzisławowi Stieberowi kierownik szkoły w Radworju Michał Nawka – stoi po prawej – Instytut Łużycki w Budziszynie, Łużyckie Archiwum Kultury (Serbski kulturny archiw).
20. Podtrzymaniu języka łużyckiego służył m.in. wspólny śpiew na ważnych uroczystościach – chór ludowy w Radworju (istnieje do dzisiaj), 1928 r. – Instytut Łużycki w Budziszynie, Łużyckie Archiwum Kultury (Serbski kulturny archiw).
21. Cerkiew łemkowska Olgi i Wołodymyra – Gaj Szewczenki we Lwowie – fot. Dorota Rembiszewska.
22. *Atlas językowy dawnej Łemkowszczyzny* ukazuje geograficzne zróżnicowanie słownictwa łemkowskiego – okładka książki.
23. Okładka rękopisu *Dialektu Łemków* – APAN, 159, j. 1, k. 1.
24. Rękopis *Dialektu Łemków* – APAN, 159, j. 1, k. 28.
    Rękopis *Dialektu Łemków* – APAN, 159, j. 1, k. 29.
25. Praca *Dialekt Łemków* ukazała się dopiero w 1982 r., mimo że była złożona do druku jeszcze przed wojną – okładka książki.
26. Atlas kaszubski skupił stałą grupę współpracowników Profesora – od lewej: Janusz Siatkowski (częściowo widoczny), Hanna Popowska, Zdzisław Stieber, Zuzanna Topolińska, Jadwiga Pałkowska (obecnie Zieniukowa) – stoi, Ewa Rzetelska, 1955 r. – ze zbiorów Hanny i Romana Taborskich.
27. Prace nad AJK bardzo absorbowały Profesora, dlatego prosił o zmniejszenie obciążeń dydaktycznych na uniwersytecie – Archiwum UW.
28. AJK – okładka książki.
29. Praca Zdzisława Stiebera nad AJK zyskała duże uznanie w środowisku kaszubskim, m.in. otrzymał on w 1975 r. od Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Medal Stolema, przyznawany za pomnożenie dorobku i osiągnięć kultury Pomorza – APAN, 159, j. 11, k. 1.
30. Badania terenowe na Kaszubach, lata 50. – ze zbiorów Jadwigi Zieniukowej.
31. AJK – siatka punktów z pierwszego tomu Atlasu.
32. Na badania terenowe wyjeżdżali studenci, asystenci Profesora, a także uczeni z innych krajów; od lewej: Jadwiga Zieniukowa, Božo Vidoeski (ze Skopje), Zuzanna Topolińska, Barbro Magnerup (?), Włodzimierz Pianka – na molo w Sopocie – ze zbiorów Włodzimierza Pianki.
33. Zdzisław Stieber w terenie ze swoimi asystentkami – od prawej: Hanna Taborska, Ewa Rzetelska-Feleszko, Zuzanna Topolińska – ze zbiorów Hanny i Romana Taborskich.
34. Fragment mapy podkładowej do *Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego* z obwiedzionymi elipsą punktami na obszarze nowych dialektów mieszanych – Zespół OLA.
35. Maria Obrębska w czasach studenckich, 1923 r. – Archiwum ASP w Warszawie, Zespół Akt Studenckich ASP w Warszawie.

INSTYTUT SLAWISTYKI PAN
SLAV
SLAWISTYCZNY OŚRODEK WYDAWNICZY

Sprzedaż naszych wydawnictw prowadzą:

✦ internetowa księgarnia wysyłkowa SOW www.ispan.waw.pl/ksiegarnia

✦ SOW w swojej siedzibie (Pałac Staszica; ul. Nowy Świat 72; pok. 311a; 00-330 Warszawa; tel. 22 827-17-41 lub 22 657-28-49; e-mail: sow@ispan.waw.pl)

✦ wybrane księgarnie i dystrybutorzy na terenie całego kraju www.ispan.waw.pl/default/pl/slawistyczny-osrodek-wydawniczy

Nasz katalog znajdą Państwo na stronie Instytutu:
www.ispan.waw.pl/default/pl/slawistyczny-osrodek-wydawniczy

Bogato ilustrowany dokumentami archiwalnymi zbiór artykułów dotyczących Zdzisława Stiebera (1903–1980) – wybitnego językoznawcy, autora wielu znaczących dla slawistyki prac (m.in. *Zarysu gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, *Atlasu językowego dawnej Łemkowszczyzny*) oraz inicjatora i kierownika naukowego pierwszych tomów *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, a także założyciela Instytutu Słowianoznawstwa PAN (obecnie Instytut Slawistyki) to swoisty głos pokolenia pamiętającego swojego Mistrza. Autorzy tekstów pokazują Z. Stiebera nie tylko jako uczonego, organizatora dużych przedsięwzięć badawczych i nauczyciela akademickiego, ale również jako otwartego i życzliwego człowieka.

Istotną część książki stanowią dotychczas niepublikowane *Wspomnienia lwowskie* Zdzisława Stiebera, napisane w latach siedemdziesiątych XX wieku, które dotyczą działalności Profesora w Biurze Informacji i Propagandy Obszaru Lwowskiego AK w 1943 r. Ujawniają one wiele faktów nigdzie wcześniej nierejestrowanych, pokazują złożoność stosunków polsko-ukraińskich. Są jednostkowym świadectwem wydarzeń, które doczekały się już wielu opracowań i podlegały różnym interpretacjom.

